

MAGAZYN

Polska pustoszeje.
Młodzi uciekają
do dużych miast,
ale niewielu do Łodzi
– Str. 12-13

Nasilają się napaści
na Ukraińców,
nie zawsze kończy się
na wyzwiskach
– Str. 18-19

Telemagazyn
Program
telewizyjny
i zapowiedzi
najciekawszych
filmów i seriali



Nr ISSN 2353-6187
Nr indeksu 350-044



www.dzienniklodzki.pl

Nr 164 (27 332) | Wydanie A B C D | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Piątek, 17.07.2026

142
lata

Dziennik ŁÓDZKI

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Na straganie

Jesteśmy jagódki,
drogie jagódki.
Owoce kosztują
60 zł za kilogram

Inwazja kleszczy powoduje,
że nie ma chętnych do zbierania
jagód, ale moda na jagodzianki
sprawia, że popyt jest ogromny
– Str. 2

Na sygnale

Rodziła mając
dwa promile.
Noworodek
też był pijany

Matka nadużywała alkoholu
w czasie ciąży. Urodzony
przez nią chłopczyk może
mieć problemy neurologiczne,
kłopoty ze wzrokiem, niedosłuch
– Str. 6

Z naszych stron



BT/GETTY IMAGES

70 lat temu narodziła się łódzka telewizja

Pierwszą audycję nadano 22 lipca 1956 roku o godz. 16. Można ją było obejrzeć
na telewizorach ustawionych na... ulicy Piotrkowskiej – Str. 2, 14-16

REKLAMA

0011542523

Zakreślona LOTERIADA
GRAJ O MILIONY NAGRÓD
ZGARNIAJ NAGRODY

NAGRODA GŁÓWNA AUDI A3

LOTTO

18+

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl

Szczegółowe informacje dotyczące liczby nagród oraz regulamin dostępne na www.loteriada.pl
Okres sprzedaży promocyjnej trwa od 30 czerwca do 31 sierpnia 2026 r. Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Tangowa 25, 03-728 Warszawa

4000 zł
VOUCHER
1000 zł
+10 SZANS W LOSOWANIACH
ZAKRĘĆ KOŁEM
DODATKOWY LOS LOTERIADY

Bożena Szymczak

POLECAMY

JUTRO: GWIAZDY, KUCHNIA PONIEDZIAŁEK: SPORTOWE PODSUMOWANIE WEEKENDU

17.07.2026

Piątek

Dzisiaj imieniny obchodzą: Aneta, Bogdan, Feliks, Jadwiga
Telefon alarmowy: 112

NA STRAGANIE

Jesteśmy jagódki, drogie jagódki

Matylda Witkowska

Aż 60 zł za kilogram jagód muszą zapłacić klienci łódzkiego Górnika. Stoisk z leśnymi jagodami jest mało, ale chętnych nie brakuje. Biorą je głównie na jagodzianki.

Mimo połowy lipca nie jest łatwo znaleźć w Łodzi jagody. W wielu warzywniakach w ogóle ich nie ma, na rynkach mają je pojedynczy sprzedawcy. Powodem jest cena i ograniczone zasoby owoców.

– W tym roku jest mnóstwo kleszczy i w związku z tym mało chętnych do zbierania jagód. To sprawia, że są one drogie – mówi sprzedawca z łódzkiego warzywniaka.

Zajrzeliśmy na łódzki Górnik. Jagody były tylko na dwóch stoiskach i to znacznie droższe niż inne owoce – kosztowały 60 złotych za kilogram. Ale chętnych nie brakowało.

– Ludzie biorą je na jagodzianki. Kupują zwłaszcza młodzi ludzie, bo teraz jagodzianki są trendem na TikToku – zdradza sprzedawczyni.

I rzeczywiście, przy stoisku natychmiast pojawiają się chętni

na jagody. – Będziemy robić jagodzianki. Domowe są dużo lepsze niż w cukierni – mówi klientka, która wzięła trzy czwarte kilograma.

Jagody kosztują sporo, bo drogie są w hurcie. Na Zjazdowej w Łodzi trzeba za nie zapłacić 40-50 zł za kilogram.

Taniej jagody można kupić od przygodnych zbieraczy. U nich ceny wahają się od 40 do 45 zł za kilogram, a przy drodze – poniżej 30 zł za litrowy słoik.

– W wielu miejscach, gdzie zawsze były jagody, w tym roku ich nie ma. Ale, jak już się znajdzie miejsce, to da się sporo zebrać – mówi seniorka z powiatu bełchatowskiego, która w sezonie dorabia zbieraniem jagód.



FOT. MATYLDY WITKOWSKA

Jagody mają wzięcie

AUTOPROMOCJA



tel. 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl

POGODA



dzisiaj
30°C/18°C



jutro
26°C/17°C



Redaktor naczelny
Marek Krzciuk
Z-ca redaktora naczelnego
Tomasz Jabłoński
Wydawcy
Wojciech Dłubakowski
Mirosław Malinowski
Sławomir Sowa
Patrycja Zemła

www.dzienniklodzki.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. ks. I. Skorupki 17/19,
90-532 Łódź
tel. 42 66 59 300
dziennik@dziennik.lodz.pl
Prezes Makroregionu
Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy
Anna Galiuszka
Biuro reklamy oddziału
tel. 502499257
Druk
Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa,
ul. Jubilerska 10



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

JUBILEUSZ

Z „Perłami” na ekranie i gwiazdami w „ogórku”. Łódzka telewizja hucznie świętuje 70-lecie

Anna Gronczewska

Łódzka telewizja świętuje swoje siedemdziesięciolecie. Z tej okazji przygotowano dla widzów wiele atrakcji. Ich kumulacja przypadnie 22 lipca – w tym dniu w 1956 roku telewizja wyemitowała swój pierwszy program.

Jak zapewnia Magdalena Michalak-Szwarc, dyrektor TVP Łódź, atrakcji nie zabraknie. – O wszystkim będziemy mówić ma naszej antenie – mówi Magdalena Michalak-Szwarc.

Do Łodzi przyjechał Sławomir Majcher, dyrektor TVP 3. – Łódź jest naszym najstarszym oddziałem – podkreśla Sławomir Majcher. – Mogę śmiało powiedzieć, że nie przebiję nas żadna konkurencja. Między innymi nasze zasoby archiwalne świadczą o sile i wartości telewizji polskiej.

W środę 22 lipca po ulicach Łodzi będzie jeździł autobus zwany ogórkiem, w którym będzie można spotkać znanych łódzkich dziennikarzy, m.in. Magdalenę Michalak-Szwarc. Leszka Bonara, Mikołaja Madeja i Laurę Janowską. – Widzowie będą tam mogli się z nimi spotkać, poroz-



FOT. GRZEGORZ GAŁAŚNICKI

To ludzie tworzą historię TVP Łódź, obecnie jest tam 160 pracowników

mawiać, zapytać o tajemnice naszej telewizyjnej kuchni, zrobić sobie z nimi zdjęcie – mówi Katarzyna Pełka-Wolsztajn, wieloletnia dziennikarka TVP Łódź, odpowiedzialna za organizację obchodów 70-lecia.

22 lipca od rana w różnych miejscach Łodzi będzie emitowany program łódzkiej telewizji. W studio od godz. 15 pojawią się dawne gwiazdy łódzkiej telewizji, m.in. Michał Fajbusiewicz. Będą też wybieżki po budynku telewizji.

– Zainteresowanie było tak duże, że musieliśmy zorganizować kolejną grupę – dodaje Katarzyna Pełka-Wolsztajn.

Telewizja wyemituje też archiwalne programy pod hasłem „Perły 70-lecia”, m.in. reportaż

nieżyjącej już Jadwigi Wileńskiej z połowy lat siedemdziesiątych o wsi Lipiny pod Brzezinią, gdzie mieszkańcom nakazano pomalować domy na ten sam kolor. Będzie też można obejrzeć inny materiał Jadwigi Wileńskiej – o zespole Lady Pank.

Jak zapewnił Sławomir Majcher, 22 lipca łódzka telewizja będzie częścią niż zwykle gości w paśmie wspólnym TVP 3.

Obecnie TVP Łódź ma około 160 pracowników, trzy nowoczesne studia nagraniowe i nowoczesny wóz transmisyjny.

WIĘCEJ O JUBILEUSZU ŁÓDZKIEJ TELEWIZJI ORAZ O JEJ HISTORII PISZEMY DZIŚ NA STR. 14-16

ŁÓDZKA MIGAWKA



FOT. GRZEGORZ GAŁAŚNICKI

Zdrowie

Motocykl z trzema lodówkami ratuje życie

W łódzkim pogotowiu już jeździ nowy motoambulans do przewożenia krwi. Przewozi ją pomiędzy placówkami medycznymi na terenie naszego miasta. Wyposażony jest w sygnał dźwiękowy i trzy lodówki. Dotarcie z pomocą możliwe jest maksymalnie w kwadrans. W pierwszym półroczu tego roku pracownicy Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego w Łodzi zrealizowali 1307 transportów krwi.

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Fundusze Europejskie

Zielona przystań nad Strugą. Rzgów zyska park z prawdziwego zdarzenia

Szum drzew, zapach zieleni i bezpieczne ścieżki, po których mieszkańcy będą mogli spacerować z przyjemnością - tak już wkrótce będą wyglądały brzegi rzeki Strugi w Rzgowie. Rusza wielka metamorfoza, która przekształci przestrzeń w tętniące życiem serce rekreacji. Wszystko dzięki inwestycji o wartości ponad sześciu milionów złotych, która właśnie wystartowała!

Zmiany, zmiany, zmiany

Każdy, kto dziś spaceruje w okolicach Strugi, widzi pozostałości dawnych lat, które już wkrótce zostaną uprzątnięte. W ich miejscu powstanie nowoczesny, edukacyjny park miejski, zaprojektowany z myślą o przyrodzie i wygodzie mieszkańców.

Pojawią się nowe ciągi pieszo-jezdne i utwardzenia terenu, które ułatwią poruszanie się rodzicom z wózkami oraz osobom z ograniczoną sprawnością ruchową. Jednym z jego elementów będzie ścieżka sensoryczna, która pozwoli najmłodszym poznawać świat przyrody wszystkimi zmysłami.

Miłośnicy aktywnego wypoczynku będą mogli korzystać ze strefy

workoutu. Projekt przewiduje również budowę bieżni okólnej o długości 200 m, bieżni prostej (80 m) ze skoczną do skoku w dal, dwóch kortów tenisowych oraz boiska do piłki plażowej. Nie zabraknie miejsc do odpoczynku i integracji. Poćwiczyć będzie można nie tylko mięśnie, ale i umysł – przy stolikach do gry w szachy. Nie zapomniano także o rowerzystach. Stojaki oraz stacja naprawcza dla jednośladów będą do dyspozycji każdego miłośnika dwóch kółek.

Złap oddech w cieniu klonów i lip

Inwestycja jest także ukłonem w stronę natury, która w miastach ma coraz mniej przestrzeni. Nowe nasadzenia zmienią tutejszy mikroklimat. Wokół Strugi zaszumią klony, graby, surmie, wiśnie oraz pachnące lipy. Krajobraz uzupełnią gęste zarośla berberysów, pigwowców, dereni, śnieguliczek i róż wielokwiatowych, a także zielone przez cały rok jałowce i sosny.

Tak zaplanowany teren zapewni mieszkańcom ochronę przed upałem, a zwierzętom stworzy lepsze warunki do życia. Nowe siedliska przyciągną ptaki i pożyteczne owady, na przykład pszczoły oraz motyle.



Wsparcie, które widać gołym okiem

Projekt pokazuje, że za wielkimi liczbami stoją codzienne korzyści dla odwiedzających. Nowe zagospodarowanie brzegów Strugi sprawi, że Rzgów stanie się bardziej komfortowym miejscem do życia. To inwestycja na lata, której pozytywne efekty będą odczuwać kolejne pokolenia.

Jeśli chcesz wiedzieć, co jeszcze zmienia się w naszym regionie dzięki unijnemu wsparciu, odwiedź stronę funduszeUE.lodzkie.pl.

Obserwuj nasze kanały w social mediach i bądź na bieżąco z Funduszami Europejskimi dla Łódzkiego!



Fundusze Europejskie dla Łódzkiego



FILMÓWKA

Pogrom na aktorstwie. Prawie tysiąc chętnych, przyjętych osiemnaścioro

Dariusz Pawłowski

Zaskoczenia nie było. Na studia aktorskie w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi zgłosiło się blisko 941 kandydatów. Przyjęto le-

dwie 18 osób.

Wydział Aktorski łódzkiej Szkoły Filmowej od lat cieszy się wielkim zainteresowaniem młodych ludzi marzących o karierze sceniczo-filmowej. Drugim najbardziej obleganym kierunkiem w PWSFTviT jest reżyseria. W tym roku zgłosiło się 270 kandydatów, przyjęto 10.



Wielu chce tu studiować. Udaje się nielicznym

Jak wyglądało zainteresowanie na pozostałych wydziałach? Sztuka operatorska: 147 kandydatów, przyjętych 10; montaż: 46 kandydatów, przyjętych 10; scenariopisarstwo I stopnia: 80 kandydatów, przyjętych 6; scenariopisarstwo II stopnia: 15 kandydatów, przyjętych 6; reżyseria dźwięku: 35 kandydatów, przyjętych 8; animacja: 88 kandydatów, przyjętych 10; fotografia: 81 kandydatów, przyjętych 10; organizacja produkcji I stopnia: 86 kandydatów, przyjętych 25; organizacja produkcji II stopnia: 55 kandydatów, przyjętych 25.

Łódzka Szkoła Filmowa niezmiennie pozostaje jedną z najbardziej rozpoznawalnych uczelni na świecie. To jedna z najstarszych uczelni filmowych na świecie – kształci studentów w dziedzinie sztuki filmowej, telewizyjnej, fotograficznej oraz aktorskiej. Studenci zdobywają wiedzę przygotowującą do pracy reżysera, operatora, animatora, fotografa, scenarzysty, montażysty, kierownika produkcji i aktora. O studia w tej placówce zabiega wiele osób nie tylko z Polski, ale z wielu krajów Europy i świata.

POLITECHNIKA ŁÓDZKA

Tłumy kandydatów na studia prowadzone w języku angielskim



W pierwszej dziewiątce najpopularniejszych kierunków (biorąc pod uwagę liczbę aplikacji na jedno miejsce), znalazło się aż pięć programów prowadzonych w języku angielskim przez Centrum Kształcenia Międzynarodowego (IFE) i kierunki prowadzone w języku polskim

Magdalena Jach

Politechnika Łódzka zakończyła pierwszy etap rekrutacji na studia I stopnia na rok akademicki 2026/2027. Uczelnia odnotowała rekordowe zainteresowanie – liczba zgłoszeń wzrosła o blisko 26 proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem.

Dla kandydatów w naborze na rok akademicki 2026/27 Politechnika Łódzka przygotowała 4.084 miejsca, w tym 3.694 na studiach stacjonarnych oraz 390 na studiach niestacjonarnych. Chętnych było jednak znacznie więcej.

W pierwszym etapie rekrutacji Politechnika Łódzka otrzymała 11.682 zgłoszenia. Zdecydowana większość –

blisko 11 tysięcy aplikacji – dotyczyła studiów stacjonarnych. To oznacza wzrost zainteresowania uczelnią o niemal 26 proc. względem ubiegłorocznej rekrutacji.

Kandydaci na Politechnikę Łódzką mogli wybierać spośród 54 kierunków studiów, w tym 14 prowadzonych w językach obcych. To właśnie oferta międzynarodowa zdominowała tegoroczne zestawienie najpopularniejszych kierunków.

W pierwszej dziewiątce znalazło się aż pięć programów prowadzonych w języku angielskim przez Centrum Kształcenia Międzynarodowego (IFE). O kolejności zdecydowała liczba aplikacji przypadających na jedno miejsce.

Największym zainteresowaniem cieszyły się:

- Computer Science – 7,72 kandydata na miejsce;
- Mechanical Engineering – 7,08;
- Automatyka i robotyka (Wydział Mechaniczny) – 6,78;
- Information Technology – 6,76;
- Business Studies – 6,12;
- Business, Society and Technology – 5,92;
- Logistyka (Wydział Organizacji i Zarządzania) – 5,76;
- Mathematical Methods in Data Analysis – 5,24;
- Zarządzanie (Wydział Organizacji i Zarządzania) – 5,08.

Już dzisiaj o godz. 15, uczelnia opublikuje listy kandydatów zakwalifikowanych do przyjęcia na studia oraz listy rezerwowe przygotowane z uwzględnieniem priorytetów.

Następnie rozpocznie się składanie oryginałów dokumentów. Po kolejnych aktualizacjach list kandydatów ostateczne wyniki rekrutacji na studia I stopnia zostaną ogłoszone 30 lipca.

Osoby zakwalifikowane do przyjęcia na studia, które będą składać oryginały dokumentów 18 i 20 lipca, mogą liczyć na wyjątkową niespodziankę. Będzie to pierwszy element nowego programu onboardingowego przygotowanego przez Politechnikę Łódzką.

Jeśli dopisze pogoda, przed budynkiem Rekrutacji na kandydatów czekać będą przedstawiciele 16 kół naukowych, organizacji studenckich, Biura Karier oraz zespołu ds. mobilności międzynarodowej.

REKLAMA 0011496697

Łódź, ul. Inflancka 52, www.kmmokno.pl
tel. 42 659 99 77, 604 976 009

OKNA z PCV oraz ALU
żaluzje • rolety • plisy

FABRYKA OKIEN®

EKSKLUZYWNE ORAZ TANIE

KBE Roto GLASSOLUTIONS

AKCJA CHARYTATYWNA

0111543824

GLÓWNY PARTNER REGIONALNY

VEOLIA

PARTNER OGÓLNOPOLSKI

POLSKA PRESS GRUPA

POLREGIO

PARTNER OGÓLNOPOLSKI

SKARBIEC

PARTNER OGÓLNOPOLSKI

DRZAZGA CLINIC
LASEROTERAPIA & MEDYCYNĄ ESTETYCZNĄ

SKY QUANT

KLESZCZÓW
FUNDACJA ROZWOJU GMINY

OWOŚĆ PRZEMYSŁOWY KLESZCZÓW

GAJUSZ
FUNKCJA

DŁ DZIENNIK ŁÓDZKI
Ei EXPRESS ILUSTROWANY

FINANSE

Seniorzy toną po uszy w wielomilionowych długach

Dariusz Gabryelski

Seniorzy z Łodzi i regionu łódzkiego popadają w coraz większe kłopoty finansowe. W samej Łodzi mieszka 11.211 starszych osób (65 plus), które w sumie mają do oddania ponad 421 mln zł, a ich średni dług wynosi 37,6 tys. zł.

Oprócz Łodzi najwięcej zadłużonych seniorów w naszym województwie mieszka w powiatach zgierskim i pabianickim. Najmniej osób powyżej 65. roku życia, mających kłopoty z terminowym płaceniem swoich zobowiązań jest w powiecie wieruszowskim, skierniewickim i podębickim.

Problemy finansowe seniorów stają się zjawiskiem powszechnym w Polsce. Sytuację osób starszych pogarsza bezwzględność cyberprzestępców, a także grup przestępczych działających metodą na wnuczka lub na policjanta. W ciągu ostatnich 12 miesięcy w Polsce 1.109 osób powyżej 65. roku życia znalazło się na celowniku oszustów. Seniorzy byli narażeni na stratę ponad 15,7 mln zł z tytułu wyłudzeń, a to daje kwotę ponad 43 tys. zł każdego dnia.



W Łodzi mieszka 11.211 zadłużonych seniorów, a ich zaległości to ponad 421 mln zł. Ich średni dług to 37,6 tys. zł. W powiecie zgierskim żyje 1.654 zadłużonych seniorów, w powiecie pabianickim – 1.158

– Oszuści nie tylko czyszcza konta seniorów korzystając z manipulacji i socjotechnik, ale coraz częściej za-

ciągają w ich imieniu gigantyczne zobowiązania kredytowe za pomocą danych ze skradzionych dowodów

osobistych czy wyłudzonych danych uwierzytelniających. Dla osoby utrzymującej się z emerytury spłata cudzego długu o wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych staje się obciążeniem, z którym nie jest w stanie sobie poradzić – mówi Paweł Szarkowski, prezes BIG InfoMonitor.

Najwięcej zadłużonych seniorów jest z województwa mazowieckiego, gdzie starsi mieszkańcy zalegają z płatnościami na kwotę blisko 2,6 mld zł. Na ten region przypada również najwyższa średnia kwota zaległości na osobę, wynosząca 55.601 zł. Drugie w kolejności jest Śląskie (prawie 1,5 mld zł), które jednocześnie jest domem dla największej liczby dłużników po 65. roku życia w Polsce – mieszka tam ponad 51 tys. zadłużonych seniorów. Podium замыка Dolnośląskie (ponad 1 mld zł). Na drugim końcu zestawienia znajdują się Opolszczyzna oraz Podlasie z długami odpowiednio na 209 mln zł i 202 mln zł.

Na koniec kwietnia łączna wartość zaległych zobowiązań pozakredytowych i kredytowych gromadzonych w bazach BIG InfoMonitor i BIK wyniosła niemal 11,8 mld zł i dotyczyła ponad 345,5 tys. osób z całej Polski. Zaległości kredytowe sta-

nowia 7,43 mld zł, zaś zobowiązania pozakredytowe, czyli zaległe opłaty za media, czynsz, telefon czy alimenty to 4,36 mld zł. Średnie zadłużenie przypadające na jednego seniora wynosi obecnie 34.132 zł. Okazuje się, że ponad 70 proc. zobowiązań pozakredytowych stanowią stosunkowo niewielkie kwoty, nieprzekraczające 5 tys. zł.

– Najstarsi Polacy rzadko wpadają w kłopoty przez luksusowe życie. Wyzwaniem są dla nich często nawet podstawowe koszty egzystencji: czynsz czy rachunki za media i telefon, gdzie średnia zaległość to 2.185 zł. Często w problemy finansowe wpędzają ich naciągacze sprzedający drogie garnki, pościel czy fikcyjne abonamenty – tłumaczy dr hab. Waldemar Rogowski, główny analityk BIG InfoMonitor.

W statystykach widać też wyraźną różnicę ze względu na płeć. Choć liczba dłużników i dłużniczek w wieku 65+ jest zbliżona (179 tys. mężczyzn i 165 tys. kobiet), to panowie generują znacznie wyższe kwoty zaległości. Ich niespłacone w terminie zobowiązania kredytowe i pozakredytowe stanowią ponad 7,29 mld zł całkowitego długu seniorów.

©P

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011552085

Pierwszy prąd z polskiego Bałtyku. Baltic Power zasila krajową sieć

To historyczny moment dla polskiej energetyki. Po raz pierwszy prąd wyprodukowany przez morską farmę wiatrową na polskim Bałtyku popłynął do krajowej sieci elektroenergetycznej. Baltic Power osiągnął etap First Power i rozpoczął kluczowe testy, których finałem będzie uruchomienie całej farmy wiatrowej.

Bałtycka elektrownia nabiera mocy

Osiągnięcie etapu First Power oznacza uruchomienie produkcji energii przez pierwsze turbiny i rozpoczęcie stopniowego oddawania farmy do eksploatacji. Kolejne turbiny będą sukcesywnie przechodzić rozruch i testy, zwiększając moc farmy, aż do osiągnięcia docelowej mocy 1,2 GW.

Inwestycja szybko zbliża się do finału. Do tej pory zainstalowano 54 z 76 turbin wiatrowych. Na dnie morza ułożono wszystkie kable (aż 350 kilometrów!), kompletna jest również lądowa infrastruktura w gminie



Choczewo i baza serwisowa w Łebie. Cała kampania instalacyjna projektu przekroczyła już ponad 80 procent. Równolegle z montażem ostatnich turbin, trwają testy i inspekcje gotowych komponentów.

Instalacja morskich turbin wiatrowych należy do najbar-

ziej wymagających etapów realizacji farmy wiatrowej na morzu. Wymaga precyzyjnego planowania, koordynacji pracy wyspecjalizowanej floty kilkunastu statków i przestrzegania wyśrubowanych standardów bezpieczeństwa. A wszystko to w zmiennych warunkach pogodowych polskiej części Bałtyku.

W morską kampanię instalacyjną zaangażowano już 103 statki i ponad 5300 pracowników projektu, kontraktorów i załóg statków. Prace są realizowane na obszarze 130 kilometrów kwadratowych, powierzchni porównywalnej do Gdyni czy Rzeszowa.

Logistyka i technologia: Jak działa Baltic Power?

Farma zlokalizowana jest 23 km od brzegu, na wysokości Łeby i Choczewa. Pracować będą na niej jedne z najnowocześniejszych i największych na świecie turbin wiatrowych o mocy 15 MW każda. Turbiny Vestas to obecnie największy model produkowany w europejskich fabrykach. Każda z nich wraz z fundamentem osiąga wysokość ponad 250 metrów, a łopaty o długości 115,5 metra zataczają powierzchnię większą niż sześć boisk piłkarskich.

Wiele kluczowych komponentów farmy powstawało w Polsce, m.in. część gondol turbin (Szczecin), morskie

stacje elektroenergetyczne (Trójmiasto), kable (Bydgoszcz), elementy fundamentów (Żary).

Aby cały system działał bez zarzutu przez najbliższe dekady, w Łebie uruchomiono już bazę serwisową oraz Morskie Centrum Koordynacyjne. To stamtąd przez około 30 lat prowadzona będzie obsługa i utrzymanie farmy. Dziś obiekt w Łebie wspiera gigantyczną kampanię instalacyjną na morzu.

Baltic Power w liczbach:

- Moc docelowa: 1,2 GW
- Liczba turbin: 76 (każda o mocy 15 MW)
- Roczna produkcja energii: ok. 4 TWh (ok. 3 proc. obecnego krajowego zapotrzebowania na energię elektryczną)
- Zasięg zasilania: ponad 1,5 miliona gospodarstw domowych

Morskie farmy wiatrowe należą do najszybciej rozwijających się segmentów energetyki w Europie. Bałtyk oferuje jedno z najlepszych warun-

ków dla takich inwestycji – wiatr jest tu silniejszy i bardziej stabilny niż na lądzie, dzięki czemu turbiny mogą produkować energię przez większą część roku.

Co czeka inwestycję w najbliższych miesiącach?

Mimo że pierwsza energia elektryczna z morza już zasila krajową sieć, instalacja ostatnich turbin nie oznacza końca budowy. Farma Baltic Power musi przejść niezbędne inspekcje, uzyskać pozwolenia oraz przejść proces certyfikacji całej infrastruktury przez niezależnych audytorów. Będą to pierwsze tego typu postępowania w Polsce, co jest również wyzwaniem i testem dla organów administracyjnych. Zwieńczeniem całego wielotygodniowego procesu będzie uzyskanie koncesji na wytwarzanie energii, którą wyda Urząd Regulacji Energetyki. Właśnie wtedy Baltic Power rozpocznie okres ok. 30-letniej eksploatacji i dostarczania energii z morza do naszych gospodarstw domowych.

KOMUNIKACJA MIEJSKA

Wielki powrót trzynastki. Tramwaj połączy łódzkie osiedla – Dąbrowę i Teofilów

Jacek Zemła

W najbliższą niedzielę wraca na trasę niewidziana od sześciu lat łódzka linia tramwajowa 13. Tak, jak dawniej połączy Teofilów z Dąbrową Niższą, ale pojedzie inną trasą niż dawniej, ze względu na nieprzejezdnosć skrzyżowania Zielonej z Aleją Kościuszki.

– Mieszkańcy Dąbrowy długo czekali na tramwaj, który kursowałby po całej Al. Śmigłego-Rydza i ul. Niższej zapewniając wygodne, bezpośrednie połączenie z centrum miasta. Rozłożona na lata ogromna inwestycja tramwajowa na południu Łodzi właśnie ma swój finał – podsumowuje Tomasz Andrzejewski, rzecznik spółki Łódzkie Inwe-

stycje. – Ten projekt rozpoczął się dekadę temu od przebudowy ul. Dąbrowskiego, co zapewniło wygodną trasę dla tramwajów z Górniaka na Dąbrowę. Następnie etapami przebudowana została cała czterokilometrowa Al. Rydza-Śmigłego od Piłsudskiego do Broniewskiego oraz ul. Niższa do Śląskiej. Po zakończeniu prac na Rydza-Śmigłego do Dąbrowskiego, na trasę wróciła linia 14 kursująca na Dworzec Łódź Dąbrowa, natomiast teraz po wybudowaniu torowiska na Niższej, 19 lipca na trasę wróci linia 13, która dojedzie do krańcówki przy Śląskiej.

Tramwaje linii 13 kursować będą na trasie: Dąbrowa Niższa – Niższa, Rydza-Śmigłego, Piłsudskiego, Piotrkowska Centrum, Mickiewicza, Włókniarzy, Limanowskiego, Aleksandrowska – Teofilów.



Trzynastka podczas testów torowiska była już na Dąbrowie Niższej miesiąc temu. Od niedzieli na stałe wróci na trasę

NA SYGNALE

Rodziła mając dwa promile. Noworodek też był pijany

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Chłopczyk, którego urodziła matka nadużywająca alkoholu w ciąży, postanowieniem Sądu Rodzinnego zostanie umieszczony w pieczy zastępczej. Dziecko w chwili przyjścia na świat miało promil alkoholu w organizmie.

Chłopczyk w trzeciej dobie życia trafił ze szpitala w Zgierzu do ICZMP w Łodzi. Nie ma zagrożenia życia, ale następstwa, które ujawnią się w przyszłości mogą dotyczyć rozwoju neurologicznego, niedosłuchu, problemów ze wzrokiem. Z wywiadu zebranego przez lekarzy wynika, że kobieta w ciąży alkohol piła nie raz.

– Dziecko wymaga kompleksowej diagnostyki i takie badania są wykonywane – mówi doktor Katarzyna Piestrzeniewicz z Kliniki Intensywnej Terapii i Wad Wrodzonych w ICZMP. – Wymaga okresowo tlenoterapii, ale jest w stanie stabilnym i nic mu nie zagraża.

Prawdopodobnie dziecko urodziło się o czasie. Matka urodziła chłopca mając dwa promile alkoholu. Każda ilość alkoholu jest szkodliwa, bo jest on toksyną. Bez względu na to, w którym okresie ciąży jest spożywany przez matkę – kobietę ciężarną, wpływa negatywnie na rozwijające się w jej łonie dziecko.



Następstwa, które ujawnią się u chłopca w przyszłości mogą dotyczyć rozwoju neurologicznego, słuchu, wzroku

– Najbardziej negatywne skutki spożywania alkoholu widzimy, gdy matka dziecka spożywa alkohol we wstępnym okresie ciąży, gdy rozwijają się organy wewnętrzne i może dojść do powstania wad genetycznych – mówi dalej doktor Katarzyna Piestrzeniewicz. – Spożywanie alkoholu w ciąży powoduje również, że dziecko może być mniejsze, może się rozwijać nieprawidłowo.

Dziecko rodzące się z promilem alkoholu, aby ten poziom wyzerować, potrzebuje więcej czasu niż osoba dorosła. Jest to proces bardzo indywidualny. Wątroba dziecka, w której odbywa się cały proces przemiany etanolu, jest mniej wydolna niż osoby dorosłej.

Raz na rok, dwa w szpitalach rodzą się dzieci, u których po narodzeniu stwierdzany jest alkohol we krwi.

AUTOREKLAMA

2511460944

Plebiscyt PUPIL ROKU 2026!

Wyślij zdjęcie swojego podopiecznego
i dołącz do rywalizacji już dziś!



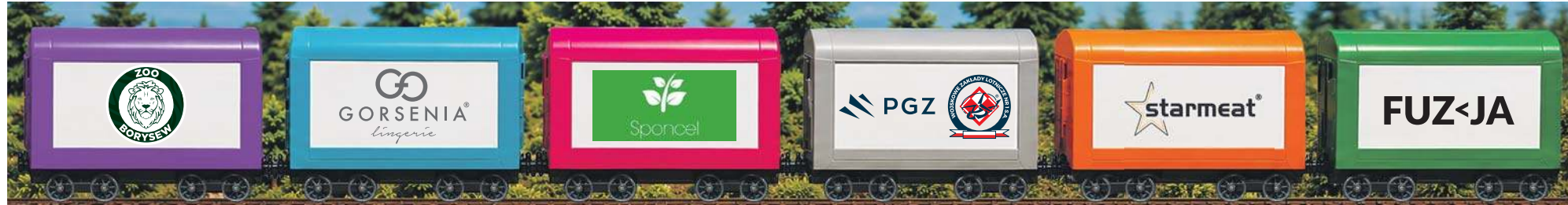
DŁ **DZIENNIK ŁÓDZKI**



Zgłoś pupila
www.dzienniklodzki.pl/pupil

AKCJA CHARYTATYWNA

0211543772



POCIĄG MARZEŃ

Pomagamy Fundacji Gajusz, która opiekuje się nieuleczalnie i przewlekłe chorymi dziećmi

Rozpoczęła się kolejna edycja wyjątkowej akcji „Pociąg Marzeń” organizowanej przez Polska Press Grupę.

„Pociąg Marzeń” to akcja społeczna, która od lat przynosi uśmiech na dziecięcych twarzach. Komu pomagamy? Podopiecznym wybranych fundacji i stowarzyszeń z całej Polski, dzieciom z rodzin w trudnej sytuacji, małym pacjentom szpitali i hospicjów. Finansujemy im letnie wyjazdy, podczas których wiele dzieci po raz pierwszy w życiu widzi

polskie morze lub spędza czas w górach. Kupujemy również sprzęt sportowy, rehabilitacyjny i finansujemy wszelką niezbędną pomoc.

Jednak, aby nasz pociąg mógł wyruszyć w podróż po dziecięce marzenia, potrzebuje wagoników. Te są do niego przyłączane dzięki firmom, partnerom - darczyńcom decydującym się na udział w akcji. Wagoniki sta-

nowią cegiełkę przekazywaną na rzecz dzieci. Im jest ich więcej, tym więcej potrzebujących zostanie objętych akcją.

W podziękowaniu na wykupionym wagoniku umieszczamy logotyp firmy. Pociąg z doczepionymi wagonikami symbolicznie przejeżdża przez całą Polskę - pojawia się na łamach dzienników regionalnych oraz lokalnych serwisach interneto-

wych należących do Polska Press Grupy. Dzięki temu jest widoczny dla milionów naszych Czytelników. To nie tylko nasz ukłon w stronę darczyńców, ale także zachęta dla innych przedsiębiorców, by dołączali do naszego łańcucha dobra.

Informacji o szczegółach akcji udziela koordynator Magdalena Śliwińska - tel. 502 499 114.

REKLAMA

Q604981218A

PARTNERZY OGÓLNOPOLSCY:



GŁÓWNY PARTNER REGIONALNY



PARTNERZY REGIONALNI:



MATERIAL INFORMACYJNY WARTY

0311527068

Adekwatne sumy ubezpieczenia – dlaczego to dziś kluczowy element bezpieczeństwa firmy?

Prowadzenie działalności gospodarczej w ostatnich latach oznacza funkcjonowanie w warunkach dużej zmienności. Wzrost kosztów energii, materiałów i pracy, presja konkurencyjna, a także niepewność łańcuchów dostaw sprawiają, że przedsiębiorcy coraz częściej koncentrują się nie tylko na rozwoju, ale również na utrzymaniu stabilności operacyjnej.

W takim otoczeniu ubezpieczenia przestają być formalnością, a stają się elementem strategii zarządzania ryzykiem. Dziś najważniejszym pytaniem nie jest „czy firma jest ubezpieczona”, ale „czy jej ochrona realnie odpowiada dzisiejszym kosztom i ryzykom”.

Luka ubezpieczeniowa - niedopasowanie, które rośnie wraz z inflacją
Jednym z najczęściej niedocenianych problemów okazuje się niedopasowanie sum ubezpieczenia do aktualnych warunków rynkowych. Wiele polis zawieranych było w okresie niższej inflacji

i stabilniejszych cen materiałów czy usług. Tymczasem w ostatnich latach koszty utworzenia majątku firmowego znacząco wzrosły. W efekcie powstaje luka ubezpieczeniowa – sytuacja, w której wypłacone odszkodowanie nie pozwala na pełne pokrycie strat. Jak wskazują analizy rynku, m.in. Polskiej Izby Ubezpieczeń, problem ten dotyczy szeroko rozumianego sektora MŚP i obejmuje zarówno majątek trwały, jak i odpowiedzialność cywilną.

Co luka ubezpieczeniowa oznacza w praktyce?
Dla przedsiębiorcy konsekwencje są bardzo konkretne. Jeśli suma ubezpieczenia nie odpowiada aktualnym kosztom, różnica między odszkodowaniem a rzeczywistą wartością szkody musi zostać pokryta z własnych środków firmy. A w konsekwencji może to oznaczać:

- konieczność posiłkowania się kredytem,
- ograniczenie inwestycji rozwojowych,
- utratę płynności finansowej.

Jak firmy mogą ograniczać ryzyko niedoubezpieczenia?
Kwestią kluczową jest regularna aktualizacja sum ubezpieczenia oraz sum gwarancyjnych. Nie powinno to być jednorazowe działanie przy zawarciu umowy, ale element cyklicznego zarządzania ryzykiem. Coraz większe znaczenie mają także działania rewaloryzacyjne przy odnowieniu polis, które pozwalają dostosować poziom ochrony do aktualnych kosztów rynkowych i inflacji. Dzięki temu firma unika sytuacji, w której wieloletnia polisa przestaje odpowiadać rzeczywistej skali ryzyka.

Jak odpowiada na to rynek? Podejście Warty dla MŚP
W takich warunkach niezwykle istotne staje się nie tylko samo posiadanie polisy, ale jej dopasowanie do realnej skali działalności firmy. Warta w rozwiązaniach dla małych i średnich przedsiębiorstw podkreśla znaczenie elastyczności ochrony oraz jej regularnej aktualizacji. W ramach rozwiązań dla MŚP, takich jak produkt Warta Ekstrabiznes

Plus, przedsiębiorcy mogą zabezpieczać m.in.:

- majątek firmy (budynki, wyposażenie, maszyny) w oparciu o aktualną wartość odtworzeniową,
- odpowiedzialność cywilną działalności (OC) z dopasowaną sumą gwarancyjną,
- ryzyka wpływające na ciągłość działania, takie jak przerwa w działalności czy utrata zysku.

Jednocześnie, już na etapie zawierania umowy z nowymi klientami, w kontekście zmieniającej się sytuacji gospodarczej (inflacja, wzrost kosztów materiałów i usług), możliwe jest zaproponowanie podwyższenia sumy gwarancyjnej w ramach dostępnych wariantów oraz rozszerzenia ochrony o dodatkowe ryzyka wspierające ciągłość działalności i zapewniające wypłatę świadczeń w przypadku szkód majątkowych objętych zakresem ubezpieczenia.

OC działalności i ryzyka odpowiedzialności
Drugim ważnym obszarem jest odpowiedzialność cywil-

na. W ramach ubezpieczeń dla firm Warta umożliwia zabezpieczenie szkód wyrządzonych osobom trzecim w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej. W warunkach rosnącej wartości kontraktów i roszczeń, odpowiednie sumy gwarancyjne stają się równie istotne jak ochrona majątku. Niedoszacowanie tego obszaru może prowadzić do sytuacji, w której jedno zdarzenie – np. błąd wykonawczy czy szkoda wyrządzona kontrahentowi – generuje koszty przekraczające możliwości finansowe firmy. Należy bowiem pamiętać, że niska suma gwarancyjna jest szczególnie problematyczna w przypadku wysokich roszczeń – spowoduje, że klient będzie musiał pokryć koszty z własnych środków finansowych.

Aktualizacja sum ubezpieczenia to konieczność
W zmiennym otoczeniu gospodarczym niezwykle istotne znaczenie ma regularna weryfikacja sum ubezpie-

czenia. Nie powinna ona być traktowana jako jednorazowa decyzja, ale jako stały element zarządzania ryzykiem. Każda inwestycja, rozwój firmy czy zmiana kosztów operacyjnych wpływa na poziom ekspozycji na ryzyko. Dlatego przy odnawianiu polis coraz częściej stosuje się działania rewaloryzacyjne, które pozwalają dostosować ochronę do aktualnych realiów rynkowych i uniknąć efektu niedoubezpieczenia.

Ubezpieczenie jako element odporności firmy
Z perspektywy przedsiębiorcy kluczowe jest dziś nie tylko posiadanie ochrony, ale jej realna skuteczność. Adekwatna suma ubezpieczenia decyduje o tym, czy firma będzie w stanie odtworzyć majątek i wrócić do działania bez utraty stabilności finansowej. W tym sensie ubezpieczenia – odpowiednio dopasowane, elastyczne i regularnie aktualizowane – stają się jednym z fundamentów odporności biznesu w zmiennym otoczeniu gospodarczym.

SŁUŻBA ZDROWIA

Fizjoterapeuta w domu. Ministerstwo zmienia zasady

Adam Willma

Fizjoterapeuta będzie mógł zakwalifikować pacjenta do zabiegów w domu. Ministerstwo Zdrowia chce skrócić drogę do rehabilitacji.

Ministerstwo Zdrowia przygotowało projekt nowych zasad rehabilitacji leczniczej finansowanej ze środków publicznych. Przepisy mają zastąpić rozporządzenie z 2013 i wejść w życie 1 stycznia 2027.

Najbardziej praktyczna zmiana dotyczy rehabilitacji domowej.

Projekt przewiduje, że obok porady lekarskiej pojawi się porada fizjoterapeutyczna. Będzie jej mógł udzielić specjalista fizjoterapii albo magister fizjoterapii z pięcioletnim stażem. W części przypadków oceny pacjenta i kwalifikacji do zabiegów nie będzie więc musiał wykonywać lekarz.

Nie dla każdego

Rehabilitacja domowa ma być przeznaczona dla osób, które z powodu problemów ruchowych nie mogą samodzielnie opuścić miejsca zamieszkania. W projekcie wymienia się m.in. pacjentów po udarze, cięż-



FOT. WOJCIECH MATYSIK

Rehabilitacja domowa ma być przeznaczona dla osób, które z powodu problemów ruchowych nie mogą samodzielnie opuścić miejsca zamieszkania

kim uszkodzeniu układu nerwowego, uszkodzeniu rdzenia kręgowego, endoprotezoplastyce stawu,

złamaniach i obrażeniach kończyn dolnych, amputacji kończyny dolnej, a także osoby w stanie wegeta-

tywnym lub apalicznym. W wielu przypadkach pojawiają się też limity czasu – po endoprotezoplastyce albo złamaniu kończyny dolnej rehabilitacja domowa ma być możliwa tylko przez określony czas od zdarzenia. Podobnie przy udarach, amputacjach czy uszkodzeniach układu nerwowego.

Koniec skierowań na zapas

Resort zdrowia tłumaczy zmianę długimi kolejkami i dużą liczbą osób oczekujących, także pacjentów pilnych.

Według ministerstwa problemem są również skierowania wystawiane nadmiarowo, bez jasnego związku z rzeczywistymi potrzebami rehabilitacyjnymi. Nowe przepisy mają to zmienić – pacjent nie będzie oceniany wyłącznie na podstawie rozpoznania choroby i skierowania. Liczyć się ma także stan funkcjonalny, czyli to, co rzeczywiście może zrobić samodzielnie, z czym ma problem i jak bardzo choroba ogranicza jego codzienne życie.

Przed rozpoczęciem i po zakończeniu fizjoterapii domowej stan pacjenta ma być oceniany według określonych skal. Chodzi m.in. o to,

czy chory potrafi chodzić, wstać, umyć się, ubrać, korzystać z toalety, jak silne ma mięśnie, jak duże jest ryzyko upadku i czy odczuwa ból.

Co z obecnymi skierowaniami

Dokument wystawiony przed wejściem w życie nowych zasad i zarejestrowany u wybranego świadczeniodawcy ma zachować ważność. Będzie jednak musiał zostać zweryfikowany według nowych kryteriów.

Miejsce w kolejce nie musi zatem przesądzać o przyjęciu na dotychczasowych zasadach. Pacjent może zostać ponownie oceniony pod kątem tego, czy spełnia warunki dla danej formy rehabilitacji.

Projekt przewiduje też formalne wydzielenie stacjonarnej rehabilitacji ogólnoustrojowej dziecięcej i neurologicznej dziecięcej. Ma to ułatwić zawieranie umów z placówkami specjalizującymi się w kompleksowym usprawnianiu dzieci.

W ambulatoryjnej opiece lekarskiej dopuszczone mają być teleporady, ale tylko wtedy, gdy taka forma kontaktu nie będzie groziła pogorszeniem stanu zdrowia pacjenta.

©P

REKLAMA

0011550896

NIEZWYKŁA POLSKA!

Interaktywny Przewodnik Turystyczny Lato 2026

Odkryj wyjątkowe zakątki w letniej odświeżce

- 📍 lokalne atrakcje
- 📍 turystyka przygodowa
- 📍 podróż tematyczna
- 📍 wypoczynek na łonie natury
- 📍 eko-turystyka

CZYTAJ na:
stronapodrozy.pl/przewodnik

GŁÓWNY PARTNER STRATEGICZNY

WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

AKCJA CHARYTATYWNA

0211550422

FOKUS

WARSZAWA

Tusk i Kaczyński dyscyplinują i motywują swoje drużyny przed wyborami

Donald Tusk przygotowuje członków KO na trudny wrzesień i apeluje o aktywność w mediach społecznościowych, Jarosław Kaczyński próbuje dyscyplinować partyjne szeregi

Dorota Kowalska

Do wyborów zostało niewiele ponad rok, nic więc dziwnego, że liderzy dwóch największych partii politycznych szykują się na decydujące starcie. Trzeba zewrzeć szyki, bo zarówno Koalicja Obywatelska, jak i Prawo i Sprawiedliwość mają kłopoty.

Nic więc dziwnego, że Donald Tusk próbuje motywować i zaktywizować członków KO, w każdym razie taki charakter miało mieć spotkanie premiera ze swoimi klubowymi koleżankami i kolegami w warszawskim hotelu Mercure Grand. – Tego typu spotkania mają charakter motywacyjny i tym razem też tak było – powiedział dziennikarzom po spotkaniu wiceminister edukacji Katarzyna Lubnauer. I dodała, że to czas, kiedy każdy z posłów może się swobodnie wypowiedzieć i przekazać pozostałym swój punkt widzenia na taką czy inną sprawę.

Nie mogło być inaczej: politycy KO rozmawiali o aferze wokół Szpitala Południowego, ale jak powiedział dziennikarzom poseł Witold Zembaczynski, „to nie był klub służący temu, aby patrzeć w przeszłość, to był klub na przyszłość”.

W hotelu Mercure Grand najpierw głos zabrał premier, potem dyskutowano. Na spotkaniu byli praktycznie wszyscy posłowie Koalicji Obywatelskiej, którzy są w rządzie. Byli też mi-



Premier Tusk apelował o większą aktywność w mediach społecznościowych

nistrowie spoza klubu, choćby szef resortu sprawiedliwości Waldemar Żurek, pojawił się też minister finansów i gospodarki Andrzej Domański.

Z rozmów PAP z parlamentarzystami KO wynika, że spotkanie przebiegało w spokojnej atmosferze: nie było wzajemnych ataków czy pretensji. Premier Tusk miał mówić o zmianie geografii politycznej, niepokojącym wzroście populacji obu Konfederacji, wzroście populizmu i niechęci do Ukraińców. Było też o nowych wyzwaniach związanych zwłaszcza z językiem przekazu politycznego. Tusk miał apelować do posłów o większą aktywność w mediach społecznościowych i stosowanie ta-



Prezes Kaczyński i Mateusz Morawiecki mają odmienne zdania nt. organizacji w PiS

kierownictwa, który będzie trafiał do młodych odbiorców.

W Prawie i Sprawiedliwości już tak spokojnie nie jest. Władze PiS dały działaczom siedem dni na opuszczenie organizacji „prowadzących działalność polityczną” w ramach ugrupowania. Chodzi głównie o „Rozwój Plus” Mateusza Morawieckiego i „Po pierwsze Polska” Jacka Sasina.

Na posiedzeniu prezydium komitetu politycznego PiS, na którym podjęto uchwałę, nie było Mateusza Morawieckiego. Decyzja zapadła bez jego udziału.

Środowisko „Maślarzy”, które założyło stowarzyszenie „Po pierwsze Polska”, podporządkuje się decyzji

kierownictwa. – Potrzebna jest jedność, całkowita mobilizacja wszystkich sił. Ta uchwała jest sprawą oczywistą, PiS musi być partią jednolitą – zaznaczył Jacek Sasin.

Co innego „Harcerze”, czyli ludzie Mateusza Morawieckiego. Według ustaleń Radia Eska były premier przekazał swoim współpracownikom, że nie rozwiąże swojego stowarzyszenia. Podtrzymał też zaproszenie na grilla, który ma się odbyć w Warszawie 31 lipca. – Niczego nie likwidujemy. 31 lipca aktualny – stwierdził poseł PiS należący do grona „Harcerzy” w rozmowie z Onetem. – Robimy dalej swoje. Czyli albo Jarosław Kaczyński się wycofa z tej decyzji, albo rozłam – dodał kolejny rozmówca portalu.

Natomiast Mateusz Morawiecki napisał na „X”: „Mamy unikalną szansę zbudowania Wielkiej Polski, o jakiej marzyły pokolenia” oraz że „taki jest i pozostanie” cel jego stowarzyszenia.

Ludzie Morawieckiego mówią jednym głosem, co pewnie nie spodobało się prezesowi i na co zareagował rzecznik PiS Rafał Bochenek.

„Naprawdę szczerze radzimy koleżankom i kolegom, by się nad tym zastanowili. Nie ułatwiamy Tusкови zwycięstwa” – zaapelował Bochenek.

Sytuacja jest tak dynamiczna, że skomentować ją wywołany do tablicy Donald Tusk. „Grillujesz Mateusz” – napisał krótko szef rządu na X. PAP

SIERADZ

Koncerty, moda i kreatywne fryzjerstwo

Alina Mazurska

Od piątku do niedzieli Sieradz zamieni się w wielką scenę, na której królować będą muzyka, moda i kreatywne fryzjerstwo.

Wszystko to za sprawą Sieradz Open Hair Festival, któremu patronuje Antoine Cierplikowski, fryzjer, artysta i mecenas sztuki, a z pocho-

dzenia Sieradzanin. Pierwsza edycja odbyła się w 2009 roku, w setną rocznicę narodzin mody na fryzurę „la garconne”, którą wymyślił i wylansował mieszkający wówczas w Paryżu Cierplikowski. Od tej pory Sieradz co roku przypomina postać swojego honorowego obywatela – dedykuje mu imprezę łączącą muzykę, sztuki plastyczne, modę i kreatywne fryzjerstwo.

W tym roku Open Hair Festival jest organizowany od 17 do 19 lipca. Jego wydarzenia zaplanowano w kilku przestrzeniach miasta – m.in. na Wzgórzu Zamkowym, Rynku i Placu Wojewódzkim.

PAP

WARSZAWA

Doprowadził do tragedii. Zapadł wyrok dla Żaka

Marcin Koziestański

20 lat więzienia dla Łukasza Żaka za spowodowanie śmiertelnego wypadku na Trasie Łazienkowskiej. Ma prawo ubiegać się o zwolnienie warunkowe dopiero po 15 latach.

Żak musi jeszcze zapłacić na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej 10

tys. zł oraz wypłacić zadośćuczynienia dla rodziny zmarłego w wypadku po 300 tys. zł dla każdej z osób, a dla poszkodowanej w wypadku znajomej Pauliny 150 tys. zł. Prokuratura wniosła o 20 lat więzienia, a obrona o „sprawiedliwy wyrok”.

Łukasz Żak oskarżony był m.in. o spowodowanie wypadku, kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości, przekroczenie prędkości i niedostosowanie prędkości do warunków na drodze, a także kierowanie samochodem przy aktywnym zakazie prowadzenia pojazdów. Żak przyznał się do dwóch zarzutów – kierowania volkswagenem oraz przekroczenia prędkości. PAP

KRÓTKO

Częstochowa

Wyrok za zniszczenie bocianiego gniazda

Sąd Rejonowy w Częstochowie za zniszczenie wiosną br. bocianiego gniazda skazał – w dwóch odrębnych sprawach – Zbigniewa W., byłego wójta Panek, na 1 tys. zł grzywny, a pracownika energetycznej spółki Tauron Dystrybucja Jarosława S. na 500 zł grzywny. Sprawy przed sądem w Częstochowie odbywały się w trybie nakazowym, a więc bez przeprowadzenia rozprawy. Wyrok jest nieprawomocny. PAP

MON

Przepisy ws. kwalifikacji wojskowej na 2027 rok

Kwalifikacja wojskowa w przyszłym roku potrwa od początku lutego do końca kwietnia i obejmie ok. 245 tys. osób, w tym przede wszystkim mężczyzn urodzonych w 2008 roku – przewiduje projekt rozporządzenia MON ws. przeprowadzenia kwalifikacji wojskowej w 2027 roku. Rozporządzenie dot. przeprowadzenia kwalifikacji wojskowej MON w porozumieniu MSWiA wydaje co roku, na mocy przepisów ustawy o obronie ojczyzny. PAP

Audyty

Nieprawidłowości w wydatkach publicznych

Kwota stwierdzonych nieprawidłowości dot. wydatkowania środków publicznych w latach 2020-2023 wyniosła 120 mld zł – poinformował w czwartek minister finansów i gospodarki Andrzej Domański. Dodał, że w tej sprawie rozpoczęto 177 audytów, a 135 już się zakończyło. Były to m.in. ministerstwa, fundacje i stowarzyszenia. PAP



FOT. ADAM JANKOWSKI

Państwowa Inspekcja Pracy otrzymała 70 skarg dotyczących pozornych umów cywilnoprawnych w pierwszych dwóch dniach od wejścia w życie reformy

AGNIESZKA DZIEMIANOWICZ-BĄK szefowa MRPIPS

UNIA EUROPEJSKA

Pakt migracyjny działa. Spadła liczba nielegalnych przekroczeń granicy o 37 proc.

Alina Mazurska

Reforma unijnej polityki migracyjnej i azylowej przynosi efekty, liczba nielegalnych przekroczeń granicy spadła o 37 proc. w pierwszej połowie 2026 roku.

Komisarz UE ds. wewnętrznych i migracji Magnus Brunner podkreślił, że w pierwszych sześciu miesiącach br. odnotowano znaczny spadek nielegalnych przekroczeń granicy z UE. Z danych zebranych przez unijną agencję Frontex wynika, że było ok. 49 tys. takich przypadków.

Zdaniem komisarza są to pierwsze widoczne efekty obowiązywania nowych przepisów dotyczących migracji i azylu. – Jeśli chodzi o migrację, to odrobiliśmy pracę domową w Unii Europejskiej i widzimy, że to przynosi efekty. Najnowsze dane pokazują spadek liczby nielegalnych przekroczeń granicy o 37 proc. w pierwszym półroczu 2026 roku w porównaniu z pierwszym półroczem 2025 roku. To bardzo znaczący wynik. W ciągu poprzednich dwóch lat odnotowaliśmy spadek łącznie o 55 proc., czyli średnio około 27 proc. rocznie – powiedział Brunner.

Sukces przypisał on nie tylko reformie, ale także „dyplomacji migracyjnej” i współpracy z krajami trzecimi, takimi jak Turcja i Libia. – To właśnie na tym będziemy koncentro-

wać się w najbliższych tygodniach i miesiącach. Oczywiście zajmowaliśmy się tym już wcześniej, ale teraz będzie to jeden z głównych priorytetów – powiedział. Jak zaznaczył, praktycznie we wszystkich państwach UE krajowe przepisy zostały już dostosowane do paktu o migracji i azylu.

Odnosząc się do mechanizmu obowiązkowej solidarności, komisarz zapewnił, że dotychczasowe zaangażowanie Polski i Czech w pomoc uchodźcom będzie kluczowym czynnikiem przy ocenie, czy te kraje muszą wnieść wkład w pomoc państwom pod presją migracyjną.

Polska została na pierwszy rok wyłączona z obowiązku uczestnictwa w mechanizmie solidarnościowym. PAP



Od 12 czerwca, w całej Unii zaczął obowiązywać pakt o migracji i azylu

NIEMCY

Strzelanina w Dreźnie. Napastnik otworzył ogień przed marketem

Kazimierz Sikorski

Wczoraj rano, przed supermarketem Netto w Dreźnie, mężczyzna krzyczący „Allahu Akbar” zaczął strzelać. Policjanci postrzelili napastnika.

Policja została wezwana do supermarketu Netto w Dreźnie o godzinie 8.20 w związku ze zgłoszeniem o uzbrojonym mężczyźnie przebywającym przed sklepem.

Według dziennika „Bild” mężczyzna miał w ręku broń przypominającą muszkiet i otworzył ogień, gdy funkcjonariusze się do niego zbliżyli.

Incydent doprowadził do wymiany ognia między podejrzanym a policjantami. Świadkowie zdarzenia mówili, że mężczyzna krzyczał „Allahu Akbar”, zanim padł pierwszy strzał. Podejrzanego – według policji

41-letni obywatel Turcji – został obezwładniony po tym, jak policjanci postrzelili go i ranili.

Na szczęście funkcjonariusze ani osoby postronne nie odnieśli obrażeń.

„Bild” doniósł, że świadkowie zauważyli uzbrojonego mężczyznę w dzielnicy Friedrichstadt.

Niemieckie media mówią o kałuży krwi na miejscu zdarzenia. To efekt postrzelenia napastnika przez funkcjonariuszy.

W internecie udostępniono nagrania z zajścia, na których widać policjantów szukających osłony za samochodami i w narożnikach budynków podczas próby obezwładnienia podejrzanego.

Inne materiały wideo ukazują krew w pobliżu wejścia do supermarketu oraz moment udzielania pomocy napastnikowi w karetce.

UKRAINA

Protest przeciwko odwołaniu Fedorowa. Jest nowy premier

Karolina Wrońska

Tysiące osób zgromadziły się wczoraj w Kijowie, protestując przeciwko odwołaniu Mychajła Fedorowa ze stanowiska ministra obrony. Domagali się też zwolnienia generała Ołeksandra Syrskiego. Wczoraj też parlament powołał nowego premiera Ukrainy. Został nim 48-letni Serhij Korecki.

Demonstranci skandowali hasła: „Przeście wszystko niszczyć”, „Fedorow naszym ministrem obrony”, „Hańba”, „Przywrócić Fedorowa”, „Dymisja dla Syrskiego”. „Nie jest nam wszystko jedno”.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski miał powiedzieć podczas środowego spotkania z deputowanymi ze swej frakcji parlamentarnej Sługa Narodu, że Fedorow jest skonfliktowany z generałem Syrskim oraz innymi dowódcami i konfliktu nie udaje się rozwiązać. Sam Fedorow potwierdził, że nie będzie ministrem obrony w nowym rządzie, którym ma kierować Serhij Korecki. Rada Najwyższa (parlament) Ukrainy powołała wczoraj dotychczasowego prezesa zarządu państwowego koncernu Naftohaz Serhija Koreckiego na stanowisko premiera.

Protestujący w Kijowie przynieśli transparenty z napisami: „Skuteczny minister przeszkadza w korupcji?”, „Od kiedy skuteczność stała się wyrokiem?”, „Przeszkadza wam Fedorow? Spróbujcie nie kraść”, „Skutecznych ministrów nie zwalnia się w czasie wojny”, „Rosja jest zachwycona waszymi decyzjami”. 35-letni Fedorow cieszy się opinią polityka zwalczającego korupcję i unowocześniającego wojsko ukraińskie, szczególnie jeśli chodzi o systemy bezzałogowe.

USA

Tornado pozbawiło prądu tysiące odbiorców

Karolina Wrońska

Przez San Antonio w Teksasie w USA przetoczyło się tornado, powodując znaczne zniszczenia i pozbawiając prądu 18 tysięcy odbiorców. Żywił uszkodził m.in. kino oraz kompleks mieszkalny Oasis San Antonio.

– Z ulgą informujemy, że w tym kompleksie nikt nie odniósł obrażeń – przekazała podczas konferencji prasowej szefowa SAFD, Valerie Frausto. Zniszczenia objęły dach budynku oraz trzy lokale mieszkalne. Trwa proces relokacji poszkodowanych mieszkańców.



Ukraińcy protestowali przeciwko decyzji prezydenta o odwołaniu Mychajła Fedorowa po sześciu miesiącach pełnienia funkcji

Wśród nich może znajdować się od 10 do 12 studentów University of Texas at San Antonio (UTSA). Jak poinformowała szefowa policji uniwersyteckiej Stephanie Schenborn, służby kampusowe współpracują z Czerwonym Krzyżem w celu zapewnienia studentom wsparcia. UTSA to publiczny uniwersytet badawczy z siedzibą w San Antonio.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Inna pojawiła się przed teatrem im. Franki, ponieważ kategorycznie nie zgadza się z działaniami władz. – Nie mogę teraz być nigdzie indziej, tylko tu na protestach. Mój syn jest wojskowym, stoję tu więc także w jego imieniu i w obronie jego praw. Fedorow to obiektywnie najlepszy minister obrony, jakiego miała Ukraina. To, że któremś z polityków nie spodobało się, że rozbił układy korupcyjne, nie oznacza, że ma się to odbijać na społeczeństwie. Nie zgodzimy się na to i będziemy domagać się jego powrotu. On jest nadzieją, jakiej ten kraj nie miał od dawna w ciągu tych pięciu lat wojny – powiedziała 55-letnia Kijowianka. PAP

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fedorow to jedyna osoba, która była w stanie rozpocząć reformę, a była nam ona potrzebna już w 2015 roku – wyjaśnił wojskowy.

36-letni Stas przyszedł na demonstrację ponieważ uważa, że działania władz są sprzeczne z interesami Ukrainy. – Myślę, że ten protest przyniesie rezultat. Może nie taki, jakiego się spodziewamy, ale przynajmniej przypomni władzy o tym, kto ją wybrał oraz pokaże, że warto słuchać tych, którzy do tej władzy cię doprowadzili i liczyć się z opinią społeczeństwa – zaznaczył.

Moim zdaniem reforma (mobilizacyjna – PAP) poszła trochę w złym kierunku. Bo nie należy sprawiać, by ludzie chcieli uciekać z armii, ale tworzyć im komfortowe warunki do utylizacji biośmieci (rosyjskich żołnierzy – PAP). Tymczasem Fed

PULS*regionów*



Polska prowincja pustoszeje - Str. 12-13

TEMAT TYGODNIA

Prof. Szukalski: Są regiony, z których wyjechała prawie połowa młodych

– Mamy już dzisiaj w Polsce takie gminy, gdzie ponad czterdzieści procent ludności ma ukończone sześćdziesiąt lat, a dwanaście, trzynaście procent to osiemdziesięciolatkowie. Chyba nikt nie ma żadnych złudzeń, jaka przyszłość czeka te obszary – mówi prof. Piotr Szukalski, demograf i gerontolog z Uniwersytetu Łódzkiego, autor analizy „Przemiany ludnościowe w Polsce w pierwszym ćwierćwieczu XXI wieku”

Dorota Kowalska

Panie profesorze, gdyby na podstawie Pana analizy „Przemiany ludnościowe w Polsce w pierwszym ćwierćwieczu XXI wieku” nakręcić dokument, to powstałby film katastroficzny.

Nie przesadzajmy! Nie sądzę, że to byłby film katastroficzny. Myślę raczej, że wyszedłby film z suspensem w kilku miejscach.

Pana analiza mówi o migracjach wewnątrz naszego kraju i o tym, że młode kobiety uciekają z małych miejscowości, prawda?

Generalnie młodzi uciekają z małych miejscowości. Mamy takie powiaty, gdzie według oficjalnych statystyk więcej niż jedna trzecia młodych uciekła. Podkreślam – według oficjalnych statystyk. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że w przypadku migracji ich znaczna część jest nierejestrowana. Ludzie wyjeżdżają, nie meldując się w nowym miejscu pobytu. Z reguły liczą się z jedną instytucją publiczną i tam podają rzeczywisty adres zamieszkania – to urzędy skarbowe. I kiedy porównuje się adresy zameldowania i adresy korespondencyjne z urzędami skarbowymi, widać, że w tych najmniej popularnych miejscowościach po dziesięć, piętnaście procent ludzi niby tam zameldowanych, tych trzydziestolatków właśnie, ma inny adres korespondencyjny niż gmina, w której formalnie mieszka. A z kolei w przypadku wielkich miast widzimy, że liczba osób podających adres korespondencyjny jest znacząco większa niż liczba osób zameldowanych. W związku z czym zdajemy sobie sprawę, że jeśli są powiaty, gdzie trzydzieści, trzydzieści pięć procent młodych ludzi oficjalnie uciekło, to w rzeczywistości zważyło ich czterdzieści, czterdzieści pięć procent. To jaka przyszłość czeka te obszary? Jaka przyszłość czeka Krasnystaw, Hrubieszów, które charakteryzują się największym wpływem młodych?

Kiedyś ludzie, którzy tam mieszkają, umrą i zostaną puste domy.

Już stoją puste domy, puste mieszkania. Przedwczoraj rozmawiałem z moją kuzynką, która mieszka w Warszawie, ale w powiatowym mieście oddalonym o trzydzieści kilka kilometrów od Łodzi po śmierci rodziców drugi rok próbuje sprzedać mieszkanie. Ostatnia propozycja to pięć tysięcy złotych za metr kwadratowy mieszkania w bloku z końcówki lat osiemdziesiątych. Brak chętnych. Mówi mi: „Posłuchaj, dwa lata trzymam to lokum, płacę czynsz, przecież to jest jedna czwarta ceny warszawskiej”.

Ale jeżeli już młodzi ludzie zostają na tej tak zwanej prowincji, to są to głównie mężczyźni, tak?

Tak, mężczyźni w mniej atrakcyjnych miejscowościach jest więcej niż kobiety. Wie pani, mniejsze ambicje edukacyjne, a w efekcie i mniejszy powód do przemieszczania się. Po drugie, ci mężczyźni jednak częściej wracają do domów po zakończeniu edukacji; kobiety nie chcą wracać.

I tak jak nie wszystkie kobiety znajdują swoich partnerów w mieście, bo jest ich tam po prostu za dużo, tak nie wszyscy mężczyźni znajdują swoje drugie połówki na wsi, bo te zwały do miejskiego świata.

Trochę zamknięte koło!

Dokładnie tak. Czynniki czysto strukturalny również jest bardzo ważny w wyjaśnianiu zmian, jakie dokonują się w naszym kraju, jeśli idzie o częstotliwość zawierania związków małżeńskich czy częstotliwość posiadania potomstwa.

W swojej analizie zwraca Pan uwagę na jeszcze jedną ważną rzecz: młodzi uciekają do dużych miast, ale już niekoniecznie do wszystkich.

O tak, są zdecydowani wygrani tych przemian. To jest tak zwana wielka piątka, a zatem pięć z sześciu największych miast w naszym kraju: Warszawa, Kraków i Wrocław, które mają równą siłę przyciągania, co jest

ciekawe, bo wszyscy spodziewaliby się: Warszawa, Warszawa, Warszawa. Potem jest Trójmiasto – według kolejności atrakcyjności, a nie według wielkości oczywiście – i Poznań. Musimy sobie jednak zdawać sprawę, że w przypadku tych dużych miast także występowały lub występują spadki liczby ludności, ale spadki liczby ludności głównego miasta. Natomiast to, co jest ważne, to fakt, że w ciągu tego ćwierćwiecza wskutek suburbanizacji pojawiły się obszary metropolitarne – bardzo gęsto zaludnione tereny okalające wielkie miasta, połączone z nimi w sposób funkcjonalny. Ludzie mieszkający na tych przedmieściach pracują w tym wielkim mieście, ich dzieci uczą się w tym mieście; nie tylko, że studiuja, chodzą do szkół średnich, chodzą do podstawówek, są wożone do żłobków i przedszkoli, bo rodzicom jest wygodnie, jadąc do pracy, podrzucić tam dzieciaka. To w tym wielkim mieście robi się zakupy. To w tym wielkim mieście chodzi się do lekarza. To w tym wielkim mieście de facto koncentruje się centrum życia. Ale znaczną część czasu wolnego i noc spędza się we własnym domu czy mieszkaniu na przedmieściach, co zresztą jest tańszym rozwiązaniem w momencie nabywania tego mieszkania. Ceny na przedmieściach są jednak znacząco niższe niż w centrum, ale nasze życie na przedmieściu rzutuje z kolei na koszty dojazdu i czas dojazdu.

Czem na przykład Łódź przestała być atrakcyjna? Szczecin nie jest tak atrakcyjny, Rzeszów nie jest tak atrakcyjny?

Akurat Rzeszów ma całkiem dobrą sytuację z uwagi na to, iż dla mieszkańców swojego województwa jest pierwszym punktem odniesienia. Zresztą to jest naturalne, że stolica województwa jest pierwszym punktem odniesienia, jeśli myśli się o przemieszczeniach wewnątrz regionu. Rzeszów jest w naprawdę dobrej sytuacji, proszę mi wierzyć.

Ale inne miasta nie są tak atrakcyjne, jak wielka piątka. Dlaczego?

Ich oferta odnosząca się do tego, jak można w nich zarabiać i w jaki sposób można wydawać w nich pieniądze, jest zdecydowanie słabsza niż wielkiej piątki. One sobie po prostu wytworzyły pewną markę i w wyobraźni młodych jawią się jako takie superatrakcyjne miejsca, gdzie da się zarobić i da się zaszaleć w wolnym czasie. To rzeczywiście ma swoje obiektywne uzasadnienie, bo jeśli pani patrzy na przykład na publikowane przez Urząd Statystyczny w Bydgoszczy informacje o wysokości wynagrodzeń, to widać, że ta wielka piątka, tych pięć obszarów charakteryzuje się najwyższymi wynagrodzeniami w naszym kraju, pomijając specyficzne miejsca z firmami typu KGHM czy kopalnia i elektrownia w Bełchatowie.

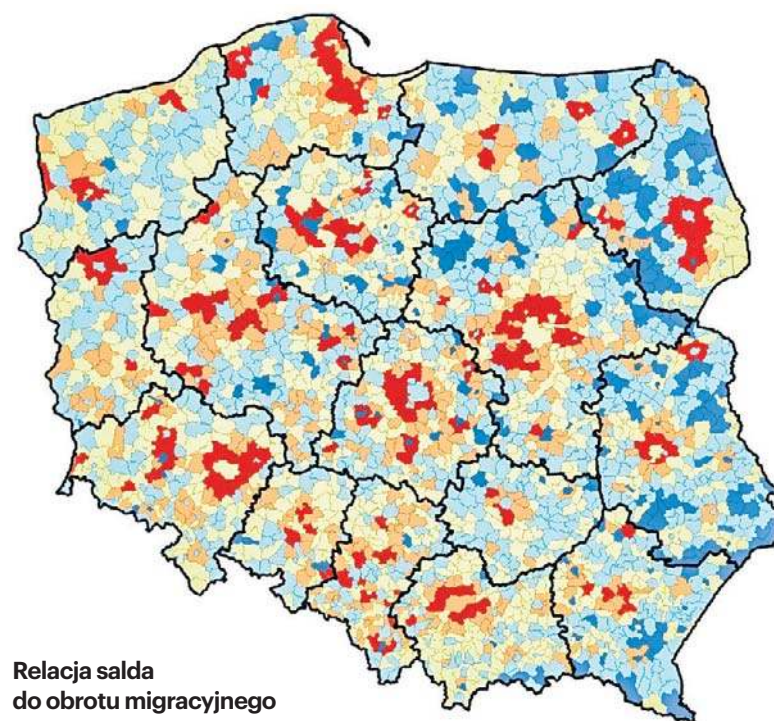
Pan wysunął odważną dość tezę, że za dwadzieścia, może trzydzieści lat będzie w Polsce pięć, może sześć głównych metropolii, a poza tym pustynia!

Nie przesadzajmy z tą pustynią! Ale jeśli nie zmieni się polityka regionalna w naszym kraju, to rzeczywistość może dojść do tego, że pojawi się kilka dobrze dających sobie radę obszarów metropolitalnych żyjących się tym, że będą wysysać młódzież z pozostałych obszarów. Potrzebna jest polityka regionalna, polityka wspierania kilkudziesięciu co najmniej ośrodków miejskich, miast średniej wielkości na terenie naszego kraju. Jeśli jej nie będzie, ten scenariusz jest prawdopodobny.

Wiadomo, że w tych bardzo atrakcyjnych pięciu czy sześciu ośrodkach metropolitalnych będą wysokie ceny mieszkań, będą wysokie ceny gruntów, będzie się żyło drożej.

Tak, aczkolwiek nie aż tak jak można byłoby się spodziewać. Pamiętajmy, że w warunkach obniżającej się liczby ludności w pewnym momencie, prędzej czy później, w każdym z tych ośrodków osią-

• Atrakcyjność migracyjna (średnia z lat 2021-2023)



Relacja salda do obrotu migracyjnego

■	3,0 < (206) – zwiększające zaludnienie
■	1,0 – 3,0 (346) – zwiększające zaludnienie
■	–1,0 – 1,0 (801)
■	–3,0 – –1,0 (891) – zmniejszające zaludnienie
■	< –3,0 (233) – zmniejszające zaludnienie

ŹRÓDŁO: RZĄDOWA RADA LUDNOŚCIOWA
DANE: GUS

gnięta zostanie maksymalna liczba ludności, a za kilkanaście lat w każdym z nich, jeśli będziemy patrzeć nie tylko na miasto, ale i obszar metropolitalny, powoli zacznie się również zmniejszać liczba ludności. Tyle tylko, że rozpocznie się znacznie później i będzie przebiegać wolniej i przy innej strukturze wieku ludności niż na obszarach peryferyjnych.

Młodzi nie będą się łączyć w związki, nie będą się pojawiać dzieci, a starzy zaczną po prostu umierać.

Tak jest. Mamy już dzisiaj w Polsce takie gminy, gdzie ponad czterdzieści procent ludności ma ukończone sześćdziesiąt lat, a dwanaście, trzynaście procent to osiemdziesięciolatkowie. Chyba nikt nie ma żadnych złudzeń, jaka przyszłość czeka te obszary.

Z Pana analizy wynika, że jeżeli nic się nie zmieni, to taka jest również przyszłość naszego kraju.

Tak. Musimy się przyzwyczajać do życia w kraju o coraz mniejszej liczbie ludności. Chociaż oczywiście zawsze możemy otworzyć granice i powiedzieć: „Przyjmujemy każdego”, choć jak łatwo się domyślać, przyszłość polityki migracyjnej w Polsce to przyszłość

dopasowana do potrzeb rynku pracy.

Dużo się mówiło o trendzie uciekania w naturę, o tym, że ludzie porzucają życie w wielkich miastach i chcą pracować w ciszy, w spokoju, w górach, nad jeziorami. Nie ma tego?

Praca czy ucieczka od zgiełku miasta w coraz większym stopniu przybiera postać dwudomowości. Tego, że ma się oprócz mieszkania w wielkim mieście, z którym jest się związanym zawodowo, jakiś domek na obszarze atrakcyjnym z punktu widzenia walorów krajobrazowych czy środowiskowych. Spędza się w nim dwa, trzy dni, kiedy można pracować online, plus weekend. Musimy sobie zdawać sprawę, że ten trend jest w Polsce obserwowalny, aczkolwiek słabo się go bada. Bo trudno jest jednoznacznie uznać, kto jest właścicielem konkretnego domku i ile czasu w nim spędza, prawda? Wiadomo jednak, że pojawia się coraz większa grupa ludzi, która wykorzystuje możliwości, jakie daje praca zdalna, nie po to jednak, żeby się wyprowadzić na prowincję, ale na niej bywać. W efekcie, tak jak mówię, zaczyna się nam w Polsce pojawiać dwudomowość, która będzie zapewne wzmacniana z uwagi na to, że cztery i pół procent

naszej populacji ma w tej chwili osiemdziesiąt lat, przy czym ci osiemdziesięciolatkowie są skoncentrowani przede wszystkim na najsłabiej rozwiniętych obszarach. W efekcie w ciągu kilku, kilkunastu lat pojawi się cała masa nieruchomości właśnie na Podlasiu, Lubelszczyźnie, gdzie będzie można uciekać od zgiełku, płacąc za to śmieszne pieniądze w porównaniu do cen nieruchomości w Warszawie, Krakowie czy Wrocławiu.

Zostałabym jeszcze przy tych młodych. Jak Pan myśli, co jeszcze oprócz tego, o czym Pan już wspominał, tej niechęci sprawdzania się w roli partnera czy rodzica decyduje o tym, że ludzie tak trudno wchodzi w związki i nie decydują na powiększenie rodzin?

Łatwiej mi mówić o powiększaniu rodzin, jak łatwo się pani domyśla, bo tu jest jeden czynnik, który jest bardzo ważny: warunki mieszkaniowe. Jeśli chce pani być rodzicem, to na pierwsze dziecko decyduje się pani dość szybko, ale w przypadku dziecka drugiego, trzeciego pojawiają się większe problemy materialne, a przede wszystkim mieszkaniowe. Chce pani zapewnić w przyszłości dobre warunki dzieciom, jeśli ma pani dwoje różnej płci,

to musiałaby pani perspektywicznie pomyśleć o dwóch pokojach dla nich. Bardzo ładnie to widać na przykładzie suburbanizacji. Jeśli porozmawia pani z jakimkolwiek wójtem gminy podmiejskiej, to powie pani tak: „Norma jest taka, że najpierw budują dom, a potem pojawia się drugie dziecko”. Ci, którzy przenoszą się pod miasto, najpierw budują dom, a potem pojawia się u nich drugie, trzecie dziecko, bo powierzchnia mieszkania przestała być barierą przed realizacją planów prokreacyjnych.

Czy jakiekolwiek programy pronatalistyczne mają sens?

Mają. Nie wierzę jednak, żeby jakikolwiek instrument w pojedynkę zadziałał, bo, po pierwsze, różne są oczekiwania. Być może dla kogoś pracującego za płacę minimalną osiemset złotych na dziecko to bodziec, żeby myśleć o wydaniu na świat potomstwa. Ale dla pracującej w wielkomiejskiej korporacji, zarabiającej dwadzieścia tysięcy złotych prawniczki to na pewno nie jest żaden argument. Dla niej z kolei być może świadomość, że jeśli urodzi dziecko, będzie miała dostęp do wysokiej jakości opieki żłobkowej i przedszkolnej, zdecydowanie silniej zmotywuje ją do tego, aby myśleć o posiadaniu dziecka. W zależności od sytuacji materialnej, zawo-

dowej te bodźce mogą zupełnie inaczej wpływać na ludzi. Natomiast głęboko wierzę, że jeśli mamy do czynienia z rozbudowanymi, różnorodnymi instrumentami polityki pronatalistycznej, to one gdzieś tam oddziałują na taką aurę wokół rodzicielstwa, zwłaszcza wokół macierzyństwa.

Jakieś optymistyczne spostrzeżenia na koniec? Bardzo proszę!

Są dwie optymistyczne rzeczy, z których jedna zawarta jest w raporcie, a druga nie. Mówiłem już o tym, że staliśmy się krajem napływu. To pokazuje, że świat dostrzega nasz niekwestionowany sukces gospodarczy. Nie zdajemy sobie sprawy, że tylko dwanaście, trzynaście procent ludności świata żyje w krajach zapewniających wyższy poziom produktu krajowego brutto w przeliczeniu na mieszkańca niż w Polsce. Więc to jest pozytywne. Natomiast druga pozytywna rzecz, której nie znajdzie pani w raporcie, to przemiany w zakresie umieralności. Przecież w dużym stopniu starzenie się ludności naszego społeczeństwa jest wynikiem zwiększającego się prawdopodobieństwa dożywiania przez ludzi wieku sześćdziesięciu, siedemdziesięciu, osiemdziesięciu, dziewięćdziesięciu lat.

MATERIAŁ INFORMACYJNY WOJEWÓDZKI URZĄD PRACY W ŁÓDZI

Dziś pracownik uczy się przez całe życie. **KFS wspiera szkolenia i wzmacnia firmę w regionie**

Krajowy Fundusz Szkoleniowy to doskonałe narzędzie dla firm, które chcą inwestować w rozwój pracowników, poprawiać jakość produktów i usług, a tym samym zwiększać swoją konkurencyjność – przekonuje Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi. Zachęca do korzystania z dostępnych w ramach KFS dofinansowań szkoleń, studiów czy kursów.

Z danych koordynującego KFS w regionie Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łodzi wynika, że w ciągu 12 lat istnienia funduszu z dofinansowania w Łódzkiem w skorzystało już 90 tys. osób.

Jedną z nich był kucharz trzygwiazdkowego Hotelu Inner City w Kutnie. Jego kurs trwał 200 go-



dzin i został w całości sfinansowany z KFS. Trener, który przyjechał do hotelu na miejscu pokazywał, jak zrobić potrawy różnych kuchni europejskich i dania myśliwskie, m.in. golonkę po bawarsku czy sandacza w sosie grzybowym. – Dzięki tym umiejętnościom możemy urozmaicić dania sezonowe – mówi właściciel hotelu Mariusz Pluta. W tym roku złożył wniosek o dofinansowa-

nie kolejnego szkolenia – tym razem na komunikację między różnymi zespołami hotelu.

Jego zdaniem szkolenia są ważne nie tylko dla firmy ale też dla pracowników, pozwalają na rozwój i zmniejszają ryzyko wypalenia zawodowego. – Nie znam branży, która nie potrzebowałaby szkoleń – mówi Pluta.

Podobnie myśli wielu przedsiębiorców z powiatu kutnowskiego.

Tylko w zeszłym roku z dofinansowania kształcenia skorzystało 187 osób, w tym 15 pracodawców, a dofinansowania wyniosły 580 tys. zł. Szkolenia obejmowały różne dziedziny – od fryzjerstwa przez programowanie robotów aż po użycie sztucznej inteligencji w pracy nauczyciela. W tym roku PUP w Kutnie otrzymał 591 tys. zł, odbyły się już dwa nabory.

KFS działa w całym regionie. – W tym roku powiatowe urzędy pracy naszego województwa mają do dyspozycji ogółem ponad 27 mln zł – informuje Aneta Jarczyńska, kierownik Wydziału Rynku Pracy Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łodzi. Część PUP-ów już rozdysponowała te środki, ale nowe są co roku.

Jak skorzystać? KFS może dofinansować m.in. szkolenia, studia podyplomowe, egzaminy, badania

związane z kształceniem lekarskim i psychologicznym. Ze wsparcia mogą korzystać pracodawcy, pracownicy, osoby samozatrudnione oraz wykonujące pracę na podstawie umów cywilnoprawnych. Przedsiębiorcy, którzy nie mają pracowników lub zatrudniają do dziewięciu osób mogą otrzymać wsparcie do 90 proc. kosztów szkoleń, a pozostali pracodawcy – do 70 proc. Szkolenie musi być wybrane z Bazy Usług Rozwojowych.

Terminy naborów wniosków do KFS można znaleźć na stronie internetowej Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łodzi (wuplodz.praca.gov.pl), bezpośredni link jest w kodzie QR. Wnioski składane są elektronicznie przez platformę praca.gov.pl do Powiatowych Urzędów Pracy.

Sfinansowano ze środków Funduszu Pracy w ramach Krajowego Funduszu Szkoleniowego.



**Wojewódzki
Urząd Pracy
w Łodzi**



LATO, LATO

Łódzka telewizja była jak okno na świat

Siedem dekad temu powstał Łódzki Ośrodek Telewizyjny. Była to pierwsza w Polsce telewizja regionalna. Tu powstały najlepsze spektakle teatralne. Cała Polska oglądała emitowane na żywo kryminalne „Kobry” czy przedstawienia Teatru Popularnego, choć dziś nie wszyscy pamiętają, że nadawano je właśnie w Łodzi.

Anna Gronczewska

22 lipca 1956 r. w całej Polsce obchodzono święto narodowe. W Łodzi był to dzień szczególny. Na ul. Piotrkowską przyszyły tłumy Łożdzian. W kilku punktach centralnej ulicy miasta ustawiono odbiorniki telewizyjne. Punktualnie o godzinie 16.00 na ekranie pojawiła się Aniela Brzeska, dotychczas spikerka Polskiego Radio Łódź. Powitała widzów i zapowiedziała pierwszy program w historii łódzkiej telewizji. Był to film dokumentalny „Halo, tu Polskie Radio Łódź”, opowiadający o otwarciu w 1945 roku łódzkiej rozgłośni radiowej. Tak 70 lat temu zaczęła się w Łodzi nowa era, era telewizji. Powstał drugi, po Warszawie, ośrodek telewizyjny w Polsce.

Na drugi dzień wszystkie łódzkie gazety nadawały relacje z tego epokowego wydarzenia.

– Mimo wielu stwierdzonych mankamentów: obraz niszczyły promienie słońca, nie wszędzie pomyślano o wystawieniu na ulicę głośników, zawodził trochę dźwięk w nadajniku, no i same odbiorniki nie były dostatecznie wypróbowane – Łożdzianie godzinami tkwili przy ekranach – relacjonował wydarzenie reporter „Głosu Robotniczego”. – Wieczorem jakoś obrazu znacznie się poprawiła. Mimo to, inżynierowie francuscy i polscy nie są nadal zadowoleni, jak już informowaliśmy, jest to uruchomienie próbne i montaż urządzeń nie jest jeszcze zakończony.

Film o reaktywacji w 1945 r. łódzkiej rozgłośni radiowej nie był jedynym emitowanym 22 lipca 1956 r. przez łódzką telewizję. Wieczorem na rozstawionych wzdłuż ul. Piotrkowskiej telewizorach Łożdzianie mogli też oglądać film fabularny „Tajemnice dzikiego szybu”.

Wieżowiec nie tylko dla telewizji

Początki łódzkiej telewizji nie były łatwe. Swoją siedzibę miała w wieżowcu stojącym na rogu ul. Narutowicza i Sienkiewicza. Nazywany jest do dziś wieżowcem telewizji. Jednak nie został zbudowany z myślą o niej.

– W tym wieżowcu miały być biura, a w miejscu, gdzie jest do dziś studio telewizyjne – stołówka pracownicza – wyjaśniała nam Helena Ochocka, która w telewizji pracowała jako redaktor blisko 38 lat, od 1966 roku.

Łódzka telewizja nadawała swój program początkowo tylko trzy razy w tygodniu.



FOT. WOJCIECH KRÓL/ARCHIWUM TVP ŁÓDŹ



FOT. WOJCIECH KRÓL/ARCHIWUM TVP ŁÓDŹ



FOT. WOJCIECH KRÓL/ARCHIWUM TVP ŁÓDŹ



FOT. WOJCIECH KRÓL/ARCHIWUM TVP ŁÓDŹ

Programy z łódzkiej telewizji znała cała Polska

– Ale zamierzenia łódzkiej telewizji są bardzo ambitne – pisał „Dziennik Łódzki”. – Ludzie z telewizji myślą więc o transmisjach z pobliskich sal, a na wrzesień planują bezpośrednią transmisję z meczu na stadionie „Włókniarza”.

Nie zapominajmy, że telewizor był wtedy luksusem. W listopadzie 1956 r. podano, że zarejestrowano trzechsetnego odbiorcę programu telewizyjnego. Na dachu telewizyjnego wieżowca zamontowano też nowoczesną antenę, dzięki której program telewizyjny mógł być oglądany w odległości 40 kilometrów od Łodzi, m.in. w Łasku i okolicach Piotrkowa Trybunalskiego.

Pamiętne teatry telewizji

Wszyscy ludzie związani z łódzką telewizją podkreślają, że jej mocną stroną była rozrywka i teatry telewi-

teatralny w Łódzkim Ośrodku Telewizyjnym.

Zmarły w 2025 r. Wojciech Król, znany łódzki operator filmowy i telewizyjny, mógł pochwalić się tym, że stał za kamerą podczas realizacji blisko 300 spektakli Teatru Telewizji. Większość z nich zrealizowano w Łodzi.

– Raz w miesiącu cała Polska oglądała zrealizowany w Łodzi spektakl Teatru Popularnego, „Kobry”, Teatr Młodego Widza, Teatr Poezji, gdzie aktor mógł pokazać siebie, swoje zdolności, a także zaprezentować piękną literaturę – mówił nam Wojciech Król. – Aktorom z całej Polski zależało, by przyjeżdżać do Łodzi i występować w realizowanych tu przedstawieniach telewizyjnych. Wiedzieli, że jest tu sympatyczna atmosfera, każdy aktor będzie dowartościowany, dopieszczony, pięknie pokazany przez kamerę.

W łódzkich spektaklach grali tacy znakomici aktorzy jak Aleksandra Śląska, Tadeusz Łomnicki, Gustaw Holoubek czy Andrzej Łapicki.

– Widzowie oglądali spektakle w domu, a potem biegli pod Łódzki Ośrodek Telewizji i czekali na aktorów – opowiadał Wojciech Król. – Wręczali im kwiaty, dziękowali za grę.

Złota era Jerzego Antczaka

Nieocenione zasługi dla Łódzkiego Ośrodka Telewizyjnego miał Jerzy Antczak. To on stworzył znany w całej Polsce Teatr Popularny. Reżyser słynnych „Nocy i dni” w 1959 r. został naczelnym reżyserem Łódzkiego Ośrodka Telewizyjnego. Wiele spektakli telewizyjnych zrealizował też niezujący już Tadeusz Worontkiewicz. Był jedynym w Polsce reżyserem wyłącznie telewizyjnym.

Wojciech Król podkreślał w rozmowie z nami, że w Łodzi tworzyli też inni znakomici reżyserzy: Kazimierz Oracz, Zbigniew Kuźmiński, Grzegorz Królikiewicz, Sylwester Szyszko. W Łódzkim Ośrodku Telewizyjnym spektakle reżyserowali Kazimierz Dejmek, Adam Hanuszkiewicz, Stefan Szlachtycz.

– Jurek Antczak z wykształcenia był nie tylko reżyserem, ale też aktorem – mówił Wojciech Król. – Miał znakomity kontakt z aktorami.

Pierwszym spektaklem, który zrealizowano w nowym studiu łódzkiego ośrodka była, „Kolonja karna” według Franza Kafki w reżyserii Kazimierza Oracza. Za kamerą stał Wojciech Król, a główną rolę grał wybitny aktor Bogusław Sochnacki. Nato-

miast przełomem w realizacji przedstawień telewizyjnych była „Wierna rzeka” w reżyserii Jerzego Antczaka. To pierwszy spektakl, w którym znalazły się ujęcia kręcone w plenerze. A był to rok 1959.

– Te tzw. dokrętki pokazywano w czasie przerwy w spektaklu – wyjaśniał Wojciech Król. – Był czas na to, by aktorzy przebrali się, by zmienić dekorację.

Podczas realizacji ujęcia w plenerze doszło do dramatycznych wydarzeń. Leon Niemczyk, który grał Odrowąża, przechodził przez zamrznętą rzekę. Nagle załamał się pod nim lód. Aktor wpadł do wody.

– Leon o mało nam się nie utopił – wspominał Wojciech Król. – Trzeba było przeprowadzić akcję ratunkową.

Na jednym ujęciu

Pierwszym zarejestrowanym przedstawieniem była „Jesienna nuda” wyreżyserowana w 1962 r. przez Jerzego Antczaka. Na ekranie oglądaliśmy całą plejadę świetnych aktorów. Między innymi Stanisława Łapińskiego, czyli słynnego „Łapę”. Ludwik Benoit śpiewa piękne rosyjskie ballady. Na ekranie widzimy też Krystynę Feldman czy Barbarę Rachwańską. O tym, że ten spektakl zachował się do dziś, zdecydował trochę przypadek.

– W Warszawie mieli tzw. telerecording – mówił Wojciech Król. – To taka maszyna do nagrywania. Dostawiono ją do ekranu i rejestrowano spektakl. Mam go dziś w swoim archiwum. Kopia tego spektaklu nie jest w najlepszym stanie.

Wojciech Król należał do tych operatorów, który jako pierwszy realizował spektakle i programy telewizyjne na tzw. jednym ujęciu. Pierwszą taką próbę podjęto podczas programu, w którym występował słynny zespół jazzowy „Melomani”. Wojciech Król opowiadał, że początkowo próbowali to robić Janusz Rzeszewski i Kazimierz Oracz. Na tym tle doszło nawet między nimi do twórczej sprzeczki. W końcu Janusz Rzeszewski zasiadł przy konsolce, jednak nie za bardzo mu to wychodziło na próbach.

– Janusz miał znakomity słuch, wyczucie, ale to miksonowanie mu nie wychodziło – opowiadał Wojciech Król. – Wtedy zaproponowałem, że może nakręcę ten koncert na jednym ujęciu. W „Melomanach” grali przecież moi koledzy z wydziału operatorskiego szkoły filmowej – Jerzy „Duduś” Matuszkiewicz, Witek Sobociński, Andrzej Wojciechowski.

Szefem zespołu był „Duduś” i on prowadził mnie przez ten cały godzinny program. Najeżdżałem kamerą na kolejne instrumenty, muzyków. Pokazałem, jak wchodzi Carmen Moreno... Udało się!

Potem na tym jednym ujęciu Wojciech Król kręcił też spektakle telewizyjne. Pierwszym był „Himmelkommando” w reżyserii Jerzego Antczaka.

– Jurek porwał się na to pierwszy – śmiał się Wojciech Król. – Ujęcie trwało pięćdziesiąt minut...

Debiuty przyszłych gwiazd

Łódzki Ośrodek Telewizyjny to też rozrywka. Wiele lat przy takich programach pracowała Helena Ochocka. Współpracowała m.in. z Januszem Rzeszewskim przy przygotowywaniu m.in. „3000 sekund z...”. Prowadził go Lucjan Kydryński, który na nagrania przyjeżdżał specjalnie z Warszawy. W programie tym występowały ówczesne największe gwiazdy polskiej estrady – Mieczysław Fogg, Bohdan Łazuka. Do historii przeszedł też program „Muzyka lekka, łatwa i przyjemna”. W Łodzi realizowano też „Proszę dzwonić”. Znałe gwiazdy – Jerzy Połomski, Violetta Villas i inni – zapraszały do programu młodych, debiutujących wykonawców.

– W tym programie debiutowali m.in. Irena Jarocka czy Waldemar Kocot – dodaje Helena Ochocka. – W przerwie widzowie mogli dzwonić

lub przyjść do telewizji i oddać głos na swojego ulubieńca.

Potem Ryszard Czubaczyński, emerytowany dyrektor Muzeum Miasta Łodzi, wymyślił program „Dobry wieczór – tu Łódź”. Emitowany był z łódzkiego Teatru Wielkiego od 1973 roku do początków lat osiemdziesiątych. Prowadzili go m.in. Edyta Wojtczak i Jan Suzin.

– To były czasy, kiedy szefem Telewizji Polskiej był Maciej Szczepański – wspominał na stronie prowadzonej przez Helenę Ochocką, Ryszard Czubaczyński. – Ponieważ lubił rozmach, dostaliśmy zgodę, o co nie było tak łatwo, na realizację programu rewiewego. Pamiętam, że pomyślałam „Dobry wieczór – tu Łódź” zrodził się podczas jazdy samochodem z Warszawy do Łodzi. Z kierownikiem produkcji Wojciechem Kokocińskim postanowiliśmy wymyślić jakiś prosty cykliczny program. Dołączyła do nas Helena Ochocka, która została redaktorem cyklu i wspólnie przygotowaliśmy jego kolejne części.

Kłopot z Violetta Villas i Bogumiłą Wander

Helena Ochocka nie zapomni, gdy w drugiej połowie lat sześćdziesiątych w programie „Proszę dzwonić” wystąpiła słynąca z ekstrawagancji Violetta Villas. W realizowanym na żywo programie wystąpiła w wydekoltowanej sukience.

– W trakcie programu odebraliśmy telefon od jednego z partyjnych dygnitarzy – wspomina Helena Ochocka. – Zażądał, by nie pokazywać tak nieprzyzwoicie ubranej piosenkarki. Po przerwie Violetta Villas pojawiła się w innej sukience. W barzo odważnym mini...

Nie można też zapominać o spikerach łódzkiej telewizji. Pierwszą spikerkę, Anielę Brzeską, niewiele osób dziś pamięta. Potem programy zapowiadała Jadwiga Piątkowska. Pod koniec lat sześćdziesiątych konkurs na prezenterkę Łódzkiego Ośrodka Telewizyjnego wygrała Bogumiła Wander. Całe życie dziennikarki i jej rodziny było związane z Łodzią. Stąd pochodzili jej rodzice. Tata był muzykiem w łódzkim Teatrze Muzycznym. Natomiast jej starszy o cztery lata brat Włodzimierz Wander grał w słynnych Niebiesko-Czarnych i zespole Polanie.

– Ja z Bogusią chodziłam do III LO – mówiła nam Helena Ochocka. – Potem razem studiowałyśmy na Uniwersytecie Łódzkim. Tylko ona historię, a ja polonistykę. A następnie spotkałyśmy się w telewizji.

Helena Ochocka wspomina, że Bogumiła Wander była na trzecim czy czwartym roku studiów, gdy wygrała konkurs na spikerkę Łódzkiego Ośrodka Telewizyjnego. Był to niezwykle konkurs. Składał się z czterech etapów. A o wszystkim

decydowali widzowie. To dzięki ich telefonom i listom Bogumiła Wander została spikerką. Pokonała wtedy 269 osób, które stanęły do konkursu.

– Zapowiadała łódzkie programy i dosyć szybko zauważono ją w Warszawie – dodaje pani Helena. – Izapropomowano jej pracę w stolicy. Przyjęła tę propozycję. Przeniosła się do Warszawy i szybko stała się jedną z najpopularniejszych polskich spikerek.

Helena Ochocka zapamiętała Bogumiłę Wander jako miłą, sympatyczną, ciepłą dziewczynę. Tak jak wieloletni operator Łódzkiego Ośrodka Telewizyjnego, Wojciech Król.

– Bogusia wystąpiła chyba w drugim konkursie na spikerkę i wygrała – opowiadał Wojciech Król. – Na spikerkę edukowała ją Anieli Brzeska, która na co dzień pracowała w radio. Ale to Anieli razem z Romaną Mater były pierwszymi spikerkami w łódzkiej telewizji. Anieli Brzeska pracowała nad dykcją Bogusi, dbała, by dobrze wypadła na wizji.

Wojciech Król wspominał, że Bogusia była śliczną, sympatyczną i skromną młodą dziewczyną. Nie dziwi się, że szybko została zauważona przez Warszawę. Ale przed każdym występem miała wielką treść.

– Mówiłem wtedy do niej: „uspokój się Bogunia” i wszystko szło dobrze – wspominał Wojciech Król.

Bogumiła Wander szybko stała się jedną z najpopularniejszych polskich spikerek. Pracowała w TVP 1 i TVP 2. Ale w latach osiemdziesiątych minionego wieku związała się z Jedyką. Wiele razy widzowie witali z nią Nowy Rok, prowadziła koncerty na festiwalach w Opolu, Sopocie, Zielonej Górze. W 1979 r. z ówczesnym mężem wyjechała do Brukseli i rozstała się z telewizją. Powróciła do niej w 1982 r. Była już nie tylko spikerką, a przygotowywała własne programy. W telewizji przestała pracować w 2003 r. Zmarła w 2024 r.

Era koloru

Nieżyjący Andrzej Królikowski na przełomie lat 70. i 80. był jednym z najpopularniejszych łódzkich dziennikarzy telewizyjnych. Pojawiał się też w ogólnopolskiej telewizji, gdzie m.in. prowadził słynne Studio 2, a następnie Studio 8. Do ŁOT przyszedł w 1974 r. z radia. Już wtedy zaczęto niektóre programy prezentować w kolorze.

– Ale były to tylko ściśle wydzielone tematy – tłumaczył nam Andrzej Królikowski. – Jakies otwarcia, przecięcia wstęgi, święta państwowe. Ale pod koniec lat siedemdziesiątych tych programów w kolorze robiło się już znacznie więcej. Dostaliśmy sprzęt z Warszawy. Tylko reportaże dla Łódzkich Wiadomości Dnia jeszcze długo były czarno-białe.

REKLAMA

0011553698



znam.

poznaj nowy kanał dla tych, którzy chcą zrozumieć świat



TO UCZUCIE

rozmowy o emocjach, kondycji psychicznej i wyzwaniach



EICHELBERGER

ekspert psychologii



tenBiznes

rozmowy o tym, jak decyzje liderów i przedsiębiorców wpływają na otaczającą nas rzeczywistość



ZIELEWSKI X PIĘKOŚ

dziennikarze Strefy Biznesu

ZESKANUJ KOD



 **WEJDŹ NA www.youtube.com/@ZNAM-PPG**

OSOBOWOŚCI

Twarze i osobowości łódzkiej telewizji. Przez lata budowali jej znaczenie, siłę oraz wyjątkowość

Telewizja w Łodzi, jak każde przedsięwzięcie, opierała się i opiera na ludziach; osobowościach, które oddały swój talent i umiejętności instytucji. Łódzki ośrodek Telewizji Polskiej miał szczęście do pracowników i współpracowników. Przez lata jej programy tworzyły czy prowadziły prawdziwe znakomitości, które zapadły głęboko w pamięć widzów

Dariusz Pawłowski

Miano pierwszego ośrodka regionalnego Telewizji Polskiej oraz drugiego (po Warszawie) telewizyjnego ośrodka nadawczego w Polsce od początku zobowiązywało, a jednocześnie stanowiło magnes dla wielu ludzi pragnących pracować przed i z kamerą, budować swoją karierę na małym ekranie. W ciągu siedemdziesięciu lat przez łódzki ośrodek przewinęły się setki osób realizujących swoje telewizyjne zadania, projekty i ambicje. Niektóre z tych postaci zapamiętaliśmy szczególnie.

Gdy myślimy o wizytówkach Łódzkiego Ośrodka Telewizyjnego na przestrzeni jego dziejów z wielu propozycji warto podkreślić trzy przedsięwzięcia: spektakle teatralne, realizowane na potrzeby własne, jak i dla Teatru Telewizji na antenę ogólnopolską, często na żywo; widowiskowe programy rozrywkowe ze sztandarowym „Dobry wieczór, tu Łódź” na czele oraz „Magazyn Kryminalny 997”, wspierający policję w poszukiwaniu przestępców. Realizację telewizyjnych przedstawień, o których głośno było w całym kraju, łódzka telewizja rozpoczęła jeszcze przed otwarciem własnego studia (pierwszym była inscenizacja „Sędziów” Stanisława Wyspiańskiego, nadana w grudniu 1956 roku), a od roku 1958 roku w nowym studiu przy ulicy Narutowicza widowiska powstawały już regularnie, w kilku cyklach. Z ośrodkiem współpracowali tacy wybitni twórcy teatralni, jak Zygmunt Hübner, Tadeusz Minc, Jerzy Grzegorzewski, Maciej Prus, Bogdan Hussakowski, Tadeusz Bradecki, Adam Hanuszkiewicz, Laco Adamik, Kazimierz Kut, Jerzy Antczak, Feliks Falk, Agnieszka Holland, Mikołaj Grabowski, na telewizyjnej scenie występowała czołówka polskiego aktorstwa. Człowiekiem, który niezwykle silnie związał się z telewizyjnym teatrem był (zmarły niestety w 2025 roku) Wojciech Król, jeden z najwybitniejszych nie tylko łódzkich operatorów filmowych i telewizyjnych, który stał za kamerą podczas realizacji blisko 300 spektakli Teatru Telewizji. W Łódzkim Ośrodku Telewizyjnym przepracował ponad 40 lat, jako pierwszy w TVP wprowadził „długie ujęcie”, to jest prowadzenie kamery przez cały czas trwania spektaklu, bez stosowania cięć i mon-



Michał Fajbusiewicz, twórca „Magazynu Kryminalnego 997” oraz Magdalena Michalak, jedna z najbardziej znanych postaci TVP Łódź

tażu. Dziś jako jedyny operator telewizyjny w Polsce ma swoją gwiazdę w Alei Gwiazd przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi.

Realizowane w łódzkim ośrodku programy rozrywkowe należały do najbardziej znanych i lubianych produkcji. Były to m.in. „Muzyka lekka, łatwa i przyjemna” Janusza Rzeszewskiego czy „Nie taki diabeł straszny” Henryka Czyża, wybitnego dyrygenta i kompozytora. Przebojem były realizowane od 1973 roku z dużym rozmachem widowiska rewiowe z cyklu „Dobry wieczór, tu Łódź”. Gromadziły one gwiazdy estrady, jak Maryla Rodowicz, Urszula Sipińska, Danuta Rinn, Halina Kunicka, Krzysztof Krawczyk, Anna Jantar, Violetta Villas, Ewa Śnieżanka, Jacek Lech, Kazimierz Kowalski, Bogusław Mec, Felician Andrzejczak, Helena Vondráčková, Karel Gott, Alła Pugaczowa. Za reżyserię odpowiadali Janusz Rzeszewski i kolejna wielce zasłużona dla łódzkiej telewizji osobistość, Jerzy Woźniak. Był absolwentem, potem rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi, a także kierownikiem działu realizacji łódzkiego oddziału TVP, dyrektorem naczelnym TVP w Łodzi oraz zastępcą dyrektora Biura Oddziałów Terenowych do spraw Pro-

gramowych TVP, gdzie opracowywał projekt Telewizji Regionalnej (TVP3). Zainicjował wiele ważnych dla łódzkiej telewizji przedsięwzięć. Zmarł po upadku na oblodzonym chodniku, w styczniu 2014 roku.

Bez „Magazynu Kryminalnego 997” trudno sobie wyobrazić współczesną telewizję. To niewątpliwie jedna z najpopularniejszych serii polskiego małego ekranu – swego czasu Michał Fajbusiewicz tworząc magazyn kryminalny „997” gromadził 18 milionów widzów. Pierwszy odcinek programu wyemitowano w październiku 1986 roku, seria powstawała we współpracy z Komendą Główną Policji, a jej ideą było pozyskiwanie informacji na temat niewyjaśnionych dotąd spraw kryminalnych, z wykorzystaniem specjalnie tworzonych krótkometrażowych inscenizacji i anonimowej infolinii dla widzów. Warto przypomnieć, że pierwszym prowadzącym, w latach 1986-1990, był pułkownik Jan Płocienniczak, a następnie został nim sam autor programu, który był jego prezenterem i twórcą aż do 2017 roku.

Michał Fajbusiewicz urodził się w Łodzi, ukończył tu I Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika oraz pedagogikę i politologię na Uniwersytecie Łódzkim. Z łódzką telewizją związał się w 1982 roku.



Tworzył wiele programów, reportaży, filmów dokumentalnych (w tym „Moja misja” o Janie Karskim). Jego wielką pasją są podróże – odwiedził ponad 150 krajów, jest niezrównanym gawędziarzem. I choć nie kryje swojej wybuchowej natury, uchodzi za jedną z najsympatyczniejszych osobowości telewizji.

Łódzka telewizja to jednak także cała grupa doskonale kojarzonych prezenterów. To w Łódzkim Ośrodku Telewizyjnym rozpoczęła się kariera Bogumiły Wander, która jeszcze jako studentka wygrała konkurs na spikerkę, a potem znalazła się w gronie najbardziej rozpoznawalnych twarzy polskiej telewizji. Z Łodzi do głównego wydania „Wiadomości” w TVP1 przeniosła się Edyta Lewandowska. A na Polsat zamieniła TVP Małgorzata Ziętkiewicz.

Do najbardziej lubianych, cenionych i znanych osobowości łódzkiej telewizji należą Magdalena Michalak i Agata Stachura-Ścieszko. Ta pierwsza zaczynała jako aktorka, ale w 1993 roku wybrała telewizję. Zadebiutowała jako prowadząca poranny program „Dzień Dobry”, a następnie Łódzkie Wiadomości Dnia, które prowadziła do czasu odejścia z TVP w 2019 roku. W roku 2024 powróciła do ŁWD i pełni obecnie funkcję dyrektora łódzkiego oddziału TVP. Agata Stachura-Ścieszko

po raz pierwszy poprowadziła główne wydanie Łódzkich Wiadomości Dnia w lutym 1991 roku, po zwycięstwie w konkursie na prezenterkę. Absolwentce klasy fortepianu Akademii Muzycznej w Łodzi zawsze najbliższe były tematy kulturalne, przygotowywała koncerty realizowane przez TVP3 Łódź. Obie panie udowadniają, że klasa, elegancja, profesjonalizm i umiejętność nawiązywania serdecznej relacji z odbiorcą nie tylko pięknie mieszczą się w jednej osobowości, ale również nadal są marką i wartością na dziennikarskim rynku.

Spośród panów, widzowie doskonale pamiętają głos i zawodową pewność Zbigniewa Zalińskiego czy sportową pasję Marka i Mikołaja Madejów. Laureatem konkursu na prezentera był Tomasz Boruszcak, jeden z najbardziej lubianych dziennikarzy łódzkiej telewizji, także przecież aktor Grupy Teatralnej Dziewięciś i kabaretu Teatr Chichot 2, wokalista i autor tekstów zespołów Michał Anioł i Van Raajs. Jego głos można było słyszeć w autobusach i tramwajach łódzkiego MPK, kiedy to zapowiadał w nich nazwy przystanków. Przywołajmy jeszcze Leszka Bonara, Tomasza Lasotę, nieżyjącego już Andrzeja Królikowskiego i wielu innych. Bo to ludzie są najważniejsi.

KOLEJ

Lato zamienia kolej w pole bitwy. Pociągi pękają w szwach, nerwy też!

Lato do dla kolei prawdziwy tor przeszkód. Tłumy w pociągach, brak miejsc, zepsuta klimatyzacja, zaduch, gigantyczne opóźnienia. Podróżni tracą cierpliwość i miażdżą pociągi w komentarzach. Czy zawsze słusznie?

Agnieszka Domka-Rybka

Takie sceny rozgrywają się latem w całej Polsce, ale zaczniemy od Kujawsko-Pomorskiego.

- Czekałam na pociąg relacji Jabłonowo Pomorskie - Toruń. Opóźnienie przekroczyło trzy godziny. Było gorąco i duszno, a pasażerowie, w tym osoby starsze, zostali pozostawieni sami sobie, nie było nawet dostępu do wody i toalety - nie kryła oburzenia pasażerka, która znalazła się wśród czekających na pociąg na dworcu w Jabłonowie. - Najbardziej bulwersujące jest jednak nie samo opóźnienie, ale całkowity brak informacji i organizacji. Jeden z pociągów PKP Intercity został odwołany po tragicznym zdarzeniu na torach, jednak pasażerowie nie otrzymali rzetelnych komunikatów. Pociąg Polregio miał ponad trzy godziny opóźnienia, a mimo to nie zorganizowano komunikacji zastępczej i nie zapewniono podstawowej opieki dla podróżnych. Tak nie traktuje się klientów, którzy płacą za usługę.

Tak to widzi pasażerka, a jak koleje?

Tragedia na torach uruchamia procedury, podróżni czekają

- Rzeczywiście, ta sytuacja była spowodowana wypadkiem, wtargnięciem osoby pod nadjeżdżający pociąg - wyjaśnia po naszej interwencji zespół prasowy Polregio (regionalny przewoźnik kolejowy). - Przerwa w ruchu została wprowadzona na żądanie służb. Zawsze w takich przypadkach podejmujemy działania, aby zapewnić podróżnym komunikację zastępczą. W niektórych sytuacjach losowych mogą jednak wystąpić problemy z pozyskaniem autobusów. Zewnętrzni przewoźnicy dysponują ograniczoną liczbą pojazdów oraz kierowców. Tak było właśnie w tym przypadku. Skład ruszył w dalszą drogę dopiero po wydaniu zgody przez prokuratora.

Z kolei infrastruktura kolejowa leży w gestii PKP PLK.

Agnieszka Jurewicz z wydziału prasowego spółki odpowiada, że poczekalnia w Jabłonowie Pomorskim jest dostępna dla pasażerów, a przenośna toaleta znajduje się tuż przy budynku dworca: - Nie ma automatu vendingowego, gdzie można byłoby nabyć wodę lub przekąskę, ze względu na brak zainteresowania komercyjnego, żeby go na tym dworcu zamontować.



Tłum naciera na pociągi. Takie sceny w wakacje to, niestety, codzienność. Każdy chce gdzieś dojechać

sowania komercyjnego, żeby go na tym dworcu zamontować.

Trudno oczekiwać od podróżnych spokoju w sytuacji, gdy ich pociąg spóźnia się kilka godzin. Jednak warto podkreślić, jakie obowiązują zasady, gdy dochodzi do samobójstwa na torach lub ktoś ginie przechodząc na „dzikim przejściu”.

Według danych Urzędu Transportu Kolejowego, wypadki z udziałem pieszych poza przejazdami stanowią największą liczbę tragedii - to ponad 150 ofiar rocznie.

Po potrąceniu człowieka, maszynista natychmiast zatrzymuje pociąg, używając sygnału radio-stop (w razie zagrożenia dla innych torów) i włącza procedury alarmowe. On lub dyżurny ruchu powiadamiają pogotowie ratunkowe, policję, straż pożarną oraz odpowiednie organy, takie jak Państwowa Komisja Badania Wypadków Kolejowych. W przypadku odnalezienia poszkodowanego, służby medyczne lub straż pożarna podejmują akcję ratunkową. Miejsce zdarzenia jest zabezpieczane. Dalsze decyzje, w tym o wznowieniu ruchu, podejmowane są po przeprowadzeniu czynności przez prokuratora lub policję. Cała akcja może potrwać nawet kilka godzin.

Nie tak dawno, w zeszłym tygodniu, jeden z podróżnych nie przebiegał w słowach na facebookowej grupie „PKP Intercity. Pociąg do podróży”. Skład, na który czekał na dworcu kolejowym, był opóźniony o prawie dwie godziny.

„Jeszcze nie wystartował ze stacji początkowej, a już ma takie opóźnienie. Nawet nie chcę myśleć, ile to będzie godzin w całej podróży. Wstyd PKP Intercity. Brakuje konkurencji, żeby zacząć szanować pasażerów”.

Jaka była odpowiedź komentujących ten wpis?

„Człowieku, opanuj się. Samobój na trasie. Lepiej jak nie wyjedzie niż ma potem stać w szarym polu. Na dworcu sobie kawę pijesz, a tam jakaś rodzina przeżywa tragedię”.

Inna pasażerka opisuje swoją sytuację: „Napisałam reklamację na 400 minut opóźnionego pociągu, który i tak w dalszej trasie został wstrzymany. Zwróciłam się o zwrot kosztów za bilet. Najpierw była awaria trakcji, potem dwa zdarzenia z udziałem człowieka. Pech, trafiło na ten jeden pociąg. Otrzymałam odmowę, w PKP IC powołali się na zdarzenie losowe i pieniędzy mi nie oddali”.

Dlaczego na kolei występują opóźnienia? Szerzej spojrzę na to pani

Martyna na wspomnianej grupie kolejowej: „To jedna z najczęstszych frustracji pasażerów. Gdy stoimy na peronie i słyszymy komunikat o „kilkunastominutowym opóźnieniu”, łatwo obwinąć przewoźnika. W rzeczywistości system kolejowy to skomplikowana sieć zależności, w której bierze udział wiele podmiotów - nie zawsze za problem odpowiada firma obsługująca pociąg”.

Podaje kilka przykładów. Pociągi to zaawansowane technologicznie maszyny, a infrastruktura kolejowa obejmuje tysiące kilometrów torów, rozjazdów, urządzeń sterowania ruchem i sieci trakcyjnej. Awaria lokomotywy, uszkodzenie drzwi czy problem z systemem sterowania mogą zatrzymać skład. Mróz blokujący rozjazdy, śnieżyce, burze, silny wiatr czy upały powodujące rozszerzanie się szyn - to wszystko wpływa na prędkość jazdy. W trudnych warunkach maszynista musi jechać wolniej, by zachować bezpieczeństwo. Na pogodę nikt nie ma wpływu, dlatego w takich sytuacjach opóźnienia są często nieuniknione.

Trzeba też wspomnieć o modernizacjach linii kolejowych. Pozwalają one w przyszłości skrócić czas przejazdu i zwiększyć komfort podróży.

Jednak w trakcie prac często zamyka się jeden tor lub wprowadza ruch wahadłowy, co ogranicza przepustowość linii. Ponadto na jednej linii mogą kursować pociągi różnych przewoźników - dalekobieżne, regionalne i towarowe, np. PKP Intercity czy Polregio. Jeśli jeden skład się spóźni, kolejne muszą czekać na wolny tor. Ruch kolejowy jest ściśle kontrolowany przez dyspozytorów i centra sterowania, a decyzje o pierwszeństwie przejazdu nie zawsze zależą od przewoźnika.

Co na to inni pasażerowie? „Myślę, że dobrze jest ludziom tłumaczyć. Kolej to taka sieć, że jak coś stanie się w jednym miejscu, konsekwencje odczują też podróżni pociągu znajdującego się kilkadziesiąt kilometrów dalej. Problem w jednym składzie może wygenerować opóźnienia pięciu czy ośmiu kolejnych. Widać dużo pozytywnych zmian na kolei. Z drugiej strony, w dniach najbardziej zimowych wszystkie pociągi dalekobieżne spóźniały się po sto, dwieście, a nawet ponad czterysta minut. Regionalne jeździły całkiem nieźle. Podejrzewam, że dalekobieżne nabierały tego opóźnienia właśnie w tych województwach, gdzie zima uderzyła ze zdwojoną siłą, ale faktycznie trochę frustrujące było patrzeć na tablicę odjazdów”.

Prawa pasażerów pociągów

Nie zmienia to faktu, że jednak lato jest dla kolei sezonem najwyższej próby. Upały dają pociągom niezły wycisk, a pasażerowie nie gryzą się w język. Bo tłumy, brak miejsc, nie działa klimatyzacja, pociągi łapią gigantyczne opóźnienia.

PKP Intercity odpowiada u nas za dalekobieżne przewozy pasażerskie. Michał Wrzosek, rzecznik spółki, przypomina, jakie prawa mają podróżni: - Każdy może złożyć reklamację. Wniosek składa się w jednej z kas biletowych, za pośrednictwem poczty lub przez formularz dostępny na stronie intercity.pl. Reklamacje rozpatrywane są indywidualnie, w terminie do 30 dni. Ze względu na upały pasażerowie, którzy chcą zrezygnować z przejazdu, mogą zwrócić bilet bez potrącania odstępnego. Zabezpieczamy także zapasy wody na większych stacjach i we wszystkich pociągach dalekobieżnych.

I na koniec taka refleksja. Oczywiście, opóźnienia potrafią zirytować, ale najważniejsze, żeby podróż zakończyła się bezpiecznie. Czyż nie?©©

ANTYUKRAIŃSKIE NASTROJE

Chorzy z nienawiści. Czy przyjdzie opamiętanie?

Coraz więcej ataków na Ukraińców: tych fizycznych i tych werbalnych. Politycy, także ci z opozycji, oficjalnie te ataki potępiają. Ale to Konfederacja razem z formacją Grzegorza Brauna ścigają się ostatnio z Prawem i Sprawiedliwością na antyukraińskość. Tymczasem liczba przestępstw z nienawiści wzrosła w ostatnich latach o ponad 30 procent. To efekt tego wyścigu?

Dorota Kowalska

Sytuacja staje się niebezpieczna. Ispora w tym wina polityków, bo to oni podkręcają w naszym kraju nastroje antymigracyjne, zwłaszcza antyukraińskie.

Wydarzenia z ostatnich dni: w niedzielę w Bielsku-Białej 54-letni pracownik lokalnych zakładów autobusowych, od dłuższego czasu przebywający na zwolnieniu lekarskim, znieważył 11-latkę z Ukrainy podróżującą autobusem komunikacji miejskiej. W ubiegłym tygodniu w Poznaniu dwóch mężczyzn domagało się wpuszczenia do biura ukraińskiej firmy pod pozorem sprawdzenia, czy prowadzą ją kobieta „wspiera Stepana Bandere”. Nagranie z zajścia momentalnie rozeszło się w internecie. Owi chojracy to „aktywiści wspierający Grzegorza Brauna i Korwin-Mikkego”, zostali już zatrzymani przez policję.

W Łodzi mężczyzna pobił przechodnia, myśląc, że pochodzi z Ukrainy.

Natalia Waloch, dziennikarka „Wysokich Obcasów” opisała na Facebooku taką oto sytuację: robiła zakupy w jednym z warszawskich sklepów. Nagle pojawił się w nim mężczyzna, który z ekspresu do kawy łał sobie samą wodę. Sprzedawczyni zwróciła mu uwagę, że nie może tak robić. Doszło do ostrej wymiany zdań.

„Gość zareagował agresywnie, zaczął pohukiwać na wszystkich dookoła, więc bardzo młody Ukrainiec, również pracownik Żabki, poprosił go, by opuścił sklep. Gość się nadął i zaczął oskarżać chłopaka, że to niby ten jest agresywny” – opisuje dziennikarka.

Widząc, w jakim kierunku zmierzają zdania, dziennikarka wyciągnęła telefon.

„Zrobiło się ostro, więc wyjęłam telefon i zaczęłam filmować, żeby w razie czego był dowód, kto naprawdę nakręcał burdę” – podkreśla.

Klient swoją złość i frustrację skierował bezpośrednio na młodego Ukrainca. „Facet krzyczał coraz bardziej na tego biednego chłopaka i zaczął gadać, że był w służ-

bach (mogę uwierzyć, jechało od niego SB-cją), ma wciąż znajomości i załatwi mu deportację do Ukrainy” – relacjonuje z oburzeniem Waloch.

W tym momencie postanowiła działać.

„Na to mnie trafił szlag, wyjęłam legitymację prasową, przedstawiłam się i poprosiłam, żeby mi do kamery telefonu wyjaśnił, z jakiego powodu powołuje się na wpływy w służbach i grozi człowiekowi deportacją oraz zapowiedziałam, że wezwę sokistów, a nagranie puszczyć na żywo w sieci” – czytamy we wpisie.

Inni klienci też stanęli w obronie pracownika. Napastnik, widząc, że nie zyskuje pokłasku, nikt oprócz niego nie ziele nienawiścią, szybko się wycofał.

„Piszę o tym, by dodać swoje świadectwo do tego, co się w tym kraju dzieje. Chcę też podkreślić to, że wtedy w tej Żabce ludzie naprawdę wzięli odpowiednią stronę. Reagujmy!” – podkreśliła Waloch na koniec.

Nienawiść narasta od miesięcy

To ostatnie dni. Miesiąc temu, na warszawskim Dworcu Centralnym pojawiły się grupy podające się za „patrole obywatelskie”, mężczyźni zaczepiali i próbowali legitymować obcokrajowców.

7 maja tego roku kilku napastników zaatakowało grupkę czterech Ukraińców i Polkę, spacerujących po Moście Świętokrzyskim w Warszawie. Mężczyźni mieli ponoć pretensję, że rozmawiają po ukraińsku. W każdym razie na grupkę młodej dziewczyny rzuciło się pięć osób, używali gazu pieprzowego i kastetu. Brutalnie pobili trzech Ukraińców, jeden z nich trafił do szpitala. Doznał pęknięcia czaszki, miał zmasakrowaną twarz. Napastnicy próbowali zrzucić z mostu innego chłopaka. Uciekli na widok zbliżającego się radiowozu.

Tydzień później, w nocy z 14 na 15 maja, dwóch zamaskowanych mężczyzn najpierw wybiło szybę w ukraińskiej restauracji Mur Mur, a potem rozlało w niej łatwopalną ciecz. Wybuchł pożar.

– W latach 2024–2025 liczba przestępstw z nienawiści wzrosła o ponad 30 proc. – poinformował we wtorek w rozmowie z TVP Info wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Czesław Mroczek.

W 2024 roku takich wydarzeń było ponad 760, a w 2025 – blisko 1,2 tys. Pytanie, jakimi danymi zakończymy rok 2026, bo wydaje się, że spirala nienawiści mocno się rozkręca.

O wzroście konkretnie nastrojów antyukraińskich w Polsce mówi także opublikowany pod koniec czerwca raport „Nie jesteśmy w domu. Ukraińscy migranci i uchodźcy o relacjach z Polakami”.

Liczyby nie kłamią: nasz stosunek do Ukraińców zmienił się przez ostatnie trzy lata. Według raportu opublikowanego przez CBOS, bazującego na danych z grudnia 2025 roku, 48 proc. z nas opowiada się za przyjmowaniem Ukraińców, podczas gdy 46 proc. jest temu przeciwnych. Tuż po rozpoczęciu pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę zwolennikami pomocy ukraińskim uchodźcom było aż 94 proc. społeczeństwa. Od lutego 2022 roku odsetek ten konsekwentnie spadał, by w 2025 roku osiągnąć najniższy poziom w historii badań, czyli od czasu aneksji Krymu w 2014 roku.

Wszystko dla lajków

O coraz bardziej powszechnych postawach antyukraińskich w internecie informował też ośrodek analityczny Res Futura. Jak podano, analiza objęła blisko 520 tys. wpisów opublikowanych w mediach społecznościowych pomiędzy 1 a 31 maja 2026 roku.

W tym czasie pojawiło się 520 tys. 155 publikacji dotyczących Ukrainy,

które przyciągnęły 7,76 mln reakcji i komentarzy.

Michał Fedorowicz z Res Futura podkreślił, że niechęć do Ukrainy w przekazach medialnych rośnie z tygodnia na tydzień, a skala zjawiska jest największa od lat.

– Oznacza to, że bardzo dynamicznie rośnie nam suma negatywnych komentarzy. Nigdy nie widzieliśmy takiego wzrostu z tygodnia na tydzień od lutego 2022 roku. Praktycznie nie występują już albo są w bardzo małych ilościach komentarze, które bronią Ukrainy, co najwyżej tonują – wskazał.

Internautów bardziej niż bieżące działania wojenne, interesują kwestie historyczne i relacje sąsiedzkie. Jak można się było spodziewać, spore emocje wywołała decyzja prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego o nadaniu jednej z jednostek wojskowych imienia Bohaterów UPA, odpowiedzialnych za rzeź wołyńską. W ciągu tygodnia powstało wówczas 247 tys. wpisów – więcej niż w trzech poprzednich tygodniach łącznie.

Za ponad połowę negatywnych emocji wobec Ukraińców odpowiada Konfederacja, która co tydzień wprowadza do debaty nowy wątek wywołujący oburzenie: tani dostęp do Narodowego Funduszu Zdrowia (NFZ) dla Ukraińców, 500 tys. wniosków o pobyt czy zabrane pieniądze na muzeum Wołynia. Według autorów raportu to często fake newsy, ale sprostowania zawsze przychodzą za późno.

Fedorowicz zauważył, że Konfederacja razem z formacją Grzegorza Brauna „wymuszają” na Prawie i Sprawiedliwości (PiS) zajmowanie antyukraińskich stanowisk, to właśnie owa rywalizacja, o której mówił prof. Rafał Pankowski.

– Politycy po prawej stronie dzisiaj widzą, że jedynym nawozem, który daje im zasięg, daje im wyświetlenia, są tematy antyukraińskie. Wtedy dostają więcej serduszek, mają więcej komentarzy, więcej udostępnień – tłumaczył Fedorowicz.

Mechanizmy działania platform społecznościowych dodatkowo wzmacniają to zjawisko. Treści wro-

gie wobec Ukrainy są systemowo nagradzane przez algorytmy. Dotyczy to nie tylko polityków, ale również zwykłych twórców internetowych. Jak zauważają twórcy raportu, od sierpnia 2025 roku zaobserwowali jeszcze jedną rzecz: jeżeli jakkolwiek twórca w Polsce chce zarobić więcej lajków, mieć więcej interakcji, większy zasięg, wystarczy, że będzie miał treści antyukraińskie. To przełoży się jednoznacznie na wzrost jego zasięgu.

Postawmy więc sprawę jasno: „twórcy” internetowi, podobnie jak politycy, wykorzystują ludzkie lęki, ludzki strach, frustracje, złość, a czasami po prostu kompleksy i promują się na antymigracyjnych treściach. Robią to głównie z dwóch powodów: dla pieniędzy i politycznych korzyści.

Premier ostrzega polityków

Tyle tylko, że to droga w jedną stronę i mówił o tym już w czerwcu Donald Tusk. Ostrzegał, zwłaszcza opozycję.

– Z pojedynczych incydentów i wyzwisk zaczyna robić się fala, która jest niebezpieczna z punktu widzenia istoty Rzeczypospolitej – grzmiał z mównicy sejmowej. Zaznaczył przy tym, że na sali sejmowej oraz w mediach padają słowa, które upokarzają przyzwoitych obywateli.

Premier odniósł się bezpośrednio do wypowiedzi kwestionujących obecność osób o ukraińskich korzeniach w polskim rządzie. Nawiązał do nienawiści kierowanej wcześniej wobec Żydów i Niemców. Przywołał sytuację z ostatnich 150 lat w Europie, wskazując, że polityczne polowania na ludzi o innym pochodzeniu wielokrotnie kończyły się katastrofą dziejową, taką jak II wojna światowa.

– Mówię tu o słowach „jak człowiek o pochodzeniu ukraińskim jest ministrem w polskim rządzie” – sprecyzował Tusk.

W ten sposób Tusk nawiązał do niedawnych słów Przemysława Czarńka, który w Sejmie grzmiał: – „Wstyd, skandal! Żądam przerwy w obradach i zwołania Konwentu Seniorów celem wyjaśnienia tej sprawy: dlaczego w tym rządzie dalej są Ukraińcy obrażający Polaków”.

Premier ostrzegł przed konsekwencjami dalszego marszu w stronę „brunatnego, politycznego krajobrazu”. Wskazał, że niektórzy posłowie zaczęli już lustrować i sprawdzać pochodzenie pracowników polskich urzędów.

Tusk zwrócił się do ław PiS i Konfederacji, mówił o „opamiętaniu”. W czasie słychać było coraz głośniejsze okrzyki z ław opozycji, padły słowa o „straszeniu”.

– Nie ja was straszę, wy musicie zacząć się bać ludzi z własnych szeregów, którzy napędzają falę niechęci – odparł premier.



Ostatnie obchody dnia pamięci ofiar wołyńskiej zbrodni zmieniły się w antyukraińskie manifestacje

I zwrócił się do członków opozycji, pytając ironicznie „czy chcą po nazwiskach i drzewach genealogicznych sprawdzać, kto pracuje w jakim urzędzie”. Dodał przy tym, że jeżeli pochodzenie, rasa czy kolor skóry zaczną decydować, to politycy opozycji również „padną ofiarą tej fali”.

– Wiecie, czym to się skończy? Tym, że będą się pytać posła Szrota, posła Schreibera, posła Webera, posła Fogla skąd są. A może ci posłowie wezmą się za łby razem z posłem Mentzenem, z panem Braunem, panem Fritzem będą się bić o to, kto jest bardziej polski – mówił premier. – Panie Antoni, zburz pan pomnik Zygmunta III Wazy, bo to był Szwed – powiedział Donald Tusk, zwracając się do posła PiS Antoniego Macierewicza.

I przypominał, że w historii Polski zapisało się wiele postaci o różnym pochodzeniu. Był Kopernik, Chopin, Kościuszko, Piłsudski, był Zygmunt III Waza i Stefan Batory.

– Najgorsze katastrofy zaczęły się od słów, później incydentów, później to przeradzało się w fale – powiedział Tusk, dodając, że wspomniane „fale” rodziły się, gdy „pozornie poważni politycy zaczęli używać tej argumentacji i tej retoryki”.

– Jesteście w przededniu tego, opamiętajcie się, zatrzymajcie się, jest jeszcze czas – zaapelował, kierując swoje słowa do posłów opozycji.

To przemówienie premiera nie było bezpodstawne. I nie chodzi już tylko o wspomnianego Przemysława Czarnka, także były poseł PiS Janusz Kowalski zapowiedział kontrolę poselską dotyczącą „ukrainizacji w administracji publicznej”.

– Złożyłem zapytanie dotyczące ukrainizacji w administracji publicznej. Wczoraj otrzymałem mail od pani Barbary Nowackiej (...). Tego maila wysłała mi chyba Ukrainka, bo nie ma polskiego nazwiska ani imienia. Ilu obcokrajowców pracuje u pani w ministerstwie? (...) Młodzi ludzie nie znajdują pracy, a zatrudnianie Ukraińców w polskiej administracji rządowej, nie ma to zgody – mówił w Sejmie Janusz Kowalski.

Jego słowa wywołały burzę, nie tylko w Sejmie, ale i w sieci.

Może jednak przyjdzie refleksja

Nie przejął się nią Przemysław Czarnek. W poniedziałek wieczorem był gościem w programie „Ewa Bugała. Wszystko jasne” w TV Republika. Mówił o podejściu do władz w Kijowie i zmianie polityki całej Unii wobec wojny w Ukrainie.

– Trzeba zmusić Unię Europejską, również naszą pozycją w Unii Europejskiej, do tego, żeby zaprzestać na ten moment finansowania w jakikolwiek sposób zbrojeń w Ukrainie i odbudowy Ukrainy, dopóki Ukraina nie wejdzie

na ścieżkę wartości prołudzkiej – stwierdził polityk.

Wygląda jednak na to, że jego wypowiedź nie spodobała się Jarosławowi Kaczyńskiemu, czego sam zainteresowany chyba się nie spodziewał.

„Prawo i Sprawiedliwość stoi i zawsze stało na stanowisku, iż pomoc militarna, realizowana także przez UE na rzecz Ukrainy, jest bezwzględnie potrzebna. To kluczowa sprawa z punktu widzenia polskiej racji stanu i naszego bezpieczeństwa. Sprawa wypowiedzi pana Czarnka zostanie wyjaśniona przez kierownictwo partii” – napisał Jarosław Kaczyński w serwisie X.

Także prezydent Karol Nawrocki chce dalszego wspierania Ukrainy w walce z Rosją, przynajmniej tak przekazał sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Rafał Łeśkiewicz.

Wydarzenia w Bielsku-Białej, Poznaniu, Łodzi postawiły polityków, także opozycji, pod ścianą, bo nie można już udawać, że nic się nie dzieje.

Wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak, jeden z liderów Konfederacji, jednoznacznie potępił atak dorosłego mężczyzny na ukraińskie nastolatki w miejskim autobusie.

„Wyładowywanie swojego gniewu i frustracji na przypadkowych osobach to zło, niezależnie od kontekstu, a już szczególnie wobec kobiet czy dzieci. Pamiętajmy, by w takich sytuacjach reagować,

a nie tylko przyglądać się czy nagrywać” – napisał na platformie X.

Na falę nienawiści skierowaną wobec Ukraińców zareagował także rzecznik PiS Rafał Bochenek.

„Každá forma przemocy i agresji, zarówno, fizyczna, jak i słowna, zwłaszcza wobec słabszych, w tym dzieci powinna być jednoznacznie potępiona, a sprawcy pociągnięci do odpowiedzialności! Nie ma miejsca na przemoc i przyzwolenie na nią, także ze strony władz centralnych” – napisał.

Swoją wpis zaczął jednak od stwierdzenia, że wypowiedzi polityków koalicji rządzącej „zmierzają do cynicznego wykorzystywania do celów politycznych skandalicznej sytuacji z Bielska-Białej”.

Bochenkowi odpowiedział lider partii Razem Adrian Zandberg i trzeba przyznać, że jego słowa są wystarczającym komentarzem do utyskiwań polityków opozycji. Zandberg zaznaczył, że „agresywny debil, który zaatakował dziewczynkę w Bielsku-Białej, nie wziął się znikąd”.

Trzeba zmusić Unię Europejską do tego, żeby zaprzestać na ten moment finansowania w jakikolwiek sposób zbrojeń w Ukrainie

PRZEMYSŁAW CZARNEK
polityk PiS

„To, co pokrzykiwał do ukraińskiego dziecka, można było usłyszeć wcześniej – w Sejmie. To tam za winy polityków cynicznie atakowano zwykłych ludzi. Wasze dzieło, Krzysztofie Bosaku i Przemysławie Czarnku” – podsumował Zandberg. W punkt.

Z kolei na profilu partii Polska 2050 politycy tego ugrupowania pytają, czy Grzegorz Braun, Sławomir Mentzen czy Przemysław Czarnek „popierają ten kolejny prymitywny atak słowny na ukraińską dziewczynkę” i czy „potępiają patologiczne, pełne nienawiści zachowania swoich zwolenników”?

„Wara od dzieci!” – dodano.

Reaguje Episkopat

Sytuacja wydaje się na tyle niepokojąca, że zareagował Kościół.

Podczas spotkania Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Uchodźców i Migrantów dyskutowano nad przygotowaniami do tegorocznego Światowego Dnia Migranta i Uchodźcy, który obchodzony jest przez Kościół katolicki we wrześniu. Pojawił się również temat wzrostu antyukraińskich nastrojów w Polsce. Rada przypomniała, że takie zachowanie jest niedopuszczalne dla osób wierzących.

„Rada KEP ds. Migrantów i Uchodźców z przykrością odnotowała i jednoznacznie potępiła incydenty, świadczące o narastającej niechęci wobec przebywających w Polsce osób z Ukrainy. Napomnienie św. Piotra: „Okazujcie sobie wzajemną gościnność bez szemrania!” także dziś powinno kształtować nasze postawy względem przybyszów” – czytamy w oświadczeniu opublikowanym na stronie KEP. „Rada przypomina, że stosunek do cudzoziemców nigdy nie powinien być warunkowany przez doraźne polityczne interesy czy relacje z państwem ich pochodzenia” – dodano w piśmie.

W trakcie spotkania Rady poruszono temat uchodźców i migrantów, którzy znajdują się w najtrudniejszym położeniu: dzieci, osób starszych, chorych, niemogących podjąć pracy zarobkowej.

„Z niepokojem wysłuchano informacji o konsekwencjach wygaszenia im dostępu do służby zdrowia oraz zmianach w zakresie ośrodków zbiorowego zakwaterowania” – odnotowano w dokumencie Rady KEP ds. Migrantów i Uchodźców.

Dzisiaj w Polsce na stałe i czasowo przebywa około półtora miliona obywateli Ukrainy. Milion korzysta ze statusu ochrony czasowej, niemal 800 tysięcy jest ubezpieczonych, płaci podatki, posyła dzieci do szkół, legalnie pracuje, często w miejscach, do których nie garną się Polacy. Ci ludzie próbują się odnaleźć w obcym kraju, z dala od swoich rodzin, bliskich, przyjaciół, co wcale nie jest łatwe. Ale oni chcą odrobiny normalności, chcą po prostu spokojnie żyć.

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI/PAP

STYL ŻYCIA

Ulepieni z marzeń lepią pamięć. Jak miłość i glina ocaliły ginącą tradycję Suwalszczyzny

Są miejsca, które powstają z biznesowego planu. I są takie, które rodzą się z marzeń noszonych przez całe życie. Warsztat Tradycji Gliniuszka, czyli pracownia ceramiczna Joanny Jakubowskiej – Pohl i Przemysława Pohl w Maćkowej Rudzie należy do tej drugiej kategorii. To opowieść o dziecięcej fascynacji, odwadze, która dojrzała latami, i miłości, dzięki której marzenia stały się wspólnym projektem

Anna Gryza-Aneszko

Maćkowa Ruda 50 (pow. sejneński). Od progu pracowni Gliniuszka pachnie gliną. Na drewnianych półkach stoją misy, kubki i dzbany inspirowane dawnym garncarstwem Suwalszczyzny. Jedne czekają na szkliwienie, inne dopiero schną po zdjęciu z koła garncarskiego. W rogu stoi piec do wypału – serce całego warsztatu. To właśnie tutaj miękka glina zamienia się w ceramikę, która może przetrwać dziesiątki, a może nawet setki lat. Na stole czekają na malowanie różnorodne naczynia. A pośród tego wszystkiego kręci się dwoje ludzi – Joanna Jakubowska – Pohl z Sejn oraz Przemysław Pohl z Leszna. Połączyła ich miłość – nie tylko do siebie, ale także do gliny.

– Możemy chyba powiedzieć, że jesteśmy jedynymi garncarzami na Suwalszczyźnie – mówi Joanna. – Są w regionie pracownie ceramiczne, są osoby, które czasem siadają do koła garncarskiego, ale jeśli chodzi o takie tradycyjne garncarstwo, nawiązujące do tego, co kiedyś robiono tutaj, to właściwie już go nie ma.

Zafascynował ją białoruski garncarz przy drewnianym kole

Warsztat Tradycji Gliniuszka istnieje od czterech lat. Jednak marzenie o tym miejscu zrodziło się znacznie wcześniej, kiedy kilkuletnia dziewczynka zobaczyła podczas jednego z festynów garncarza pracującego przy drewnianym kole.

– Pamiętam to do dziś. Był to pan z Białorusi. Toczył na takim tradycyjnym kole kopanym nogą. Patrzyłam jak zahipnotyzowana. Nie miałam odwagi podejść i dotknąć gliny, ale wiedziałam, że kiedyś chciałam umieć robić to samo – wspomina z iskrą w oku Joanna.

To wspomnienie zostało z nią na lata. Później było liceum, studia, kolejne prace. Marzenie gdzieś przycichło. Ale nigdy nie zniknęło.

– Był taki moment po studiach, kiedy nie miałam pracy i wymyśliłam sobie, że otworzę pracownię garncarską. Nie zastanawiałam się



Joanna Jakubowska-Pohl i Przemysław Pohl tworzą w Maćkowej Rudzie piękną ceramikę. Planują zbudować tu niewielki ośrodek tradycyjnego garncarstwa. Taki, w którym historia nie stoi za muzealną szybą, a jest żywa i można jej dotknąć.

nawet, gdzie nauczę się garncarstwa. Wiedziałam tylko, że chcę to robić. Chodziłam do urzędu pracy pytać o dotację. Dopiero później zorientowałam się, że sam zapal nie wystarczy, cała papierologia mnie pokonała – wspomina.

Jednak marzenia mają to do siebie, że nie lubią być odkładane zbyt długo. Kilka lat później do Sejn przyjechała ceramiczka z Rosji. Prowadziła warsztaty. Joanna na nie się zapisała.

– I nagle wszystko wróciło. To wspomnienie z dzieciństwa. Ta fascynacja gliną. Poczulałam, że właśnie tego mi brakowało. Warsztaty nie były jednak łatwe, bo prowadząca była bardzo wymagająca, a wręcz surowa. Krzyczała na nas. Cokolwiek zrobiliśmy, wszystko

było złe. Wracałam do domu i myślałam: przecież to nie tak powinno wyglądać. Jeśli kiedyś będę uczyć ludzi, chcę, żeby nikt się nie bał. Żeby ceramika kojarzyła się z radością, spokojem i cierpliwością – wyznaje.

To był moment przełomowy. Joanna zrozumiała, że chce nie tylko tworzyć, ale również uczyć innych.

Kiedy się poznaliśmy, Przemek powiedział, że pierwszą rzeczą, jaką razem zrobimy, będzie pracownia ceramiczna. Nie dom, nie ogród, a pracownia

JOANNA JAKUBOWSKA – POHL

Los znowu jej pomógł. Rozpoczęła pracę w Gminnym Ośrodku Kultury Gminy Suwałki i przy pierwszej możliwej okazji wyjechała do Łuczyny koło Otwocka – miejsca, które od dziesięcioleci jest jednym z najważniejszych ośrodków kształcenia rzemieślników w Polsce.

– Zapisałam się na pierwszy stopień ceramiki. Kiedy wróciłam, już wiedziałam, że to jest dokładnie to, co chcę robić w życiu. Powiedziałam dyrektorze, że musimy w naszym Gminnym Ośrodku Kultury zrobić pracownię ceramiczną.

Brzmiało odważnie, ale Joanna tym razem nie poprzestała na marzeniach. Napisała projekt, zdobyła dotację i zaczęła działać. W międzyczasie ukończyła kolejne stopnie kursu ceramiki.

– Dostałam pomieszczenie w piwnicy. Niewielkie. Trzeba było wszystko zrobić od początku. Sama zdierałam stare tynki. Sama urządziłam pracownię. Kupiliśmy piec... – urywa i się uśmiecha. – Firma przysłała mi nie ten piec, który zamówiłam. Strażacy z OSP pomogli go wnieść i stwierdziłam, że jest jeszcze lepszy niż myślałam. Stał u mnie prawie miesiąc. Kiedy przyjechał pan odpowiedzialny za jego podłączenie, powiedział: To nie jest pani piec.

Joanna już wtedy знаła Przemysława. Spotkali się tuż po jego przeprowadzce z Wielkopolski na Suwalszczyznę. Przemek kupił siedlisko w Maćkowej Rudzie, mimo że początkowo nie zakładał, że zostanie tu na stałe.

FOT. ANNA GRYZA-ANESZKO

Któregoś razu przyszedł do niej, a ona opowiedziała mu historię z piecem. – Powiedziałam jeszcze, że właściwy piec, ten mój, jest gdzieś pod Lesznem. A wiedziałam, że przecież stamtąd pochodzi Przemek. On spojrzał na etykietę z nazwiskiem i mówi: Przecież to przyjaciółka mojej siostry. Nie mogliśmy uwierzyć – wspomina Joanna.

Śmieją się, że chyba właśnie wtedy los postanowił połączyć ich nie tylko miłością, ale i wspólną, garncarską pasją.

Pieca nie stawia się byle gdzie

– Kiedy się poznaliśmy, Przemek powiedział, że jeśli będziemy razem mieszkać w Maćkowej Rudzie, to pierwszą rzeczą, jaką zrobimy, będzie pracownia ceramiczna. Nie dom, nie ogród, a pracownia – wspomina Joanna zerkając z czułością na męża (ślub wzięli we wrześniu ubiegłego roku).

To była obietnica. Przemysław dotrzymał słowa.

– Przemek wykonał tutaj ogrom pracy. Naprawdę ogrom. To nie było tylko urządzenie wnętrza. Trzeba było przebudować budynek, przygotować odpowiednią podłogę pod ciężki piec, doprowadzić instalację, zrobić wentylację. Każdy, kto prowadzi pracownię ceramiczną, wie, że pieca nie stawia się byle gdzie – uśmiecha się kobieta.

Szybko okazało się jednak, że glina wciągnęła również Przemysława.

– Przychodził do pracowni i mówił, że mu się to wszystko bardzo podoba. Potem usiadł przy kole garncarskim. Pokazałam mu tylko podstawy. Naprawdę tylko kilka wskazówek... – wspomina Joanna.

To, co wydarzyło się później, zaskoczyło nawet ją.

– Ja na początku miałam całe dłonie poobdzierane od gliny z szamotem. Walczyłam z każdym centymetrem naczyń. A on usiadł... i zaczął toczyć, jakby robił to od lat – mówi z niedowierzaniem.

Przemysław tylko się uśmiecha.

– Może to przez mój zawód. Jestem protetykiem, a protetyka wymaga precyzji, wyobraźni przestrzennej i sprawnych rąk. Bez tego trudno wykonywać tę pracę – kwituje.

Ale sam przyznaje, że zamiłowanie do rzemiosła pojawiło się znacznie wcześniej.

– Mojej mamy brat jest malarzem i od dziecka obserwowałam, jak tworzy. Mój ojciec z kolei kolekcjonował starocie – w domu pełno było starych przedmiotów: lamp naftowych, ceramiki. To wszystko gdzieś we mnie zostało.

Był też moment, kiedy chciał zdać do szkoły plastycznej.

– Ale rodzice przekonali mnie, że bym wybrał bardziej konkretny zawód. Tata jest stomatologiem, więc przez to ja zostałam protetykiem. Ale ta potrzeba tworzenia nigdy nie zniknęła – przyznaje Przemek.



FOT. ANNA GRZA-ANESZKO



FOT. ANNA GRZA-ANESZKO

– **Glina uczy pokory i cierpliwości. To materiał, który pokazuje, że nie wszystko w życiu da się zrobić szybciej – przyznają Joanna i Przemek**

Później skończył jeszcze kulturoznawstwo. Jeździł na warsztaty tradycyjnego budowania pieców. Poznał dawne technologie.

– Na jednym z takich wyjazdów zobaczyłem ogromną pracownię ceramiczną. Pomyślałem wtedy: To jest fantastyczne! Nie przypuszczałem jeszcze, że kilka lat później sam będę miał własną...

Dzisiaj Joanna śmieje się, że los zrobił jej najpiękniejszy prezent.

– Przemek obiecał mi pracownię, a okazało się, że zrobił ją nie dla mnie, tylko dla nas. To jest wspaniałe, że możemy pracować razem – wyznaje kobieta. – Przemek jest bardzo skromny, a prawda jest taka, że ma ogromny talent. Świetnie toczy na kole, pięknie maluje. To on odtwarza większość dawnych form naczyń z naszego regionu. Skończył dwa stopnie kursu, miał jechać także na trzeci, ale to było tuż przed naszym ślubem i już zabrakło na to czasu.

W swojej pracowni mają naczynia z dawnych lat

Obojgu zależy, by jak najwięcej dowiedzieć się o historii i tradycji garncarstwa z regionu Suwalszczyzny. Stąd też ciągle jeżdżą do różnych garncarzy, by z nimi porozmawiać, poznać ich warsztat. W swojej pracowni mają także naczynia z dawnych lat. Przemysław szczególnie fascynuje się historią garncarzy z oddalonego o kilka kilometrów Studzianego Lasu – niewielkiej miejscowości, która jeszcze kilkadziesiąt lat temu była jednym z najważniejszych ośrodków garncarskich w tej części kraju.

– To było niezwykle miejsce. Jeszcze po wojnie pracowano tam metodami, które właściwie niewiele zmieniły się od średniowiecza. Ludzie sami przygotowywali glinę, dodawali do niej rozdrobniony kamień albo piasek, a naczynia wypalali w piecach chlebowych – opowiada Przemek.

W pobliskim Studzianym Lesie ludzie sami przygotowywali glinę, dodawali do niej rozdrobniony kamień albo piasek, a naczynia wypalali w piecach chlebowych

PRZEMYSŁAW POHL

Joanna dopowiada szczegóły: – Kamienie często pochodziły z bani staroobrzędowców. Kiedy od wysokiej temperatury pękały i nie nadawały się już do sauny, garncarze rozcierali je na proszek i dodawali do gliny. Dzięki temu naczynia były mocniejsze. Dzisiaj używa się szamotu, ale kiedyś radzono sobie w zupełnie naturalny sposób.

Joanna i Przemek znają dziesiątki takich historii. I każda prowadzi do jednego wniosku – dawne garncarstwo Suwalszczyzny niemal zniknęło. Dlatego większość ich naczyń nawiązuje do dawnych form wytwarzanych w regionie.

– Nasze kubki, dzbany czy misy mają kształty inspirowane historycznymi naczyniami. Czasem pozwalamy sobie na bardziej współczesne szkliska albo dekoracje, ale sama forma pozostaje wierna temu, co kiedyś powstawało na Suwalszczyźnie – wskazują.

Przemysław, malując kolejne naczynie, opowiada: – Miejscowe wzornictwo było bardzo skromne. Liczyła się przede wszystkim funkcjonalność. Najczęściej pojawiał się prosty pasek albo delikatnie wydrapany zygzak. Piękno tkwiło nie w bogatym zdobieniu, ale w samej formie naczynia.

Joanna zdejmując z półek i pokazuje kolejne małe dzieła sztuki. Wydają się takie kruche, a w rzeczywistości są niezwykle trwałe i odporne na różne czynniki typu wilgoć czy wysoka temperatura. Nadają się do zmywania w zmywarce czy użycia w piekarniku.

– Zależy nam, żeby ludzie naprawdę z nich korzystali. Dawniej gliniane garnki były w każdej kuchni. Chcemy, żeby znowu wróciły na stoły, a nie stały tylko jako ozdoba – mówią małżonkowie.

Wskazują, że współcześnie praca przy tworzeniu ceramiki jest znacznie prostsza. Glina przyjeżdża w go-

towych workach, jest oczyszczona, wystarczy otworzyć opakowanie.

– Ale my chcieliśmy zrozumieć cały ten proces tworzenia, począwszy od wydobywania gliny. Nie chcieliśmy skupiać się tylko na lepieniu naczyń. Dlatego zaczęliśmy jeździć do ludzi, którzy jeszcze pamiętają, jak robiło się to dawniej. Można przeczytać o tym w książkach, obejrzeć filmy, skończyć kursy, ale nic nie zastąpi spotkania z garncarzem, który od dziecka patrzył, jak pracuje jego ojciec i dziadek – mówi Joanna.

Jednym z takich miejsc, w których garncarstwo „uprawiane” jest od wieków, jest Czarna Wieś Kościelna (w pow. białostockim). Drugim ważnym miejscem jest Kamionek Wielki (pow. elbląski).

– W tych miejscowościach mieszkają rodziny, w których to rzemiosło przechodzi z pokolenia na pokolenie. Oni mają to po prostu w rękach. To jest coś niesamowitego móc obserwować, z jaką łatwością pracują – mówi z podziwem Przemek.

Zgodnie dodają, że wiele nauczyli się dzięki ceramice.: – Glina uczy pokory. To materiał, który pokazuje, że nie wszystko w życiu da się zrobić szybko. Trzeba poczekać, aż wyschnie. Trzeba dać jej czas przed wypałem. A później jeszcze przeprowadzić cały proces bardzo spokojnie. Ona naprawdę uczy cierpliwości.

To właśnie dlatego coraz częściej trafiają do nich ludzie, którzy nigdy wcześniej nie mieli nic wspólnego z ceramiką. Przyjeżdżają z Suwałk, Augustowa, Sejna, ale też z drugiego końca Polski (w ich warsztatach regularnie bierze udział była prezydentowa Anna Komorowska). Niektórzy chcą nauczyć się toczyć na kole, inni – po prostu odpocząć.

– Słyszymy często: Ja nic nie umiem. Nie mam talentu. To nie dla mnie. A później okazuje się, że po kilku godzinach ktoś wychodzi z własnym kubkiem i jest z niego bardziej dumny niż z wielu rzeczy, które wcześniej w życiu zrobił.

Garncarskie warsztaty nie przypominają szkolnej lekcji. Nie ma ocen.

Nie ma pośpiechu. Joanna dobrze wie, jak ważne jest takie podejście. Na co dzień pracuje jako pedagog specjalny. Towarzyszy dzieciom z autyzmem, niepełnosprawnością intelektualną i afazją. W klasie również sięga po glinę.

– Bardzo często wykorzystuję ceramikę podczas zajęć. Widzę, jak dzieci się wycisza. Jak zaczynają się otwierać. Jak nabierają wiary w siebie. To jest niesamowite – opowiada.

Dla niej glina nie jest tylko materiałem. Jest narzędziem budowania relacji.

– Dziecko nie musi nic mówić. Wystarczy, że zacznie ugniatać glinę. Bardzo często właśnie wtedy widać najwięcej emocji. Podobnie jest z dorosłymi. Ludzie przyjeżdżają do nas zmęczeni i przebudzowani, siadają przy kole, a po godzinie są zupełnie inni. Jakby ktoś zdjął z nich ciężki plecak – uśmiecha się Asia.

Jednak jej i jej męża marzenia sięgają znacznie dalej niż ściany obecnej pracowni. Przemysław mówi o nich z ogromnym spokojem. Jakby wiedział, że wszystko przyjdzie we właściwym czasie: – Chcielibyśmy stworzyć miejsce, w którym będzie można zobaczyć cały proces powstawania ceramiki – od gliny wydobytej z ziemi aż po gotowy garnek wyjęty z pieca.

Marzy im się stworzenie niewielkiego ośrodka tradycyjnego garncarstwa. Właśnie tu, w Maćkowej Rudzie. Takiego, w którym historia nie stoi za muzealną szybą, a jest żywa i można jej dotknąć.

– Chcielibyśmy mieć własne pryzmy gliny, miejsce do jej sezonowania, szlamowania, przygotowywania. Żeby ludzie zobaczyli, ile pracy kryje się w jednym kubku. Wiemy, że się da. To praca na lata, ale wierzymy, że kiedyś się uda – wyznaje Przemek.

A Joanna się uśmiecha: – Wie pani, czasami ktoś pyta, dlaczego tyle czasu poświęcamy na odtwarzanie czegoś, czego już prawie nie ma. A ja wtedy odpowiadam, że właśnie dlatego. Bo jeśli my tego nie zrobimy, to za kilka lat nie będzie już nawet kogo zapytać, jak wyglądało garncarstwo na Suwalszczyźnie.

KULTURA

Najbardziej wyczekiwana premiera filmowa tego roku

Superprodukcja „Lalka”, wyjątkowo wyczekiwana ekranizacja słynnej powieści Bolesława Prusa, trafi do kin 30 września. To jedno z największych polskich przedsięwzięć filmowych ostatnich lat, a część zdjęć do nowej odsłony tytułu powstała w łódzkich lokalizacjach

Dariusz Pawłowski

„Lalka” w reżyserii Macieja Kowalskiego należy do najgłośniejszych przedsięwzięć w historii polskiego kina i ma szansę stać się wydarzeniem i frekwencyjnym hitem nie tylko tego roku. Wrażenie robią inscenizacyjny rozmach, jaki zapowiadają realizatorzy oraz jedna z najbardziej gwiazdorskich obsad w dziejach naszej kinematografii.

Wielki powrót do wielkiej produkcji

Sensacją stało się ogłoszenie, że dla „Lalki” po 16 latach na wielki ekran powrócił Marek Kondrat. Aktor przyjął rolę Ignacego Rzeckiego i stwierdził, że takich propozycji się po prostu nie odrzuca. W rolach głównych występują Marcin Dorociński jako Stanisław Wokulski oraz gwiazda „Chłopów”, Kamila Urzędowska, jako Izabela Łęcka (kandydatką do tej roli była również Emma Gieźno). A obok nich plejada wyśmienitych aktorskich osobowości: Andrzej Seweryn (hrabia Tomasz Łęcki), Maria Dębska (Kazimiera Wąsowska), Agata Kulesza (Pani Meliton), Mateusz Damięcki (Kazimierz Starski), Karolina Gruszka (Florentyna), Krystyna Janda (hrabina Joanna Karolowa), Maja Komorowska (prezesowa Zasławska), Filip Pławiak (Julian Ochocki), Maciej Stuhr (dr Michał Szuman), Dawid Ogrodnik (Mraczewski), Wojciech Meczalski (adwokat), Borys Szyc (baron Krzeszowski), Maja Ostaszewska (baronowa Krzeszowska), Cezary Żak (baron Dalski), Andrzej Chyra (profesor Geist), Paweł Wilczak (Henryk Szlangbaum), Maciej Musiałowski (Marszewicz) oraz Maria Sobocińska, Jan Englert, Cezary Kosiński, Rafał Rutkowski, Jan Peszek, Tomasz Ziętek, Roman Gancarczyk, Bartłomiej Firlet, Adrian Zaremba, Jakub Wierczerek.

Marcin Dorociński nie kryje, że rola Wokulskiego to dla niego aktorskie spełnienie marzeń, ale i ogromna presja, spowodowana wielkimi oczekiwaniami widzów, wcześniejszymi ekranizacjami oraz tym, że każdy, kto przeczytał powieść, ma przecież własne zdanie na temat tej postaci. Podobnie wypowiadają się pozostali aktorzy. Należy liczyć na to, że świadomość gigantycznej od-



Główne role w filmie zagraли Marcin Dorociński (wciela się w postać Stanisława Wokulskiego) i Kamila Urzędowska (Izabela Łęcka)

powiedzialności, wzniesie artystów na najwyższe partie ich możliwości.

Zdjęcia do kinowej „Lalki” (bo przypomnijmy, że powstaje również serial dla Netfliksa) kręcono między innymi w Łodzi. Wśród lokalizacji był pałac Karola Poznańskiego przy ulicy Gdańskiej 32, który jest obecnie siedzibą Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów. Warto przypomnieć, że na przykład w łódzkim Pałacu Rodziny Poznańskich przy ulicy Ogrodowej czy Pałacu Karola Scheiblera przy Placu Zwycięstwa kręcono film Wojciecha Jerzego Hasa z 1968 roku oraz serial Ryszarda Bera z roku 1977. W Łodzi pracowała również ekipa wspomnianego, najnowszego serialu, w którym w główne role wcielają się Sandra Drzymalska i Tomasz Schuchardt – reżyseruje Paweł Maślona, serial ma mieć premierę na platformie Netfliksa 16 września.

Jak podają producenci, film Macieja Kowalskiego realizowano w 48 lokacjach w całej Polsce – zarówno w malowniczych plenerach, jak i spektakularnych wnętrzach, w tym w historycznych obiektach – takich jak Pałac na Wodzie i Biały Dom w Łazienkach Królewskich, Pałacyk Sobańskich czy Pałac w Nieborowie

wraz z ogrodem. Na Krakowskich Przedmieściach w Warszawie zaś na kilkuset metrach odtworzono fragment dawnej stolicy, tworząc historyczne witryny sklepowe i wznosząc w skali 1:1 sklep Wokulskiego.

Dwa lata przygotowań, pięć miesięcy zdjęć

Przygotowania do realizacji kinowej „Lalki” zajęły dwa lata. Do filmu zaangażowano czołowych polskich twórców, aktorów i ponad 3000 statystów. Praca na planie trwała pięć miesięcy, podczas których zrealizowano 60 dni zdjęciowych. Pierwszy klaps padł 22 lipca 2025 roku w Pałacyku Sobańskich w Alejach Ujazdowskich, gdzie urządzono mieszkanie Łęckich.

Autorem zdjęć jest Piotr Sobociński Jr, absolwent Wydziału Operatorskiego łódzkiej Szkoły Filmowej, jeden z najwybitniejszych operatorów swego pokolenia. Za montaż filmu odpowiada Przemysław Chruscielowski, także absolwent PWSFTviT w Łodzi. Muzykę do filmu stworzył Łukasz Targosz, autor ponad czterdziestu ścieżek dźwiękowych skomponowanych do produkcji z różnych gatunków filmowych.

Autorskie kostiumy dla filmowych postaci stworzyli Katarzyna Lewińska i Tomasz Ossoliński z gościnnym udziałem Gosi Baczyńskiej. Całość dopełnia charakterystyczna Anety Brzozowskiej. Na potrzeby filmu powstały setki projektów tworzonych z dbałością o historyczną wierność, w oparciu o oryginalne żurnale mody i wykroje z końca XIX wieku. Dla głównych aktorów uszyto ponad sto kostiumów na miarę – w tym dwadzieścia sukien dla Izabeli Łęckiej, a także ponad 500 kompletów dla statystów.

Za scenografię odpowiada duet Katarzyna Sobańska i Marcel Sławiński oraz Anna Mocny – twórcy wspólnie wykreowali plastyczny, historycznie wiarygodny świat epoki i XIX-wiecznej Warszawy. Jak zapewniają autorzy, projektowanie i budowa scenografii wymagały wielomiesięcznych przygotowań obejmujących analizę dawnych rycin, obrazów i historycznych dokumentów. Na potrzeby filmu zgromadzono i przygotowano tysiące elementów dekoracji oraz rekwizytów.

– Po kilku dekadach „Lalka” wraca na wielki ekran, by na nowo poruszyć serca kilku pokoleń Polaków. To film, który wspólnie w kinie mogą zobaczyć nastolatki, z rodzicami, z dziadkami, a nawet pradiadkami i każde z nich coś odczuje, coś przeżyje, a potem jeszcze przez długi czas będą mogli o tym dyskutować. Praca nad takim filmem to dla wszystkich twórców prawdziwy szczyt! Dajemy z siebie absolutnie wszystko, żeby powstało coś specjalnego, pięknego i ważnego – zapowiada reżyser, Maciej Kowalski.

O czym będzie nowa „Lalka”?

Wszyscy znamy historię zapisaną w „Lalce”. A tak opowieść zawartą w filmowej produkcji przedstawiają jej realizatorzy: „Warszawa końca XIX wieku. Serce Stanisława Wokulskiego owładnięte jest szaloną miłością do Izabeli Łęckiej. On, dzięki fortune zdobytej na wojnie, powraca do kraju i postanawia wkroczyć do świata wyższych sfer, aby zdobyć rękę ukochanej. Ona jest ośniewająca i wyniosła, lecz mimo arystokratycznego pochodzenia

zмага się z widmem finansowej ruiny. U boku Wokulskiego stoi jego wierny przyjaciel – Ignacy Rzecki, romantyk, który z nostalgią obserwuje, jak świat ideałów ustępuje miejsca społecznym aspiracjom i bezwzględnej grze interesów. Wokulski wkracza w labirynt arystokratycznych salonów, gdzie każdy gest może być początkiem intrygi, a każde słowo – zapowiedzią zdrady. Stający na jego drodze rywale, niespodziewane sojusze i dramatyczne wybory wystawią na próbę jego marzenia i wiarę w ludzi. To opowieść o miłosnym zauroczeniu, które zmienia losy bohaterów i zaciera granice między sercem a rozumem”. Wygląda to na film pełen melodramatycznych emocji, ale i jak najbardziej zbliżony do współczesnych relacji w ostrym kapitalizmie i obrazu dzielącego się na klasy polskiego społeczeństwa.

Warto zaznaczyć, że realizacja filmu „Lalka” została sfinansowana głównie ze środków prywatnych, dzięki zaangażowaniu dużych firm, jak i prywatnych inwestorów. Producentem filmu jest Gigant Films, koproducentami – TVN oraz Wytwórnia Filmów Fabularnych we Wrocławiu, a dystrybutorem Kino Świat.

Co ciekawe, początkowo film (a i planowany na jego podstawie serial) miał powstać we współpracy z Telewizją Polską – w marcu 2024 roku ogłaszano, że właśnie TVP będzie koproducentem przedsięwzięcia, który zainwestuje w projekt 10 milionów złotych. Jednak przed rozpoczęciem zdjęć publiczny nadawca wycofał się z projektu, publikując oświadczenie: „TVP z pełnym zaangażowaniem wspiera próby ekranizacji klasyki polskiej literatury. Jednak w sytuacji, gdy równolegle serial „Lalka” realizuje platforma streamingowa, powielanie kosztownych projektów nie jest uzasadnione – ani z punktu widzenia interesu publicznego, ani z uwagi na możliwości finansowe spółki, która aktualnie znajduje się w stanie likwidacji”.

Teraz Radosław Drabik, producent filmu, zapewnia: – „Lalka” będzie wydarzeniem, które przywróci wiarę w kino i oderwie widzów od telewizorów, oferując najlepsze filmowe doświadczenie.

Cóż, czekamy z niecierpliwością na premierę...

• „Lalka” na ekranie:

1968 – film Wojciecha Jerzego Hasa, Mariusz Dmochowski jako Wokulski, Beata Tyszkiewicz jako Izabela

1978 – serial Ryszarda Bera, Jerzy Kamas jako Wokulski, Małgorzata Braunek jako Izabela

2026 – film w reżyserii Macieja Kowalskiego i serial w reżyserii Pawła Maślony

KOCHAM ŁÓDŹ

MUZYKA

Łódzka Atlas Arena i mroczny rock Marilynna Mansona

Atlas Arena zatrzęsie od nieposkromionej energii. W sobotę 18 lipca w łódzkiej hali wystąpi Marilyn Manson ze swoim zespołem



Amerykański wokalista Marylin Manson słynie z energetycznych, pełnych pasji koncertów

Dariusz Pawłowski

Marilyn Manson, amerykański wokalista, autor tekstów, producent muzyczny i malarz, przede wszystkim jednak lider zespołu występującego pod nazwą Marilyn Manson to prawdziwa ikona industrialnego rocka. Artysta zaprezentuje się w ramach trasy „One Assassination Under God World Tour 2026”, promującej jego najnowszy album – „One Assassination Under God – Chapter 1”, który ukazał się w 2024 roku nakładem wytwórni Nuclear Blast Records.

Muzyk, preferujący mroczne brzmienie rocka, słynie z niezwykle widowiskowych koncertów. Znany jest również z prowokujących tekstów, kontrowersyjnego wizerunku i zachowania. Fani w Łodzi mogą spodziewać się przekrojowego materiału – od najnowszych kompozycji, po kultowe utwory, które na stałe zapisały się w historii muzyki rockowej. I na pewno emocji nie zabraknie.

Co ciekawe, urodzony w Canton w stanie Ohio muzyk w swojej autobiografii zapewnia, że jest pochodzenia angielsko i niemiecko-polskiego (ze strony ojca – w książce wspomina m.in. o obrazie św. Jana

Pawła II wiszącym w kuchni rodzinnego domu, jako dowód jego polskiego dziedzictwa).

Artysta podczas studiów na Florydzie był dziennikarzem muzycznym w lokalnym magazynie. W roku 1989 przyjął pseudonim Marilyn Manson (połączenie Marilyn Monroe i Charlesa Mansona, jako podkreślenie dwoistości ludzkiej natury) i założył zespół Marilyn Manson and the Spooky Kids, który z czasem zmienił nazwę na Marilyn Manson.

Do popularnych wykonawców Manson dołączył w roku 1995 nagrywając cover piosenki „Sweet Dreams” w repertuaru zespołu Eurythmics. W 1996 roku muzyk wydał album zatytułowany „Antichrist Superstar” – najbardziej przełomową płytę w jego karierze. Później ukazały się kolejne znaczące krążki: w 1998 roku „Mechanical Animals”, a w roku 2000 „Holy Wood”.

Działalności Mansona niemal od początku towarzyszą liczne kontrowersje. W kwietniu 1999 roku doszło do strzelaniny w szkole w Columbine, w której dwóch kilkunastoletnich uczniów zastrzeliło kilkanaście przypadkowych osób, potem popełniając samobójstwo. Według relacji psychologów sądowych, do

zbrodni miała ich zmotywować twórczość Mansona, co spowodowało ostre ataki na zespół. Nie osłabiły one nawet po tym, gdy jakiś czas po tragedii okazało się, że nastolatki wcale nie słuchały muzyki Marilynna Mansona...

Wokalista tworzył także ścieżki dźwiękowe do filmów, próbował swoich sił jak aktor, maluje również akwarele.

Jako support podczas łódzkiego koncertu wystąpi australijski duet Vowws!, tworzący w Los Angeles, którego brzmienie określane jest jako „death-pop” – pełne egzystencjalnego niepokoju, nostalgii oraz mrocznej estetyki inspirowanej popkulturą, kinem i modą. Ich ostatnie wydawnictwo „I’ll Fill Your House With an Army” potwierdza konsekwentnie budowaną, bezkompromisową wizję artystyczną formacji.

Organizatorem koncertu jest agencja Live Nation Polska. Wciąż są dostępne bilety na to wydarzenie.

Przypomnijmy, że do Atlas Areny można dojechać pojazdami komunikacji miejskiej – tramwajami linii 10A, 10B, 12, 14, 18 oraz autobusami 65B, 80A, 80B, 86, 99. Wokół hali są też dostępne płatne miejsca parkingowe.

MUZYKA

• **Czeski muzyk Holy Fanda** i łódzki zespół Fifth Desire wystąpią w sobotę 18 lipca od g. 21 u zbiegu ulic Piotrkowskiej i 6 Sierpnia

Festiwal Kolory Polski wędruje z koncertami nie tylko po regionie

Dariusz Pawłowski

Trwa 27. Wędrowny Festiwal Filharmonii Łódzkiej „Kolory Polski”. W weekend muzycy dotrą do Walewic w powiecie łowickim i Korczewa w województwie mazowieckim.

Koncert w Pałacu Walewskich odbędzie się w sobotę 18 lipca od godz. 20. Podczas wieczoru wystąpi jeden z najwybitniejszych współczesnych polskich skrzypków Krzysztof Jakowicz z zespołem Tango Attack.

Artyści zaprezentują najpiękniejsze polskie tanga okresu międzywojennego w nowych aranżacjach Hadriana Filipa Tabęckiego. Tango nad Wisłą rozbrzmiewało na dancingach, w kabaretach i na antenie radiowej. Rocznie pojawiało się około 400 nowych polskich tang. Pisali je także kompozytorzy muzyki poważnej, tacy jak Andrzej Panufnik czy Feliks Rybicki. Melancholijne, pełne emocji piosenki, jak „Tango milonga” czy „Ta ostatnia niedziela” zyskały popularność także za granicą.

Tym razem z polskimi tangami zmierzy się maestro Krzysztof Jakowicz – niezrównany wirtuoz skrzypiec, autor wielu cennych nagrań, zasłużony pedagog.

„Po raz kolejny dowiedzie on swej wszechstronności, wykonując takie utwory, jak »Odrobina szczęścia w miłości«, »Chryzantemy złoście«, czy »Całuję twoją dłoń, madame«. Sto lat temu te utwory mogły rozbrzmiewać na przykład we wnętrzach pałacu w Walewicach” – zachęca Filharmonia Łódzka.



W Pałacu Walewskich w Walewicach wystąpi zespół Tango Attack, który specjalizuje się w nowoczesnych aranżacjach klasyki tanga

Tango Attack zaś to polski zespół specjalizujący się w nowoczesnych aranżacjach zarówno tradycyjnego argentyńskiego tanga, jak i przedwojennej klasyki. Grupę tworzą Hadrian Filip Tabęcki (fortepian), Grzegorz Bożewicz (bandoneon/akordeon) oraz Piotr Malicki (gitara akustyczna i elektryczna).

Korzenie tanga tkwią w Afryce Środkowej, skąd wywodzą się tańce niewolników. Na Kubie rytmy afrykańskie połączyły się z hiszpańskimi, tworząc habanerę, która na południu Hiszpanii przekształciła się w tango andaluz. Buenos Aires i Montevideo to z kolei miejsca narodzin tanga argentyńskiego. Nowy taniec trafił do Europy na początku XX wieku i szybko ją zawojował, choć bliskość fizyczna tancerzy i ładunek erotyzmu budziły też protesty.

W niedzielę 19 lipca od godz. 19 koncert Kolorów Polski odbędzie się w kościele pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej Dziewicy i Męczennicy w Korczewie. Zaprezentują się Apertus Quartet – kwartet smyczkowy, założony przez artystki Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Łódzkiej oraz Andrzej Olejniczak – polski saksofonista o międzynarodowej renomie. Artysta od wielu lat mieszka za granicą, a koncert na Kolorach Polski będzie dlań powrotem w rodzinne strony.

Program wydarzenia to połączenie jazzowej improwizacji i klasycznej wrażliwości. Słuchacze, którzy zgromadzą się w urokliwym drewnianym kościele św. Katarzyny w Korczewie, usłyszą premierę programu „Different Choice, Different Times, Different Music”. Nawiązuje on do nagranej przez tych samych artystów kilkanaście lat temu płyty „Different Choice”. – To nowe kompozycje, zmienione aranżacje utworów już wykonywanych oraz utwory innych autorów, ale z podobnym do naszego podejściem do muzyki – opisuje Andrzej Olejniczak.

Widzę
Łódź



Dariusz Pawłowski: Wybijmy sobie z głowy, że hasło „biją w Łodzi” samo zaniknie

Redaktor

To niestety nie jest historia niesłychana, że w Łodzi pan pobił pana. Brutalny atak na mieszkańca jednej z kamienic to przykład opowieści, z których niejedno łódzkie medium mogłoby zrobić stałą rubrykę. Rzeczywistość naszego miasta w dużych fragmentach kipi agresją: od kibolskiego szaleństwa począwszy, przez sąsiedzkie porachunki, na poużytkowym „odpale” w trakcie zabaw na Piotrkowskiej czy niepojętych eksplozjach okrucieństwa (przypomnę kopnięcie w głowę kobiety przez mężczyznę na stacji Łódź Żabieniec) skończywszy. Są rejony, wcale nie marginalne, wypełnione postaciami, z którymi o żadnej porze doby lepiej nie przebywać, gdzie okładanie się po głowach stanowi sposób komunikacji. Gotowość do fizycznego skrzywdzenia drugiego człowieka bywa zakonserwowanym stanem umysłu – przy czym toksyczność umysłów mających się za bardziej oświecone, wcale nie jest szlachetniejszą i mniej bolesną metodą destrukcji. Co gorsza, można odnieść wrażenie, że w Łodzi z napięciem, furją i wrogością nauczyliśmy się żyć, a nawet – szczególnie w sieci – wyrażamy niezdrową nią fascynację, uznając za rodzaj lokalnego folkloru, kwitowanego sformułowaniem: „no tak, znowu Łódź”... Przeobrażając Łódź o czymś zapomnieliśmy – odnawiając kamienice i ulice, pominęliśmy rewitalizację społeczną. Kiedyś pozostawiono bez wsparcia wyrzucane z pracy na bruk włóknikiarki i ich rodziny, dziś aspirując do sfery zwanej „klasą średnią” uznaliśmy, iż to, co brudne i złe, wystarczy przykryć kolorową narracją. Ale to zło eksponuje się bardziej niż dobro. W Łodzi w dodatku – centralnie. Jeśli nie przyjrzymy się jego źródłom, nie zareagujemy zdecydowanie na objawy, to z łatwością się przebieje. Aż kiedyś skutecznie.

ROZRYWKA

Spotkanie miłośników różnych gier planszowych

Dariusz Pawłowski

„Łódź You Play?” – jedno z największych i najważniejszych wydarzeń poświęconych grom planszowym w Polsce – odbędzie się w sobotę i niedzielę, 18 i 19 lipca, w EC1 Łódź.

Trzecia edycja Festiwalu Gier Planszowych „Łódź You Play?” przeznaczona jest zarówno dla doświadczonych graczy, jak i osób, które dopiero chcą rozpocząć swoją przygodę z planszówkami. Centralnym punktem wydarzenia będzie rozbudowany Gamesroom z setkami gier. Na uczestników czekać będą znane tytuły, nowości wydawnicze, gry rodzinne, propozycje dla osób szukających bardziej zaawansowanych rozgrywek. W programie znajdą się też strefa puzzli, konkursy, spotkania z twórcami, przestrzeń wystawców, sklepów i wydawnictw oraz strefa prototypów i twórców niezależnych.

W Strefie Małego Planszowkacza rodziny z dziećmi będą mogły spędzić czas przy grach dla osób w każdym wieku. Na Ulicy Żywiółów EC1 czekać będą wypożyczalnia gier, warsztaty, kolorowanki, gry wielkoformatowe oraz strefa mądrej zabawy z grami logicznymi i edukacyjnymi.

Ważnym punktem programu będą prelekcje panele dyskusyjne. Obecność na festiwalu potwierdzili m.in. Adam Kwapiński, Michał Gołębiowski, Daniele Tascini, Niepraktyczny Kartograf i Paweł Kaczmarek (Geek Factor). Podczas warsztatów goście festiwalu będą mieli okazję wziąć udział w zajęciach m.in. z malarstwa, ceramiki, druku 3D, kartografii planetarnej i tworzenia gier planszowych.

Na „Łódź You Play?” wracają także Strefy RPG i Larp. W programie znajdą się sesje dla najmłodszych, dłuższe one-shoty, wydarzenia specjalne oraz turnieje RPG. Uczestnicy Strefy Larp staną się bohaterami historii, które będą tworzyć razem z innymi graczami. Jednym z elementów festiwalu będzie Strefa Turniejowa. Odbędzie się turniej i eliminacje do mistrzostw Polski, program uzupełni część karciana z turniejami.

MUZYKA

Spotkanie z jazzem eksperymentalnym

W ramach 19. Letniej Akademii Jazzu w Łodzi zabrzmie muzyka sceny Intl Jazz Platform



Gościem łódzkiego wydarzenia będzie jeden z najważniejszych europejskich kompozytorów i liderów orkiestr – Ole Morten Vågan

Dariusz Pawłowski

Integralną częścią programu festiwalu organizowanego w klubie Wytwórnia jest Intl Jazz Platform – scena eksperymentalna prezentująca młodych artystów z całej Europy. To miejsce premier, artystycznego ryzyka i międzynarodowych spotkań.

Przedsięwzięcie rozpocznie się w poniedziałek 20 lipca. Wystąpi Æther – francusko-polski kwartet smyczkowy tworzony przez cztery artystki: Amalię Umedę (skrzypce I), Aleksandrę Kryńską (skrzypce II), Maëlle Desbrosses (altówka) oraz Adèle Viret (wiolonczela). Zespół wykonuje kompozycje wszystkich członkiń grupy. Koncert rozpocznie się o godz. 20.

We wtorek 21 lipca od godz. 20 zaprezentuje się Tymek Papior – multiinstrumentalista, kompozytor, producent. Artysta wykorzystuje

preparowane instrumenty akustyczne, znalezione przedmioty oraz nagrania terenowe, które zestawia z cyfrowym brzmieniem instrumentów midi oraz elektroniki do zniekształcania i tworzenia dźwięku. Następnie na scenę wyjdzie kwartet, który tworzą saksofoniści Jonas Kullhammar i Maciej Obara, kontrabasista Ole Morten Vågan i perkusista Håkon Mjåset Johansen. Wieczór zakończy duet Dust Bunny – Marta Warelis (syntezator, organy), Nasim López-Palacios Navarro (perkusja, elektronika).

W środę 22 lipca od godz. 20 wystąpią grający na oudzie Gregory Dargent, polski zespół Kosmonauci oraz kadra warsztatów Intl Jazz Platform. Czwartek 23 lipca od godz. 20 to koncert finałowy Intl Jazz Platform oraz premierowy program Studia Jazzowego Polskiego Radia pod kierownictwem Ole Morten Vågana.

MUZYKA

Przeboje złotego okresu muzyki dyskotekowej – z lat 70. i 80.

Tribute2 Fever Night ‘70s & ‘80s – to hasło kolejnego koncertu festiwalu Geyer Music Factory. Wydarzenie odbędzie się w piątek 17 lipca od godz. 21 na dziedzińcu Białej Fabryki (ul. Piotrkowska 282), w której siedzibie ma Centralne Muzeum Włókiennictwa.

Podczas wieczoru wystąpi Dorota Kołodziej z zespołem, a uczest-

nicy dzięki artystom przeniosą się w czasy „Gorączki sobotniej nocy”. Muzyczny program to projekt łączący elegancję z pulsującą energią ery disco. Wokaliści Dorota Kołodziej i Kuba Adamus oraz muzycy zaprezentują największe hity Bee Gees, ABBY czy Tiny Turner w nowoczesnych aranżacjach, a także polskie muzyczne niespodzianki. Solistom towarzyszyć będą: Marzena Cybulka – gitara basowa, Karolina Pernal – saksofon, Jan Jakub Dubowski – instrumenty klawiszowe, Piotr Adamiak – gitara i Michał Bednarz – perkusja. Gramy na dziedzińcu bez względu na aurę – zapowiadają organizatorzy. **DP**

KSIĄŻKA



Gaëlle Nohant „Biuro skradzionych wspomnień”, Albatros

Irène dołącza do zespołu Międzynarodowej Służby Poszukiwawczej – organizacji, która powstała pod koniec II wojny światowej w celu badania zbrodni nazistowskich, prowadzenia poszukiwań i rejestracji osób zaginionych oraz odkrywania ich losów. W jej ręce trafiają tysiące skonfiskowanych przedmiotów, odzyskanych po wyzwoleniu obozów śmierci. Irène ustala tożsamość prawowitego właściciela każdej z tych rzeczy, rekonstruuje losy zmarłych. Szlachetna, niezwykle poruszająca książka, pokazująca najgorszy obraz człowieka w połączeniu z nadzieją, że ludzkość jeszcze znajdzie w sobie dobro. **DP**

PŁYTA



The Rolling Stones „Foreign Tongues”, Universal Music Group

Dwudziesty piąty brytyjski i dwudziesty siódmy amerykański album studyjny najważniejszej obecnie grupy rockowej na świecie. I udowadniający, że pozycja formacji Micka Jaggera, Keitha Richardsa i Ronniego Wooda nie jest jedynie honorowaniem dorobku z przeszłości. „Foreign Tongues” to bowiem album silnie osadzony w stylistyce legendarnego zespołu. Mistrzowie łączenia bluesa z rockiem wciąż są drapieżni, bezkompromisowi, a gdy trzeba – ujmująco wrażliwi. Na albumie znalazło się czternaście po prostu znakomitych piosenek, kilka nowych przebojów w repertuarze grupy i świetny cover utworu Amy Winehouse. Jagger nadal z miłością śpiewa, koledzy niezmiennie radują się graniem, całość daje budujące siłę opartą na tym, że jakość nadal ma znaczenie. No i ta gromada wspaniałych gości! **DP**

ROZRYWKA

Gwiazdy polskiej muzyki – Edyta Górniak i Skolim – z koncertami dla wszystkich

Manufaktura wraca do tradycji bezpłatnych, letnich koncertów plenerowych. Na scenie pojawią się Skolim oraz Edyta Górniak, będą też atrakcje dla maluchów i starszych generacji

Matylda Witkowska

Letnie koncerty plenerowe w łódzkiej Manufakturze to już wieloletnia tradycja. Dlatego w sobotę 18 lipca centrum przy ul. Karskiego 5 zaprasza na wieczór z muzyką Skolima i Edyty Górniak. Oba występy są częścią trasy Lato na Maxxa, organizowanej przez stację RMF Maxx i mają – jak zapowiadają organizatorzy – wprowadzić gości Manufaktury w luźniejszy, letni klimat. Wstęp na koncerty jest wolny, otwarty dla wszystkich zainteresowanych.

Skolim i Edyta Górniak

Na Rynku Włókniarek Łódzkich pojawi się scena plenerowa i nie zabraknie tanecznych, gorących rytmów. Od godz. 17.30 wystąpi na niej Skolim. Jeden z najbardziej popularnych wykonawców muzyki pop znany z takich hitów muzyki pop jak „Wyglądasz idealnie”, „Daj mi jedno słowo” czy „Kamikadze”.

Po koncercie Skolima Manufaktura pozostanie w tanecznych rytmach. Publiczność rozgrzewać będzie bowiem łódzka didżejka Ola Bieniarz.

Zaś już o godzinie 19 na scenę wyjdzie legenda polskiej muzyki rozrywkowej – Edyta Górniak. Wokalistka, także kompozytorka, autorka tekstów, producentka, aktorka, zaśpiewa uwielbiane przez starsze pokolenia hity takie jak „Jestem kobietą”, „To nie ja byłam Ewą”, „Dyć” czy „Kolorowy wiatr”. Nie zabraknie też najnowszych piosenek repertuaru artystki. A po niej znów na scenę wyjdzie Ola Bieniarz. Jej autorski set zacznie się o godz. 20.10



Edyta Górniak zaśpiewa w Manufakturze swojej najpopularniejszej piosenki, ale nie zabraknie też nowych kompozycji

i będzie muzycznym zakończeniem wieczoru – tak, by w znakomitym nastrój wracać do domów.

Miasteczko Wojanka i Citroëny

Ale sobota w Manufakturze to nie tylko koncerty. Weekendowe atrakcje pojawią się już w sobotę rano. Na rynku od godz. 11 do 19 działać będzie miasteczko Wojanka, czyli rodzinna strefa wakacyjnej zabawy, bezpłatnych sportowych atrakcji i aktywności dla najmłodszych, której główną atrakcją będzie tor przeszkód.

Dorośli mogą wybrać się na XVIII Ogólnopolski Złoty Zabytkowych

Citroënów, który organizuje Citroën Oldtimer Club Polska. Złoty zagości także w Manufakturze. W sobotę w godz. 11-14 na rynku pojawią się Citroëny z duszą i historią – swój udział zapowiedzieli właściciele 50 pojazdów, ze 120 biorących udział w zlocie. Będzie można oglądać Citroëny z różnych epok, porozmawiać z właścicielami i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie.

Prace Picasso i... plażowe atrakcje

Podczas wizyty w Manufakturze można też skorzystać ze stałych atrakcji dostępnych tego lata. Do 31 sierpnia w Muzeum Fabryki czynna

jest wystawa „Pablo Picasso i inni – kubizm”. Wystawa prezentuje prawie trzydzieści oryginalnych prac graficznych i rysunkowych wybitnych artystów XX wieku: Pabla Picassa, Wifreda Lama, a także polskich twórców – Leszka Róźgi i Stefana Krygiera. Wśród prezentowanych obiektów znajdują się prace z kolekcji „Fiteen Drawings” z lat 1904-1937 oraz „Un Éventail” z 1962 roku, a także wybrane grafiki i rysunki udostępnione przez partnerów wystawy.

Wystawa czynna jest w godzinach pracy muzeum i jest biletowana. Bilet normalny kosztuje 20 zł, ulgowy 15 zł.

Przez całe wakacje w Manufakturze działa też plaża. Na rynku rozsypane zostało 900 ton czystego, żółtego piasku, pojawiły się leżaki i boksiki do gier plażowych. W tym roku wygląd plaży się zmienił – całość utrzymana jest w stylu boho – meble plażowe i leżaki są wykonane z rattanu i innych naturalnych materiałów. Na plaży nadal jednak czeka lubiany przez dzieci statek piracki, pełniący funkcję placu zabaw, są też animatorzy. Przy plaży działa letni Boho Beach Bar, w weekendy czynny do późnej nocy. Od czwartku do soboty napoje można kupować w godzinach 11-20, od niedzieli do środy – od godz. 11 do północy.

W letnie czwartki na plaży organizowane są otwarte treningi gry rugby na piasku. Zajęcia odbędą się jeszcze 23 i 30 lipca oraz 6 sierpnia w godz. 18.30-20, poprowadzi je legendarny zawodnik Mirosław Żółrawski, były gracz łódzkich Budowlanych.

KRÓTKO

Zielona Łódź

Spacer archeobotaniczny po parku z historią

Zielona Łódź zaprasza na niedzielny spacer archeobotaniczny po Parku im. Szarych Szeregów w Łodzi. Poprowadzą go dwie osoby: Kamila Kolasińska z Zielonej Łodzi oraz Michał Adamiak z Muzeum Dzieci Polskich – ofiar totalitaryzmu. Dzięki temu uczestnicy zapoznają się nie tylko z przyrodą, ale też z historią tego miejsca. Poznają Pomnik Martyrologii Dzieci, historię „Promienistych” i Szarych Szeregów. Poznają historię przedwojennego Marysina, łódzkiego getta i powojennej architektury na osiedlach Bałuty i Doły. Zbiórka chętnych w niedzielę o godz. 12 w parku przy Pomniku Pękniętego Serca (ul. Bracka 2). Spacer jest bezpłatny i wstęp jest wolny, jednak ze względu na tematykę spacer rekomendowany jest dla osób w wieku powyżej 13. lat. Młodsze dzieci mogą uczestniczyć wyłącznie na odpowiedzialność rodziców. **MT**

Księży Młyn

Stacja Księży Młyn, czyli targi rękodzieła

W niedzielę, 19 lipca, odbędzie się lipcowa edycja Stacji Księży Młyn, czyli targów szeroko pojmowanego rękodzieła organizowanych cyklicznie na terenie zabytkowego osiedla domów robotniczych. Stragany pojawią się w rejonie Kocięgo Szlaku, a także w głównej części Księżego Młyna, będą dostępne w godz. 11-18. Na stoiskach znajdziemy starocie, obrazy, plakaty, ceramikę, unikatowe ubrania, dodatki i biżuterię, ręcznie robione zabawki, a także świece, naturalne kosmetyki, a nawet artykuły spożywcze. Kto nie zdąży być na Księżym Młynie w niedzielę, może wybrać się za tydzień – z okazji urodzin Łodzi w dniach 25-26 lipca Stacja Księży Młyn będzie mieć specjalną, dwudniową edycję wydarzeń. **MT**

TEATR

Teatralne „Kalosze Szczęścia” dla całych rodzin

Matylda Witkowska

Trwa teatralny cykl Baśniowa Piotrkowska. Spektakle prezentowane są w niedzielę w przestrzeni Pasażu Róży przy ulicy Piotrkowskiej 3.

W niedzielę 19 lipca najmłodsi widzowie będą mogli zobaczyć ko-

lejny spektakl z cyklu Baśniowa Piotrkowska. Tym razem Teatr Małe Mi pokaże przedstawienie pod tajemniczym tytułem „Kalosze Szczęścia”.

„Kalosze Szczęścia” to interaktywny spektakl lalkowy inspirowany baśnią Hansa Christiana Andersena, opowiada o tym, co w życiu jest najważniejsze. W baśni radość miesza się smutkiem i refleksją, a całość kończy się znaczącym morałem.

Spektakle z cyklu Baśniowa Piotrkowska odbywają się w każdą niedzielę wakacji od godz. 12 na podwórku przy ul. Piotrkowskiej 3. Wstęp jest wolny.

REKREACJA

Niedzielne Śniadanie w elektrowni Karola Scheiblera

Matylda Witkowska

Fuzja zaprasza w niedzielę 10 lipca na wspólne śniadaniowe biesiadowanie. Będą stoiska pełne przysmaków, didżej i miasteczko zabaw dla dzieci.

Śniadanie w Fuzji odbędzie się w zabytkowym wnętrzu dawnej elek-

rowni Karola Scheiblera (ul. Tymienieckiego 11 d, wejście też od ul. Milionowej 6a). Śniadanie to kwestia raczej umowna – stoiska z rzemieślniczymi potrawami dostępne będą w godz. 10-15. Podczas Śniadania będzie można odwiedzić stoiska łódzkich restauracji i rzemieślników. Będą m. in. kawy, chleby na zakwasie, sery, soki i wędliny, słodkie wypieki i kanapki z różnych zakątków świata, a nawet przysmaki dla psów – do zjedzenia na miejscu i na wynos. O muzyczny klimat zadba DJ Jerem, będzie też strefa animacji dla dzieci na terenie Ogrodów Anny. Atrakcje dla najmłodszych przygotowuje Kot Zagalski. Wstęp jest wolny.



Na gości czekać będą stoiska z różnymi atrakcjami

PLEBISCYT

Kelner jest wizytówką - 50 procent sukcesu lokalu to dobra obsługa

(ka)

Jest frontmanem, który wita gości, rozmawia z nimi i nawiązuje kontakt, który nierzadko trwa kilka godzin. Często towarzyszy podczas ważnych uroczystości.

Prezes Stowarzyszenia Kelnerów Polskich, które jest partnerem plebiscytu Mistrzowie Smaku 2026, Michał Chabior, w rozmowie z nami zaznaczał, że 50 procent sukcesu restauracji to kuchnia - kucharze, smak potraw i spo-

sób ich podania, a pozostałe 50 procent to obsługa, czyli właśnie kelnerzy. Podkreślał, że kelner jest swoistą wizytówką lokalu. Frontmanem, który wita gości, rozmawia z nimi i nawiązuje z nimi wyjątkową relację nawet na kilka godzin. Często towarzyszy im także podczas ważnych uroczystości. Ten kontakt jest zupełnie inny niż pomiędzy klientem a na przykład obsługą sklepu, z którą kontakt trwa zaledwie kilka minut.

Choć jego praca nie zawsze jest widoczna, ma ogromny wpływ na to, jak za-

pamiętamy wizytę w restauracji. To przecież kelner wita gości, doradza przy wyborze dań, dba o komfort podczas posiłku i często żegna ich z uśmiechem, który sprawia, że chce się wrócić. Za profesjonalną obsługą kryją się nie tylko wiedza i doświadczenie, ale także uważność, empatia i umiejętność odnalezienia się w każdej sytuacji. Każdego dnia spotyka ludzi o różnych oczekiwaniach i nastrojach, dlatego równie ważne jak znajomość menu są kultura osobista, życzliwość i umiejętność budowania relacji.

W kolejnym tygodniu głosowania w plebiscycie Mistrzowie Smaku 2026 chcemy docenić także te osoby, które każdego dnia udowadniają, że profesjonalna obsługa to coś znacznie więcej niż podanie posiłku. - To ludzie, dzięki którym goście czują się mile widziani, a restauracje zyskują wiernych bywalców, dlatego poznajmy dziś bliżej kandydatów do tytułu Kelnera Roku - mówi Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się akcją Mistrzowie Smaku od strony redakcyjnej.

KELNER ROKU

Sylwia Pawlisiak (Łódź) w restauracji Smak Indii pomaga gościom oswoić kuchnię, która dla wielu wciąż kryje w sobie niewiadomą - pikantną, egzotyczną, trochę onieśmiałającą. Pamięta rodzinę, która przysłała pierwszy raz, pełna obaw przed ostrymi przyprawami. Zamiast zostawić ich samych z kartą dań, usiadła z nimi niejako przy stole - dopytała o gusta, dobrała potrawy na miarę ich odwagi. - Na konie nie usłyszałam, że była to jedna z najlepszych kolacji, jakie wspólnie zjedli, i że na pewno wrócą. Takie chwile pokazują, jak ważna jest rozmowa z gośćmi i indywidualne podejście do każ-

dego z nich - opowiada Sylwia Pawlisiak.

To właśnie powroty cieszą ją najbardziej - goście, którzy specjalnie zaglądają, żeby się przywitać i przypomnieć, że pamiętają jej obsługę. Sama przyznaje, że zostaje w pamięci nie smak curry, a szczerokość uśmiechu. - Chciałabym, aby zapamiętali mnie jako osobę, która wita ich z prawdziwą radością i sprawia, że czują się jak mile widziani goście, a nie tylko kolejni klienci - mówi.

Nominację, drugą z rzędu, traktuje jako wspólny sukces całej załogi. - Ta nominacja nie należy tylko do mnie. To także zasługa całego zespołu restauracji Smak Indii - dodaje wzruszona.



KELNER ROKU

- Szczególnie zapadają mi w pamięć sytuacje, gdy goście wracają do nas i pamiętają mnie po imieniu. To pokazuje, że moja praca i zaangażowanie zostały docenione - mówi Michał Jagieła (Uniejów), kelner z Restauracji i Pijalni Wód, dla którego to właśnie takie chwile są najlepszym potwierdzeniem sensu jego pracy. Dla pana Michała liczy się przede wszystkim życzliwość, profesjonalizm i indywidualne podejście do każdego, kto siada przy stoliku. - Chciałabym, aby goście zapamiętali mnie jako osobę życzliwą, pomocną i zawsze uśmiechniętą. Zależy mi

na tym, aby każdy czuł się u nas mile widziany i wychodził z przekonaniem, że został obsłużony z pełnym zaangażowaniem i szacunkiem - dodaje.

Wiadomość o nominacji do tytułu Kelnera Roku przyjął z radością i wdzięcznością, widząc w niej potwierdzenie, że jego codzienna pasja nie umyka uwadze gości. - Jestem bardzo wdzięczny wszystkim osobom, które oddają na mnie głosy i mnie wspierają. Ta nominacja motywuje mnie do dalszego rozwoju i jeszcze lepszej pracy na rzecz naszych gości - przyznaje nominowany.



**MISTRZOWIE
SMAKU
2026**

LIDERZY POSZCZEGÓLNYCH KATEGORII PLEBISCYTU

Więcej na:

dzienniklodzki.pl/mistrzowie-smaku

BAR/BISTRO/JADŁOJAZD ROKU

1. **Bar na Rojnej**, Łódź, Rojna 52/B
2. **Bistro Natanek**, Żychlin, Sienkiewicza 66
3. **Bar pod Różą**, Krzętów, Stodolna 11

KAWIARNIA/CUKIERNIA ROKU

1. **La Vie Kawiarnia francuska**, Sieradz, Kościuszki 4
2. **FolkCoffee**, Nieborów, al. Legionów Polskich 20
3. **Merdająca Filiżanka**, Łódź, Próchnika 10/2U

KELNER ROKU

1. **Sylwia Pawlisiak**, SMAK INDII, Łódź
2. **Jolanta Kuster**, Zielona Weranda, Wieluń
3. **Piotr Jasiak**, Tuxedo Banquet Center, Drżazna

KUCHARZ ROKU

1. **Jakub Bohdanowicz**, Bugajowa, Pabianice
2. **Damian Bukowicz**, Hotel Czarny Staw, Nowy Adamów
3. **Marcin Grzegorowski**, La Vende, Łódź

LODY ROKU

1. **Lodziarnia Cukierkowa**, Łódź, Traktorowa 78B
2. **Cukiernia Ogińskiego**, Zduńska Wola, Łaska 45A
3. **Lodożery z Lelewela**, Skierniewice, Lelewela 15

PIZZA ROKU

1. **Pizzeria 105**, Rawa Mazowiecka, 1-go Maja 14
2. **Pizzeria 105**, Piotrków Trybunalski, Broniewskiego 4/4
3. **Pizzeria El Pedro**, Łódź, Teodora 4

RESTAURACJA ROKU

1. **Marbella Restauracja**, Kolszki, Brzezińska 11
2. **Restauracja Dobre Smaki**, Uniejów, Sienkiewicza 75
3. **Pyza w sosie przy szosie**, Sierpów, Sierpów 1A

BARMAN/BARISTA ROKU

1. **Igor Szczechowski**, IG&A koktajl bar Hotel The Loom, Łódź
2. **Patryk Brandeburg**, Teatr Club, Łódź
3. **Stanisław Jachimczak**, Przechowalnia, Łódź

BURGER ROKU

1. **Cochise Burger**, Zduńska Wola, Getta Żydowskiego 34
2. **Burgerszał**, Sokolniki-Las, Las Sokolnickiego 66
3. **Bistro Nad Basenem**, Radomsko, Królowej Jadwigi 22

KEBAB ROKU

1. **Am Am Kebab**, Sieradz, Sienkiewicza 3
2. **The kebaby ekspersi z Pakistanu**, Widawa, Wieluńska 1
3. **INDIA KEBAB**, Łódź, Rojna 4 Lokal 20 Rynek Malus

MENEDŻER GASTRONOMII ROKU

1. **Tomasz Wysocki**, Marbella Restauracja, Kolszki
2. **Adam Zdziarski**, Osada Rybacka Sereczyn, Pabianice
3. **Piotr Kluczyński**, Pierogarnia Stary Młyn, Łódź

MISTRZ SŁODKOŚCI ROKU

1. **Agnieszka Sadach**, Rawa Mazowiecka
2. **Katarzyna Tomaszewska**, Ekler, Łódź
3. **Małgorzata Świercz**, Słodka Chatka, Buczek

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

**Michał Wiśniewski
Wywołał sensację
nowym związkiem**

Wokalista zespołu Ich Troje rozstał się ze swą drugą żoną Mandaryną dwadzieścia lat temu. Od kilku tygodni w plotkarskich mediach było jednak coraz głośniejsze, że para znów ma się ku sobie. Oboje zainteresowani przyznawali, że darzą się dużą sympatią, ale ucinali wszelkie sugestie, że wrócili do siebie. W końcu w minionym tygodniu Wiśniewski oficjalnie potwierdził, że ponownie związał się z Mandaryną. Spotkało się to od razu z odpowiedzią jego ostatniej żony - Poli, która napisała w internecie, że wie o tym już od stycznia. Frontman Ich Troje stanowczo temu zaprzeczył i wyjaśnił, że jego relacja z tancerką odżyła dopiero pod koniec czerwca. Potwierdził to syn Wiśniewskiego i Mandaryny. W rozmowie z Radiem Eska, Xavier powiedział, że rodzice zaczęli częściej widywać się dopiero w zeszłym miesiącu.

**Margaret
Przekonuje o sile
swojego mózgu**

Piosenkarka gościła w podcaście „Bliskożnacznicy” Katarzyny Nosowskiej i jej syna. Podczas rozmowy przyznała, że wierzy w magię. Dowodem na to miała być historia, którą opowiedziała prowadzącym. Jakiś czas temu była ze swoim chłopakiem w Maroku i musiała dotrzeć na czas na lotnisko w Marrakeszu, skąd miała polecieć do Warszawy. Coś jednak źle przeczytała na bilecie i spóźniła się aż o godzinę. Kiedy znalazła się na lotnisku i zorientowała się, że samolot już kołuje, postanowiła zawrócić go „siłą swego mózgu”. I faktycznie: maszyna zawróciła z pasu startowego i Margaret wraz z partnerem mogli wsiąść na jej pokład. - Miałam kilka razy w życiu tak, że przez to, że tak bardzo uważałam, że mam rację, ta rzeczywistość się zmieniała pod to, jak mi się wydawało. To jest magia - stwierdziła.

**Helena Rubik
Kosztuje rodziców**

Siedemnastoletnia córka słynnego kompozytora skończyła właśnie naukę w ostatniej klasie amerykańskiego liceum i od września będzie mogła aplikować na studia. Helenie zamarzyło się studio-

wanie inżynierii biomedycznej. Dlatego wspólnie z rodzicami odwiedziła sześć uniwersytetów, zaliczanych do tzw. Ligi Bluszczowej. Należą do niej m.in. Harvard, Yale i Stanford, czyli uczelnie o najwyższym poziomie kształcenia i z najlepszym zapleczem naukowo-badawczym. Poinformowała o tym w social mediach matka nastolatki, pokazując fotografie z wyprawy. Zdradziła przy tym, że bez dofinansowania rok nauki na takiej uczelni kosztuje 90 tys. dolarów, czyli 350 tys. zł. To oznacza, że za trwające cztery lata studia licencjackie rodzice Heleny będą musieli zapłacić ok. 1,3 mln zł.

**Julia Wieniawa
Kończy swą przygodę**

Młoda piosenkarka od dwóch lat zasiadała w fotelu jurorskim programu „Mam talent!”. Ostatnio plotkowano jednak w internecie, że już nie pojawi się w jego kolejnej edycji. We wtorkowe popołudnie Wieniawa zamieściła na Instagramie post, w którym potwierdziła te spekulacje. „Po trzech sezonach kończę swoją przygodę z „Mam talent!”. To były trzy lata pełne emocji, wzruszeń, śmiechu i spotkań z niezwykle utalentowanymi ludźmi. Jestem ogromnie wdzięczna, że mogłam być częścią tego programu i przeżyć tyle pięknych chwil” - napisała. Nieoficjalnie mówi się, że Wieniawa została podkupiona przez Polsat i pojawi się niebawem w którymś z programów stacji.

**Karolina Gilon
Wróciła
z narzeczonym**

Prezenterka poznała Mateusza Świerczyńskiego podczas siódmej edycji „Love Island”. Wyspa miłości. Ona była prowadzącą, a jej przyszły wybranek uczestnikiem. Miłość przyszła jednak dopiero po programie. Pod koniec stycznia 2025 roku Gilon i Świerczyński zostali rodzicami małego Franka. Potem dopadł ich kryzys, ale dzięki terapii zostali razem. W miniony piątek modelka opublikowała w sieci nagranie z Rzymu, na którym widać, jak tańczy z partnerem, a w pewnym momencie on pada na kolana i oświadcza się jej przed Kolo-seum. W poniedziałek Gilon wrzuciła do netu okazałą porcję zdjęć z przyszłym mężem, na których z dumą eks-

ponuje pierścionek z brylantem. „Pojechałam do Rzymu z chłopakiem, wróciłam z narzeczoną” - napisała.

**Magdalena Boczarska
Woli kaszę
od batonika**

Aktorka ma 47 lat i nieustannie zachwyca nienaganną formą i sylwetką. A wszystko to za sprawą zdrowego odżywiania i uprawiania sportu. Jednym z jej sposobów na uniknięcie zbędnych kalorii jest przygotowywanie wartościowych przekąsek, które mogą zastąpić popularne słodczyki. Niedawno aktorka wyznała, że zamiast zjeść batonika, przygotowuje sobie kaszę jaglaną z bakaliami i miodem. - Sport w moim życiu obecny jest od dobrych nastu lat. Nawet jak się Henio urodził, to trenowałam w domu na macie i traktowałam go jako obciążnik. Był to też element naszej wspólnej zabawy i spędzania razem czasu - wspomina w Radiu Złote Przeboje.

**Robert Lewandowski
Podjął trudną decyzję**

W minionym tygodniu słynny piłkarz został zaprezentowany mediom jako nowy zawodnik amerykańskiego klubu Chicago Fire. Zapytano go oczywiście o to, jak zmiana miejsca zamieszkania wpłynęła na jego najbliższych. - Opuszczenie Europy to była trudna decyzja dla mnie i mojej rodziny. Z drugiej strony, po tym, co było w Barcelonie, trudno było mi sobie wyobrazić siebie w innym klubie. Zdecydowaliśmy, że kolejny będzie poza Europą - powiedział. Zdradził również, iż był pod wrażeniem tego, jak bardzo Chicago Fire starało się o jego transfer. Podkreślił, że był to jeden z czynników, które miały wpływ na jego decyzję o przyjęciu oferty.



Robert Lewandowski został zaprezentowany mediom jako nowy zawodnik amerykańskiego klubu Chicago Fire

FOT. MARCIN CHOLEWICKI/AP/EAST NEWS

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

GARAŻE

GARAŻ kupię, 603-471-335

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

0 - 01 wszystkie kupię, 603-471-335

1 - 001 absolutnie autokup wszystkie, 533-232-606

12h autokup, 664-040-076

Auta uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

ZABYTKOWE KUPIĘ

0011554707



**KUPIĘ
AUTA I MOTOCYKLE
Z CZASÓW PRL
/1940-90/
krajowe lub zagraniczne,
rozbite, uszkodzone
lub niekompletne.
☎ 510 644 013 ☎ 513 640 246**

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
**Bez wychodzenia
z domu.**

ibo.polskapress.pl

Praca

ZATRUDNIĘ

POSZUKUJEMY osoby do pracy przy prefabrykacji okien. Kontakt: +48 500-025-335.

PRACOWNIK gospodarczy na pół etatu, może być emeryt - do pielienia, koszenia, zamykania i drobnych prac gospodarczych, 668-805-167 w godz. 8-16

Zatrudnię kierowcę kat. C do dystrybucji towarów. 300 zł dziennie, umowa o pracę, codziennie w domu, trasy do 200 km. Tel. 664-331-092.

ZATRUDNIMY pracownika ogólnobudowlanego. tel: 505-379-208, 660-709-426

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odrtruwanie, alkohol, kroplówki, 602-691-580, 42/678-60-49

NEUROLOGIA

Neurolog - specjalista, 602-691-580 42/678-60-49

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato Pobytu lecznicze oraz wypoczynkowe w atrakcyjnych cenach. Zadzwoń już dziś: 41/378-19-48 www.sanato.com.pl

Usługi

AGD RTV FOTO

ANTENY taniutko, 733-955-881

BUDOWLANO-REMONTOWE

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tania, solidnie, 667-191-588

KOPARKI wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

INSTALACyjNE

Hydraulika, naprawy, 509-721-995

AUTOREKLAMA



Piąta strona świata

stronapodrozy.pl

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

Ogrody. Trawniki. Fachowo, 605-307-582

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PORZĄDKOWE

PLUSKWIY karaluchy prusaki mrówki likwidujemy profesjonalnie, 730-770-870

Pranie tapicerki meblowej kanap, dywanów, itp., 510-066-975

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy. 601-585-510 www.danaustronie.pl

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

Różne

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

STARE książki skup, 881-934-948

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

AUTOREKLAMA



Piąta strona świata

stronapodrozy.pl

AUTOREKLAMA

0011551206

**DOŁĄCZ DO AKCJI****502 499 114**

0011555445

Pani

dr n. med. Katarzynie Rzeszutek

z powodu śmierci

Teściowejwyrazy współczucia
i słowa wsparcia w tych trudnych chwilach

składają

Dyrekcja i Pracownicy
Wojewódzkiego Zespołu ZOZ
Centrum Leczenia Chorób Płuc i Rehabilitacji
w Łodzi, ul. Okólna 181

REKLAMA

0011544309

H. SKRZYDLEWSKA

- Kompleksowa organizacja pogrzebów
- Całodobowy transport zmarłych
- Kwiaty, wieńce, oprawa muzyczna
- Wsparcie formalne i doradztwo
- Własne krematoria
- Międzynarodowy transport zmarłych

Całodobowo: **42 672 33 33****800 672 333**

Tradycja • Rzetelność • Profesjonalizm

**HISTORIA**

MiG-iem na Bornholm. Wielka ucieczka z polskiego pilota

W tym roku mija 70 lat od spektakularnej ucieczki podporucznika Zygmunta Gościńskiego, który myśliwskim MiG-iem 15 bis uciekł do Danii

Piotr Polechoński

Podporucznik Zygmunt Gościński, pilot myśliwski 26. Pułku Lotnictwa Myśliwskiego w Zegrzu Pomorskim, uciekł 25 września 1956 roku. Miał wtedy 28 lat i pomimo młodego wieku był już doświadczonym pilotem. Jego powietrzny staż wynosił wtedy 500 godzin, w tym 200 godzin wylatanych na odrzutowcach. Co ciekawe, jego decyzja o ucieczce nie była efektem nagłego impulsu, lecz dłuższego namysłu.

Przekonanie o konieczności ucieczki żywił jeszcze w czasach, gdy kończył siedmioklasową szkołę w powiecie jarońskim w Wielkopolsce.

Jego zamiar zaczął nabierać realnych kształtów, gdy trafił do wojska. Po odświeżeniu obowiązkowych dwóch lat w artylerii dostał propozycję, aby zostać w armii na stałe. Zdecydował, że zostanie lotnikiem. - Zrobiłem to w pełni świadomie. Pomyślałem, że najłatwiej będzie mi uciec właśnie samolotem. Wiedziałem też, że nie mogę teraz wiązać się z kimś na stałe, zakładać rodziny, bo przyjdzie taki dzień, że będę musiał to wszystko zostawić - wspominał.

Kolejne lata to nauka w lotniczej szkole w Dęblinie, a potem osiąganie coraz to nowych stopni w karierze peerelowskiego pilota. Wiedział jedno - aby uciec, musi wcześniej zdobyć zaufanie swoich przełożonych i bardzo się starać, by

na nie zasłużyć. Wstąpił nawet do PZPR. Jednocześnie czekał na dogodny moment. Gdy trafił do pułku w Zegrzu Pomorskim, zdał sobie sprawę, że ten moment jest już bardzo blisko. Najbliższe lotnisko należące do NATO znajdowało się w Rønne, na duńskiej wyspie Bornholm, zaledwie kilkanaście minut lotu z polskiego lotniska.

25 września 1956 roku Gościński wykonał dwa loty treningowe samolotem LIM-2. Po powrocie na lotnisko otrzymał do wykonania kolejne zadanie, jakim była symulacja powietrznej walki. Ćwiczenie miało odbyć wspólnie z dowódcą eskadry. Ze względu na narastający stres trzęsły mu się ręce, a podczas śniadania wypił tylko kawę. Zrozumiał bowiem, że nadeszła chwila, na którą czekał. Szybko się uspokoił. Wiedział już, co ma robić. Nie miał żadnych map, lecz czuł, że da sobie radę. Po stanowili polecieć zupełnie na wyczucie, w kierunku, gdzie powinien znajdować się Bornholm.

Wystartował ponownie i wzniósł się na wysokość 6 tys. m. Dowódca wydał polecenie, aby Gościński pozostał w tyle i zajął pozycję wyjściową do ataku. Polski pilot opowiadał, że leciał niżej od swego dowódcy, dzięki czemu starszy rangą lotnik nie mógł go widzieć, i kiedy skręcił w lewo, Gościński odbił w prawo. Nabierał prędkości, która wyniosła 960 km/h. Zanurkował, obni-

żając się z ponad 6 tys. m do 100 m nad ziemią. - Wiedziałem, że jedyną szansą na uniknięcie artylerii przeciwlotniczej - a tam siedzieli Rosjanie, nie nasi - będzie trzymać się nisko i cisnąć ile wlezie z silnika - mówił pilot uciekinier. Trzymał się blisko gruntu, omijał drzewa i domy. Pierwszym punktem orientacyjnym był Koszalin. Gdy Gościński zobaczył morze, obrał kurs na Bornholm.

Po kilkunastu minutach lotu w zasięgu jego wzroku pojawiła się duńska wyspa, a po chwili pas startowy. Zygmunt Gościński wspominał: - Zszedłem na krąg, wypuściłem podwozie, już mam siadać - i nagle widzę ludzi na pasie. Ze dwudziestu robotników zmieniających nawierzchnię. W ogóle na mnie nie zwrócili uwagi i nawet im do głowy przyszło, żeby zejść z pasa, na którym miałem lądować. Pociągnąłem w górę i, przelatując nad pasem, odpałem rakietę sygnalizacyjną: żółta, zielona, niebieska, czerwona. W Polsce to znaczyło „awaryjne lądowanie, natychmiast oczyścić pas”, ale dla tych tam na dole nie miało żadnego znaczenia, nawet głowy znad łopaty jeden z drugim nie podniósł!

Robiło się coraz groźniej. Lampka paliwa świeciła się już od dłuższego czasu, pilot leciał na oparach. Jedyne wyjście: trzeba spróbować usiąść na trawie wzdłuż pasa. Gościński wciągnął podwozie i zaczął

podchodzić do lądowania na brzuchu. Zszedł nisko nad pas, ale wtedy miejsce lądowania zasłonił mu dom. Szybko go przeskoczył i „usiadł” na trawie.

Uderzenie było takie, że poczułem każdy nerw w ciele, a potem jeszcze wyróżniałem nosem w celownik - opowiadał pilot. Prędkość przyziemienia jego MiG-a wynosiła wtedy ok. 240 km/h, dlatego po wylądowaniu jechał po trawie jeszcze około pół kilometra, wzbijając za sobą dwudziestometrowy słup kurzu. Niebawem przyjechała duńska policja. Trzy tygodnie później opowiadał o swojej ucieczce w radiowym programie. Ze wzruszeniem dodał też, że nigdy nie zapomni chwili, gdy wylatując z mgły, nagle dojrzał brzegi Bornholmu. - Wiedziałem, że mi się udało. A po chwili, pierwszy raz w życiu, dostałem kwiaty od zwykłych Duńczyków. Łzy same leciały mi po twarzy.

W kraju jego ucieczka wywołała wściekłość peerelowskich władz. Zygmunt Gościński został zdegradowany i ostatecznie skazany na karę śmierci za dezercję. Nie mniej zszokowani byli też jego znajomi i bliscy, bo nikt z nich nie miał pojęcia, że podporucznik Gościński chce uciec z Polski. Po kilkumiesięcznym pobycie w Danii podporucznik Zygmunt Gościński wyemigrował do USA, gdzie dostał amerykańskie obywatelstwo i osiedlił się na stałe.

REKLAMA

0011457221

AUTOPROMOCJA

Nekrologi i kondolencje zleć

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19**Zadzwoń**

502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.plNekrologi i kondolencje ukazują się w prasie
oraz w serwisie nekrologi.netKondolencje i nekrologi w Twojej gazecie
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,
bez wychodzenia z domu

Tutaj zleć ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

Krzyżówka panoramiczna:
... wszystko poza meża;
Krzyżówka A-Z: komendant;
Krzyżówka z hasłem: Wiedza
nie jest ciężarem; **Witówka**
panoramiczna: "Kolorowe jar-
marki"; **duet jolek:** czysta gra;
logofryt: "Ściana czarownic";
szfry: Katarzyna Nosowska;
Krzyżówka: harfa.

KARATE

Natalia Tarka w czołówce Światowej Ligi karate WKF

Dariusz Kuczmera

Za nami zakończenie rywalizacji podczas WKF Youth League w Poreču – jednego z najmocniej obsadzonych turniejów karate na świecie.

Przez cztery dni na 8 tatami rywalizowało 2720 zawodników z 69 państw. Polskę reprezentowało 96 zawodników – informuje Janusz Harast, Przewodniczący Rady Trenerów, Polska Unia Karate - Polski Związek Sportowy.

Medale dla kraju wywalczyli srebro w kata Paweł Chmielnicki. Brąz wywalczyli Natalia Bałut i Daniel Cupryjak. Blisko medali w walkach o brązowe medale byli Natalia Tarka i Dominik Baranowski.

Siódme lokaty wywalczyli: Nikola Filipiak, Adrianna Meller, Michał Przasnyski, Maria Krawiec, Patryk Strzemedlowski, Ignacy Głowacki. 9 lokaty zajęli: Maria Kubačka i Valeria Yakubowska. 11 miejsce Katarzyna Czepińska.

Relacjonuje Janusz Harast: Są takie dni, w których wynik schodzi na drugi plan, bo najważniejsze staje się serce do walki, poświęcenie i droga, którą wspólnie przechodzimy.

To był dla Harasuto dzień pełen emocji, wzruszeń, dumy, ale też lekkiego niedosytu. Przede wszystkim jednak był to dzień, który utwierdził nas w przekonaniu, że codzienna praca, konsekwencja i wiara w proces naprawdę przynoszą efekty.

W niedzielnym dniu zawodów jako ostatnia z naszej ekipy na matę stanęła Natalka Tarka.

I zaprezentowała się znakomicie.

Wygrała trzy walki eliminacyjne 9:1 ze Słowacką Paulinką Karoliną, następnie ze Słowenką Niną



Represenanci Klubu Karate Harasuto Łódź zasłużyli na wielkie brawa. Są w doskonałej dyspozycji i jeszcze dużo radości przed nimi

Kosir 5:3, w trzeciej rundzie z Ukrainką Daria Hereehovą 1:0. Niestety w ćwierćfinale uległa późniejszej triumfatorce Adeli Uhercakovej ze Słowacji 0:3. Po dwóch godzinach przerwy stanęła do walki repasażowych w pierwszej pokonała silną Turczynkę Erturk Kezban Cemre 5:0. W walce o brąz spotkała się z zawodniczką gospodarzy Lili Klari z którą wygrała podczas Polish Open. Niestety nie udało się tej walki wygrać. Wiele technik które na innych planszach były zaliczane tym razem traktowane były przez sędziego prowadzącego jako kontakty i mimo przyznawanych punktów przez pozostałych sędziów było zaliczane jako kontakty. Ogromna wola walki jaką prezentuje ta młoda zawodniczka, pokazując świetne akcje, podcięcia, techniki nożne obroty oraz najważniejsze zachowania taktyczne takie jak wyjście za pole walki w trakcie gdy przeciwniczka goni wynik. Natalia zdobyła mnóstwo punktów i udowodniła, że

należy do ścisłej światowej czołówki swojej kategorii.

To niełatwa sprawa przegrać walkę o brąz, zwłaszcza gdy tydzień temu w Austrian Junior Open wywalczyła brązowy medal, a wcześniej przez pięć rankingowych międzynarodowych turniejów oraz Georgia Open zajmowała pierwsze miejsce z całą czołówką europejskiego karate. Sport uczy pokory.

Ogromne brawa należą się również całej naszej ekipie. Dla większości były to jedne z pierwszych startów na tak wysokim, światowym poziomie. Każdy z Was zostawił na macie serce, zdobył bezcenne doświadczenie i zrobił kolejny krok w swoim rozwoju. Startowali Łukasz Rubnikowicz, Weronika Rosalska, Gabriel Zawadzki i Jakub Tarka.

Prowadząca klub wraz ze swoim tatą Kinga Harast nabiera kolejnego doświadczenia w roli trenera a warto zaznaczyć że jest trenerką kadry Polski juniorek oraz Akademickiej Kadry Polski.

RUGBY

Duże roszady w drużynie KS WizjaMed Grot Budowlanych Łódź, ale u rywali również

Dariusz Kuczmera

Przygotowania do sezonu Ekstraligi Rugby 2026/2027 rozpoczęte. Wiele informacji płynie z obozu drużyny KS WizjaMed Grot Budowlanych Łódź.

Przed nami wiele tygodni ciężkiej pracy podczas których będziemy budować formę, zgranie i przygotowywać się do kolejnych wyzwań na ekstraligowych boiskach! – czytamy na profilu klubu na Facebooku.

Dziś z ogromną przyjemnością przedstawiamy pełny sztab szkoleniowy który będzie prowadził naszą drużynę w nadchodzącym sezonie: Theuns Kotze – pierwszy trener, Mirosław Babiarz – dyrektor sportowy, Cheng Han Lim – trener przygotowania motorycznego, Daniel Wesels – trener ataku, Peet Vorster – trener obrony, Łukasz Śmiechowicz – team menedżer

To zespół ludzi z ogromnym doświadczeniem, wiedzą i pasją, którzy każdego dnia będą pracować nad rozwojem naszych zawodników oraz całej drużyny!

Miniony sezon pokazał, że konsekwentna praca przynosi efekty. Chcemy zrobić kolejny krok naprzód i wierzymy, że pod wodzą tego sztabu będziemy w stanie walczyć się do walki o medale Mistrzostw Polski!

Tych zawodników w łódzkiej drużynie nie zobaczymy

Nastąpiły także zmiany w składzie grających rugbyistów. Nie zobaczymy już w barwach łódzkiej drużyny w sezonie 2026/2027 następujących zawodników: Kacper Palamarczuk, Paula Fakaosilea, Siaosi

Vakapuna, Heston Aisea, Alexander Niedzwiecki.

Sztab medyczny już jest w komplecie

W sezonie 2026/2027 o zdrowie zawodników WizjaMed Grot Budowlanych Łódź zadba sztab medyczny w składzie: Mateusz Olasek – fizjoterapeuta, Kamil Nowak – fizjoterapeuta, Bartosz Chudzik – lekarz, Dominika Wiśniewska – fizjoterapeuta.

Mateusz Olasek oraz Kamil Nowak to doświadczeni fizjoterapeuci z bogatym dorobkiem zawodowym. Podczas każdego meczu są gotowi do natychmiastowej pomocy!

Nowy trener z Namibii w drużynie pierwszych rywali Łódzian

Riaan van Zyl został nowym, grającym trenerem Juvenii Kraków, która rywalizuje w ekstralidze rugby. Obowiązki szkoleniowe będzie łączyć z funkcją łącznika młyną na boisku.

- Ten zawodnik z Namibii przyszedł do nas cztery lata temu. Na pewno jego atutem jest to, że zna doskonale resztę zawodników. Jako szkoleniowiec będzie potrafił dopasować styl gry drużyny do umiejętności, możliwości zespołu - powiedział PAP rzecznik prasowy Juvenii Kajetan Cyganik.

Kilka godzin wcześniej krakowski klub poinformował, że nie będą dłużej szkolić "Smoków" Ciaran Hearn oraz jego asystent, a zarazem trener przygotowania fizycznego Marcin Krzykawski.

Sezon 2025/2026 Juvenia zakończyła w ekstralidze na szóstym miejscu. Nowe rozgrywki rozpocznie w weekend 22/23 sierpnia od wyjazdowego spotkania z drużyną WizjaMed Grot Budowlanych Łódź.

KOSZYKÓWKA

Big Cojones po raz kolejny mistrzami Ligi Letniej CNBA! Michał Mycko MVP

Dariusz Kuczmera

Big Cojones obronili tytuł, wygrywając ostatni mecz tegorocznej Ligi Letniej.

Jak informuje Michał Pietrakiewicz, prezes organizacji CNBA, MVP ligi został wybrany Michał Mycko ze zwycięskiego składu.

W połowie trzeciej kwarty decydującego meczu Jakub Zapart popisał się

efektywnym wsadem, a BNG Roma poprosiła o przerwę na żądanie. Jakub Zapart nie zwolnił jednak tempa i w dwóch kolejnych akcjach zdobył pięć punktów powiększając prowadzenie Big Cojones.

Dwie minuty przed ostatnią syreną Big Cojones dalej kontrolowali zdarzenia na boisku, wygrywając 54:41. Wtedy niesamowita seria, w której punkty zdobyli: Sebastian Szymański (dwukrotnie), Wiktor Wilk, Kacper

Dominiak, Dominik Jędrzejewski. Po tym ostatnim rzucie pozostało 26 sekund do końca i różnica jednego punktu. Wtedy dość niefortunnie Tomasz Stawicki chciał sfaulować taktycznie Bartosza Stępnia, jednakże uczynił to w sposób niesportowy. Celne dwa rzuty wolne przesądziły o wygranej (56:53) i obronie tytułu przez Big Cojones. Drugie miejsce w rozgrywkach zajął zespół „Letnie Z Kimś”, a trzecie – BNG Roma.



Najlepsi z nagrodami: pucharami i medalami. Tak cieszyli się zwycięzcy koszykarskiej Letniej Ligi CNBA

PIŁKA NOŻNA

Z norweskiego Bodo/Glimt II do ŁKS Łódź. Eryk Łukaszka w klubie z Alei Unii, ale jeszcze nie teraz

Pierwszoligowy ŁKS Łódź poinformował oficjalnie, że podpisał dwuletni kontrakt z Erykiem Łukaszka. 18-letni piłkarz, który ostatnio rozwijał swoje umiejętności w norweskim Bodo/Glimt II, dołączy do nas na początku 2027 roku

Dariusz Piekarczyk

A jednak! Pierwszoligowy ŁKS Łódź poinformował o pozyskaniu 18-letniego Eryka Łukaszkę. Piłkarz dołączy jednak do klubu z Alei Unii 2 na początku przyszłego roku.

Eryk Łukaszka urodził się w Krakowie. Przygodę z piłką nożną rozpoczął w Hejnale Kęty i ŁKS Czaniec. Pięć lat temu wyjechał do Norwegii, żeby rozwijać swoje umiejętności w juniorskich zespołach FK Bodø/Glimt. Ostatnio osiemnastolatek występował w drugiej drużynie tego klubu. – Chcemy pozyskać młodych, utalentowanych Polaków, którzy rozwijają się za granicą. Eryk Łukaszka jest pierwszym zawodnikiem pozyskanym przez nas w tym kierunku. Trafia do ŁKS-u z dobrej akademii piłkarskiej FK



FOT. WOJCIECH PAKULSKI/ŁKS ŁÓDŹ

Eryk Łukaszka został zawodnikiem ŁKS, ale do klubu zawita w styczniu

Bodo/Glimt i wierzymy w jego potencjał – powiedział Radosław Mozurko, dyrektor sportowy ŁKS.

Eryk Łukaszka jest także młodzieżowym reprezentantem Polski.

To 10 letni transfer klubu z Alei Unii 2 w przerwie letniej. Czy to już koniec? Wydaje się, że tak. Tymczasem były trener ŁKS Kibu Vicuna dołączył do sztabu szkoleniowego

seniorskiej reprezentacji Polski, gdzie zajmie miejsce zmarłego w kwietniu tego roku Jacka Magiery. Będzie więc asystentem Jana Urbana. Dodajmy, że Hiszpan współprasał już z selekcjonerem kadry w Legii Warszawa, Zagłębiu Lubin, Śląsku Wrocław oraz Osasunie. Jeśli chodzi o ŁKS odpowiadał za wyniki drużyny z Alei Unii w w sezonie 2021/2022. Został jednak zwolniony po tym, jak drużyna zajmowała w pierwszoligowej tabeli dziewiąte miejsce.

W piątek (17 lipca) drużynę trenera Grzegorza Szoki czeka ostatni letni sparing. Zmierzy się na wyjeździe z występującą w ekstraklasie Wisłą Płock.

Unia Skierniewice zmierzy się z Legią II i KKS 1925 Kalisz

Nie jeden, jak pierwotnie planowano, ale dwa mecze sparingowe

rozegra w sobotę (18 lipca) Unia Skierniewice, która jest beniaminkiem I ligi. Na godzinę 11 zaplanowano na Pomologicznej pojedynek z Legią II Warszawa. Rywal jest beniaminkiem II ligi, a od niedawna za wyniki tego zespołu odpowiada Marcin Matysiak, który prowadził w przeszłości między innymi ŁKS Łódź w ekstraklasie, a ostatnio pracował z zespołami młodzieżowymi w Warcie Sieradz. Z kolei około 13.15 powinien rozpocząć się pojedynek ze spadkowiczem z II ligi KKS 1925 Kalisz. To ostatnie letnie sparingi Unii. 26 lipca po raz pierwszy w historii Skierniewice rozegrany zostanie mecz na zapleczu ekstraklasy. Miejscowi spotkają się z dwukrotnym mistrzem Polski Stalą Mielec. Początek spotkania zaplanowano na godzinę 17. Unia ma w najbliższych dniach ogłosić kolejne transfery.

PIŁKA NOŻNA

III i IV liga. Warta Sieradz pokonała Polonię prowadzoną przez byłego trenera Widzewa Łódź. Pelikan Łowicz „zgasił” Świt Nowy Dwór

Dariusz Piekarczyk

Wielkimi krokami zbliża się pierwsza kolejka nowego sezonu w grupie pierwszej III ligi. Zaplanowano ją na weekend 1-2 sierpnia. Cztery spośród pięciu zespołów naszego regionu z tej ligi rozgrywały mecze sparingowe.

Przypadającym deszczu rozegrano w środowe popołudnie na stadionie MOSiR mecz sparingowy trzecioligowych ekip Warty Sieradz (grupa pierwsza) oraz Polonii Środa Wielkopolska (grupa druga). Trenerem przyjezdnych jest Marcin Płuska, który ma w swoim CV prowadzenie Widzewa Łódź, ale w niższych ligach. Mecz zakończył się wygraną gospodarzy 2:1 (1:0). Po 45 minutach miejscowo prowadzili 1:0 po голу Tomasza Swędrowskiego, który przyszedł niedawno do Sieradza z Wieczystej Kraków. To jego pierwsza bramka w nowym klubie. W drugiej połowie wynik meczu na 2:0 dla sieradzan podwyższył gracz testowany. W ostatniej akcji pojedynku Polonia zdobyła honorową bramkę. W Warcie grało aż 10

testowanych piłkarzy. Było w tym gronie dwóch bramkarzy. Byli to 19-letni Jan Drużbicki, który w minionym sezonie zaliczył osiem meczów o punkty w trzecioligowym Starze Starachowice (grupa czwarta) oraz 18-letni Marcin Żyłka. To z kolei zawodnik, który spędził poprzedni sezon w Lechii Tomaszów Mazowiecki i wystąpił w 29 pojedynkach o punkty. Klub z Sieradza przedłużył o rok kontrakt z Szymonem Pietrzakiem, który reprezentuje barwy Warty od 2023 roku. Jeśli jednak Sieradzanie awansują do II ligi, to zostanie automatycznie przedłużona o rok. Piłkarz zaliczył w zespole 105 oficjalnych meczów. W piątek (17 lipca) drużyna trenera Marka Przybyła zmierzy się na wyjeździe z MKS Kluczbork, zespołem z grupy trzeciej III ligi. Początek pojedynku zaplanowano na godzinę 12.

Pelikan Łowicz pokonał natomiast innego trzecioligowca z grupy pierwszej Świt Nowy Dwór Mazowiecki 2:1 (1:0). Gole dla gospodarzy strzelili Paweł Gierach i Paweł Pierzak. W Pelikanie wystąpił Maciej Rybus, ale sprawa kontraktu nadal nie znalazła finału. W sobotę zespół z Łowicza zmierzy się na swoim

obiekcie z KS Piaseczno z IV ligi mazowieckiej (11).

Lechia Tomaszów Mazowiecki przegrała z swoim boisku z Ursusem Warszawa z IV ligi mazowieckiej 1:4 (1:1). Gola dla zespołu trenera Bartosza Grzelaka strzelił piłkarz przebywający na testach. W sobotę trzecioligowcy z Tomaszowa mają grać na swoim boisku z Legionovią Legionowo z IV ligi mazowieckiej. Początek pojedynku o godzinie 11.



FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Warta Sieradz (zielone stroje) wygrała na stadionie MOSiR mecz sparingowy z Polonią Środa Wielkopolska (biało-czerwone)

Ekolog Wojsławice pokonał GKS Orkan Buczek

Czwartoligowy nowicjusz Ekolog Wojsławice wygrał z GKS Orkanem Buczek aż 4:3 (4:0). Dwa gole dla zwycięskiego zespołu, którego trenerem jest Paweł Oluszczyk, strzelił Jakub Janiszewski. Piłkarz był ostatnio w kadrze Warty Sieradza, ale trzecioligowiec nie zdecydował się na przedłużenie z nim umowy. Wszystko wskazuje, że zostanie

w drużynie z Wojsławic. Jedno trafienie dołożył Filip Zawadzki. Gola strzelił także piłkarz testowany. Z kolei dla Orkana (trener Marcin Węglewski) wszystkie bramki zdobyli piłkarze przebywający na testach.

Ceramika Opoczno (trener Marcin Pierwoła) pokonała spadkowicza z grupy pierwszej III ligi Broń Radom 3:2 (2:1). Bramki dla zwycięskiego zespołu zdobyli Jan Brzykcy, Bartłomiej Wiktorowicz oraz Michał Mikołowski. Wszystko wskazuje, że Ceramika straci swojego najsukuteczniejszego w minionym sezonie piłkarza, czyli Dominika Indrychowskiego. Strzelec 24 goli trenuje od pewnego czasu z trzecioligowym KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (grupa IV), strzelił nawet gola w ostatnim sparingu. Zapewne podpisze umowę z tym klubem.

AKS SMS Łódź (trener Marcin Maćkowiak) przebywa na obozie w Zakopanem. W meczu sparingowym Łodzianie pokonali pewnie Lubań Maniowy (IV liga małopolska) aż 3:0 (0:0). Dwie bramki zdobył Maksymilian Szklarz, a jedno trafienie zapisał na swoim koncie Patryk Wietrzyk.

Sport

• **Siatkarze wygrali w Chicago z Bułgarią 3:0.** W sobotę zagrają z Brazylią i Francją, w poniedziałek ze Stanami Zjednoczonymi

PIŁKA NOŻNA

Kibice Widzewa czekają na prezentację drużyny

Dariusz Kuczmara

W niedzielę 19 lipca kibice Widzewa spotykają się na stadionie podczas niezwykle istotnego wydarzenia.

Odbędzie się bowiem prezentacja drużyny, prezentacja koszulek meczowych, a o 17.00 mecz sparingowy: Widzew Łódź - Puszcza Niepołomice (3x45 minut). Całe wydarzenie będzie transmitowane w WidzewTV. Wstęp na wydarzenie jest biletowany. Wejściówki możecie kupować na trybuny A i D. Bilety normalne kosztują 19,10 zł i 30 zł.

Kibice będą mogli skorzystać z punktów gastronomicznych. Nie zabraknie też



Kibice Widzewa cieszą się, bo nadchodzi prezentacja i nowy sezon ekstraklasy

aktywności dla najmłodszych. Pojawi się stoisko Oficjalnego Sklepu Widzewa, a całości towarzyszyć będą różne atrakcje i konkursy przygotowane przez naszych sponsorów i partnerów.

Bardzo dużo emocji wywołuje premiera nowych koszulek meczowych Widzewa Łódź na sezon 2026/27.

Harmonogram wydarzenia:

12:45 - rozpoczęcie wydarzenia, otwarcie Strefy Kibica
13:15 - otwarcie bram stadionu
14:15 - oficjalne powitanie i zaproszenie do prezentacji

14:30 - prezentacja pierwszej drużyny oraz sztabu szkoleniowego
15:15 - uhonorowanie sponsorów i partnerów Klubu

oraz rozpoczęcie aktywności z kibicami na stadionie

17:00 - mecz sparingowy: Widzew Łódź - Puszcza Niepołomice (3x45 minut)

19:45 - zakończenie meczu i wydarzenia przygotowanego dla kibiców

Poznaliśmy terminarz 4. kolejki PKO Bank Polski Ekstraklasy w sezonie 2026/27.

Mecz z Koroną Kielce odbędzie się w piątek, 14 sierpnia o godz. 18:00.

12 sierpnia 2026 dojdzie do jubileuszowego meczu MKS Orzeł Lubawka - Widzew Łódź! Okazja to 80-lecie klubu z Lubawki. Ruszyły zapisy na jubileuszowe szalik, które można zamówić w cenie 60 zł. Bilety na mecz kosztują 35 zł.

©

MUNDIAL 2026

Hiszpania z Argentyną w finale, Francja z Anglią zagrają o brąz

Dariusz Kuczmara

Argentyna pokonała Anglię 2:1 (0:0) w półfinale piłkarskich mistrzostw świata, który został rozegrany w Atlancie, i po raz drugi z rzędu wystąpi w finale. Zagra w nim w niedzielę o 21 z Hiszpanią. Dzień wcześniej o 23 Anglia i Francja zmierzą się w meczu o trzecie miejsce.

W drugiej połowie „Albicelestes” zaczęli przeważać, ale po jednym z nielicznych ataków w tej części gry to Anglia trafiła do siatki. Dośrodkowanie z prawego skrzydła Morgana Rogersa wykorzystał Anthony Gordon.

Kolejne minuty to ciągły napór Argentyny i niezwykle zdyscyplinowana gra „Trzech Lwów” w defensywie. W 85. minucie Leo Messi wycofał piłkę przed pole karne do Enzo Fernandez, a pomocnik Chelsea przymierzył umiejętnie.

W drugiej doliczonej minucie z prawej strony dośrodkował Leo Messi, a Lautaro Martinez z bliska wpakował piłkę do bramki głową.

Anglia - Argentyna 1:2 (0:0).

Bramki: dla Anglii - Anthony Gordon (55); dla Argentyny - Enzo Fernandez (85), Lautaro Martinez (90+2 głową). Żółte kartki: Argentyna - Lisandro Martinez, Cristian Romero, Rodrigo de Paul; Anglia - Elliot Anderson. Sędzia: Ismail Elfath (USA). Widzów: 68 239.

Anglia: Jordan Pickford - Reece James (82. Dan Burn), John Stones (90+6. Ivan Toney), Marc Guehi, Djed Spence (90+6. Marcus Rashford) - Morgan Rogers, Declan Rice (82. Nico O'Reilly), Jude Bellingham, Elliot Anderson - Harry Kane, Anthony Gordon (72. Ezri Konsa).

Argentyna: Emiliano Martinez - Nahuel Molina (72. Gonzalo Montiel), Cristian Romero, Lisandro Martinez (72. Nicolas Otamendi), Nicolas Tagliafico (81. Lautaro Martinez) - Enzo Fernandez, Leandro Paredes (64. Nico Gonzalez), Alexis Mac Allister - Giuliano Simeone (72. Rodrigo de Paul), Lionel Messi, Julian Alvarez.



Tak cieszyli się piłkarze Argentyny po zwycięstwie w półfinale mundialu z reprezentacją Anglii

JAKIE WYNIKI OSIĄGNAŁ W ŁÓDZI?

Były trener ŁKS asystentem Jana Urbana w reprezentacji Polski

Dariusz Kuczmara

Hiszpan „Kibu” Vicuna został drugim trenerem reprezentacji Polski.

Urodzony w San Sebastian 54-letni Jose Antonio Vicuna Ochandorena, znany jako „Kibu”, w 2007 roku dołączył do sztabu szkoleniowego Legii Warszawa, gdy jej pierwszym trenerem był Urban. Obaj współpracowali także w Zagłębiu Lubin, Osasunie Pampeluna, Lechu Poznań i Śląsku Wrocław. Vicuna prowadził także samodzielnie kilka klubów w ojczyźnie, na Litwie, w Indiach, ma też doświadczenie z polskich boisk (Wisła Płock 2018/19 i ŁKS 2021/22).

Prowadził drużynę z al. Unii od czerwca 2021 roku do marca 2022. Jego bilans w 23 meczach (w tym 21 ligowych) to 8 zwycięstw, 8 remisów i 7 porażek. W tabeli Fortuna I liga ŁKS Łódź znajdował się wtedy na dziewiątej pozycji.



Kibu Vicuna i Pirulo walczyli o ekstraklasę. Wtedy, w marcu 2022 roku musieli się rozstać

WEEKEND NAD WARTĄ

www.dzienniklodzki.pl

Nr 29

DĘBOŁĘKA

Nasi rolnicy zaczęli żniwa

Kombajny wyjechały w pole i zbierały jęczmień ozimy, za kilka dni przyjdzie pora na zbiory pszenżyta i rzepaku **str. 2**

POWIAT PAJĘCZAŃSKI

Kierowcy stoją w korkach, droga pięknieje

Musimy się jeszcze pomęczyć,
wkrótce jednak pojedziemy
wyremontowaną drogą nr 486 **str. 6**

W regionie realizowana jest ważna inwestycja drogowa. Robotnicy przebudują ponad pięciokilometrowy odcinek drogi wojewódzkiej nr 486 między Działoszynem a Szczytami w powiecie pajęczańskim. Kierowcy muszą się liczyć z utrudnieniami. Nowa jezdnia, chodniki, droga dla rowerów, przebudowane skrzyżowania i bezpieczniejsze przejścia - tak zmieni się

kolejny fragment trasy, która od kilku lat jest modernizowana. Dzięki tym pracom kierowcy, mieszkańcy, rowerzyści i piesi zyskają wygodniejszą i bezpieczniejszą drogę. To ważny etap zmian na drodze wojewódzkiej nr 486. Odcinek Działoszyn - Szczyty jest przedostatnim fragmentem trasy między Działoszynem a Wieluniem, który wymagał przebudowy.

SPYCIMIERZ



FOT. URZĄD MIASTA W UNIEJOWIE

ZDUŃSKA WOLA

Zielona zmiana na mapie
Wielka metamorfoza okolic
Powiatowego Urzędu Pracy **str. 5**

UNIEJÓW

Przysięgali służyć
naszej Ojczyźnie
Wzruszające chwile
dla żonierzy
i ich rodzin **str. 7**

SPORT

Sparingowa sobota
trzecioligowców
Czekają nas bardzo
emocjonujące
rozgrywki **str. 8**

Ależ głośno zadęły strażackie orkiestry

Setki słuchaczy na XIX Gminnym Festiwalu
Strażackich Orkiestr Dętych. Dźwięki niosły się
po całej gminie Uniejów **str. 7**

KRÓTKO

WIELUŃ

Słońce, relaks i sąsiedzka moc

Zarząd Osiedla nr 6 w Wieluniu zadbał o atrakcyjne spędzenie popołudnia, organizując spotkanie integracyjne „Słońce, relaks i sąsiedzka moc”. Kto wybrał się w sobotnie popołudnie na Orlik na os. Wyszyńskiego w Wielu-



FOT. MARCIN STADNICKI

niu, ten miał okazję skorzystać z atrakcji przygotowanych z okazji integracyjnego spotkania „Słońce, relaks i sąsiedzka moc”, zorganizowanego przez Zarząd Osiedla nr 6. Dużą popularnością cieszyła się ścianka wspinaczkowa, z której chętnie korzystali dzieci, aktywnie spędzając czas. Strażacy z OSP w Dąbrowie zadbał z kolei o rozrywkę w postaci zabawy w pianie. Program wydarzenia łączył rozrywkę z edukacją i profilaktyką zdrowotną. Można było odwiedzić stoiska: wspomnianych już strażaków z Dąbrowy (którzy serwowali watę cukrową i popcorn), sanepidu, stowarzyszenia „Po prostu żyj”, Fundacji Obrony Zwierząt „Łezka” oraz Przedsiębiorstwa Komunalnego i spotkać się z wielunijskimi policjantami. Był też dermobus oraz zajęcia z jogi dla dzieci.

Marcin Stadnicki

ROWY

Festiwal Urwanych Filmów

Już w ten weekend Rowy koło Sieradza ponownie staną się jednym z najważniejszych miejsc na punkowej mapie Polski. Przed nami czwarta edycja Festiwalu Urwanych Filmów, podczas której na scenie wystąpi ponad 20 zespołów z Polski i zagranicy. Festiwal Urwanych Filmów odbędzie się w piątek i sobotę (17 i 18 lipca). Impreza z roku na rok przyciąga coraz więcej fanów muzyki punk, oi! i ska z całej Polski. Poprzednie edycje cieszyły się dużym zainteresowaniem, a tegoroczny line-up zapowiada się wyjątkowo mocno – na scenie pojawią się m.in. The Casualties, Last Resort, Evil Conduct, Bulbulators, Hańba!, Rewizja i Vespa.

Paweł Gołąb

GRABOWIEC

Zabawa w pianie i na quadzie

Miniona sobota upłynęła w Grabowcu pod znakiem rodzinnej zabawy i wspólnego świętowania. Festyn Rodzinny zgromadził wielu mieszkańców sołectwa oraz gości, którzy chętnie korzystali z przygotowanych atrakcji. Jak relacjonuje Urząd Gminy Sieradz, najmłodsi uczestnicy mogli bawić się na dmuchańcach, wybrać się na przejażdżkę quadami oraz wziąć udział w niezwykle po-

pularnej zabawie w pianie. Organizatorzy zadbał o to, aby dzieci nie mogły narzekać na brak emocji i dobrej zabawy. Organizatorzy podkreślają, że sukces wydarzenia nie byłby możliwy bez zaangażowania wielu osób. Szczególne podziękowania kierują do wszystkich darczyńców, wolontariuszy oraz osób, które włączyły się w przygotowanie i przeprowadzenie festynu.

Paweł Gołąb

Nadszedł czas na tegoroczne żniwa, kombajny już wyjechały na pola

Dariusz Piekarczyk
Dębówka

Gospodarstwo rolne Ośrodka Hodowli Zarodowej w Dębówce z przytupem rozpoczęło żniwa. Na około 50 hektarach kombajny zbierały jęczmień ozimy. Średnia wydajność wyniosła w granicach 6,5 tony z hektara. Za około tydzień druga odłona żniw – tym razem pora na pszenżyto oraz rzepak.

– Pogoda sprzyjała, więc szybko zakończyliśmy pierwszy ważny etap tegorocznych żniw – mówi Marcin Majewski, prezes Zarządu Ośrodka Hodowli Zarodowej Dębówka. – Średni plon na poziomie około 6,5 tony z hektara jest wynikiem dobrym i potwierdza, że właściwie prowadzona agrotechnika oraz zaangażowanie pracowników przynosią wymierne efekty. Dla nas produkcja roślinna ma szczególne znaczenie, ponieważ stanowi podstawę zabezpieczenia bazy paszowej dla prowadzonej hodowli bydła mlecznego. Dodam, że zbiór przeprowadzono sprawnie, wykorzy-



FOT. OHZ DĘBÓŁKA/MARCIN MAJEWSKI

W Dębówce kombajny zbierały jęczmień ozimy

stując sprzyjające warunki pogodowe i odpowiednie przygotowanie organizacyjne.

Jęczmień ozimy dobrze wykorzystuje zapasy wody zgromadzone w glebie w okresie jesienno-zimowym, ale wymaga właściwego terminu siewu, odpowiedniego nawożenia i skutecznej ochrony plantacji. Średni

plon około 6,5 tony z hektara należy uznać za satysfakcjonujący. Ziarno zostało zebrane w odpowiednim terminie, co pozwoliło ograniczyć straty i zachować jego dobrą jakość – podkreśla Grzegorz Turalczyk, główny agronom OHZ Dębówka.

Zakończenie zbioru jęczmienia nie oznacza jednak

końca prac. Przed pracownikami Dębówki kolejne etapy żniw oraz przygotowanie pól do następnego sezonu produkcyjnego. Za około tydzień planowane są zbiory pszenżyta oraz rzepaku. Z kolei tam, gdzie rósł jęczmień ozimy posiana zostanie lucerna.

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. WŁODZIMIERZ RYCHLIŃSKI

Na osiedlu Karsznice w Zduńskiej Woli zorganizowana została integracyjna zabawa. Mieszkańcy śpiewali i tańczyli przy wielkich przebojach muzyki polskiej i światowej. Integracyjne zabawy odbywają się w Karsznicach od wielu lat i już na stałe wpisały się w kalendarz rozrywkowych wydarzeń odbywających się na tym osiedlu. Gromadzą nie tylko mieszkańców kolejańskiej dzielnicy Zduńskiej Woli. Na potanćcówki chętnie przyjeżdżają Zduńskowolanie z całego miasta i mieszkańcy okolicznych miejscowości.

Włodzimierz Rychliński

Stu rowerzystów ruszyło śladami gminy Sieradz



Cykliści przejechali 45 km drogami gminnymi i leśnym

Pyszny poczęstunek dodawał energii uczestnikom rajdu

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Mamy za sobą Rajd Rowerowy Śladami gminy Sieradz, którego organizatorem było Stowarzyszenie Carpe diem po Charłupsku. Wydarzenie zgromadziło stu uczestników, którzy przejechali 45 km drogami gminnymi i leśnym.

- Trasę rajdu, która obejmowała takie miejscowości, jak:

Charłupia Mała, Kłocko, Sokołów, Chojne i Dzigorzew wyznaczył Jakub Tomaszewski, który zadbał również o jego część logistyczną - czytamy w mediach społecznościowych Carpe diem po Charłupsku. - Rajd odbył się w klimacie sportowo-edukacyjnym, na tle pięknej przyrody gminy Sieradz, z pozytywną energią uczestników. Organizacja rajdów jest jednym ze sposobów zwraca-

nia uwagi na profilaktykę zdrowotną oraz bezpieczeństwo w codziennym życiu. Stąd też przedstawiciele Komendy Powiatowej Policji w Sieradzu przekazali cenne wskazówki dotyczące bezpieczeństwa dla uczestników rajdu. Ponadto na trasie rajdu na powitanie wychodzili: wójt Gminy Sieradz, Jarosław Kaźmierczak, radni Gminy Sieradz - Katarzyna Jamroz, Renata Skoczna, Jakub

Łuś, Bogumiła Woźniak, Grażyna Wielowska, Koła Gospodyń Wiejskich z Kłocka, Dzigorzewa, Dąbrowy Wielkiej, zespół obrzędowy Chojne, sołtysi i mieszkańcy gminy. Nad bezpieczeństwem uczestników czuwały jednostki OSP z Kłocka, Charłupi Małej, Dzigorzewa i Biskupic. Na zakończenie rajdu wśród uczestników zostały rozdane nagrody ufundowane przez sponsorów.

Nowy Amfiteatr pomieści 1500 widzów

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

W Parku Staromiejskim stanie nowoczesny w pełni zaduszony amfiteatr z widownią na ponad 1500 miejsc.

Miasto zyska tym samym profesjonalną scenę z prawdziwego

zdarzenia, całoroczną salą wielofunkcyjną i zrewitalizowane, przyjazne dla każdego otoczenie. Ta warta ponad 20,5 mln zł muzyczna rewolucja powstanie dzięki wsparciu 13,3 mln zł z Funduszy Europejskich dla Łódzkiego i jest tylko częścią wielkich zmian w powiecie. **Źródło: Łódzkie dla Ciebie**



Tak będzie wyglądał nowy Amfiteatr w Parku Staromiejskim w Sieradzu. Pięknie. Prawda?

REKLAMA

0011547740

Lody Tajskie BANGKOK

Jedynie takie lody w Sieradzu i okolicach tworzymy dla Was już od prawie **10 lat**.



Zobacz, jak powstają na Twoich oczach z prawdziwej śmietanki, świeżych owoców i naturalnych składników.



W 2025 roku zostaliśmy nominowani do Plebiscytu „Mistrzowie Smaku” i zdobyliśmy I miejsce w kategorii Lody Roku 2025.



W sąsiedztwie Lodów Tajskich tworzymy pyszne lody włoskie na naturalnej recepturze.



Wpadnij po swoją porcję przyjemności i spróbuj naszych autorskich kompozycji.

Serdecznie zapraszamy!

📍 Sieradz, Stary Rynek

🕒 codziennie od 12 do ostatniego klienta

UWAGA!

Z HASŁEM „NAD WARTĄ” DO KAŻDEGO TAJSKIEGO LODA NASZA KULTOWA LEMONIADA GRATIS.

I MIEJSCE
w plebiscycie
MISTRZOWIE SMAKU
2025
w kategorii
LODY ROKU 2025



Sieniec powitał lato na pikniku pełnym gorących atrakcji

Marcin Stadnicki
Sieniec

Powitanie lata w Sieńcu obfitowało w rozmaite atrakcje. Doskonałą wakacyjną imprezę na świeżym powietrzu zorganizowały wspólnie tamtejsza Ochotnicza Straż Pożarna, Koło Gospodyń Wiejskich oraz rada sołecka wraz z sołtysem. Kto przyjechał do Sieńca, na pewno nie żałował.

W Sieńcu odbyło się wyjątkowe wydarzenie plenerowe inaugurujące wakacyjny sezon i zlot motocyklistów, którzy później towarzyszyli uczestnikom imprezy.

Przed zgromadzoną publicznością zaprezentowały się dzieci ze Szkoły Podstawowej im. Wisławy Szymborskiej w Sieńcu. W programie znalazł

się też pokaz sportowych samochodów oraz gry i konkursy z nagrodami.

Nie mogło zabraknąć także strefy gastronomicznej i atrakcji dla dzieci – dmuchańców, przejazdu kolorowym pociągiem oraz gier i konkursów z nagrodami.

Wszyscy bawili się doskonale. Wielu mieszkańców przyznaje, że piknikowa energia będzie im towarzyszyła przez wszystkie wakacyjne tygodnie i chętnie wezmą udział w kolejnych podobnych imprezach. Może więc już teraz warto pomyśleć o ich zorganizowaniu?

Wydarzenie zwińczyła zabawa taneczna pod gwiazdami. Po takim powitaniu, jakie zaserwowano w Sieńcu, lato powinno zostać z nami na dłużej.

Współpraca: Patrycja Zemła



Po takim powitaniu tegoroczne lato powinno zostać z nami na dłużej



FOT. MARCIN STADNICKI

REKLAMA

0011554475

NPP.6722.1.2026

Wieluń, dnia 17 lipca 2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA WIELUNIA

w sprawie rozpoczęcia konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu Starego Miasta w Wieluniu - część A

Na podstawie art. 17 pkt 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 538 z późn. zm.) oraz uchwały Nr XXIX/375/26 z dnia 26 lutego 2026 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu Starego Miasta w Wieluniu, zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu Starego Miasta w Wieluniu - część A.

Konsultacje społeczne będą przeprowadzone w terminie od 21 lipca 2026 r. do 18 sierpnia 2026 r. i obejmą:

- 1) zbieranie uwag do ww. projektu miejscowego planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko przyrodnicze w terminie od 21 lipca 2026 r. do 18 sierpnia 2026 r.;
- 2) spotkanie otwarte za pomocą środków porozumienia na odległość dostępnych pod adresem: <https://panel.isesja.pl/rooms/mar-jyj-rwm/join> w terminie 30 lipca 2026 r. od godz. 15.30 do godz. 16.00;
- 3) ankietę w postaci elektronicznej, dostępnej na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Wieluniu: [https://bip.um.wielun.pl/Zagospodarowanie przestrzenne/Procedury planistyczne po 23 września 2023 r. https://www.bip.um.wielun.pl/bipkod/41631428](https://bip.um.wielun.pl/Zagospodarowanie_przestrzenne/Procedury_planistyczne_po_23_września_2023_r._https://www.bip.um.wielun.pl/bipkod/41631428), a także w Systemie Informacji Przestrzennej: https://sip.gison.pl/wielun_wielun lub ankietę w postaci papierowej dostępną w siedzibie Urzędu w terminie od 21 lipca 2026 r. do 18 sierpnia 2026 r.

Z projektem miejscowego planu można zapoznać się na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Wieluniu: [https://bip.um.wielun.pl/Zagospodarowanie przestrzenne/Procedury planistyczne po 23 września 2023 r. https://www.bip.um.wielun.pl/bipkod/43041834](https://bip.um.wielun.pl/Zagospodarowanie_przestrzenne/Procedury_planistyczne_po_23_września_2023_r._https://www.bip.um.wielun.pl/bipkod/43041834), a także w Systemie Informacji Przestrzennej: https://sip.gison.pl/wielun_wielun oraz w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieluniu, plac Kazimierza Wielkiego 2, 98-300 Wieluń, w holu budynku, w godz. pracy urzędu.

Zainteresowani mogą składać uwagi do projektu miejscowego planu jedynie przy użyciu wzoru formularza - pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. 2023 r., poz. 2509), dostępnym na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Wieluniu: [https://bip.um.wielun.pl/Zagospodarowanie przestrzenne/Procedury planistyczne po 23 września 2023 r. https://www.bip.um.wielun.pl/bipkod/43041834](https://bip.um.wielun.pl/Zagospodarowanie_przestrzenne/Procedury_planistyczne_po_23_września_2023_r._https://www.bip.um.wielun.pl/bipkod/43041834), a także w Systemie Informacji Przestrzennej: https://sip.gison.pl/wielun_wielun

Uwagi mogą być zgłoszone na ww. formularzu w postaci papierowej na adres Urzędu Miejskiego w Wieluniu, plac Kazimierza Wielkiego 2, 98-300 Wieluń, pokój nr 1, lub w formie dokumentu elektronicznego opatrzonego kwalifikowanym podpisem elektronicznym, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności elektronicznej skrzynki podawczej e-Doręczenia: **AE:PL-45508-18107-CTJCW-20**

Uwaga musi zawierać dane wnioskodawcy, tj. imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej (o ile posiada), a także wskazanie nieruchomości, której wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym, której uwaga dotyczy, tj. adres lub numer działki i obrębu ewidencyjnego. Można również podać adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi niespełniające wymogów formalnych, w szczególności wnioski:

- złożone poza wyznaczonym terminem,
- niezłożone na ww. formularzu,
- niezawierające danych Wnioskodawcy,
- niezawierające czytelnego podpisu w przypadku wniosku w postaci papierowej,
- nieopatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym w przypadku uwagi w formie dokumentu elektronicznego

pozostawione zostaną bez rozpatrzenia.

Ankiety uzupełnione elektronicznie należy wysłać na adres: sekretariat@um.wielun.pl

„Administratorem danych osobowych przetwarzanych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Burmistrz Wielunia. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie www.bip.um.wielun.pl w zakładce ochrona danych osobowych”

REKLAMA

00115545060

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Zadzim o przyjęciu dokumentu wymagającego udziału społeczeństwa

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670), Wójt Gminy Zadzim

zawiadamia

o przyjęciu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr ewid. 381 położonej w obrębie Ralewice, gmina Zadzim, uchwałą Nr XXXVII/152/2026 Rady Gminy Zadzim z dnia 18 czerwca 2026 r. Z treścią dokumentu można się zapoznać w siedzibie Urzędu Gminy w Zadzimiu, ul. Ogrodowa 5, oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Zadzim.

Wójt Gminy Zadzim
Krzysztof Woźniak

REKLAMA

0011554763

GK.6721.10.2025

Bolesławiec, dnia 17.07.2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA I GMINY BOLESŁAWIEC

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszarów położonych w obrębach ewidencyjnych Chotynin i Wiewiórka wraz z niezbędną dokumentacją

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538, 781), art. 39 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska (Dz. U. z 2026 r. poz. 670) oraz uchwały nr XVIII/138/2025 Rady Miejskiej w Bolesławcu z dnia 20 listopada 2025 r., informuję o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszarów położonych w obrębach ewidencyjnych Chotynin i Wiewiórka wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz niezbędną dokumentacją.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w okresie od dnia 17 lipca 2026 r. do 14 sierpnia 2026 r. i obejmą:

1. zbieranie uwag w terminie od 17 lipca 2026 r. do 14 sierpnia 2026 r.,
2. spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu 31 lipca 2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Bolesławcu, ul. Rynek 1, 98-430 Bolesławiec o godz. 13⁰⁰,
3. dyżury projektanta, które odbędą w terminach: 31 lipca 2026 r., w godzinach 15⁰⁰ – 16⁰⁰ oraz 3 sierpnia 2026 r., w godzinach 15³⁰ – 16³⁰ w budynku Urzędu Miasta i Gminy w Bolesławcu.

Projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko umieszczony jest w:

1. siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Bolesławcu,
2. Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Bolesławiec (<https://boleslawiec.biuletyn.net>).

Uwagi do projektu planu miejscowego i prognozy oddziaływania na środowisko składa się do Burmistrza Miasta i Gminy Bolesławiec:

1. w postaci papierowej bezpośrednio w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Bolesławcu lub listownie na adres: Urząd Miejski w Bolesławcu, ul. Rynek 1, 98-430 Bolesławiec,
1. w postaci elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej (za pośrednictwem platformy ePUAP, e-doręczeń, w szczególności poczty elektronicznej na adres: urząd@boleslawiec.net.pl).
3. na specjalnym formularzu (formularz dotyczący aktu planowania przestrzennego jest dostępny w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Bolesławiec <https://boleslawiec.biuletyn.net>).

Osoba wnosząca uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę, adres zamieszkania albo siedzibę oraz adres poczty elektronicznej o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Można podać również dodatkowe dane jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Administratorem przetwarzanych danych osobowych jest Burmistrz Miasta i Gminy Bolesławiec z siedzibą w Bolesławcu, ul. Rynek 1, 98-430 Bolesławiec. Szczegółowe informacje o przetwarzaniu danych osobowych dostępne są na stronie internetowej gminy, w Biuletynie Informacji Publicznej. Administrator wyznaczył Inspektora danych w Urzędzie Miasta i Gminy, z którym można się kontaktować poprzez e-mail: inspektor.odo@boleslawiec.net.pl.

Jarosław Kubiś
Burmistrz Miasta i Gminy Bolesławiec

Zielona zmiana na mapie miasta



FOT. POWIAT ZDUŃSKOWOLSKI

Miasto Zduńska Wola zabezpieczyło na realizację zadania blisko 2,2 mln zł. Powiat dołoży 760 tys. zł, natomiast dodatkowe pieniądze pochodzą z pożyczki z Krajowego Planu Odbudowy w wysokości ponad 1,5 mln zł

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

To jest kolejna zielona zmiana na mapie Zduńskiej Woli. Okolice Powiatowego Urzędu Pracy przechodzą kompleksową metamorfozę. Inwestycję finansuje miasto przy współudziale powiatu.

Zaczęły się prace przy przebudowie okolic Placu Wolności w Zduńskiej Woli. To miejska inwestycja, która obejmie rów-

nież teren wokół Powiatowego Urzędu Pracy. Właśnie dlatego w jej realizację włączył się także Powiat Zduńskowski, przeznaczając na ten cel 760 tys. zł. Inwestycja obejmuje teren przy ulicach Ogrodowej i Getta Żydowskiego oraz otoczenie Powiatowego Urzędu Pracy. Powstaną nowe chodniki i alejki, przebudowana zostanie droga wewnętrzna, przybędzie miejsc parkingowych, w tym jedno przeznaczone dla osób z niepełnosprawnościami. Projekt za-



FOT. POWIAT ZDUŃSKOWOLSKI

Będzie nowy parking i więcej nasadzeń zieleni w centrum Zduńskiej Woli

kłada również nowe nasadzenia drzew i krzewów oraz montaż elementów małej architektury. Udział starostwa wynika z tego, że część nieruchomości objętych inwestycją należy do samorządu powiatowego. Dzięki temu możliwe będzie kompleksowe zagospodarowanie całego terenu, bez pozostawiania nieprzebudowanych fragmentów wokół Powiatowego Urzędu Pracy. Miasto Zduńska Wola zabezpieczyło na realizację zadania

blisko 2,2 mln zł. Powiat dołoży 760 tys. zł, natomiast dodatkowe pieniądze pochodzą z pożyczki z Krajowego Planu Odbudowy w wysokości ponad 1,5 mln zł. Finansowanie obejmuje zarówno roboty budowlane, jak i nadzór inwestorski. Wykonawcą inwestycji jest firma Trans-Kop Mariola Rychlik z miejscowości Czechy koło Zduńskiej Woli. Zgodnie z harmonogramem prace mają zakończyć się do końca 2026 roku.

REKLAMA0011553330

Wójt Gminy Sędziejowice
INFORMUJE,
że w okresie **od 7.07.2026 r. do 29.07.2026 r.**
na tablicy ogłoszeń
Urzędu Gminy Sędziejowice
oraz na stronie internetowej
www.gminasedziejowice.eu
wywieszono **wykaz nieruchomości**
przeznaczonych do dzierżawy
w m. Grabica.

REKLAMA00115545919

NPP.6840.6.2026

Informacja o podaniu do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości przeznaczonych do zbycia.

Burmistrz Wielunia działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399) informuje, że został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wieluniu oraz na stronach internetowych urzędu www.wielun.pl oraz www.bip.um.wielun.pl, na okres 21 dni (tj. od 17.07.2026 r. do 7.08.2026 r.), wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia dotyczący działek oznaczonych numerem 3/2 i 2/2 w obrębie 4 m. Wieluń.

Burmistrz Wielunia
(-) Paweł Okrasa

REKLAMA0011554833

WÓJT GMINY RZĄŚNIA
informuje,

że w dniu 14.07.2025 r. na okres 21 dni został podany do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Rząśnia oraz zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej i stronie internetowej Gminy Rząśnia, wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Rząśnia, przeznaczonych do użyczenia, obręb Biała.

REKLAMA0011554134

INFORMACJA

o sposobach, miejscach i terminach prowadzenia konsultacji społecznych projektu Planu Ogólnego Gminy Skomlin

Wójt Gminy Skomlin zawiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego Gminy Skomlin wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie od 17 lipca 2026 r. do 13 sierpnia 2026 r.

W ramach konsultacji:

- uwagi do projektu dokumentu można składać od 17 lipca 2026 r. do 13 sierpnia 2026 r.;
- otwarte spotkanie odbędzie się 30 lipca 2026 r. o godz. 16.15-17.00 w remizie OSP w Skomlinie
- dyżur projektanta odbędzie się 30 lipca 2026 r. w godz. 17.15–18.30 w remizie OSP w Skomlinie
- Projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz szczegółowe informacje dotyczące sposobu składania uwag dostępne są:

a) w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Skomlin (<https://www.bip.skomlin.akcesnet.net>) w zakładce Plan ogólny Gminy – konsultacje społeczne,

b) na stronie internetowej Gminy Skomlin (<https://www.skomlin.pl>) oraz w siedzibie Urzędu Gminy Skomlin, pokój nr 8 (ul. Trojanowskiego 1, 98-346 Skomlin) w godzinach pracy urzędu.

Wójt Gminy Skomlin

REKLAMA0011554599

Urząd Miejski w Pajęcznie
ul. Parkowa 8/12
98-330 Pajęčno

Pajęczno, dnia 17 lipca 2026 r.

OGŁOSZENIE
Burmistrza Pajęczna

o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wybranych obszarów Gminy Pajęczno

Na podstawie art. 48 ust. 7 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670)

zawiadamiam

o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wybranych obszarów Gminy Pajęczno.

Odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko nastąpiło na podstawie:

- uzgodnienia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Łodzi z dnia 18.06.2026 r. (pismo znak: WOOS.411.207.2026.AJa),
- uzgodnienia Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Pajęcznie z dnia 8.07.2026 r. (pismo znak: NZ.90280.119.1.2026).

Sporządzany projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego stanowić będzie niewielką modyfikację przyjętego już dokumentu, z uwagi na charakter zmiany i jej niewielki zasięg przestrzenny.

Opracowanie planu miejscowego polegać będzie na zmianie zapisów odnoszących się do przedsięwzięć mogących potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko w terenie 1PP za wyjątkiem zabudowy przemysłowej, produkcyjnej, magazynowej z towarzyszącą infrastrukturą techniczną, parkingów, urządzeń fotowoltaicznych.

Uwzględniając skalę, zakres i charakter opracowania stwierdzono, że realizacja ustaleń projektu planu nie spowoduje znaczącego oddziaływania na środowisko.

Z-ca Burmistrza
mgr Wojciech Beśka

REKLAMA0011554423

Prezydent Miasta Zduńska Wola informuje,

iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Zduńska Wola przy ul. Stefana Żłotnickiego nr 12 wywieszone są wykazy dotyczące: nieruchomości zabudowanej położonej w Zduńskiej Woli w obrębie 3, przy ul. Odrzańskiej nr 24 (dz. nr 53/25), wyznaczonej do sprzedaży na własność w wyniku przyznania najemcy pierwszeństwa nabycia w drodze bezprzetargowej, a także nieruchomości niezabudowanych położonych w obrębie 6, przy ul. kpt. Władysława Jachowicza nr 6 (dz. nr 381/6, 382/5, 382/7 i 383/1), przy ul. ks. płk. Józefa Balcerczyka nr 11 (dz. nr 409/1) oraz przy ul. ks. płk. Józefa Balcerczyka nr 12 (dz. nr 409/3), wyznaczonych do sprzedaży na własność w drodze przetargów ustnych nieograniczonych. Wykazy te wywieszone są na okres 21 dni, to jest od dnia **17.07.2026 r.** do dnia **6.08.2026 r.**

Wszelkie informacje dotyczące sprzedaży ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miasta Zduńska Wola w Biurze Gospodarki Nieruchomościami drogą e-mailową: s.glowacka@zdunskawola.pl lub pod numerem telefonu: 43 825 02 11.

REKLAMA0011552461

STAROSTA ZDUŃSKOWOLSKI

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. 2024.311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. 2025.1691) **zawiadamiam, że została** wydana decyzja nr 5.2026 z dnia 8 lipca 2026 roku o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na **rozbudowie ul. Narciarskiej i ul. Turystycznej w Zduńskiej Woli w ramach inwestycji „Dokumentacja projektowa rozbudowy ul. Turystycznej i ul. Narciarskiej”** na działkach:

obręb 13, Marzenin, gmina Sędziejowice, dz. 2, 27/2

obręb 15, Swędzieniejewice Kolonia, gmina Zapolice, dz. 5/1, 53/12, 71/3, 54/1

obręb 18, Zduńska Wola, dz. 1/22

obręb 27, Zduńska Wola, dz. 261/3, 296/1, 294/1, 272, 295/1, 262/2, 300, 327, 306/3, 265/1, 307/3, 266/1, 267/1, 267/2, 268, 269, 270, 271, 308/3, 309/1, 310/1, 311/12, 311/4, 311/5, 311/6, 311/7, 311/8, 315, 311/10, 311/11, 312, 313/4, 314, 293/1, 255, 294/2, 295/2, 296/2, 306/5, 307/4, 308/5, 309/3, 310/5, 311/13

numery działek przewidzianych do podziału:

OBRĘB	NR DZIAŁKI PRZED PODZIAŁEM	NR DZIAŁKI PO PODZIALE (PAS DROGOWY)	NR DZIAŁKI PO PODZIALE (dotychczasowi właściciele)
15 – Swędzieniejewice Kolonia, gmina Zapolice	53/12	53/13	53/14
27 – Zduńska Wola	262/2	262/11	262/12
27 – Zduńska Wola	327	327/1	327/2
27 – Zduńska Wola	267/1	267/3	267/4
27 – Zduńska Wola	267/2	267/5	267/6
27 – Zduńska Wola	268	268/1	268/2
27 – Zduńska Wola	269	269/1	269/2
27 – Zduńska Wola	270	270/1	270/2
27 – Zduńska Wola	271	271/1	271/2
27 – Zduńska Wola	311/4	311/26	311/27
27 – Zduńska Wola	311/5	311/24	311/25
27 – Zduńska Wola	311/6	311/22	311/23
27 – Zduńska Wola	311/7	311/20	311/21
27 – Zduńska Wola	311/8	311/18	311/19
27 – Zduńska Wola	311/10	311/16	311/17
27 – Zduńska Wola	311/11	311/14	311/15
27 – Zduńska Wola	312	312/1	312/2
27 – Zduńska Wola	314	314/1	314/2

numery działek do czasowego ograniczenia w związku z rozbudową drogi:

miasto Zduńska Wola, obr. 18: dz. 1/22 miasto Zduńska Wola, obr. 27: dz. 327/2 (nr działki przed podziałem 327), 311/15 (nr działki przed podziałem 311/11), 311/17 (nr działki przed podziałem 311/10), 311/21 (nr działki przed podziałem 311/7), 293/1, 294/1, 255, 293/1, 294/2, 295/2, 296/2, 306/5, 307/4, 308/5, 309/3, 310/5, 311/13 gmina Zapolice, Swędzieniejewice Kolonia, obr. 15: dz. 5/1, 71/3, 54/1, 53/14 (nr działki przed podziałem 53/12)

gmina Sędziejowice, Marzenin, obr. 13: dz. 27/2, 2

oznaczenie nieruchomości, które po podziale staną się własnością jednostki samorządu terytorialnego – Gminy Miasta Zduńska Wola:

gmina Zapolice, Swędzieniejewice Kolonia, obr. 15: dz. 53/13

miasto Zduńska Wola, obr. 27: dz. 262/11, 327/1, 267/3, 267/5, 268/1, 269/1, 270/1, 271/1, 311/26, 311/24, 311/22, 311/20, 311/18, 311/16, 311/14, 312/1, 314/1

Strony postępowania mogą zapoznać się z decyzją w Wydziale Architektury, Budownictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Zduńskiej Woli, ul. Królewska 10.

Od decyzji przysługuje stronom odwołanie do Wojewody Łódzkiego za pośrednictwem Starosty Zduńskowskiego w terminie 14 dni od dnia skutecznego dokonania zawiadomienia.

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od publicznego ogłoszenia, które nastąpi w dniu 17.07.2026 r.

Jednocześnie, zgodnie z art. 41 Kodeksu postępowania administracyjnego informuję, iż w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swego adresu. W razie zaniedbania powyższego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Powyższe zawiadomienie nie jest wezwaniem i stawiennictwo nie jest obowiązkowe.

Bezpieczne półkolonie

Patrycja Zemla
Głaz

Uczestników półkolonii w Domu Wczasów Dziecięcych w Głazie odwiedzili policjanci i przeprowadzili spotkanie poświęcone bezpieczeństwu podczas wakacyjnego wypoczynku.

Spotkanie było okazją do przypomnienia najważniejszych zasad bezpiecznego spędzania letniego wypoczynku. Funkcjonariusze przypomnieli, że należy korzystać wyłącznie ze strzeżonych kąpielisk, stosować się do poleceń ratowników oraz unikać ryzykownych zachowań



FOT. 123RF

Policjanci przypomnieli dzieciom przepisy dotyczące korzystania z hulajnóg

mogących prowadzić do niebezpiecznych sytuacji. Policjanci omówili również zasady bezpiecznego spędzania wolnego czasu podczas gier i zabaw na świeżym powietrzu, zachęcając dzieci i młodzież do aktywnego oraz odpowiedzialnego wypoczynku. Dzieci dowiedziały się także, jak właściwie reagować w przypadku kontaktu z osobami obcymi oraz gdzie szukać pomocy, gdy poczuć się zagrożone. Nie zabrakło także rozmów na temat bezpieczeństwa w internecie. Funkcjonariusze przypomnieli, jak chronić swoje dane osobowe, unikać kontaktu z nieznajomymi w sieci oraz odpowiedzialnie korzystać z mediów społecznościowych. Istotnym elementem spotkania były również zagadnienia związane z bezpieczeństwem w ruchu drogowym. Policjanci przypomnieli zasady bezpiecznego poruszania się pieszo i rowerem oraz omówili przepisy dotyczące korzystania z hulajnóg elektrycznych. Podkreślili, jak ważne jest zachowanie ostrożności, przestrzeganie przepisów oraz używanie elementów odblaskowych i kasków ochronnych, które znacząco zwiększają bezpieczeństwo.

Kierowcy muszą się trochę pomęczyć, ale droga wkrótce wypięknieje

Dariusz Gabryelski
Powiat pajęczański

W regionie realizowana jest ważna inwestycja drogowa. Robotnicy przebudowują ponad pięciokilometrowy odcinek drogi wojewódzkiej nr 486 między Działoszynem a Szczytami w powiecie pajęczańskim. Kierowcy muszą się liczyć z utrudnieniami.

Nowa jezdnia, chodniki, droga dla rowerów, przebudowane skrzyżowania i bezpieczniejsze przejścia – tak zmieni się kolejny fragment trasy, która od kilku lat jest modernizowana. Dzięki tym pracom kierowcy, mieszkańcy, rowerzyści i piesi zyskają wygodniejszą i bezpieczniejszą drogę.

To ważny etap zmian na drodze wojewódzkiej nr 486. Odcinek Działoszyn - Szczyty jest przedostatnim fragmentem trasy między Działoszynem a Wieluniem, który wymagał przebudowy.

Ma dobrą wiadomość dla mieszkańców i kierowców, którzy codziennie korzystają z tej



FOT. UM W

Drogowcy przebudowują ponad pięciokilometrowy odcinek drogi wojewódzkiej nr 486 między Działoszynem a Szczytami w powiecie pajęczańskim

drogi. Po zakończeniu wszystkich zaplanowanych prac podróż będzie wygodniejsza, a przede wszystkim bezpieczniejsza.

Prace obejmują ponad pięć kilometrów drogi. Powstanie nowa jezdnia o szerokości siedmiu metrów, ale zakres robót jest znacznie większy. Przebudowana zostanie infrastruktura dla pieszych i rowerzystów, która poprawi ich bezpieczeństwo. Powstaną także zatoki autobusowe, dzięki którym zatrzymujące się autobusy nie będą utrudniać ruchu.

Zmieniają się skrzyżowania, poprawi się widoczność, a wzdłuż drogi pojawi się nowe oświetlenie.

Ważnym elementem prac jest również odwodnienie. Powstaje kanalizacja deszczowa, nowe rowy odwadniające, przepusty oraz zbiornik infiltracyjny, które pomogą skutecznie odprowadzać wodę z pasa drogowego.

Obecnie prowadzone są roboty związane z budową kanalizacji deszczowej w Szczytach oraz w rejonie Działoszyna. Rozbierana jest stara na-

wierzchnia, a równolegle powstaje zbiornik infiltracyjny.

Na czas prac kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami. W kilku miejscach ruch odbywa się wahadłowo i jest sterowany sygnalizacją świetlną.

Koszt robót przekracza 29 mln zł. Wartość całego projektu to ponad 37 mln zł. Inwestycja otrzymała dofinansowanie z Funduszy Europejskich dla Łódzkiego. Zakończenie prac planowane jest na 2028 rok.

Rozbudowa odcinka Działoszyn - Szczyty jest częścią większego planu modernizacji drogi wojewódzkiej nr 486 między Działoszynem a Wieluniem. W grudniu 2024 roku kierowcy zyskali nowy odcinek Ruda - Krzeczów, przebudowany dzięki wsparciu z pieniędzy unijnych. Kończy się także remont mostu w Krzeczowie na Warcie.

Niebawem powinno nastąpić podpisanie umowy z wykonawcą kolejnego etapu - rozbudowy odcinka Szczyty - Krzeczów w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Zadanie obejmuje prawie sześć kilometrów drogi, a jego zakończenie planowane jest na 2030 rok.

REKLAMA

0011554755

GK.6721.5.2025

Bolesławiec, dnia 17.07.2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA I GMINY BOLESŁAWIEC

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszarów położonych w obrębie ewidencyjnym Żdżary wraz z niezbędną dokumentacją

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538, 781), art. 39 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska (Dz.U. z 2026 r. poz. 670) oraz uchwały nr IX/71/2025 Rady Miejskiej w Bolesławcu z dnia 28 stycznia 2025 r., informuję o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszarów położonych w obrębie ewidencyjnym Żdżary wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz niezbędną dokumentacją.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w okresie od dnia **17 lipca 2026 r. do 14 sierpnia 2026 r.** i obejmą:

1. zbieranie uwag w terminie **od 17 lipca 2026 r. do 14 sierpnia 2026 r.**,
2. spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu **31 lipca 2026 r.** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Bolesławcu, ul. Rynek 1, 98-430 Bolesławiec, **o godz. 13⁰⁰**,
3. dyżury projektanta, które odbędą w terminach: **31 lipca 2026 r.**, w godzinach **15⁰⁰ – 16⁰⁰** oraz **3 sierpnia 2026 r.**, w godzinach **15³⁰ – 16³⁰** w budynku Urzędu Miasta i Gminy w Bolesławcu.

Projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko umieszczony jest w:

1. siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Bolesławcu,
2. Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Bolesławiec (<https://boleslawiec.biuletyn.net>).

Uwagi do projektu planu miejscowego i prognozy oddziaływania na środowisko składa się do Burmistrza Miasta i Gminy Bolesławiec:

1. w postaci papierowej bezpośrednio w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Bolesławcu lub listownie na adres: Urząd Miejski w Bolesławcu, ul. Rynek 1, 98-430 Bolesławiec,
2. w postaci elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej (za pośrednictwem platformy ePUAP, e-doręczeń, w szczególności poczty elektronicznej na adres: urząd@boleslawiec.net.pl).
3. na specjalnym formularzu (formularz dotyczący aktu planowania przestrzennego jest dostępny w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Bolesławiec <https://boleslawiec.biuletyn.net>).

Osoba wnosząca uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę, adres zamieszkania albo siedzibę oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Można podać również dodatkowe dane, jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Administratorem przetwarzanych danych osobowych jest Burmistrz Miasta i Gminy Bolesławiec z siedzibą w Bolesławcu, ul. Rynek 1, 98-430 Bolesławiec. Szczegółowe informacje o przetwarzaniu danych osobowych dostępne są na stronie internetowej gminy, w Biuletynie Informacji Publicznej. Administrator wyznaczył Inspektora danych w Urzędzie Miasta i Gminy, z którym można się kontaktować poprzez e-mail: inspektor.odo@boleslawiec.net.pl.

Jarosław Kubiś
Burmistrz Miasta i Gminy Bolesławiec

REKLAMA

0011554697

GK.6721.2.2025

Bolesławiec, dnia 17.07.2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA I GMINY BOLESŁAWIEC

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszarów położonych w obrębach ewidencyjnych Chróscin, Kolonia Bolesławiec-Chróscin, wraz z niezbędną dokumentacją

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538, 781), art. 39 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska (Dz. U. z 2026 r. poz. 670) oraz uchwały nr IX/68/2025 Rady Miejskiej w Bolesławcu z dnia 28 stycznia 2025 r., informuję o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszarów położonych w obrębach ewidencyjnych Chróscin, Kolonia Bolesławiec-Chróscin, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz niezbędną dokumentacją.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w okresie **od dnia 17 lipca 2026 r. do dnia 14 sierpnia 2026 r.** i obejmą:

1. zbieranie uwag w terminie **od 17 lipca 2026 r. do 14 sierpnia 2026 r.**,
2. spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu **31 lipca 2026 r.** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Bolesławcu, Rynek 1, 98-430 Bolesławiec, **o godz. 13.00**,
3. dyżury projektanta, które odbędą w terminach: **31 lipca 2026 r.** w godzinach **15.00-16.00** oraz **3 sierpnia 2026 r.** w godzinach **15.30-16.30** w budynku Urzędu Miasta i Gminy w Bolesławcu.

Projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko umieszczony jest w:

1. siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Bolesławcu,
2. Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Bolesławiec (<https://boleslawiec.biuletyn.net>).

Uwagi do projektu planu miejscowego i prognozy oddziaływania na środowisko składa się do Burmistrza Miasta i Gminy Bolesławiec:

1. w postaci papierowej bezpośrednio w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Bolesławcu lub listownie na adres: Urząd Miejski w Bolesławcu, Rynek 1, 98-430 Bolesławiec,
2. w postaci elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej (za pośrednictwem platformy ePUAP, e-Doręczeń, w szczególności poczty elektronicznej na adres: urząd@boleslawiec.net.pl),
3. na specjalnym formularzu (formularz dotyczący aktu planowania przestrzennego jest dostępny w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Bolesławiec <https://boleslawiec.biuletyn.net>).

Osoba wnosząca uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę, adres zamieszkania albo siedzibę oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Można podać również dodatkowe dane, jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Administratorem przetwarzanych danych osobowych jest Burmistrz Miasta i Gminy Bolesławiec z siedzibą w Bolesławcu, Rynek 1, 98-430 Bolesławiec. Szczegółowe informacje o przetwarzaniu danych osobowych dostępne są na stronie internetowej gminy, w Biuletynie Informacji Publicznej. Administrator wyznaczył Inspektora danych w Urzędzie Miasta i Gminy, z którym można się kontaktować poprzez e-mail: inspektor.odo@boleslawiec.net.pl.

Jarosław Kubiś
Burmistrz Miasta i Gminy Bolesławiec



FOT. URZĄD MIASTA W UNIEJOWIE

Festiwal przyciągnął muzyków i publiczność z całego regionu

MUZYKA FESTIWAL STRAŻACKICH ORKIESTR DĘTYCH

Zadęły strażackie orkiestry

Paweł Gołąb
Spycimierz

Pięć orkiestr, setki słuchaczy i wyjątkowa atmosfera - tak wyglądał XIX Gminny Festiwal Strażackich Orkiestr Dętych, który odbył się w Spycimierzu. Wydarzenie było nie tylko muzycznym świętem, ale także okazją do podziękowania osobom od lat zaangażowanym w rozwój lokalnej kultury.

Na dziedzińcu Centrum „Spycimierskie Boże Ciało” po raz dziewiętnasty odbył się Gminny Festiwal Strażackich Orkiestr Dętych. Wydarzenie od lat wpisuje się w kalendarz najważniejszych imprez kulturalnych gminy Uniejów, gromadząc miłośników muzyki, mieszkańców i strażaków z regionu.

Historia festiwalu sięga inicjatywy druha Stanisława Pelki, byłego prezesa OSP Spycimierz i jednego z pomysłodawców utworzenia miejscowej orkiestry dętej. Przez niemal dwie dekady wydarzenie stało się symbolem integracji lokalnej społeczności i promocji strażackich orkiestr.

Tegoroczny festiwal rozpoczął się tradycyjnym przemarszem wszystkich zespołów oraz wspólnym wykonaniem utworu „Orkiestry Dęte”, które wprowadziło uczestników w muzyczny nastrój.

Oficjalnego otwarcia dokonał prezes OSP Spycimierz dh Mariusz Władysław, prezes Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Uniejowie Krzysztof Janiak, sołtys Spycimierza Magdalena Karniszewska, sołtys Spycimierza-Kolonii Marzena Dopierała oraz radni Rady Miejskiej w Uniejowie.

Przed publicznością zaprezentowało się pięć orkiestr. Wystąpiły: Młodzieżowa Orkiestra Dęta ZHP-OSP Uniejów pod batutą Jakuba Pięgoty, Miejsko-Strażacka Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Dąbia kierowana przez Konrada Jabłońskiego, Orkiestra Dęta OSP Spycimierz pod dyktando Włodzimierza Smolarka, a także debiutująca na festiwalu Orkiestra Dęta z Widawy pod kierownictwem Anny Smolarek-Łagiewczyk oraz Orkiestra Dęta z Przykopy prowadzona przez Janusza Kujawę.

Program koncertu był bardzo różnorodny. Publiczność usłyszała muzykę filmową, marszową, rozrywkową oraz współczesne przeboje. Występ orkiestry z Widawy uświetniły mażoretki z zespołu Astra oraz wokalistka Edyta Krawczyńska, która wspólnie z muzykami wykonała dwa utwory.

Jednym z najbardziej wzruszających momentów festiwalu było uhonorowanie dyrygenta Orkiestry Dętej OSP Spycimierz

Włodzimierza Smolarka. Muzyk otrzymał owacje na stojąco oraz podziękowania za 20 lat pracy z zespołem i wkład w rozwój lokalnej kultury. Gratulacje Krzysztof Janiak, sołtys Spycimierza Magdalena Karniszewska, sołtys Spycimierza-Kolonii Marzena Dopierała oraz radni Rady Miejskiej w Uniejowie - przewodniczący Rady Miejskiej Tomasz Wójcik oraz zastępca burmistrza Mirosław Madajski.

Koncert poprowadził dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Uniejowie Robert Palka. Organizatorzy zadbał także o strefę gastronomiczną. Strażacy z OSP Spycimierz przygotowali potrawy z grilla, natomiast panie z Koła Gospodyń Wiejskich serwowały domowe wypieki i słodkości.

Na zakończenie wszystkie orkiestry otrzymały nagrody pieniężne ufundowane przez firmę K-FLEX Polska. Organizatorzy już dziś zapraszają na przyszłoroczną, jubileuszową XX edycję festiwalu.

Organizatorami wydarzenia byli Burmistrz Uniejowa, Rada Miejska w Uniejowie, Zarząd Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Uniejowie, OSP Spycimierz, Sołectwo Spycimierz, Koło Gospodyń Wiejskich w Spycimierzu, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Uniejowie oraz Centrum „Spycimierskie Boże Ciało”. Wsparcia wydarzeniu udzielili sponsorzy: PGK Termy Uniejów, K-FLEX Polska oraz Animex Foods.

KRÓTKO

POWIAT PODDĘBICKI

Policjanci gnali na rowerach

Funkcjonariusze oraz mieszkańcy wspólnie uczcili dwa wyjątkowe jubileusze - 100-lecie obecności dzielnicowych w szeregach policji oraz 100-lecie sportu w policji. Rajd rowerowy „Razem przez stulecie” poprowadzony przez powiat poddębicki był okazją do integracji, aktywnego wypoczynku oraz podkreślenia znaczenia współpracy lokalnych samorządów, służb i partnerów na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców. Jak relacjonuje oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Poddębicach mł. asp. Alicja Bartczak, wydarzenie rozpoczęło się przed siedzibą KPP skąd uczestnicy wyruszyli na 32-kilometrową trasę prowadzącą przez miejscowości powiatu poddębickiego. Współorganizatorem przedsięwzięcia był Poddębicki Klub Turystyki Rowerowej i Pieszej „Rowerowe EPD”.

Paweł Gołąb

POWIAT PODDĘBICKI

Ukradli w Niemczech, wpadli u nas

Czułość policjantów z poddębickiej drogowki doprowadziła do odzyskania Mercedesa skradzionego na terenie Niemiec. Funkcjonariusze prowadzili obserwację pojazdów w okolicach węzła Dąbie. Zauważyli czarnego Mercedesa odpowiadającego opisowi przekazanemu przez dyżurnego. Choć samochód miał inne tablice rejestracyjne niż wskazane w zgłoszeniu, policjanci nie zlekceważyli sytuacji. Podejrzewając, że numery mogły zostać zmienione, podjęli decyzję o zatrzymaniu pojazdu do kontroli. Kierowca zastanowił się do poleceń i zjechał na Miejsce Obsługi Podróżnych. Za kierownicą siedział 36-letni obywatel Litwy. Podczas kontroli okazało się, że mężczyzna nie posiada kluczyka do samochodu. Sprawdzenie numeru VIN w policyjnych systemach potwierdziło, że Mercedes figuruje jako pojazd skradziony. 36-latek usłyszał zarzuty posługiwania się tablicami rejestracyjnymi nieprzypisanymi do pojazdu oraz paserstwa.

Paweł Gołąb

Nowi żołnierze przysięgali



FOT. PAWEŁ GOŁĄB

Żołnierze 9. Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej złożyli ślubowanie na wierność Ojczyźnie

Paweł Gołąb
Uniejów

Uniejów stał się miejscem wyjątkowej uroczystości o patriotycznym charakterze. Nowi żołnierze 9. Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej złożyli uroczystą przysięgę wojskową, kończąc tym samym podstawowe szkolenie i oficjalnie rozpoczynając służbę w szeregach Wojsk Obrony Terytorialnej.

Uroczysta Przysięga Wojskowa żołnierzy 9. Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej odbyła się przy ul. Zamkowej 2 w Uniejowie. Wydarzenie zgromadziło licznie przybyłych mieszkańców, rodziny żołnierzy, przedstawicieli władz samorządowych oraz służb mundurowych.

Przysięga wojskowa to jeden z najważniejszych momentów w życiu każdego żołnierza. Po zakończeniu 16-dniowego szkolenia podstawowego ochotnicy uroczystie ślubowali wierność Rzeczypospolitej Polskiej, zobowiązując się do obrony Ojczyzny, jej niepodległości i nienaruszalności granic oraz przestrzegania Konstytucji RP.

Naszą największą siłą są ludzie. Ludzie, którzy świadomie zdecydowali się poświęcić swój czas, energię i wygodę, aby służyć bezpieczeństwu naszej Ojczyzny i lokalnych społeczności. Za chwilę wypowiedzie słowa rotę przysięgi wojskowej - jedno z najważniejszych słów, jakie może wypowiedzieć żołnierz. Nie składa się ich na chwilę ani na pokaz. Składa się je Polsce. Od tego momentu staniecie się częścią wspólnoty ludzi, dla których miłość do Ojczyzny wyraża się nie deklaracjami, lecz gotowością do działania wtedy, gdy Polska tego

potrzebuje - powiedział dowódca 9. Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej płk Zenon Mroch.

Przybyliśmy tu jako ochotnicy z różnych środowisk i z różnymi doświadczeniami życiowymi. Dzięki pracy kadry instruktorskiej opuszczamy to miejsce jako żołnierze świadomi znaczenia przysięgi, odpowiedzialności i obowiązków służby wojskowej. Zdobyliśmy wiedzę, umiejętności oraz wartości, takie jak dyscyplina, wytrwałość i współdziałanie. Deklarujemy gotowość do dalszego doskonalenia swoich umiejętności, niesienia pomocy społeczeństwu oraz stania na straży bezpieczeństwa Ojczyzny - powiedział w imieniu żołnierzy kończących szkolenie podstawowe szer. Piotr Pawlak.

Ceremonia była zwieńczeniem intensywnego szkolenia, podczas którego kandydaci zdobywali wiedzę i umiejętności z zakresu taktyki, strzelectwa, medycyny pola walki oraz innych zagadnień niezbędnych do pełnienia służby w Wojskach Obrony Terytorialnej. Po złożeniu rotę przysięgi nowi żołnierze, ponad sto osób z całego Łódzkiego, oficjalnie dołączyli do szeregów 9. Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Podniosły charakter uroczystości podkreśliła obecność rodzin żołnierzy, przedstawicieli władz samorządowych oraz zaproszonych gości. Wydarzenie było również okazją do wyrażenia uznania dla ochotników, którzy zdecydowali się podjąć służbę na rzecz bezpieczeństwa lokalnej społeczności i Rzeczypospolitej Polskiej.

Organizatorami uroczystości byli dowódca 9. Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej płk Zenon Mroch oraz burmistrz Uniejowa Józef Kaczmarek.

Sprawdzian generalny Unii Skierniewice ze spadkowiczem z II ligi. Sparingowa sobota trzecioligowców z naszego regionu

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Przygotowania do pierwszoligowego sezonu na finiszu. Przed Unią Skierniewice, która jest beniaminkiem zaplecza ekstraklasy jeszcze jeden mecz sparingowy.

W najbliższą sobotę (18 lipca) zespół Kamila Sochy rozegra ostatni letni sparing, a spotka się na boisku przy ulicy Pomologicznej ze spadkowiczem z II ligi KKS 1925 Kalisz. Początek pojedynku o godzinie 12.

Unia Skierniewice poinformowała tymczasem o pozyskaniu kolejnego zawodnika. Tym razem jest to Kacper Kalisz, który miniony sezon spędził w trzecioligowej Żabkovie. 21-latek wystąpił w 28 meczach o punkty, strzelając w nich dziewięć goli. Piłkarz jest wychowankiem Orła Zielonka, ale występował także w Escoli Varsovia Warszawa oraz KTS Wesoła Warszawa. Piłkarz podpisał z Unią kontrakt do 30 czerwca 2027 roku,



Unia Skierniewice (białe stroje) zremisowała sparing z ŁKS Łódź (żółte) – oba zespoły grają w I lidze

ale z możliwością przedłużenia współpracy o kolejny sezon.

Beniaminek I ligi poinformował ponadto, że rozstał się z Grekiem Vaseileosem Pavlidisem. Piłkarz dołączył do Unii w połowie marca tego roku, ale furory nie zrobił. Wystąpił w zaledwie czterech meczach, choć

w żadnym nie przebywał na boisku 90 minut.

Unia już rozpoczęła sprzedaż karnetów na pierwszy w historii pierwszoligowy sezon. Normalny na dziewięć domowych meczów wyceniono na 300 złotych, a ulgowy na 150. Z kolei na 17 pojedynków w całym sezonie trzeba za-



Warta Sieradz (białe stroje) przegrała na swoim boisku mecz sparingowy z Elaną Toruń (czarne)

płacić 500 złotych, natomiast ulgowy za połowę tej ceny. Poznaliśmy także ceny biletów. Normalne na pojedynki z Arką Gdynia, Lechią Gdańsk, Ruchem Chorzów, Polonią Warszawą i ŁKS Łódź wyceniono na 50 złotych. Na pozostałe pojedynki po 40. Ulgowe po 25 i 20. Na razie dostępna jest

sprzedaż internetowa, natomiast otwarta ruszyła w czwartek (16 lipca) od godziny 10.

III LIGA

Trzecioligowcy rozpoczną batalię o punkty w pierwszy weekend sierpnia. W najbliższy weekend rozegrają natomiast mecze sparingowe. Warta Sie-

radz zmierzy się w piątek (17 lipca) w Kluczborku z MKS (grupa trzecia III ligi). Początek pojedynku zaplanowano na godzinę 12. Zawodnikiem Warty został Tomasz Swędrowski – ostatnio Wieczysta Kraków.

Pelikan Łowicz zaplanował na sobotę (18 lipca) pojedynek z MKS Piaseczno (godzina 11). Rywal to zespół z IV ligi mazowieckiej. Z prowadzonym przez Piotra Kocębę trenuje były reprezentant Polski Maciej Rybus. Urodzony w 1989 roku piłkarz właśnie w Pelikanie stawiał pierwsze kroki do wielkiego futbolu. Na razie jeszcze nie podpisał kontraktu z Pelikanem, a na przeszkodzie są sprawy osobiste. Synowie Macieja Rybusa przebywają w Moskwie, a piłkarz dzieli swoje życie między Polską, a Rosją, gdzie ostatnio mieszkał i grał w tamtejszych klubach, takich jak choćby Lokomotiw Moskwa, czy Rubin Kazań.

Lechia Tomaszów Mazowiecki zmierzy się w sobotę na swoim boisku z Legionovią Legionowo (11) z IV ligi mazowieckiej.

REKLAMA

GK.6721.6.2025

Bolesławiec, dnia 17.07.2026 r.

0011554759

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA I GMINY BOLESŁAWIEC

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszarów położonych w obrębach ewidencyjnych Chróścín, Kolonia Bolesławiec-Chróścín, Piaski, Podbolesławiec, Wiewiórka i Żdźary wraz z niezbędną dokumentacją

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538, 781), art. 39 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska (Dz. U. z 2026 r. poz. 670) oraz uchwały nr IX/72/2025 Rady Miejskiej w Bolesławcu z dnia 28 stycznia 2025 r., informuję o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszarów położonych w obrębie ewidencyjnym Żdźary wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz niezbędną dokumentacją.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w okresie od dnia **17 lipca 2026 r. do 14 sierpnia 2026 r.** i obejmą:

1. zbieranie uwag w terminie **od 17 lipca 2026 r. do 14 sierpnia 2026 r.**,
2. spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu **31 lipca 2026 r.** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Bolesławcu, ul. Rynek 1, 98-430 Bolesławiec **o godz. 13.00**,
3. dyżury projektanta, które odbędą w terminach: **31 lipca 2026 r.**, w godzinach **15.00 – 16.00** oraz **3 sierpnia 2026 r.**, w godzinach **15.30 – 16.30** w budynku Urzędu Miasta i Gminy w Bolesławcu.

Projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko umieszczony jest w:

1. siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Bolesławcu,
2. Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Bolesławiec (<https://boleslawiec.biuletyn.net>).

Uwagi do projektu planu miejscowego i prognozy oddziaływania na środowisko składa się do Burmistrza Miasta i Gminy Bolesławiec:

1. w postaci papierowej bezpośrednio w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Bolesławcu lub listownie na adres: Urząd Miejski w Bolesławcu, ul. Rynek 1, 98-430 Bolesławiec,
2. w postaci elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej (za pośrednictwem platformy ePUAP, e-doręczeń, w szczególności poczty elektronicznej na adres: urząd@boleslawiec.net.pl).
3. na specjalnym formularzu (formularz dotyczący aktu planowania przestrzennego jest dostępny w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Bolesławiec <https://boleslawiec.biuletyn.net>).

Osoba wnosząca uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę, adres zamieszkania albo siedzibę oraz adres poczty elektronicznej o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Można podać również dodatkowe dane jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Administratorem przetwarzanych danych osobowych jest Burmistrz Miasta i Gminy Bolesławiec z siedzibą w Bolesławcu, ul. Rynek 1, 98-430 Bolesławiec. Szczegółowe informacje o przetwarzaniu danych osobowych dostępne są na stronie internetowej gminy, w Biuletynie Informacji Publicznej. Administrator wyznaczył Inspektora danych w Urzędzie Miasta i Gminy, z którym można się kontaktować poprzez e-mail: inspektor.odo@boleslawiec.net.pl.

Jarosław Kubiś
Burmistrz Miasta i Gminy Bolesławiec

REKLAMA

GK.6721.4.2025

Bolesławiec, dnia 17.07.2026 r.

0011554753

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA I GMINY BOLESŁAWIEC

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszarów położonych w obrębach ewidencyjnych Kolonia Bolesławiec-Chróścín i Chróścín wraz z niezbędną dokumentacją

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538, 781), art. 39 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska (Dz. U. z 2026 r. poz. 670) oraz uchwały nr IX/70/2025 Rady Miejskiej w Bolesławcu z dnia 28 stycznia 2025 r., informuję o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszarów położonych w obrębach ewidencyjnych Kolonia Bolesławiec-Chróścín i Chróścín wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz niezbędną dokumentacją.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w okresie od dnia **17 lipca 2026 r. do 14 sierpnia 2026 r.** i obejmą:

1. zbieranie uwag w terminie **od 17 lipca 2026 r. do 14 sierpnia 2026 r.**,
2. spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu **31 lipca 2026 r.** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Bolesławcu, ul. Rynek 1, 98-430 Bolesławiec **o godz. 13⁰⁰**,
3. dyżury projektanta, które odbędą w terminach: **31 lipca 2026 r.**, w godzinach **15⁰⁰ – 16⁰⁰** oraz **3 sierpnia 2026 r.**, w godzinach **15³⁰ – 16³⁰** w budynku Urzędu Miasta i Gminy w Bolesławcu.

Projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko umieszczony jest w:

1. siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Bolesławcu,
2. Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Bolesławiec (<https://boleslawiec.biuletyn.net>).

Uwagi do projektu planu miejscowego i prognozy oddziaływania na środowisko składa się do Burmistrza Miasta i Gminy Bolesławiec:

1. w postaci papierowej bezpośrednio w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Bolesławcu lub listownie na adres: Urząd Miejski w Bolesławcu, ul. Rynek 1, 98-430 Bolesławiec,
2. w postaci elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej (za pośrednictwem platformy ePUAP, e-doręczeń, w szczególności poczty elektronicznej na adres: urząd@boleslawiec.net.pl).
3. na specjalnym formularzu (formularz dotyczący aktu planowania przestrzennego jest dostępny w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Bolesławiec <https://boleslawiec.biuletyn.net>).

Osoba wnosząca uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę, adres zamieszkania albo siedzibę oraz adres poczty elektronicznej o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Można podać również dodatkowe dane jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Administratorem przetwarzanych danych osobowych jest Burmistrz Miasta i Gminy Bolesławiec z siedzibą w Bolesławcu, ul. Rynek 1, 98-430 Bolesławiec. Szczegółowe informacje o przetwarzaniu danych osobowych dostępne są na stronie internetowej gminy, w Biuletynie Informacji Publicznej. Administrator wyznaczył Inspektora danych w Urzędzie Miasta i Gminy, z którym można się kontaktować poprzez e-mail: inspektor.odo@boleslawiec.net.pl.

Jarosław Kubiś
Burmistrz Miasta i Gminy Bolesławiec



www.dzienniklodzki.pl

Nr 29

POWIAT ŁOWICKI

Szopy pracze opanowały park w Arkadii

Turyści podczas zwiedzenia muszą uważać. Nie wolno się do nich zbliżać ani ich dokarmiać **str. 4**

Choć te zwierzęta wzbudzają sympatię i chętnie pozują do zdjęć, pracownicy muzeum przypominają, że są to dzikie zwierzęta, do których nie należy się zbliżać ani ich dokarmiać. Szop pracz może stanowić zagrożenie dla ludzi i zwierząt. Choć zwykle unika kontaktu z człowiekiem, w sytuacji zagrożenia bywa agresywny. Może przenosić groźne choroby i pasożyty, m.in.

wściekliznę czy glistę szopa. W przypadku spotkania nie należy próbować dotykać.

Nie wiadomo, jak zwierzęta trafiły do Arkadii ani jak długo przebywają na terenie parku. Władze muzeum planują odłowienie zwierząt i przekazanie do specjalistycznej placówki zajmującej się opieką nad tym gatunkiem.

SKIERNIEWICE, RAWA MAZOWIECKA

W ten weekend odbędą się dwie imprezy dla miłośników motoryzacji str. 2

SKIERNIEWICE

Absolwenci pielęgniarstwa i ratownictwa medycznego odebrali dyplomy str. 7

SPORT

Unia Skierniewice, która jest beniaminkiem I ligi rozpoczęła sprzedaż karnetów str. 8

SKIERNIEWICE

Budowa basenu za 100 mln zł powoli nabiera tempa

Inwestycję realizuje firma Mirbud. Roboty budowlane mają zakończyć się na początku 2028 r. **str. 12**

GMINA ŁĘCZYCA



FOT. ARCHIWUM / M. GOŁBIEWSKI

Bzura co roku zalewa 250 hektarów łąk i pól

Rolnicy od lat nie mogą zebrać siana ze swoich łąk. Gmina zorganizowała kolejne spotkanie. Wody Polskie tym razem zadeklarowały swoją pomoc **str. 5**

KRÓTKO

SKIERNIEWICE

Klasyczne auta i kolejowa historia spotkają się w Parowozowni Skierniewice na zlocie WOZOWNIA '90

Parowozownia Skierniewice rozszerza swoją letnią ofertę wydarzeń o propozycję skierowaną do miłośników motoryzacji. W najbliższą niedzielę na terenie zabytkowego obiektu odbędzie się Złot Samochodowy WOZOWNIA '90, podczas którego będzie można zobaczyć klasyczne samochody, youngtimery oraz pojazdy po modyfikacjach.

Wydarzenie połączy pasję do motoryzacji z wyjątkową, industrialną scenerią jednej z najciekawszych atrakcji techniki w regionie. Organizatorzy zapowiadają prezentację kilkudziesięciu samochodów reprezentujących różne style i epoki motoryzacji. Dodatkową atrakcją będzie możliwość zwiedzania Parowozowni Skierniewice, która od lat przyciąga miłośników kolei i zabytków techniki.

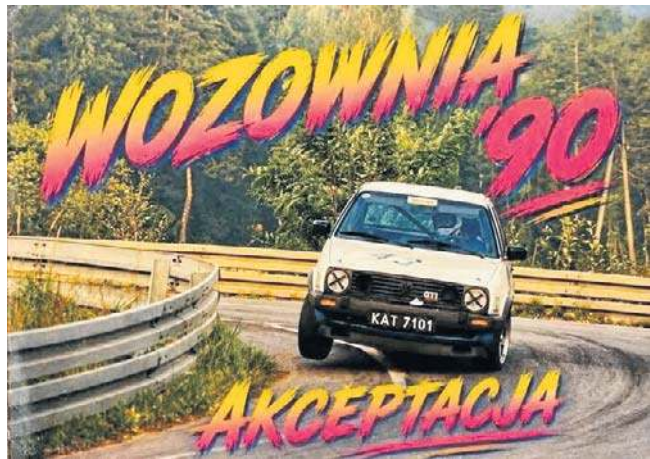
Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc przeznaczonych dla wystawców obowiązuje wcześniejsza rejestracja uczestników oraz zgłasza-

nich pojazdów. Szczegółowe informacje dotyczące udziału w zlocie oraz formularz zgłoszeniowy dostępne są na stronie internetowej wydarzenia

Dla zwiedzających Parowozownia będzie otwarta w godzinach 12-16. W tym czasie będzie można nie tylko obejrzeć prezentowane samochody, ale także odwiedzić zabytkowy kompleks kolejowy i poznać jego historię. Wjazd pojazdów uczestniczących w zlocie rozpocznie się o godzinie 10.

Organizatorzy liczą, że pierwsza edycja wydarzenia spotka się z dużym zainteresowaniem zarówno wśród właścicieli klasycznych samochodów, jak i mieszkańców regionu, którzy będą mogli spędzić letnie popołudnie w niecodziennym otoczeniu zabytkowej infrastruktury kolejowej. WOZOWNIA '90 ma szansę stać się nową, cykliczną propozycją na mapie motoryzacyjnych wydarzeń województwa łódzkiego.

Natalia Zwolińska



POLSKIE STOWARZYSZENIE MIŁOSNIKÓW KOLEI

POWIAT ŁĘCZYCKI

Odpust ku czci św. Aleksego w Tumie

Proboszcz Archikolegiaty w Tumie, ks. Radosław Sawicki, zaprasza w tę niedzielę, na odpust ku czci św. Aleksego. Czas gościom umili Kapela ze Starej Płyty. O godz. 11.30 gość specjalny Mieczysław Nowicki, kolarz, olimpijczyk oraz prezes Stowarzyszenia Olimpijczyków Polskich wygłosi prelekcję. Suma odpustowa o godz.

12., a poprowadzi ją O. dr Mariusz Słowik. O oprawę muzyczną zadba Orkiestra Dęta OSP Tum. Następnie odbędzie się procesja z relikwiami, poświęcenie rowerów i rozmowy z olimpijczykiem. Później będzie można kupić rękodzieło i wyroby regionalne, a także wziąć udział w warsztatach miodowych. Joanna Bielicka

Gwiazdy wystąpią na 52. Świącie Róży w Kutnie w pierwszy weekend września

Joanna Bielicka
Kutno

W pierwszy weekend września w Kutnie będzie czuć zapach róż. To za sprawą 52. Świąt Róży. Na największej imprezie różanej w Polsce wystąpi wiele gwiazd, m.in. Michał Szpak, Smolasty, Piersi, Blanka, Poparzeni Kawą Trzy oraz Anastazja Maciąg.

Największa w Polsce impreza kulturalno-rozrywkowa o tematyce różanej organizowana jest w Kutnie nieprzerwanie od 52 lat. W tym roku wydarzenie odbędzie się w pierwszy weekend września 4-6 września. Nieodłącznym elementem programu są oczywiście koncerty, a w tym roku będzie ich naprawdę dużo.

Będzie się działo w Mieście Róż

W sobotę, 5 września na stadionie przy ul. Kościuszki wystąpi m.in. zespół Poparzeni Kawą Trzy. Będzie się działo także za sprawą zespołu Piersi (godz. 19.30). Gwiazdą wieczoru



JOANNA BIELICKA

Michał Szpak wystąpi na 52. Świącie Róży w Kutnie

będzie jeden z najbardziej uzdolnionych muzyków młodego pokolenia - Michał Szpak. Artysta w 2016 roku reprezentował Polskę na konkursie Eurowizji z piosenką: „Color of Your Life”.

W niedzielę, 6 września blok koncertowy rozpocznie się wy-

stępem Anastazji Maciąg. Na kutnowskiej scenie także zobaczyć będzie można reprezentantkę Eurowizji - Blankę. Jej koncert zaplanowano o godz. 19.30. Zwieńczeniem Świąt Róży będzie koncert Smolastego.

Największa impreza kulturalno-rozrywkowa o tematyce różanej organizowana jest w Kutnie od 52 lat

Co jeszcze w programie?

Nieodłącznym punktem Świąt Róży jest oczywiście Ogólnopolska Wystawa Róż, którą oglądać będzie można przez cały weekend w Kutnowskim Domu Kultury (ul. Żółkiewskiego 4). W parku Traugutta oglądać będzie można także różane instalacje florystyczne. Na ulicy Królewskiej nie zabraknie tradycyjnego już jarmarku różanego. Do miasta przyjadą także foodtrunki i rozstawiony będzie duży luna-park.

Przypomnijmy, że casting na nową Królową Róż 2026 wygrała tegoroczna maturzystka - Alicja Jatczak z 20-latką to zodiakalny Baran, jej żywioł to ogień. I dokładnie taka jest - energiczna i odważna.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. RAWSKIE KLASYKI

Miłośnicy zabytkowej motoryzacji po raz kolejny spotkają się w Rawie Mazowieckiej. W sobotę od godz. 12 nad zalewem Tatar odbędzie się VII Spotkanie Rawskich Klasyków. To wydarzenie na stałe wpisało się w kalendarz letnich imprez w regionie i każdego roku przyciąga właścicieli klasycznych pojazdów oraz licznych odwiedzających. Organizatorzy zapowiadają prezentację wyjątkowych samochodów i motocykli, które przez lata stały się ikonami motoryzacji. To niepowtarzalna okazja, by z bliska podziwiać zabytkowe pojazdy, porozmawiać z ich właścicielami oraz poznać historie związane z ich renowacją i eksploatacją. Natalia Zwolińska

Budowa basenu nabiera tempa. Kompleks ma kosztować ponad 100 mln zł

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Budowa Skierniewickiego Centrum Sportu i Rekreacji przy ul. Sobieskiego wkracza w kolejny etap. Jedną z największych inwestycji miejskich ostatnich lat postępuje zgodnie z harmonogramem, a z miesiąca na miesiąc na placu budowy widać coraz większe efekty prac. Nowoczesny kompleks ma służyć zarówno sportowcom, jak i mieszkańcom szukającym miejsca do aktywnego wypoczynku, rekreacji oraz rehabilitacji.

Inwestycję realizuje firma Mirbud S.A. w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Obecnie zakończono już najważniejsze prace ziemne. Wykonano wykopy pod główną nieckę basenową, przygotowano podłoże pod płytę żelbetonową oraz wykonano izolacje przeciwwodne i termiczne. Równolegle powstaje nowa droga dojazdowa do obiektu. Na placu budowy widoczne są także kolejne kondygnacje budynku, którego konstrukcja sukcesywnie pnie się w górę.

Zgodnie z harmonogramem stan surowy oraz główne roboty



Na tę inwestycję mieszkańcy całego regionu czekają z niecierpliwością

budowlane mają zakończyć się na początku 2028 roku. Następnie miasto ogłosi przetarg na kompleksowe wyposażenie wnętrz, tak aby obiekt był gotowy do udostępnienia mieszkańcom.

Projekt zakłada powstanie trzykondygnacyjnego centrum, które zostanie podzielone na kilka funkcjonalnych stref. Największą z nich będzie część wodna. Znajdzie się tam pełnowymiarowy basen sportowy z trybunami dla około 300 widzów, niecka rekreacyjna wyposażona w masażery i łóżka wodne, rwąca rzeka oraz strefa dla najmłodszych z wodnym placem zabaw i brodzikiem.

Duży nacisk położono również na strefę relaksu. W projekcie przewidziano rozbudowany kompleks saun, w tym saunę na podczerwień, nowoczesne jacuzzi oraz pomieszczenie do zabiegów z wykorzystaniem borowiny.

Obiekt będzie pełnił także funkcję centrum sportowego i rehabilitacyjnego. W budynku zaplanowano dwa korty do squasha, zadaszone lodowisko, które latem będzie pełnić funkcję kortów tenisowych, a także zaplecze rehabilitacyjne z kriokomorą.

Na parterze powstanie przestrzeń skierowana przede wszystkim do rodzin. Znajdą się

tam sale zabaw dla dzieci, restauracja i strefa gastronomiczna, wypożyczalnia sprzętu sportowego, szatnie oraz pokój dla matki z dzieckiem.

Atrakcje nie ograniczą się jednak wyłącznie do wnętrza budynku. W otoczeniu kompleksu zaplanowano też siłownię solankową, pumtrack dla rowerzystów i miłośników hulajnóg, nowoczesny plac zabaw oraz ogólnodostępną siłownię plenerową.

Skierniewickie Centrum Sportu i Rekreacji ma być jednym z najnowocześniejszych tego typu obiektów w regionie. Dzięki połączeniu funkcji sportowych, rekreacyjnych i rehabilitacyjnych będzie służyło zarówno mieszkańcom, klubom sportowym, jak i organizatorom zawodów. Powstanie pełnowymiarowego basenu z widownią stworzy również możliwość organizacji imprez sportowych o randze regionalnej i krajowej.

Realizacja inwestycji to odpowiedź na oczekiwania mieszkańców, którzy od lat podkreślali potrzebę budowy nowoczesnego kompleksu basenowego. Jeśli prace będą przebiegały zgodnie z planem, już za kilka lat Skierniewice zyskają obiekt, który stanie się jednym z najważniejszych miejsc aktywnego wypoczynku i rekreacji w mieście.

Strażacy apelują o pomoc dla druha i jego rodziny

Natalia Zwolińska
Powiat łowicki

Strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Wiciu zwracają się z apelem do mieszkańców i wszystkich ludzi dobrej woli o wsparcie finansowe dla rodziny druha Wojciecha Marata. Spłonęła hala w ich gospodarstwie w Lenartowie.

Noc z 3 na 4 lipca na długo po zostanie w pamięci wielu mieszkańców. To właśnie wtedy strażacy otrzymali zgłoszenie o pożarze, który doszczętnie zniszczył dorebek życia rodziny druha Wojciecha Marata. To strażak ochotnik, który od lat angażuje się w pomoc mieszkańcom i wielokrotnie uczestniczył w działaniach ratowniczych.

Jak podkreślają druhowie z OSP Wicie, to niezwykle trudna sytuacja dla człowieka, który zawsze był gotów nieść pomoc innym.

– Bez chwili zawahania ruszamy, by ratować zdrowie i mienie mieszkańców. Tym razem tragedia dotknęła jednego z nas – człowieka, który od lat służy innym. Dziś to on i jego rodzina potrzebują naszego wsparcia – apelują strażacy.

W wyniku pożaru rodzina poniosła ogromne straty materialne. Odbudowa zniszczonego obiektu będzie wymagała czasu oraz znacznych nakładów finansowych. Dlatego uruchomiona została internetowa zbiórka, z której środki zostaną przeznaczone na pomoc poszkodowanym w powrocie do normalnego życia.

Strażacy zachęcają wszystkich do wsparcia zbiórki na stronie zrzutka.pl. Podkreślają, że każda, nawet najmniejsza wpłata, ma znaczenie i przybliży rodzinę do odbudowy po tragedii. Osoby, które nie mają możliwości przekazania darowizny, proszone są o udostępnianie informacji o zbiórce, aby apel dotarł do jak największej liczby osób.



Poszkodowany w pożarze strażak i jego rodzina potrzebują teraz wsparcia

REKLAMA							0011554845
WÓJT GMINY MAKÓW							
Wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu / dzierżawy/ użyczenia w trybie bezprzetargowym w Gminie Maków							
Na podstawie art. 30 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2026 r. poz. 662 t.j.) oraz art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399 t.j.).							
Lp.	Oznaczenie nieruchomości wg KW oraz katastru nieruchomości, powierzchnia nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu / powierzchnia gruntów m²	Opis przedmiotu najmu	Wysokość opłat z tytułu najmu i termin zagospodarowania lokali użytkowych. Przeznaczenie nieruchomości.	Termin wnoszenia opłat	Informacje o przeznaczeniu w najem/ dzierżawę/ użyczenie	
1.	Lokal na działce 738 o pow. 0,25 ha, obręb Maków, KW LD1H/00001938/0, zajmowana powierzchnia 13,18 m²	13,18 m²	Lokal użytkowy o pow. 13,18 m² – na pomieszczenia biurowe zlokalizowane w budynku ul. Główna 12, 96-124 Maków	Czynsz miesięczny w wysokości 446,23 zł netto plus VAT 102,63 zł. Oprócz czynszu najemca ponosić będzie opłaty za media (energia elektryczna, śmieci, ogrzewanie i należne podatki). Czynsz najmu lokalu podlega corocznie waloryzacji o wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych za rok poprzedni, ogłoszony przez Prezesa GUS. Termin zagospodarowania lokalu użytkowego – okres 1 roku. Pomieszczenie biurowe.	Czynsz za lokal użytkowy płatny z góry do 10-go dnia każdego miesiąca na podstawie faktury VAT. Opłata za zużytą energię elektryczną – comiesięcznie na podstawie faktury VAT płatna w terminie 14 dni od wystawienia. Opłata za ogrzewanie – na podstawie faktury zbiorczej po zakończeniu okresu grzewczego w terminie 14 dni w miesiącu lipcu każdego roku obowiązywania umowy.	Nieruchomość przeznaczona w najem w drodze bezprzetargowej.	
2.	Lokal na działce 738 o pow. 0,25 ha, obręb Maków, KW LD1H/00001938/0, zajmowana powierzchnia 11,32 m²	11,32 m²	Lokal użytkowy o pow. 11,32 m² – na pomieszczenia biurowe zlokalizowane w budynku, ul. Główna 12, 96-124 Maków	Czynsz miesięczny w wysokości 374,24 zł netto plus VAT 86,08 zł. Oprócz czynszu najemca ponosić będzie opłaty media (energii elektrycznej, śmieci, ogrzewanie i należne podatki). Czynsz najmu lokalu podlega corocznie waloryzacji o wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych za rok poprzedni, ogłoszony przez Prezesa GUS. Termin zagospodarowania lokalu użytkowego – okres 2 lat. Pomieszczenie biurowe.	Czynsz płatny z góry do 10-go dnia każdego miesiąca na podstawie faktury VAT. Opłata za zużytą energię elektryczną – comiesięcznie na podstawie faktury VAT w terminie 14 dni od wystawienia. Opłata za ogrzewanie – na podstawie faktury zbiorczej po zakończeniu okresu grzewczego w terminie 14 dni w miesiącu lipcu każdego roku obowiązywania umowy.	Nieruchomość przeznaczona w najem w drodze bezprzetargowej.	
3.	Część działki o nr 738 o pow. 0,25 ha, obręb Maków, KW LD1H/00001938/0, zajmowana powierzchnia 30 m²	30 m²	Część działki nr 738 o pow. 30 m² pod posadowienie kontenerów, zlokalizowanych ul. Główna 12, 96-124 Maków	Forma użyczenia – na okres 1 roku.	Forma użyczenia – działalność statutowa, pod posadowienie kontenera na narzędzia wystawowe. Organizacja pożytku publicznego, nie osiąga przychodów, forma użyczenia bez opłaty.	Nieruchomość przeznaczona do użyczenia w drodze bezprzetargowej.	
Wykaz wywiesza się na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Makowie oraz na stronie internetowej https://bip.ugmakow.nv.pl od dnia 17.07.2026 r. na okres 21 dni do dnia 7.08.2026 r.							Wójt Gminy Maków /-/ Jerzy Stankiewicz

Pieniądze na inwestycje i wydarzenia kulturalne



Gmina Lipce Reymontowskie pozyskała dofinansowanie na wykonanie pięciu zadań

Natalia Zwolińska
Lipce Reymontowskie

Gmina Lipce Reymontowskie pozyskała kolejne pieniądze z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania „GNIAZDO”. Wszystkie złożone przez samorząd wnioski zostały pozytywnie ocenione przez Radę Decyzyjną LGD.

Pozyskane dofinansowanie zostanie przeznaczone na realizację inwestycji służących rozwojowi lokalnej infrastruktury oraz organizację wydarzeń kulturalnych dla mieszkańców gminy.

Jednym z najważniejszych zadań będzie modernizacja sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Lipcach Reymontowskich. Inwestycja o wartości ponad 136 tys. zł otrzymała dofinansowanie w wysokości 106 tys. zł. Prace mają poprawić funkcjonalność obiektu i stworzyć jeszcze lepsze warunki do organizacji wydarzeń kulturalnych oraz spotkań mieszkańców.

Wsparcie uzyskał również projekt obejmujący modernizację i doposażenie Gminnej Biblioteki Publicznej w Lipcach Reymontowskich. Wartość zadania wynosi ponad 130 tys. zł, a przyznane dofinansowanie to 78,8 tys. Realizacja przedsięwzięcia pozwoli unowocześnić wnętrza biblioteki i polepszyć wyposażenie i ofertę placówki. Kolejną inwestycją będzie budowa zadaszenia trybun na stadionie gminnym w Lipcach Reymontowskich. Zadanie o wartości 178,5 tys. zł otrzymało 106 tys. dofinansowania. Dzięki realizacji projektu poprawią się warunki sportowców i kibiców.

Pieniądze zostaną przeznaczone również na organizację wydarzeń integrujących mieszkańców. Dofinansowanie otrzymały dwa przedsięwzięcia zaplanowane na 2027 rok. „Dzień Reymonta 2027” uzyskał wsparcie w wysokości 50 tys. zł przy wartości projektu wynoszącej 70 tys., natomiast „Lipiecki Dzień Rodziny na Zagrodzie Ludowej” otrzymał 50 tys. zł, co pokryje koszt całej organizacji planowanego wydarzenia.

KRÓTKO

GINA BOLIMÓW

Kobieta straciła życie na torach

Do tragicznego wypadku doszło w niedzielę po godzinie 17 na przejeździe kolejowym w Kęszycach w gminie Bolimów. Pociąg PKP Intercity „Kujawiak”, kursujący na trasie Lublin – Bydgoszcz, śmiertelnie potrafił kobietę. Na miejsce wysłano sześć zastępów straży pożarnej, a także policję i pozostałe służby ratunkowe. Pomimo podjętych działań nie udało się uratować życia poszkodowanej.

Okoliczności oraz przyczyny tragedii wyjaśniają policjanci pod nadzorem prokuratora. Na czas prowadzonych działań miejsce zdarzenia zostało zabezpieczone, a służby prowadziły czynności procesowe niezbędne do ustalenia przebiegu wypadku.

Natalia Zwolińska

POWIAT SKIERNIEWICKI

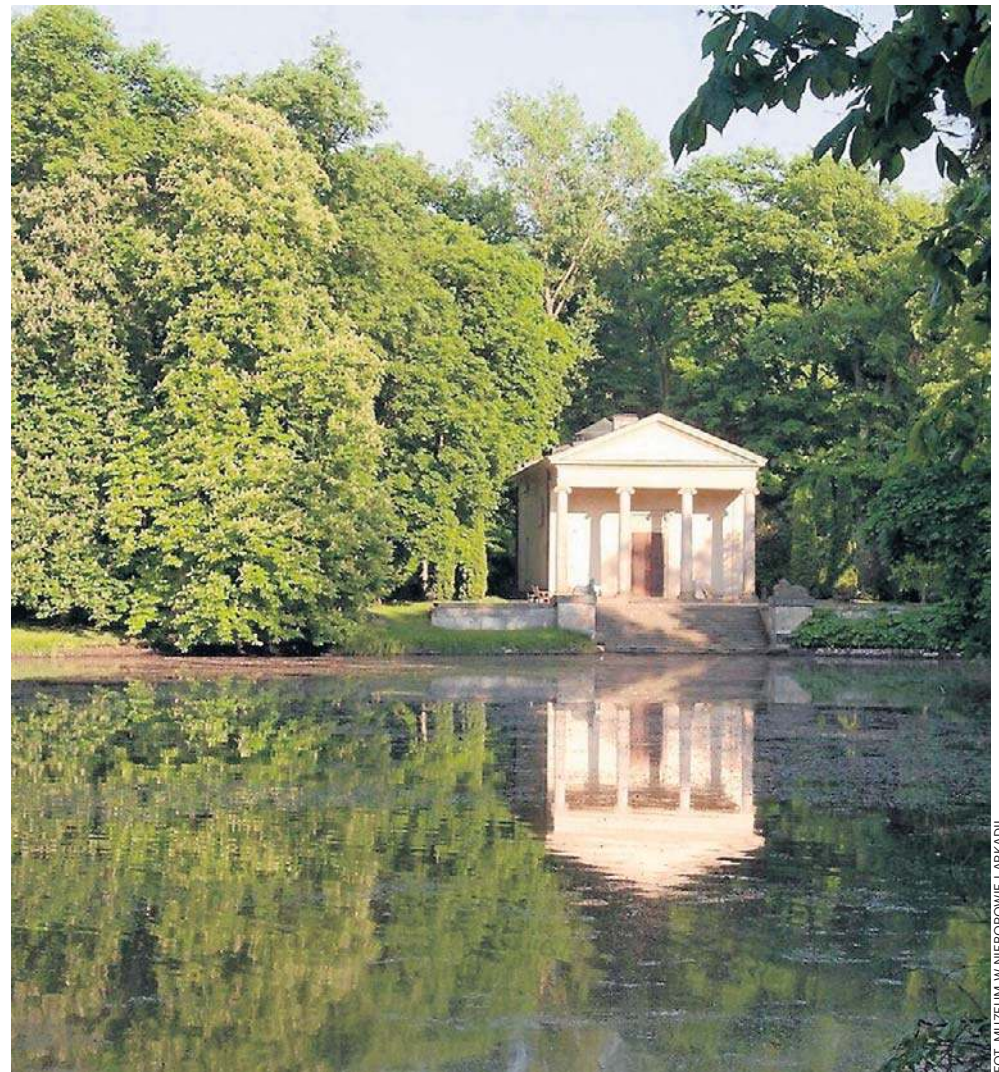
Docenili młodych strażaków

Ochotnicza Straż Pożarna w Białyninie pozyskała 10 tys. zł dofinansowania z budżetu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego na rozwój Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej.

Umowa została uroczystie podpisana w Inowłodziu. Podczas wydarzenia jednostkę reprezentowali prezes OSP Białynin Roman Łęczycki oraz skarbnik Tomasz Dudek.

Pozyskane pieniądze zostaną przeznaczone na zakup umundurowania dla członków MDP, torby ratowniczej PSP R1 oraz dwóch stołów do toru ćwiczeń. Inwestycja poprawi warunki szkolenia młodych strażaków i wesprze dalszy rozwój drużyny. Przedstawiciele jednostki podkreślają, że otrzymane dofinansowanie to ważne wsparcie dla działalności Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej oraz inwestycja w przyszłość OSP Białynin i kolejne pokolenie strażaków-ochotników.

Natalia Zwolińska



Park w Arkadii jest jedną z najchętniej odwiedzanych atrakcji turystycznych

MUZEUM TURYŚCI POWINNI ZACHOWAĆ OSTROŻNOŚĆ

Szopy pracze w parku w Arkadii

Natalia Zwolińska
Powiat łowicki

Niecodzienni goście zadowolili się na terenie Parku Romantycznego w Arkadii. W ogrodzie należącym do Muzeum w Nieborowie i Arkadii pojawiły się szopy pracze, które uważane są za gatunek inwazyjny. Mimo uroczego wyglądu drapieżniki mogą stanowić zagrożenie.

Choć te zwierzęta wzbudzają sympatię i chętnie pozują do zdjęć, pracownicy muzeum przypominają, że są to dzikie zwierzęta, do których nie należy się zbliżać ani ich dokarmiać. Szop pracze może stanowić zagrożenie dla ludzi i zwierząt. Choć zwykle unika kontakt z człowiekiem, w sytuacji zagrożenia bywa agresywny. Może przenosić groźne choroby i pasożyty, m.in. wściekliznę czy glistę szopa. W przypadku spotkania nie należy próbować dotykać.

Nie wiadomo, jak zwierzęta trafiły do Arkadii ani jak długo przebywają na terenie parku. Muzeum planuje ich odłowienie i przekazanie do specjalistycznej placówki zajmującej się opieką nad tym gatunkiem. Pracownicy apelują do odwiedzających o rozwagę i przestrzeganie zasad bezpieczeństwa. W przypadku zauważenia szopów należy zachować bezpieczny dystans i pozwolić służbom zająć się ich odłowieniem.

Park Romantyczny w Arkadii od lat należy do najchętniej odwiedzanych atrakcji turystycznych województwa łódzkiego. Założony pod koniec XVIII wieku przez Helenę Radziwiłłową zachwyca malowniczym krajobrazem, wyjątkową architekturą ogrodową oraz niepowtarzalną atmosferą, która przenosi odwiedzających w czasy romantyzmu. Spacerując alejkami parku, można podziwiać m.in. Świątynię Diany, Akwedukt, Domek

Gotycki, Grobowiec Żłudeń czy malownicze stawy i mostki, które tworzą niezwykle fotogeniczną scenę.

Arkadia przyciąga zarówno miłośników historii, architektury krajobrazu, jak i osoby szukające ciszy oraz kontaktu z naturą. To miejsce chętnie odwiedzają rodziny z dziećmi, fotografowie, pary oraz turyści podróżujący po regionie łowickim. Dużym atutem jest bliskie sąsiedztwo pałacu i ogrodów w Nieborowie, dzięki czemu oba zabytki można zwiedzić podczas jednej wycieczki. O każdej porze roku park wygląda inaczej. Wiosną zachwyca kwitnącą roślinnością, latem bujną zielenią, jesienią feerią barw, a zimą spokojem i wyjątkowym klimatem. To właśnie połączenie historii, sztuki ogrodowej i piękna przyrody sprawia, że Arkadia od lat pozostaje jednym z najcenniejszych i najbardziej rozpoznawalnych miejsc na turystycznej mapie Polski.

REKLAMA

0011554061

OGŁOSZENIE

Burmistrz Grabowa

zawiadamia o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grabowie przy ulicy 1 Maja 21, na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej i w prasie lokalnej wykazu:

Nieruchomości niezabudowanych przeznaczonych do sprzedaży, położonych w obrębie ewidencyjnym Grabów Wieś, przeznaczonych do zbycia w drodze przetargów ustnych nieograniczonych.

Wykaz stanowi załącznik do zarządzenia Burmistrza Grabowa nr 87/2026 z dnia 13 lipca 2026 roku i został wywieszony na okres 21 dni, począwszy od dnia 17 lipca 2026 roku. Osoby fizyczne i prawne, którym na mocy art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami przysługuje pierwszeństwo w nabyciu przedmiotowych nieruchomości, winny złożyć wniosek w terminie 6 tygodni od daty ogłoszenia wykazu. Szczegółowe informacje udzielane są w Urzędzie Miejskim w Grabowie lub pod numerem telefonu (63) 27 34 424.

INTERWENCJA ROLNICY OD LAT NIE MOGĄ ZEBRAĆ SIANA. WAŻNE SPOTKANIE W SPRAWIE RZEKI BZURY

Co roku rzeka zalewa 250 hektarów łąk i pól

Joanna Bielicka
joanna.kazmierczak@polskapress.pl

Rolnicy z gminy Łęczycza od wielu lat borykają się z problemem zalewanych łąk i pól uprawnych przez rzekę Bzurę. Gospodarze są załamani. W urzędzie gminy było kolejne spotkanie w tej sprawie. Czy tym razem uda się rozwiązać problem i pomóc rolnikom.

W Urzędzie Gminy w Łęczycy spotkali się przedstawiciele Wód Polskich, Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Łodzi, Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, samorządu i rozmawiali o problemie z mieszkańcami. Są rolnicy z Kozub i Dobrogost (gmina Łę-

czyca), którzy od kilku lat nie zebraли siana z łąk.

- Mam dwa hektary łąk w Kozubach. Notorycznie rzeka Bzura je zalewa. Nie da się wjechać na łąkę traktorem. Podatki się za łąki płaci, a korzyści nie ma żadnych. Kolega ostatnio pojechał na łąki traktorem to ledwo go dwa ciągniki wyciągnęły. Wszystko stoi w wodzie. W ubiegłym roku nie zebrałszy żadnego pokosu. W tym roku, jak tak dalej pójdzie będzie to samo. Szczere mówiąc nie wiem, czy to spotkanie coś zmieni. Obietnice są, ale czas pokaże - mówi Mieczysław Podlasiak, rolnik z Kozub .

- Siano zwykle sprzedawaliśmy. Jedna belka siana kosztuje od 100-120 zł. Z dwóch hektarów mógłbym zebrać z obu po-

kosów około 80 belek - mówi Tadeusz Wojtera z Kozub.

Sprawa dobrze znana jest władzom gminy Łęczycza, które po raz kolejny zorganizowały spotkanie z przedstawicielami instytucji.

- Temat poruszany jest od lat. Dziś padły zobowiązania zająć się tematem i przygotowywania dokumentacji środowiskowej odnośnie częściowego odmulenia rzeki Bzury. W gminie zalewanych jest ponad 250 hektarów. Niektórzy rolnicy od trzech lat nie mogą sprzątnąć siana. Nie może być tak, że gmina jest głównym zbiornikiem retencyjnym dla wszystkich wód opadowych z całego terenu - mówi Jacek Rogoziński, wójt gminy Łęczycza.

W spotkaniu uczestniczyli także radni. Według rajców i rolników problem ten może rozwiązać kompleksowa modernizacja i konserwacja rzeki Bzury.

- Problem polega na tym, że nie dba się o koryto Bzury. Do tego dochodzą nadmierne zrzuły wody z aglomeracji łódzkiej. Koryto rzeki nie jest udrożnione i cierpią na tym rolnicy. Ostatnie niewielkie prace na rzece wykonywane były w 2022 roku. Polegały na wycięciu roślinności, a takie zabiegi powinny być wykonywane co roku. Ostatnia kompleksowa konserwacja dna była robiona 30 lat temu - mówi Michał Marczak, wiceprzewodniczący rady gminy Łęczycy.

- U nas deszcz nie pada, a zalewa łąki, bo wszystko spływa tu z Łodzi i okolic. Kiedy my się doczekamy, że coś z tą rzeką zostanie wreszcie zrobione? Hakować roślinność należałoby co roku. W niektórych miejscach poziom rzeki Bzury jest wyższy niż łąki. To, że woda powstałaby na łąkach trzy dni lub tydzień, to jeszcze zrozumiałe, ale co za wartość ona ma jeśli woda potrafi stać kilka miesięcy - mówił radny Grzegorz Góra.

Bzura przepływa przez teren objęty ochroną w ramach Natura 2000. Są to obszary o szczególnym znaczeniu przyrodniczym, co oznacza, że wszelkie ingerencje w środowisko wymagają bardzo szczegółowych analiz i uży-

skania odpowiednich zgód. W trakcie spotkania padła jednak jasna deklaracja ze strony Wód Polskich.

- Wody Polskie przygotują prognozę oddziaływania naszych działań na obszar Natura 2000. Wraz z wnioskiem o podjęcie prac złożymy tę prognozę do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska z prośbą o ustalenie warunków prowadzenia działań na Bzurze. Może uda się coś zrobić w 2027 roku. Działania na rzece można zacząć po 15 sierpnia ze względu na okres lęgowy i wymogi natury 2000 - powiedział Robert Kęsy, zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Warszawie.

©P

REKLAMA

0011553518

Burmistrz Miasta Łęczycza

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Łęczycy przy ul. Marii Konopnickiej 14 na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu www.bip.leczyca.info.pl zostały zamieszczone na okres 21 dni wykazy obejmujące lokale mieszkalne usytuowane w budynkach wielolokalowych w Łęczycy, przeznaczone do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców, wymienione w załącznikach do Zarządzeń Burmistrza Miasta Łęczycza: Nr 120.121.2026, Nr 120.122.2026, Nr 120.123.2026 z dnia 8 lipca 2026 r.

Informacje szczegółowe dotyczące lokali mieszkalnych ujęte w wykazach dostępne pod nr tel. 24 721 03 30 lub w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Łęczycy (pokój nr 42, II piętro).

REKLAMA

0011554827

REKLAMA

0011554827

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA BIAŁEJ RAWSKIEJ

w sprawie sporządzenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem/dzierżawę w formie bezprzetargowej.

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399) Burmistrz Białej Rawskiej **ogłasza, co następuje:**

I.

Z gminnego zasobu nieruchomości przeznaczone zostały do oddania w najem/dzierżawę w formie bezprzetargowej:

- lokal użytkowy nr 5, 7, 8, 9 o pow. 161,63 m², położone na działce o numerze ewidencyjnym 557, 550/2 obręb 3 miasta Biała Rawska, przy ul. Brukowej 3;
- lokal użytkowy nr 2,3 o pow. 86,52 m², położone na działce o numerze ewidencyjnym 557 obręb 3 miasta Biała Rawska, przy ul. Brukowej 3;
- lokal użytkowy nr 1 o pow. 43,03 m², położony na działce o numerze ewidencyjnym 557 obręb 3 miasta Biała Rawska, przy ul. Brukowej 3;
- lokal użytkowy nr 6 o pow. 43,01 m², położony na działce o numerze ewidencyjnym 557 obręb 3 miasta Biała Rawska, przy ul. Brukowej 3;
- lokal użytkowy o pow. 22 m² położony w Białej Rawskiej obręb 3 miasta Biała Rawska, przy Placu Wolności 32;
- nieruchomość zabudowana komórką o pow. 39 m² położona w obrębie 3 Babsk stanowiąca działkę oznaczoną nr 701.
- nieruchomość gruntowa o pow. 0,0387 ha położona na działce nr 551/2 w Białej Rawskiej obręb 3 miasta Biała Rawska przy ul. Brukowej;

Szczegółowy opis nieruchomości zawarty został w odrębnie sporządzonym wykazie.

II.

Wykaz wywieszony został na okres 21 dni tj. w terminie od 17.07.2026 r. do 6.08.2026 r. na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta i Gminy w Białej Rawskiej, ul. Jana Pawła II 57.

REKLAMA

0011554850

REKLAMA

0011554850

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego miasta Skierniewice wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538), art. 39 ust. 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 poz. 670 z późn. zm.) oraz uchwały Nr IX/25/2025 Rady Miasta Skierniewice z dnia 25 lutego 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Miasta Skierniewice, zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego miasta Skierniewice wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje prowadzone będą w okresie **od dnia 17 lipca 2026 r. do dnia 14 sierpnia 2026 r.** w następujących formach:

- Zbieranie uwag w nieprzekraczalnym terminie do dnia 14 sierpnia 2026 r.**
Uwagi do projektu planu ogólnego należy składać do Prezydenta Miasta Skierniewice, na piśmie utrwalonym:
- w postaci papierowej (na piśmie) w Urzędzie Miasta Skierniewice lub pocztą na adres Urząd Miasta Skierniewice ul. Rynek 1, 96-100 Skierniewice lub
- w postaci elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: umskier@um.skierniewice.pl lub poprzez e-Doręczenia: AE:PL-73168-23916-HJUSF-22, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Formularz dostępny jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Skierniewicach <https://www.bip.um.skierniewice.pl/> w zakładce *Prawo Miejskowe/ Planowanie Przestrzenne/ Wzór pisma do planu - FORMULARZ*. Składający uwagę podaje imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.
- Spotkanie otwarte wraz z prezentacją projektu planu ogólnego**, które odbędzie się dniu **4 sierpnia 2026 r. w Muzeum Historycznym Skierniewic** przy ul. Stefana Batorego 64J w godzinach **17.00 - 18.00**,
- Dyżur projektanta**, który odbędzie się w dniu **4 sierpnia 2026 r. w Muzeum Historycznym Skierniewic** przy ul. Stefana Batorego 64J w godzinach **18.00 - 19.00**.

Z projektem planu ogólnego oraz z prognozą oddziaływania na środowisko można się zapoznać na stronie internetowej <https://www.bip.um.skierniewice.pl/> w zakładce: *Prawo Miejskowe/ Planowanie Przestrzenne/ PLAN OGÓLNY/ OGŁOSZENIE O ROZPOCZĘCIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH* oraz w Biurze Planowania Przestrzennego i Planowania Inwestycji Urzędu Miasta Skierniewice przy ul. Floriana 9, pok. 20, w godzinach pracy urzędu (poniedziałek, wtorek i czwartek od 8.00 do 16.00, środa od 8.00 do 18.00, piątek 8.00 do 14.00).

Uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko należy składać w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym.

Skierniewice, 17.07.2026 r.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Prezydent Miasta Skierniewice, przy ul. Rynek 1, 96-100 Skierniewice. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem: https://www.bip.um.skierniewice.pl/kategorie/klauzule_informacyjne.

PREZYDENT MIASTA SKIERNIEWICE

REKLAMA

0011554817

REKLAMA

0011554817

OGŁOSZENIE WÓJTA

GMINY RAWA MAZOWIECKA

o planowanym przedstawieniu opinii do projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Głuchów dla obszarów stanowiących fragmenty obrębów: Jasień, Skoczylody, Wysokienice, Złota, umożliwiającego lokalizację elektrowni wiatrowych

Na podstawie art. 6d ust. 2 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317) ogłaszam o planowanym przedstawieniu opinii do projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Głuchów dla obszarów stanowiących fragmenty obrębów: Jasień, Skoczylody, Wysokienice, Złota, pod lokalizację elektrowni wiatrowych. Projekt zmiany planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko jest dostępny na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Głuchów pod adresem <https://www.bip.gmina-gluchow.pl/> w zakładce Prawo miejscowe – Planowanie Przestrzenne – Ogłoszenia/Obwieszczenia.

Zmiana planu miejscowego obejmuje obszary położone w granicach administracyjnych gminy Głuchów, stanowiące fragmenty obrębów: Jasień, Skoczylody, Wysokienice, Złota, na których na być lokalizowana farma wiatrowa (5 turbin wiatrowych) wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną oraz komunikacją.

Termin przedstawienia opinii upływa z dniem **21 sierpnia 2026 r.**

W rozumieniu art. 2 pkt 5 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych, Gmina Rawa Mazowiecka stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji, lokalizowanej na terenie gminy Głuchów.

Zgodnie z art. 8a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Głuchów danych osobowych, uzyskanych w toku procedury sporządzania przedmiotowego planu miejscowego, wszelkie dane osobowe zawarte w dokumentach procedury sporządzania miejscowego planu zostały pozyskane z zasobów administracyjnych – Wójta Gminy Głuchów i są przez niego przetwarzane w zakresie niezbędnym do realizacji procedury opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Klauzula informacyjna RODO

Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Głuchów. Dane przetwarzane są w celu realizacji czynności urzędowych. Masz prawo do dostępu, sprostowania, ograniczenia przetwarzania danych. Więcej informacji znajdziesz na stronie <https://www.bip.gminagluchow.pl/> i <https://gminagluchow.pl/> w zakładce RODO.

Wójt Gminy Rawa Mazowiecka
Michał Michalik

REKLAMA

0011554817

Misjonarz z Karaibów. Jedna wysepka i dwa kościoły ojca Roberta

Dariusz Piekarczyk
Region

Werbista Robert Ratajczak, z naszego regionu, posługuje na wyspie Nevis, która żyje krykietem, a nie Mundialem, choć Polskę kojarzy z Robertem Lewandowskim i oczywiście Janem Pawłem II

Nevis to niewielka wyspa na Karaibach - ma zaledwie 93 kilometry kwadratowe i nieco ponad 12 tysięcy mieszkańców. Są oni głównie pochodzenia afrykańskiego. Azjaci i Europejczycy stanowią zaledwie około 2 procent populacji. Stolicą wyspy jest Charlestown. Na wyspę góruje wulkan Nevis Peak (985 metrów nad poziomem morza). Zapewne wielu czytelników słyszało o Nevis - jeśli już, to kojarzą pewnie wyspę, że jest tam gdzieś na końcu świata, albo jeszcze dalej.

Nevis, wraz z sąsiednią wyspą Saint Kitts, tworzy jedno małe państwo - Federację Saint Kitts i Nevis. Jedynym katolickim kapłanem na tej drugiej wyspie jest Polak - werbista Robert Ratajczak, który specjalnie dla „Dziennika Łódzkiego” opowiada o swojej posłudze.

Droga do kapłaństwa, to nie błysk, ale cichy głos

- Moja droga do ołtarza była procesem - nie nagłym błyskiem, ale cichym głosem, który wzywał do pójścia za Chrystusem tam, gdzie ręk do pracy najbardziej brakuje - rozpoczyna swoją opowieść misjonarz. - Pyta pan, dlaczego werbiści, przecież tyle jest innych zgromadzeń. Otóż urzekł mnie ich charyzmat, czyli otwartość na świat, dialog międzyreligijny i międzykulturowy oraz fakt, że idziemy do miejsc, gdzie Kościół dopiero się rodzi lub potrzebuje szczególnego wsparcia. Formacja międzynarodowa - kiedy w jednym seminarium studiują Polacy, Indonezyjczycy, Togijczycy czy Hindusi - uczy, że Kościół jest prawdziwie powszechny. Chciałem głosić Słowo Boże tam, gdzie granice geograficzne i kulturowe stawiają wyzwania. A wyspa Nevis jest często określana jako „koniec świata”, co zresztą zawsze

wywołuje u mnie uśmiech. W planach misyjnych rzadko decyduje własne „chcę”. Jako werbista składasz przełożonym gotowość do pracy, a oni, patrząc na potrzeby Kościoła, posyłają cię w konkretne miejsce. Tak właśnie trafiłem na Karaiby.

Jedyny na wyspie Nevis misjonarz to Polak

Nevis, jak mówi ojciec Robert, należy do diecezji Saint John's - Basseterre, która obejmuje kilka sąsiednich wysp i państw, między innymi Antigua i Barbuda, Montserrat, St. Kitts, Anguilla, Tortola i Virgin Gorda.

- Naszym ordynariuszem jest biskup Robert Llanos rezydujący na Antigui, pochodzący z Trynidadu i Tobago - wyjaśnia nasz rozmówca. - Na Nevis katolicyzm jest w mniejszości. Struktura jest skromna, a mamy tu parafię pod wezwaniem Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus w Charlestown, z jedną obecnie kaplicą dojazdową. Pracuję tutaj sam. Polscy misjonarze są jednak obecni w tym regionie od lat i cieszą się dużym szacunkiem. Jeśli chodzi o powołania lokalne - to ogromne wyzwanie. Dodam, że ośrodek misyjny to nie tylko kościół. To także centrum życia społecznego. Prowadzimy tu szeroko pojętą pracę socjalną, programy wsparcia dla lokalnej społeczności, poczynając od modernizacji infrastruktury, przez pomoc materialną i programy edukacyjne. Nasza misja to, skromny, dostosowany do tropikalnego klimatu kompleks -

kościół na około 100 osób. Dom parafialno-misyjny z biurem to mały budynek drewniany z salką na spotkania pastoralne. Mamy też obiekt po siostrach zakonnych z lat 70-tych, który niestety jest w opłakanym stanie, ale nie mamy funduszy na jego remont. Dodam, też, bo to ważne, że bez osób świeckich nasza praca byłaby niemożliwa. Angażują się w rady parafialne, prowadzenie liturgii, katechezę i logistykę. To oni są kręgosłupem misji każdego dnia. Z kolei relacje z władzami lokalnymi są bardzo dobre, oparte na wzajemnym szacunku, wspólnie koordynujemy wiele projektów pomocowych i społecznych. Dodam, że podobnie jak w Polsce, choć z zupełnie innych przyczyn, głównie demograficznych i historyczno-społecznych, o nowe, rodzime powołania na Karaibach jest niezwykle trudno.

Obeah - czary, przesady i magia na wyspie

Nevis, tak jak i Karaiby, zdominowane są przez wyznania protestanckie, takie metodyści, anglikanie, czy adwentyści. Katolicy stanowią na wyspie zaledwie kilka procent populacji - często są to osoby przyjezdne z innych wysp, jak choćby Dominikany czy Jamajki lub też z zagranicy.

- W przeciwieństwie do Afryki, gdzie misjonarze spotykają się z tradycyjną religijnością plemienną i szamanizmem, tutaj sytuacja wygląda nieco inaczej - wyjaśnia nasz roz-



Misjonarz-werbista Robert Ratajczak podczas spotkania z chorymi z terenu wyspy Nevis

mówca. - Ze względu na bolesną historię niewolnictwa, dawne wierzenia uległy zatarciu lub synkretyzmowi. Istnieje tu jednak zjawisko zwane Obeah, a to rodzaj ludowej magii, czarów i przesądów, w które niektórzy mieszkańcy wciąż po cichu wierzą, lub których się obawiają. Nie spotyka się jednak „oficjalnych” czarowników działających otwarcie w taki sposób, jak na Czarnym Łądzie. Ludzie deklarują się jako chrześcijanie, choć mentalność bywa czasem podszyta dawnym lękiem przed urokami.

Boże Narodzenie, Wielkanoc po karaibsku

- Pyta pan, jak obchodzimy najważniejsze święta kościelne? Boże Narodzenie przypada na środek sezonu turystycznego, kiedy jest ciepło i słonecznie. Choinki są sztuczne, ale radość jest prawdziwa. Bardzo ważny jest czas tzw. Carnival, znany jako Sugar Mas, który na Saint Kitts i Nevis trwa od końca listopada do stycznia i łączy elementy świąteczne z karaibskim folklorem, paradami i muzyką soca/kalypso. Jest to też nawiązanie do historii plantacji trzciny cukrowej, na której opierała się gospodarka wyspy - oraz „Mas”, skrót od maskarady, czyli tradycyjnych karaibskich parad w ko-

stiumach. Wielkanoc z kolei wiąże się z głębokim przeżywaniem Triduum, ale też z lokalną tradycją puszczania latawców w Wielki Piątek i Poniedziałek Wielkanocny. Symbolizują one Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie. Z kolei Pierwsza Komunia czy śluby to wydarzenia niezwykle odświętne i niestety coraz rzadsze, szczególnie sakrament małżeństwa. Stroje są wtedy kolorowe, a celebracje długie. Pogrzeby z kolei są celebracją życia - choć jest smutek, to liturgia jest pełna głośnego śpiewu, który ma odprowadzić duszę do nieba.

Jan Paweł II i „Lewy” symbolami Polski

- Dla starszego pokolenia kluczem jest święty Jan Paweł II - jego autorytet dotarł nawet tutaj - mówi werbista. - Młodszy natomiast kojarzą Polskę przez pryzmat sportu, zwłaszcza Roberta Lewandowskiego. Warto jednak pamiętać, że na Nevis najpopularniejszym sportem narodowym nie jest piłka nożna, a krykieta! To on rozpala tu największe emocje. Futbol, czyli soccer, oczywiście też ma swoich zwolenników, ale to wokół krykieta kręci się lokalne życie sportowe. Trwające mistrzostwa świata w piłce nożnej nie wywołują tu więc większego zainteresowania. Jeśli zaś cho-

dzi o Polonię na samej wyspie w zorganizowanej formie praktycznie nie istnieje. Czasem odwiedzają nas turyści z Polski lub osoby pracujące w regionie na kontraktach i są to zawsze bardzo miłe, ale niestety rzadkie spotkania.

Misjonarz nie jest ze stali - miewa kryzysy

Ojciec Robert przyznaje, że miewa kryzysy. Jak sobie z nimi radzi?

- Nie jestem ze stali - mówię. - Życie na małej wyspie, poczucie zamknięcia na ograniczonej przestrzeni, bariery kulturowe czy samotność potrafią dać się we znaki. Jak sobie radzić? Recepta jest stara jak świat: codzienna modlitwa, kapłańskie braterstwo, znajomi z parafii, kontakt z innymi misjonarzami na WhatsAppie oraz... pasje, jak pływanie, czytanie książek, fotografia, choć dużo wolnego czasu na to nie ma. Zawsze jest co robić. Mnie osobiście bardzo pomaga chociażby chwila wytchnienia przy filiżance dobrej kawy, szczególnie rano około 6 albo 7 i spacer poranny, kiedy nie jest jeszcze tak gorąco. Czy tęsknię za Polską? A jakże! Za złotą jesienią, zapachem lasu i tradycyjnymi potrawami na święta. Staram się odwiedzać kraj w miarę możliwości podczas urlopów co kilka lat.



Nadinspektor policji (w mundurze) na Nevis jest ewangelikiem. Podczas mszy świętych u ojca Roberta gra na organach



Kościół św. Teresy na wyspie Nevis wraz z biurem o zielonym dachu

Absolwenci odebrali dyplomy w Akademii Nauk Stosowanych Stefana Batorego

Natalia Zwolińska
Skierniewice

W Akademii Nauk Stosowanych Stefana Batorego odbyła się uroczystość dyplomowania absolwentów kierunków pielęgniarstwo i ratownictwo medyczne. Wydarzenie było ważnym momentem dla studentów kończących kolejny etap swojej edukacji i rozpoczynających pracę w zawodach medycznych.

Jak podkreślono podczas wydarzenia, Akademia już po raz ósmy zorganizowała czepkowanie i dyplomowanie absolwentów studiów pierwszego stopnia na kierunku pielęgniarstwo, po raz trzeci wręczono dyplomy absolwentom studiów drugiego stopnia na tym kierunku, natomiast po raz pierwszy uczelnię opuścili absolwenci studiów pierwszego stopnia na kierunku ratownictwo medyczne.

Dyplomy ukończenia studiów odebrało łącznie 46 absol-

wentów. W gronie tym znalazło się 24 absolwentów pielęgniarstwa pierwszego stopnia, 17 absolwentów pielęgniarstwa drugiego stopnia oraz 5 absolwentów ratownictwa medycznego, którzy jako pierwsi ukończyli ten kierunek w Akademii.

Uroczystość odbyła się pod honorowym patronatem rektora Akademii Nauk Stosowanych Stefana Batorego, dr Elżbiety Stokowskiej-Zagdan. Patronami wydarzenia byli również Stowarzyszenie Edukacji Diabetologicznej, Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych w Łodzi oraz Polskie Towarzystwo Pielęgniarskie Oddział w Łodzi.

Dyplomowanie było symbolicznym zwieńczeniem lat nauki oraz przygotowań do wykonywania zawodów zaufania publicznego. Absolwenci już wkrótce zasilą szeregi pielęgniarek, pielęgniarzy i ratowników medycznych, wzmacniając system ochrony zdrowia i odpowiadając na rosnące zapotrzebowanie na wykwalifikowaną kadrę medyczną.



Sprawdzian generalny Unii Skierniewice ze spadkowiczem z II ligi. Sparingowa sobota trzeciolicowców z naszego regionu

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Przygotowania do pierwszoligowego sezonu na finiszu. Przed Unią Skierniewice, która jest beniaminkiem zaplecza ekstraklasy jeszcze jeden mecz sparingowy.

W najbliższą sobotę zespół Kamila Sochy rozegra ostatni letni sparing, a spotka się na boisku przy ulicy Pomologicznej ze spadkowiczem z II ligi KKS 1925 Kalisz. Początek meczu o godzinie 12.

Unia Skierniewice poinformowała tymczasem o pozyskaniu kolejnego zawodnika. Tym razem jest to Kacper Kalisz, który miniony sezon spędził w trzeciolicowej Żabkowie. 21-latek wystąpił w 28 meczach o punkty, strzelając w nich dziewięć goli. Piłkarz jest wychowankiem Orła Zielonka, ale występował także w Esoli Varsovia Warszawa oraz KTS Wesoła Warszawa. Piłkarz podpisał z Unią kontrakt do 30 czerwca 2027 roku,



Unia Skierniewice (białe stroje) zremisowała sparing z ŁKS Łódź (żółte) - oba zespoły grają w I lidze

ale z możliwością przedłużenia współpracy o kolejny sezon.

Beniaminek I ligi poinformował ponadto, że rozstał się z Grekiem Vasileiossem Pavlidisem. Piłkarz dołączył do Unii w połowie marca tego roku, ale futury nie zrobił. Wystąpił w zaledwie czterech meczach,

choć w żadnym nie przebywał na boisku 90 minut.

Unia już rozpoczęła sprzedaż karnetów na pierwszy w historii pierwszoligowy sezon. Normalny na dziewięć domowych meczów wyceniono na 300 złotych, a ulgowy na 150. Z kolei na 17 pojedynków w całym sezonie trzeba za-



Warta Sieradz (białe stroje) przegrała na swoim boisku mecz sparingowy z Elaną Toruń (czarne)

płacić 500 złotych, natomiast ulgowy za połowę tej ceny. Poznaliśmy także ceny biletów. Normalne na pojedynki z Arką Gdynia, Lechią Gdańsk, Ruchem Chorzów, Polonią Warszawą i ŁKS Łódź wyceniono na 50 złotych. Na pozostałe pojedynki po 40. Ulgowe po 25 i 20. Na razie dostępna jest

sprzedaż internetowa, natomiast otwarta ruszyła w czwartek (16 lipca) od godziny 10.

III LIGA

Trzeciolicowcy rozpoczną batalię o punkty w pierwszy weekend sierpnia. W najbliższy weekend rozegrają natomiast mecze sparingowe. Warta Sie-

radz zmierzy się w piątek (17 lipca) w Kluczborku z MKS (grupa trzecia III ligi). Początek pojedynku zaplanowano na godzinę 12. Zawodnikiem Warty został Tomasz Swędrowski - ostatnio Wieczysta Kraków.

Pelikan Łowicz zaplanował na sobotę pojedynek z MKS Piaseczno (godzina 11). Rywal to zespół z IV ligi mazowieckiej. Z prowadzonym przez Piotra Kocębę trenuje były reprezentant Polski Maciej Rybus. Urodzony w 1989 roku piłkarz właśnie w Pelikanie stawiał pierwsze kroki do wielkiego futbolu. Na razie jeszcze nie podpisał kontraktu z Pelikanem, a na przeszkodzie są sprawy osobiste. Synowie Macieja Rybusa przebywają w Moskwie, a piłkarz dzieli swoje życie między Polską, a Rosją, gdzie ostatnio mieszkał i grał w tamtejszych klubach, takich jak choćby Lokomotiw Moskwa, czy Rubin Kazań.

Lechia Tomaszów Mazowiecki zmierzy się w sobotę na swoim boisku z Legionovią Legionowo (11) z IV ligi mazowieckiej.

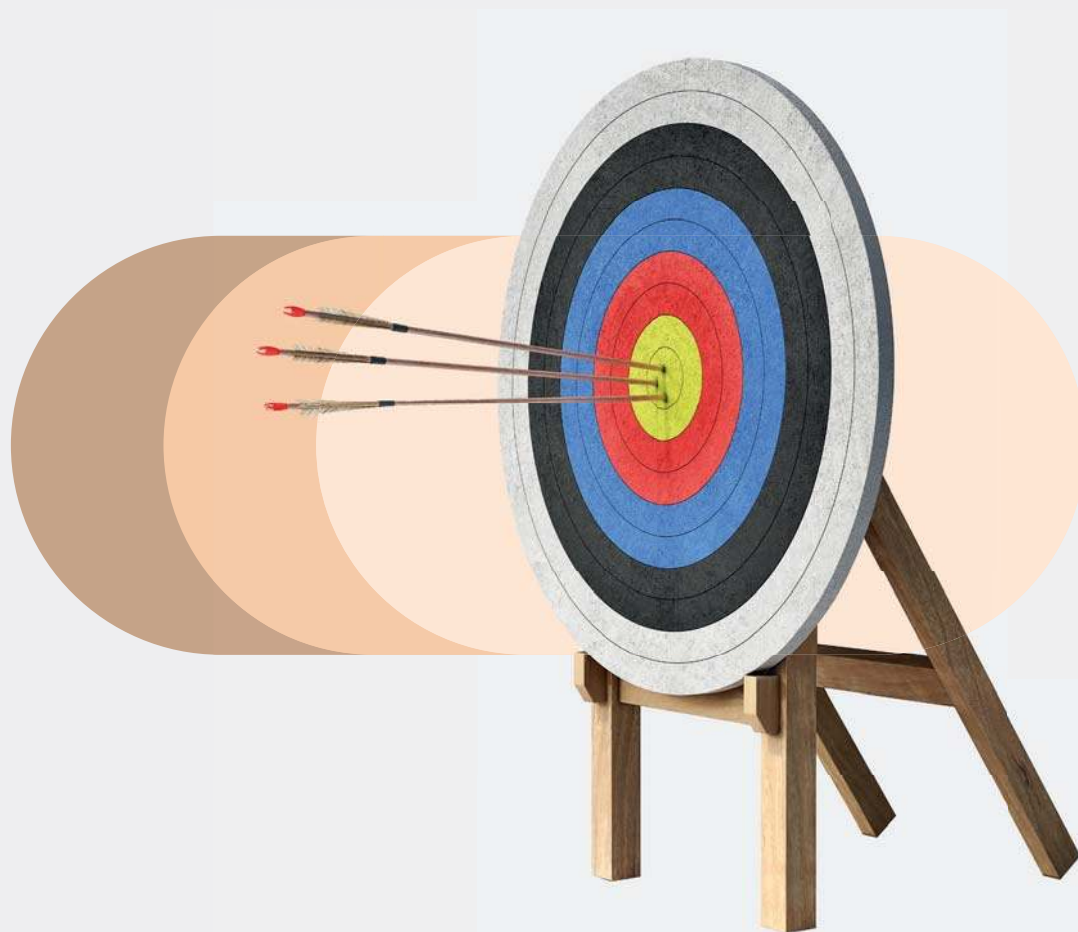
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa
BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl





www.dzienniklodzki.pl

Nr 29

RADOMSKO

Zbliża się nowa edycja festiwalu 3xRóżewicz

Podczas znanego w całym kraju festiwalu w Radomsku wystąpi ze spektaklem Krystyna Janda str. 6

Miejski Dom Kultury w Radomsku powoli przygotowuje się do Festiwalu 3xRóżewicz. Już wiemy, że radomszczańska scena będzie gościła niezwykle spektakle, które w różny sposób opowiadają o człowieku, jego relacjach, kondycji i świecie. Gwiazdą wydarzenia będzie Krystyna Janda.

Jak podkreślają organizatorzy wydarzenia, festiwal 3xRóżewicz (od ro-

ku 2009 do 2021 Różewicz Open Festiwal) to jedyny w Polsce festiwal poświęcony życiu i twórczości Janusza, Tadeusza i Stanisława Różewiczów, a Radomsko jest miejscem szczególnym dla braci Różewiczów. To tutaj spędzili dzieciństwo, młodość, chodzili do szkoły... Wydarzenie cieszy się dużym zainteresowaniem miłośników filmu, teatru i literatury.

TOMASZÓW MAZOWIECKI

Mateusz Morawiecki wziął udział w odsłonięciu tablicy z nazwą ronda w Tomaszowie Mazowieckim str. 4

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

157. Piotrkowska Piesza Pielgrzymka dotarła na Jasną Górę, gdzie uczestnicy niesli swoje intencje **str. 3**

REGION

W weekend odbędą się kolejne koncerty 27. Wędrownego Festiwalu Filharmonii Łódzkiej str. 2

REGION

Werbista z naszego regionu posługuje na wyspie Nevis

Ojciec Robert Ratajczak prowadzi misjonarską działalność na maleńkiej wyspie na Karaibach **str. 7**

BEŁCHATÓW



FOT. CBŚP

Były urzędnik gminy Bełchatów w areszcie

Tomasz J. został odwołany ze stanowiska zastępcy wójta gminy Bełchatów. Były już urzędnik kilkanaście dni temu został aresztowany przez CBŚP str. 6

MOŻE DO ŁODZI?

MUZYKA

Skolim i Edyta Górniak w Manufakturze

Łódzka Manufaktura w tym roku ponownie zaprosi na letnie koncerty na plenerowej scenie na rynku. W sobotę, 18 lipca, wystąpią Skolim i Edyta Górniak. Wszystko zacznie się o godz. 17.30, kiedy na estradzie pojawi się Skolim, czyli jeden z najpopularniejszych obecnie twórców muzyki pop. Znany z tanecznych brzmień, wakacyjnych klimatów i energii wokalista, zaprosi do tańca

przy takich hitach jak „Wygładasz idealnie”, „Temperatura” czy „Kamikadze”. O godz. 19 natomiast scenę przejmie diva polskiej sceny muzycznej, Edyta Górniak. Wokalistka zaśpiewa swoje najpopularniejsze piosenki, m.in. „Jestem kobietą”, „Dotyk” i „Kolorowy wiatr”, ale też nowości ze swojego repertuaru. Po każdym z koncertów gości bawić będzie DJ-ka Ola Bieniarz. DP



FOT. POLSKA PRESS

MUZYKA

Dyskotekowe przeboje lat 70. i 80.

Tribute2 Fever Night '70s & '80s – to kolejny koncert festiwalu Geyer Music Factory, który odbędzie się w piątek 17 lipca od godz. 21 na dziedzińcu Białej Fabryki, w której siedzibę ma Centralne Muzeum Włókiennictwa. Wystąpi Dorota Kołodziej z zespołem, a uczestnicy dzięki artystom przeniosą się w czasy „Gorączki sobotniej nocy”. Muzyczny program to projekt łączący elegancję z pulsującą energią ery disco. Wokaliści Dorota Kołodziej i Kuba Adamus oraz muzycy zaprezentują największe hity Bee Gees, ABBY czy Tiny Turner w nowoczesnych aranżacjach, a także polskie muzyczne niespodzianki. Solistom towarzyszyć będą: Marzena Cybulka – gitara basowa, Karolina Pernal – saksofon, Jan Jakub Dubowski – instrumenty klawiszowe, Piotr Adamiak – gitara i Michał Bednarz – perkusja. DP

MUZYKA

Marilyn Manson w Atlas Arenie

Ikona industrialnego rocka, Marilyn Manson, wystąpi w sobotę 18 lipca w łódzkiej Atlas Arenie. Artysta zaprezentuje się w ramach trasy „One Assassination Under God World Tour 2026”, promującej jego najnowszy album. Muzyk, preferujący mroczne brzmienie rocka, słynie z widowiskowych kon-

certów. Fani w Łodzi mogą spodziewać się przekrojowego materiału – od najnowszych kompozycji, po kultowe utwory, które na stałe zapisały się w historii muzyki rockowej. Jako support wystąpi australijski duet Vowws!, tworzący w Los Angeles, którego brzmienie określane jest jako „death-pop”. DP

Wędrowny festiwal filharmonii „Kolory Polski” zawita do Walewic i Korczewa

Dariusz Pawłowski
Muzyka

Trwa 27. Wędrowny Festiwal Filharmonii Łódzkiej „Kolory Polski”. W weekend muzycy dotrą do Walewic w powiecie łowickim i Korczewa w województwie mazowieckim.

Koncert w Pałacu Walewskich odbędzie się w sobotę 18 lipca od godz. 20. Podczas wieczoru wystąpi jeden z najwybitniejszych współczesnych polskich skrzypków Krzysztof Jakowicz z zespołem Tango Attack.

Artyści zaprezentują najpiękniejsze polskie tanga okresu międzywojennego w nowych aranżacjach Hadriana Filipa Tabęckiego. Tango nad Wisłą rozbrzmiewało na dansingach, w kabaretach i na antenie radiowej. Rocznie pojawiało się około 400 nowych polskich tang. Pisali je także kompozytorzy muzyki poważnej, tacy jak Andrzej Panufnik czy Feliks Rybicki. Melancholijne, pełne emocji piosenki, jak „Tango milonga” czy „Ta ostatnia niedziela” zyskały popularność także za granicą.



FOT. HAWA

Zespół Apertus Quartet został założony przez artystki Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Łódzkiej

Tym razem z polskimi tan-gami zmierzy się maestro Krzysztof Jakowicz – niezrównany wirtuoz skrzypiec, autor wielu cennych nagrań, zasłużony pedagog.

„Po raz kolejny dowiedzie on swej wszechstronności, wykonując takie utwory, jak »Odrobina szczęścia w miłości«, »Chryzantemy złociste«, czy »Całuję twoją dłoń, madame«. Sto lat temu te utwory mogły rozbrzmiewać na przykład we

wnętrzach pałacu w Walewicach” – zachęca Filharmonia Łódzka.

Tango Attack zaś to polski zespół specjalizujący się w nowoczesnych aranżacjach zarówno tradycyjnego argentyńskiego tanga, jak i przedwojennej klasyki. Grupę tworzą Hadrian Filip Tabęcki (fortepian), Grzegorz Bożewicz (bandeon/akordeon) oraz Piotr Malicki (gitara akustyczna i elektryczna).

W niedzielę 19 lipca od godz. 19 koncert Kolorów Polski odbędzie się w kościele pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej Dziewicy i Męczennicy w Korczewie. Zaprezentują się Apertus Quartet – kwartet smyczkowy, założony przez artystki Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Łódzkiej oraz Andrzej Olejniczak – polski saksofonista o międzynarodowej renomie. Artysta od wielu lat mieszka za granicą, a koncert na Kolorach Polski będzie dlań powrotem w rodzinne strony.

Program wydarzenia to połączenie jazzowej improwizacji i klasycznej wrażliwości. Słuchacze, którzy zgromadzą się w urokliwym drewnianym kościele św. Katarzyny w Korczewie, usłyszą premierę programu „Different Choice, Different Times, Different Music”. Nawiązuje on do nagranej przez tych samych artystów kilkanaście lat temu płyty „Different Choice”. – To nowe kompozycje, zmienne aranżacje utworów już wykonywanych oraz utwory innych autorów, ale z podobnym do naszego podejściem do muzyki – opisuje Olejniczak.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. MOSIR RADOMSKO

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Radomsku przygotował dla najmłodszych wakacyjne zajęcia sportowo-rekreacyjne. W miniony poniedziałek dzieci uczestniczyły w zajęciach w Miejskiej Hali Sportowej, potem był czas na relaks w Aquarze. We wtorek natomiast dzieci uczestniczyły w zajęciach, które odbywały się na boisku Orlik. Nie brakowało aktywności ruchowej, dobrej zabawy i uśmiechu. W środę uczestników czekał kolejny dzień pełen sportowych atrakcji, ponownie w Miejskiej Hali Sportowej oraz kompleksie Aquara. Małgorzata Kulka

Kierowca Audi uciekał przed policją, miał prawie promil alkoholu w organizmie

Dariusz Gabryelski
Milejów

Kierowca Audi nie zatrzymał się do kontroli i zaczął uciekać. Mężczyzna podczas ucieczki znacznie przekraczał dozwoloną prędkość, nie zwracał uwagi na znaki drogowe. Zatrzymano go po pościgu.

Funkcjonariusze policji drogowej z Piotrkowa Trybunalskiego, podczas patrolu w miejscowości Milejów zauważyli samochód marki Audi, którego przednie szyby były nadmiernie przyciemnione. Policjanci postanowili przeprowadzić kontrolę drogową. Mundurowi włączyli sygnały świetlne i dźwiękowe oraz wydali kierowcy sygnał do zatrzymania przy użyciu tarczy do zatrzymywania pojazdów.

Kierowca zignorował polecenia funkcjonariuszy i jechał dalej. Policjanci natychmiast zawrócili i ruszyli w pościg za Audi, jednocześnie informując dyżurnego o kierunku ucieczki pojazdu. W rejon pościgu wysłane zostały patrole, które były w pobliżu.



33-letni kierowca Audi został zatrzymany po pościgu prowadzonym przez piotrkowską policję

- Podczas ucieczki 33-latek znacznie przekraczał dozwoloną prędkość oraz nie stosował się do znaków drogowych, stwarzając realne zagrożenie dla bezpieczeństwa innych kierowców, rowerzystów i pieszych. Po krótkim czasie patrol pełniący służbę w rejonie miejscowości

Longinówka zatrzymał ścigany pojazd na drodze krajowej nr 91, na wysokości miejscowości Cekanów - mówi mł. asp. Edyta Daroch z Komendy Miejskiej Policji w Piotrkowie Trybunalskim.

Na miejsce dotarli również policjanci wydziału ruchu drogowego, którzy przejęli dalsze czynności. Badanie stanu trzeźwości kierowcy wykazało, że miał prawie promil alkoholu w organizmie.

33-latek został zatrzymany, usłyszał zarzuty dotyczące kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości oraz niezatrzymania się do kontroli drogowej pomimo wydawanych przez funkcjonariuszy poleceń.

Teraz o jego dalszym losie zdecyduje sąd. Za niezatrzymanie się do kontroli drogowej grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności oraz za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości do trzech lat pozbawienia wolności oraz wieloletni zakaz prowadzenia pojazdów.

Policja przypomina, że kierowca pod wpływem alkoholu stanowi poważne zagrożenie dla życia i zdrowia swojego oraz innych uczestników ruchu drogowego. Dlatego w przypadku podejrzenia, że za kierownicą samochodu, który zauważymy na drodze, znajduje się osoba nietrzeźwa, dzwońmy na numer alarmowy 112.

157. Piotrkowska Piesza Pielgrzymka

Marek Obszarny
Piotrków Trybunalski

157. Piotrkowska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę wyruszyła 11 lipca z kościoła farnego pw. św. Jakuba Apostoła. Wzięło w niej udział około 700 osób z Piotrkowa Trybunalskiego i okolic.

Tegorocznej piotrkowskiej pielgrzymce przyświeca hasło „Zawierzeni Maryi - Posłani do Świata”. Pielgrzymi mieli przed sobą cztery dni wędrówki i ponad 90 kilometrów do pokona-

nia. Po drodze nocowali w Gorzkowicach, Gidlach i Krasicach. Na Jasną Górę pątnicy, podejmujący różne intencje, z Piotrkowa dotarli 14 lipca, na święto Matki Bożej z Góry Karmel, czyli Szkaplerznej, które przypadło 16 lipca. Teraz już wracają do Piotrkowa.

Okolo 700 osób to w ostatnich latach rekordowa liczba pątników. - Cudowna liczba. Pan lubi siódemki, jest to liczba szczęśliwa - mówi ks. Tymoteusz Górecki, kierownik 157. Pieszej Pielgrzymki Piotrkowskiej na Jasną Górę.



157. Piotrkowska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę wyruszyła 11 lipca z kościoła farnego pw. św. Jakuba

REKLAMA



www.botanicpark.pl



BOTANIC
PARK

**Nowe mieszkania
w Łodzi
ul. Konstantynowska 64 C**

**Powierzchnie
od 29 m² do 105 m²**



**tel. 785 400 542, 601 858 400
mieszkania@getmar.com.pl**

0011542866

Mateusz Morawiecki przybył na nadanie nazwy rondu

Marek Obszarny
Tomaszów Mazowiecki

Mateusz Morawiecki, były premier w rządzie PiS, wziął udział w odsłonięciu tabliczki z nazwą ronda w Tomaszowie Mazowieckim, która ma upamiętniać ofiary ludobójstwa na Wołyniu.

Mateusz Morawiecki, prezes Rady Ministrów w latach 2017-2023 i wiceprezes PiS, podczas uroczystości odsłonięcia tabliczki z nazwą ronda w Tomaszowie Mazowieckim - Rondo Pamięci Ofiar Ludobójstwa na Wołyniu - wspomniał postać Zygmunta Rumla, poety i żołnierza polsko-ukraińskiego pochodzenia, który w dzień przed tragicznymi wydarzeniami wybrał się ze straceńską misją pokojową do siedziby służb bezpieczeństwa UPA. Wraz ze swoimi dwoma towarzyszami został bestialsko zamordowany.

- W tamtym okrutnym ludobójstwie, bo jest to ludobójstwo ze szczególnym okrucieństwem, genocidum atrox, okrucieństwem, które było zarazem narzędziem i istotą tamtych mordów, musimy pamiętać nie tylko o tych, którzy zostali okrutnie wymordowani: dzieci na oczach matek, matki na oczach

dzieci i swoich mężów, swoich ojców, ale także musimy pamiętać o tych, którzy przeżyli, bo przecież oni przez całe swoje życie nieśli pamięć o tym, czego byli świadkami - mówił Mateusz Morawiecki w Tomaszowie Mazowieckim.

Zdaniem byłego premiera, Polacy nie mogą dopuścić do tego, co dzieje się we współczesnej Ukrainie - by zbrodniarze tacy jak Bandera, Szuchewicz, Doncow i inni, stawali się, jak to określił, „bohaterami współczesności”.

- Walcząca z barbarzyńskim atakiem Rosji Ukraina ma przecież współczesnych bohaterów. To ich powinna czcić, ich imionami powinna nazywać place, ronda, ulice. Ale dzieje się inaczej. I dlatego dobrze się stało, że prezydent RP tak mocno zaznaczył brak naszej zgody na współczesną politykę Ukrainy wobec zbrodniarzy i ludobójców - mówił Morawiecki i dziękował władzom Tomaszowa za podjęcie uchwały o nadaniu nazwy dla ronda, która upamiętnia ofiary ludobójstwa na Wołyniu. - Szczególnie dziękuję za to, że ona została podjęta przez aklamację, ponad podziałami politycznymi, bo właśnie ponad podziałami powinniśmy czcić pamięć wszystkich Pola-

ków, wszystkich obywateli II RP pomordowanych w rzezi wołyńskiej, rzezi galicyjskiej, na Pokuciu, w Galicji Wschodniej, Małopolsce Wschodniej, ale także na Podkarpaciu.

O nadanie nowemu rondu przy Arenie Lodowej w Tomaszowie nazwy „Rondo Pamięci Ofiar Ludobójstwa na Wołyniu” wnioskował prezydent miasta Marcin Witko (PiS). Ma to być wyraz pamięci i szacunku dla ofiar zbrodni, których dopuścili się OUN (Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów) i UPA (Ukraińska Powstańcza Armia) na ludności polskiej podczas II wojny światowej.

- Tomaszów pamięta, Tomaszów wspomina, Tomaszów modli się dziś za kobiety, mężczyzn, dzieci, wszystkich, którzy zostali zamordowani przez UPA. Tylko dlatego, że byli Polakami - mówił Marcin Witko podczas uroczystości nadania nazwy nowemu rondu przy Arenie Lodowej. Prezydent Tomaszowa wspomniał również obywateli Ukrainy, którzy nieśli pomoc Polakom i zapłacili za to życiem.

- Niech ten dzisiejszy symboliczny gest będzie dla nas zobowiązaniem do pamięci. Dziś świat potrzebuje pokoju, a narody pojednania. Pokój i pojednanie wymaga sprawiedliwości, a sprawiedliwość wymaga prawdy - uzasadniał.

Tomaszowskie obchody Narodowego Dnia Pamięci Ofiar Ludobójstwa na Wołyniu

W Tomaszowie odbyły się także obchody Narodowego Dnia Pamięci Ofiar Ludobójstwa na Wołyniu (11 lipca). Była uroczysta msza święta w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski przy ul. Słowackiego, po której władze miasta i powiatu, przedstawiciele służb mundurowych, organizacji politycznych i społecznych, przedstawiciele kultury i oświaty oraz mieszkańcy miasta złożyli kwiaty pod Pomnikiem Nieznanego Żołnierza na dziedzińcu kościoła.

Wieczorem odsłonięto tabliczkę z nazwą ronda, a później w Arenie Lodowej odbyła się projekcja filmu „Wołyń” w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego.



Zainaugurowano tegoroczną Letnią Scenę Młodych w Galerii Tomaszów

KULTURA LETNIA SCENA MŁODYCH W GALERII TOMASZÓW

Inauguracja pełna energii i debiutów

Marek Obszarny
Tomaszów Mazowiecki

Pierwsza odsłona Letniej Sceny Młodych w Galerii Tomaszów przyciągnęła licznych mieszkańców miasta i pokazała, jak ogromny potencjał drzemie w lokalnych młodych twórcach.

W miniony piątek scena przy wejściu od strony parkingu od ul. Barlickiego wypełniła się muzyką, emocjami i energią. Publiczność mogła usłyszeć szeroki przekrój gatunków - od popu i hip hopu, przez rap, aż po muzykę klasyczną. Wydarzenie w nowej lokalizacji okazało się strzałem w dziesiątkę - szczególnie dla rodzin z dziećmi, które chętnie korzystały z przestrzeni i atrakcji towarzyszących koncertom.

Wśród debiutantów, którzy po raz pierwszy stanęli na scenie Letniej Sceny Młodych, znaleźli się: 11-letnia Laura Iwanicka, która zachwyciła wykonaniem arii z repertuaru muzyki klasycznej, Tomasz Lubicki, Karolina Gronostaj oraz Alicja Pieczykolan.

Rapową część wydarzenia zaprezentował zespół TOR, który przygotował specjalny skład stworzony wyłącznie na tę odsłonę projektu oraz MzTM, obecny w Letniej Scenie Młodych od pierwszej edycji.

Publiczność mogła również zobaczyć występ Kornelii Fornalczyk, która w tym roku pojawiła się w programie The Voice Kids. Na scenie pojawili się także artyści znani z poprzednich edycji Letniej Sceny Młodych, w tym Adrian Sobierski, Lena Mierzwa oraz Olek Gronostaj, prezentując nowe utwory i rozwój swoich umiejętności.

- To był świetny, pełen emocji start Letniej Sceny Młodych. Widzieliśmy ogromną odwagę debiutantów, radość tych, którzy wracają na scenę kolejny raz, a klasyczna aria dodała wydarzeniu zupełnie nowego wy-

miaru. Energia publiczności niosła artystów przez cały wieczór” - mówi Janusz Dziubałtowski ze Stowarzyszenia Tomaszów Mazowiecki Nasz Wspólny Dom.

Nowa lokalizacja wydarzenia została bardzo dobrze oceniona zarówno przez artystów, jak i publiczność. Przestrzeń przy wejściu od strony parkingu zapewniła komfort widzom, a rodziny z dziećmi mogły swobodnie uczestniczyć w koncertach, korzystając z udogodnień galerii oraz strefy chill przygotowanej przez Młodzieżową Radę Miasta.

- Cieszymy się, że nowa lokalizacja tak świetnie się sprawdziła. Była wygodna, bezpieczna i przyjazna dla rodzin, a jednocześnie pozwoliła artystom poczuć się swobodnie na scenie. To był piękny start tegorocznej edycji - pełen talentu i dobrej atmosfery” - podkreśla Olga Wiernicka, regionalny marketing manager NEPI Rockcastle.

Wydarzeniu towarzyszyły konkursy z nagrodami, quizy prowadzone przez konferansjera i liczne aktywności przygotowane przez partnerów.

Odbędą się jeszcze dwie edycje Letniej Sceny Młodych: 14 i 28 sierpnia. Wciąż można się zgłaszać poprzez stronę lsmtm.pl



Morawiecki na nadaniu nazwy rondu w Tomaszowie, które ma upamiętniać ofiary ludobójstwa na Wołyniu

REKLAMA

0011554240

Wójt Gminy Ładzice

informuje, że w dniu 13.07.2026 r. wywieszono na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Ładzice oraz zamieszczono w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ładzice na okres 21 dni, Wykaz nieruchomości mienia komunalnego Gminy Ładzice, które przeznaczone są do oddania w najem lub dzierżawę:

- lokal użytkowy o pow. 116,98 m², znajdujący się w budynku gminnym usytuowanym przy ul. Wyzwolenia 34 w Ładzicach, na działce nr 1242/5 obręb Ładzice, przeznaczony pod najem związany z prowadzeniem działalności handlowej oraz biura.

REKLAMA

0011554823

INFORMACJA

Wójt Gminy Kluki

informuje, iż w dniach od 17.07.2026 r. do 8.08.2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Klukach będzie **wywieszony wykaz nieruchomości gminnej przeznaczonej do sprzedaży.**



SEGREGUJ TO SIĘ OPŁACA



Przewodnik segregacji odpadów dla mieszkańców Radomska

Prawidłowa segregacja odpadów pomaga chronić środowisko,
odzyskiwać surowce i obniżyć koszty gospodarowania odpadami.

SZKŁO WRZUCAMY: • butelki i słoiki szklane po napojach i żywności • butelki po napojach alkoholowych • szklane opakowania po kosmetykach NIE WRZUCAMY: • porcelany i ceramiki • luster • szkła okiennego i zbrojonego • żarówek i świetlówek • monitorów • reflektorów • szyb samochodowych Wrzucam opróżnione!	PAPIER WRZUCAMY: • opakowania z papieru lub tektury • gazety, czasopisma • katalogi, prospekty, foldery • papier szkolny i biurowy • książki i zeszyty • torebki papierowe • papier pakowy NIE WRZUCAMY: • papieru powlekanego folią i kalką • kartonów po mleku i napojach • pieluch jednorazowych (pampersów) • tapet • worków po nawozach, cementie, wapnie, gipsie • zabrudzonego lub tłustego papieru • artykułów i papierów higienicznych Zgniatam!	METALE I TWORZYWA SZTUCZNE WRZUCAMY: • butelki po napojach wraz z zakrętkami • opakowania po produktach spożywczych • plastikowe torebki, reklamówki i inne folie • opakowania po chemii gospodarczej, kosmetykach (szamponach, proszkach, płynach do mycia, dezodorantach) • kartony po mleku i napojach (opakowania wielomateriałowe) • puszki po napojach • puszki z blachy stalowej po żywności (konserwy) • metalowe kapsle, zakrętki słoików • pozostały drobny złom żelazny i metale kolorowe NIE WRZUCAMY: • nieopróżnionych opakowań po lekach, farbach, lakierach i olejach • styropianu budowlanego oraz innych odpadów budowlanych i rozbiórkowych • styropianu opakowaniowego • zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego Opróżniam, zgniatam!	BIO WRZUCAMY: • obierki z warzyw i owoców • resztki żywności • fusy z herbaty, kawy NIE WRZUCAMY: • trawy, liście • pieluch jednorazowych (pampersów) • opakowań z papieru i tektury • opakowań szklanych • puszek po żywności • gazet • popiołu • skorupki jaj • mięsa i kości • padłych zwierząt Wrzucam luzem bez opakowań!	ZIELONE WRZUCAMY: • skoszoną trawę • liście • drobne gałęzie • kwiaty i inne części roślin NIE WRZUCAMY: • odpadów kuchennych (bio) • darni z ziemią
POPIOŁ WRZUCAMY: Jedynie zimny (wystudzony) popiół powstały w wyniku ogrzewania gospodarstwa domowego oraz produkcji CWU.	ZMIESZANE WRZUCAMY: • zabrudzone folie • papierowe zużyte ręczniki i chusteczki • papier tłusty, lakierowany i powleczony folią • lustra • porcelanę, fajans, szkło nietłukące się, żarówki zwykłe • skorupki jaj • mięso, kości, ości • pieluchy i inne artykuły higieniczne • papier termiczny (np. paragony) • zanieczyszczone opakowania styropianowe (termopaki) • styropian niebudowlany NIE WRZUCAMY: • odpadów po owocach i warzywach • fusów z kawy i herbaty • obierek	TEKSTYLIA I ODZIEŻ WRZUCAMY: • odzież • buty • obrusy • pościel • firany, zasłony • chusty, szale • torebki, plecaki • kołdry, poduszki • koce NIE WRZUCAMY: • pampersów • dywanów • chodników • parasoli • wykładzin • odzieży zanieczyszczonej substancjami niebezpiecznymi • tapicerki samochodowej		

PSZOK – Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych dla mieszkańców gminy miasta Radomska

PRZYJMUJE:



bioodpady



zielone

meble
i inne odpady
wielkogabarytowe

opony

odpady
budowlane
i rozbiórkowe

szkło

papier
i tekturatekstylia
i odzieżopakowania
z tworzyw
sztucznych,
metale i opakowania
wielomateriałowezużyty sprzęt
elektryczny i
elektronicznyzużyte
baterie i
akumulatory

chemikalia

igły, strzykawki
i przeterminowane
leki

PSZOK
ul. Jeżynowa 40, 97-500 Płoszów
tel. 44 682 68 56

GODZINY OTWARCIA:
Pon. – pt. 6.00 – 18.00
Sobota 7.00 – 12.00

Krystyna Janda gwiazdą 3xRóżewicz



Podczas znanego w całym kraju festiwalu w Radomsku wystąpi Krystyna Janda w spektaklu „Matka”

Małgorzata Kulka
Radomsko

To będą trzy wyjątkowe spotkania z teatrem podczas Festiwalu 3xRóżewicz. Jesienią na radomszczańskim scenie pojawi się między innymi Krystyna Janda.

Miejski Dom Kultury w Radomsku powoli przygotowuje się do Festiwalu 3xRóżewicz. Już wiemy, że radomszczańska scena będzie gościła niezwykle spektakle, które w różny sposób opowiadają o człowieku, jego relacjach, kondycji i świecie.

Widzowie zobaczą słynny groteskowy dramat Stanisława Ignacego Witkiewicza „Matka” w reżyserii Waldemara Zawodnińskiego z Krystyną Jandą w roli głównej. Na scenie MDK wystąpi warszawski Teatr Polonia. W obsadzie także: Katarzyna Gniewkowska, Małgorzata Rożniatowska, Agnieszka Żulewska/Agnieszka Skrzypczak, Jarosław Boberek, Tomasz Tyniński i Bartosz Waga.

Sztuka, wypełniona sarkastycznym i zgryźliwym humorem, jest parodią psychologicznego dramatu rodzinnego, w typie Strindberga i Ibsena. Realność akcji podszyta jest głębokim sarkazmem, wyolbrzymiona i zdeformowana, a postaci dramatu są obdarzone świadomością sceniczną bycia, stają się, sami dla siebie, aktorami.

Kolejna propozycja to performatywne czytanie fragmentów książki Tadeusza Różewicza „Matka odchodzi”, przygotowane specjalnie na Festiwal 3xRóżewicz przez Teatr im. Adama Mickiewicza w Częstochowie. Reżyseria: Marek Ślosarski. To wyjątkowa okazja, by na nowo odkryć jeden z najbardziej poruszających tekstów Różewicza.

Trzeci tytuł to „Stara kobieta wysiaduje”. Odpowiedzią Tadeusza Różewicza na kryzys wywołany gwałtownym roz-

wojem cywilizacji jest postać głównej bohaterki dramatu. Jej mądrość, ironia i obecność dają ulgę i nadzieję. Warto więc wsłuchać się w jej prawdę, którą wypowiada niczym zaklęcia pradawnej, bliskiej naturze wiedzy. Dzięki niej uda się być może odratować to, co autor określa jako śmietnik cywilizacji, wysypisko świata...

W swoim mistrzowskim monodramie, który premierę w Teatrze Studio miał w 1988 roku, a teraz powraca w odświeżonej formie, Irena Jun uczyniła z postaci Starej kobiety cały kosmos spektaklu. To kobieca wersja starego boga, nieśmiertelna i niezniszczalna, wstająca o świcie, kiedy cywilizacja umiera, widząca tchórzostwo i bohaterstwo, wielkość i małość we właściwych wymiarach. Czuła przewodniczą, czerpiąca z odkrywającego dziś na nowo archetypu czarownicy. Osoba, z którą warto się spotkać i jej wysłuchać – nie tylko po to, by odkryć jak zaskakująco aktualnie wybrzmiewa dzisiaj tekst Tadeusza Różewicza.

Bilety na poszczególne wydarzenia są już w sprzedaży. Główna część festiwalu odbędzie się tradycyjnie jesienią w Miejskim Domu Kultury w Radomsku – w tym roku od 9 do 12 października.

Jak podkreślają organizatorzy wydarzenia, festiwal 3xRóżewicz (od roku 2009 do 2021 Różewicz Open Festiwal) to jedyny w Polsce festiwal poświęcony życiu i twórczości Janusza, Tadeusza i Stanisława Różewiczów, a Radomsko jest miejscem szczególnym dla braci Różewiczów. To tutaj spędzili dzieciństwo, młodość, tutaj chodzili do szkoły, tutaj zastała ich wojna... Stałym elementem festiwalu są m.in. spektakle teatralne, projekcje filmów, wystawy, warsztaty teatralne, konkurs poetycki oraz spotkania ze sławnymi osobami.

KRÓTKO

KOZIE POLE

Zderzenie z karetką pogotowia

Osobowe bmw i karetka pogotowia zderzyły się we wtorek w Kozim Polu (gmina Żytno, powiat radomszczański). Poszkodowana została jedna osoba – 18-letni mężczyzna z samochodu osobowego doznał złamania kości udowej. – Ze wstępnych ustaleń wynika, że 18-letni kierujący bmw prawdopodobnie nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas i doprowadził do zderzenia z karetką pogotowia ratunkowego. Karetka w chwili zdarzenia jechała do zgłoszenia jako pojazd uprzywilejowany z włączonymi sygnałami świetlnymi oraz dźwiękowymi – informuje inspektor Aneta Włazłowska z Komendy Powiatowej Policji w Radomsku. W bmw podróżowały dwie osoby, oprócz 18-latką była to 17-letnia dziewczyna. W karetce jechało trzech ratowników ze Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Radomsku. To mężczyźni w wieku 46, 26 i 51 lat. MK

ŁOWICZ

Samochodem w przystanek

W Łowiczu (gmina Kobieli Wielkie, powiat radomszczański) w poniedziałek koło godziny 6.42 na drodze powiatowej w okolicach skrzyżowania z drogą prowadzącą do Dmenina samochód osobowy uderzył w przystanek. Z ustaleń policjantów wynika, że kierująca volkswagenem new beetle, jadąc w kierunku Strzałkowa, podczas wykonywania manewru wyprzedzania na oznakowanym przejściu dla pieszych oraz w rejonie skrzyżowania, zjechała na prawy pas ruchu, doprowadzając do zderzenia z prawidłowo poruszającym się suzuki SX4. W wyniku zdarzenia kierująca suzuki straciła panowanie nad pojazdem, zjechała do przydrożnego rowu i uderzyła w przystanek autobusowy. – Kierująca volkswagenem oddaliła się z miejsca zdarzenia. W ustaleniu sprawcy zdarzenia funkcjonariuszom pomogła rodzina kierującej suzuki – informuje podinspektor Aneta Włazłowska z KPP w Radomsku. W wyniku zdarzenia kierująca suzuki z obrażeniami ciała została przetransportowana do szpitala. Obie kierujące były trzeźwe. MK



Przestępcy mieli zajmować się produkcją nielegalnych wyrobów tytoniowych

WYDARZENIE TOMASZ J. ODWOŁANY ZE STANOWISKA

Były urzędnik trafił do aresztu

Magdalena Buchalska-Frysz
Bełchatów

Tomasz J. nie jest już zastępcą wójta gminy Bełchatów. W miniony wtorek został odwołany ze stanowiska. To pokłosie aresztowania sprzed kilkunastu dni.

Tomasz J. nie będzie już zastępcą wójta gminy Bełchatów. We wtorek, 14 lipca, Konrad Koc, wójt gminy Bełchatów, podjął decyzję o jego odwołaniu.

Przypomnijmy, iż Tomasz J. został zatrzymany 24 czerwca. Sprawa była szeroko komentowana, funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji przywieźli go bowiem w kajdanach do urzędu na przesłuchanie. Wszystko działo się więc na oczach urzędników.

Prokuratura postawiła mu zarzuty, m.in. kierowania grupą przestępczą. Miała ona zajmować się produkcją i wprowadzaniem do obrotu nielegalnych wyrobów tytoniowych. Tomasz J. trafił do aresztu na trzy miesiące.

Razem z nim służby zatrzymały w powiecie bełchatowskim jeszcze dwie osoby – ko-

bietę, która również trafiła do aresztu oraz mężczyznę, powiązanego ze środowiskiem pseudokibiców klubu sportowego z Bełchatowa.

Według śledczych, zatrzymani w pow. bełchatowskim mogli stanowić trzon kierownictwa grupy przestępczej. Wcześniej w sprawie zatrzymano już kilka osób, oszacowano, iż straty Skarbu Państwa mogły wynieść co najmniej 3,5 mln zł.

Grupa, według ustaleń śledczych, miała zajmować się produkcją i wprowadzaniem do obrotu nielegalnych wyrobów tytoniowych. Nad sprawą pracowali funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji, działając wspólnie z Centralnym Biurem Zwalczania Cyberprzestępczości oraz policjantami z Włoszczowy, pod nadzorem łódzkiego Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej.

Jak ustalili śledczy, zorganizowana grupa przestępcza działała od maja 2026 roku na terenie województw świętokrzyskiego i łódzkiego. Osoby te mogły wyprodukować i wprowadzić do obrotu nie mniej niż 3 tony nielegalnego tytoniu.

Początkowo śledczy działali na terenie powiatu włoszczowskiego. Na początku czerwca funkcjonariusze CBŚP, wspierani przez policjantów CBZC oraz Komendy Powiatowej Policji we Włoszczowie, na wynajmowanej prywatnej posesji ujawnili kompletną linię służącą do produkcji tytoniu. Na gorącym uczynku dwóch obywateli Polski w wieku 36 i 44 lat, którzy wytwarzali nielegalne wyroby tytoniowe.

– Podczas przeszukania policjanci zabezpieczyli 1,5 tony krainki tytoniowej oraz 1,5 tony liści tytoniu – mówi kom. Krzysztof Wrześniowski, rzecznik prasowy Komendanta CBŚP. – Zatrzymani zostali doprowadzeni do prokuratury, gdzie przedstawiono im zarzuty związane z prowadzonym procederem. Później śledczy weszli na teren powiatu bełchatowskiego, gdzie doszło do wspomnianych już zatrzymań Tomasza J. i dwóch pozostałych osób.

Zaraz po postawieniu zarzutów, wójt zawiesił Tomasza J. w pracy. Nadal, mimo pobytu w areszcie, przysługiwała mu jednak połowa pensji. Teraz został odwołany.

Misjonarz z Karaibów. Jedna wysepka i dwa kościoły ojca Roberta

Dariusz Piekarczyk
Region

Werbista Robert Ratajczak, z naszego regionu, posługuje na wyspie Nevis, która żyje krykietem, a nie Mundialem, choć Polskę kojarzy z Robertem Lewandowskim i oczywiście Janem Pawłem II.

Nevis to niewielka wyspa na Karaibach - ma zaledwie 93 kilometry kwadratowe i nieco ponad 12 tysięcy mieszkańców. Są oni głównie pochodzenia afrykańskiego. Azjaci i Europejczycy stanowią zaledwie około 2 procent populacji. Stolicą wyspy jest Charlestown. Na wyspę góruje wulkan Nevis Peak (985 metrów nad poziomem morza). Zapewne wielu czytelników słyszało o Nevis - jeśli już, to kojarzą pewnie wyspę, że jest tam gdzieś na końcu świata, albo jeszcze dalej.

Nevis, wraz z sąsiednią wyspą Saint Kitts, tworzy jedno małe państwo - Federację Saint Kitts i Nevis. Jedynym katolickim kapłanem na tej drugiej wyspie jest Polak - werbista Robert Ratajczak, który specjalnie dla „Dziennika Łódzkiego” opowiada o swojej posłudze.

Droga do kapłaństwa, to nie błysk, ale cichy głos

- Moja droga do ołtarza była procesem, ale cichym głosem, który wzywał do pójścia za Chrystusem tam, gdzie ręk do pracy najbardziej brakuje - rozpoczyna swoją opowieść misjonarz. - Pyta pan, dlaczego werbiści, przeciwieństwo jest innych zgromadzeń. Otóż urzekł mnie ich charyzmat, czyli otwartość na świat, dialog międzyreligijny i międzykulturowy oraz fakt, że idziemy do miejsc, gdzie Kościół dopiero się rodzi lub potrzebuje szczególnego wsparcia. Formacja międzynarodowa - kiedy w jednym seminarium studiuja Polacy, Indonezyjczycy, Togijczycy czy Hindusi - uczy, że Kościół jest prawdziwie powszechny. Chciałem głosić Słowo Boże tam, gdzie granice geograficzne i kulturowe stawiają wyzwania. A wyspa Nevis jest często określana jako „koniec świata”, co zresztą zawsze

wywołuje u mnie uśmiech. W planach misyjnych rzadko decyduje własne „chcę”. Jako werbista składasz przełożonym gotowość do pracy, a oni, patrząc na potrzeby Kościoła, posyłają cię w konkretne miejsce. Tak właśnie trafiłem na Karaiby.

Jedyny na wyspie Nevis misjonarz to Polak

Nevis, jak mówi ojciec Robert, należy do diecezji Saint John's - Basseterre, która obejmuje kilka sąsiednich wysp i państw, między innymi Antigua i Barbuda, Montserrat, St. Kitts, Anguilla, Tortola i Virgin Gorda.

- Naszym ordynariuszem jest biskup Robert Llanos rezydujący na Antigui, pochodzący z Trynidadu i Tobago - wyjaśnia nasz rozmówca. - Na Nevis katolicyzm jest w mniejszości. Struktura jest skromna, a mamy tu parafię pod wezwaniem Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus w Charlestown, z jedną obecnie kaplicą dojazdową. Pracuję tutaj sam. Polscy misjonarze są jednak obecni w tym regionie od lat i cieszą się dużym szacunkiem. Jeśli chodzi o powołania lokalne - to ogromne wyzwanie. Dodam, że ośrodek misyjny to nie tylko kościół. To także centrum życia społecznego. Prowadzimy tu szeroko pojętą pracę socjalną, programy wsparcia dla lokalnej społeczności, poczynając od modernizacji infrastruktury, przez pomoc materialną i programy edukacyjne. Nasza misja to, skromny, dostosowany do tropikalnego klimatu kompleks -

kościół na około 100 osób. Dom parafialno-misyjny z biurem to mały budynek drewniany z salką na spotkania pastoralne. Mamy też obiekt po siostrach zakonnych z lat 70-tych, który niestety jest w opłakanym stanie, ale nie mamy funduszy na jego remont. Dodam, też, bo to ważne, że bez osób świeckich nasza praca byłaby niemożliwa. Angażują się w rady parafialne, prowadzenie liturgii, katechezę i logistykę. To oni są kręgosłupem misji każdego dnia. Z kolei relacje z władzami lokalnymi są bardzo dobre, oparte na wzajemnym szacunku, wspólnie koordynujemy wiele projektów pomocowych i społecznych. Dodam, że podobnie jak w Polsce, choć z zupełnie innych przyczyn, głównie demograficznych i historyczno-społecznych, o nowe, rodzime powołania na Karaibach jest niezwykle trudno.

Obeah - czary, przesady i magia na wyspie

Nevis, tak jak i Karaiby, zdominowane są przez wyznania protestanckie, takie metodyści, anglikanie, czy adwentyści. Katolicy stanowią na wyspie zaledwie kilka procent populacji - często są to osoby przyjezdne z innych wysp, jak choćby Dominikany czy Jamajki lub też z zagranicy.

- W przeciwieństwie do Afryki, gdzie misjonarze spotykają się z tradycyjną religijnością plemienną i szamanizmem, tutaj sytuacja wygląda nieco inaczej - wyjaśnia nasz roz-



Misjonarz-werbista Robert Ratajczak podczas spotkania z chorymi z terenu wyspy Nevis

mówca. - Ze względu na bolesną historię niewolnictwa, dawne wierzenia uległy zatarciu lub synkretyzmowi. Istnieje tu jednak zjawisko zwane Obeah, a to rodzaj ludowej magii, czarów i przesądów, w które niektórzy mieszkańcy wciąż po cichu wierzą, lub których się obawiają. Nie spotyka się jednak „oficjalnych” czarowników działających otwarcie w taki sposób, jak na Czarnym Łądzie. Ludzie deklarują się jako chrześcijanie, choć mentalność bywa czasem podszyta dawnym lękiem przed urokami.

Boże Narodzenie, Wielkanoc po karaibsku

- Pyta pan, jak obchodzimy najważniejsze święta kościelne? Boże Narodzenie przypada na środek sezonu turystycznego, kiedy jest ciepło i słonecznie. Choinkę są sztuczne, ale radość jest prawdziwa. Bardzo ważny jest czas tzw. Carnival, znany jako Sugar Mas, który na Saint Kitts i Nevis trwa od końca listopada do stycznia i łączy elementy świąteczne z karaibskim folklorem, paradami i muzyką soca/kalypso. Jest to też nawiązanie do historii plantacji trzciny cukrowej, na której opierała się gospodarka wyspy - oraz „Mas”, skrót od maskarady, czyli tradycyjnych karaibskich parad w ko-

stiumach. Wielkanoc z kolei wiąże się z głębokim przeżywaniem Triduum, ale też z lokalną tradycją puszczania latawców w Wielki Piątek i Poniedziałek Wielkanocny. Symbolizują one Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie. Z kolei Pierwsza Komunia czy śluby to wydarzenia niezwykle odświętne i niestety coraz rzadsze, szczególnie sakrament małżeństwa. Stroje są wtedy kolorowe, a celebracje długie. Pogrzeby z kolei są celebracją życia - choć jest smutek, to liturgia jest pełna głośnego śpiewu, który ma odprowadzić duszę do nieba.

Jan Paweł II i „Lewy” symbolami Polski

- Dla starszego pokolenia kluczem jest święty Jan Paweł II - jego autorytet dotarł nawet tutaj - mówi werbista. - Młodszy natomiast kojarzą Polskę przez pryzmat sportu, zwłaszcza Roberta Lewandowskiego. Warto jednak pamiętać, że na Nevis najpopularniejszym sportem narodowym nie jest piłka nożna, a krykieta! To on rozpala tu największe emocje. Futbol, czyli soccer, oczywiście też ma swoich zwolenników, ale to wokół krykieta kręci się lokalne życie sportowe. Trwające mistrzostwa świata w piłce nożnej nie wywołują tu więc większego zainteresowania. Jeśli zaś cho-

dzi o Polonię na samej wyspie w zorganizowanej formie praktycznie nie istnieje. Czasem odwiedzają nas turyści z Polski lub osoby pracujące w regionie na kontraktach i są to zawsze bardzo miłe, ale niestety rzadkie spotkania.

Misjonarz nie jest ze stali - miewa kryzysy

Ojciec Robert przyznaje, że miewa kryzysy. Jak sobie z nimi radzi?

- Nie jestem ze stali - mówię. - Życie na małej wyspie, poczucie zamknięcia na ograniczonej przestrzeni, bariery kulturowe czy samotność potrafią dać się we znaki. Jak sobie radzić? Recepta jest stara jak świat: codzienna modlitwa, kapłańskie braterstwo, znajomi z parafii, kontakt z innymi misjonarzami na WhatsAppie oraz... pasje, jak pływanie, czytanie książek, fotografia, choć dużo wolnego czasu na to nie ma. Zawsze jest co robić. Mnie osobiście bardzo pomaga chociażby chwila wytchnienia przy filiżance dobrej kawy, szczególnie rano około 6 albo 7 i spacer poranny, kiedy nie jest jeszcze tak gorąco. Czy tęsknię za Polską? A jakże! Za złotą jesienią, zapachem lasu i tradycyjnymi potrawami na święta. Staram się odwiedzać kraj w miarę możliwości podczas urlopów co kilka lat.



Nadinspektor policji (w mundurze) na Nevis jest ewangelikiem. Podczas mszy świętych u ojca Roberta gra na organach



Kościół św. Teresy na wyspie Nevis wraz z biurem o zielonym dachu

Sprawdzian generalny Unii Skierniewice ze spadkowiczem z II ligi. Sparingowa sobota trzecioligowców z naszego regionu

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Przygotowania do pierwszoligowego sezonu futbolowego na finiszu. Przed Unią Skierniewice, która jest beniaminkiem zaplecza ekstraklasy jeszcze jeden mecz sparingowy.

W najbliższą sobotę (18 lipca) zespół Kamila Sochy rozegra ostatni letni sparing, a spotka się na boisku przy ulicy Pomologicznej ze spadkowiczem z II ligi KKS 1925 Kalisz. Początek pojedynku o godzinie 12.

Unia Skierniewice poinformowała tymczasem o pozyskaniu kolejnego interesującego zawodnika. Tym razem jest to Kacper Kalisz, który miniony sezon spędził w trzecioligowej Żabkowie Żabki. 21-latek wystąpił w 28 meczach o punkty, strzelając w nich dziewięć goli. Piłkarz jest wychowankiem Orła Zielonka, ale występował także w Esoli Varsovia Warszawa oraz KTS Wesoła Warszawa. Piłkarz podpisał z Unią Skierniewice kontrakt do 30 czerwca



Unia Skierniewice (białe stroje) zremisowała sparing z ŁKS Łódź (żółte) – oba zespoły grają w I lidze

2027 roku, ale z możliwością przedłużenia współpracy o kolejny sezon.

Beniaminek I ligi poinformował ponadto, że rozstał się z Grekiem Vasileiossem Pavlidisem. Piłkarz dołączył do Unii w połowie marca tego roku, ale futury nie zrobił. Wystąpił w zaledwie czterech meczach, choć

w żadnym nie przebywał na boisku 90 minut.

Unia już rozpoczęła sprzedaż karnetów na pierwszy w historii pierwszoligowy sezon. Normalny na dziewięć domowych meczów wyceniono na 300 złotych, a ulgowy na 150. Z kolei na 17 pojedynków w całym sezonie trzeba zapłacić 500



Warta Sieradz (białe stroje) przegrała na swoim boisku mecz sparingowy z Elaną Toruń (czarne)

złotych, natomiast ulgowy za połowę tej ceny. Poznaliśmy także ceny biletów. Normalne na pojedynki z Arką Gdynia, Lechią Gdańsk, Ruchem Chorzów, Polonią Warszawa i ŁKS Łódź wyceniono na 50 złotych. Na pozostałe pojedynki po 40. Ulgowe po 25 i 20. Na razie dostępna jest sprzedaż interne-

towa, natomiast otwarta ruszyła w czwartek (16 lipca) od godziny 10.

III LIGA

Trzecioligowcy rozpoczną batalię o punkty w pierwszy weekend sierpnia. W najbliższy weekend rozegrają natomiast mecze sparingowe. Warta Sie-

radz zmierzy się w piątek (17 lipca) w Kluczborku z MKS (grupa trzecia III ligi). Początek pojedynku zaplanowano na godzinę 12. Zawodnikiem Warty został Tomasz Swędrowski - ostatnio Wieczysta Kraków.

Pelikan Łowicz zaplanował na sobotę (18 lipca) pojedynek z MKS Piaseczno (godzina 11). Rywal to zespół z IV ligi mazowieckiej. Z prowadzonym przez Piotra Kocębę trenuje były reprezentant Polski Maciej Rybus. Urodzony w 1989 roku piłkarz właśnie w Pelikanie stawiał pierwsze kroki do wielkiego futbolu. Na razie jeszcze nie podpisał kontraktu z Pelikanem, a na przeszkodzie są sprawy osobiste. Synowie Macieja Rybusa przebywają w Moskwie, a piłkarz dzieli swoje życie między Polską, a Rosją, gdzie ostatnio mieszkał i grał w tamtejszych klubach, takich jak choćby Lokomotiw Moskwa, czy Rubin Kazań.

Lechia Tomaszów Mazowiecki zmierzy się w sobotę na swoim boisku z Legionovią Legionowo (11) z IV ligi mazowieckiej.

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa
BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

